BIBLIOTHECA UNIV. IAGELL. CRACOVIENSIS
Mag. St. Dr.
37758
kat. komp.
I 13 P

Rußisch

tylicze

schwän

sicht m

vegeln

BIBLIOTHECA UNIV. IAGELL. CRACOVIENSIS
37758
I
P
V B J C
37758
I
Teol. pol. 8243.

O SWIĄTOBLIWOSCI Y OBOWIĄZKACH KAPŁANOW

XIĄG TROIE.

O
SWIĄTOBLIWOSCI
Y OBOWIĄZKACH
KAPŁANOW
XIĘGA TRZECIA.

O SWIĄTOBLIWOSCI
Y OBOWIĄZKACH
KAPŁANOW
XIĘGA TRZECIA

W RZECZY STOSOWANEY DO NICH:

NAYPRZOD

PRZEZ DWA KAZANIA X. JANA d' AVILA Y PRZESTROGI JEGO ZBAWIENNE,

POWTORE

PRZEZ PORZĄDEK ZYCIA PO KAPŁANSKU ZACHOWAĆ SIĘ MAIĄCEGO,

POTRZECIE

PRZEZ NAUKĘ O MSZY S. Y O PACIERZACH KAPŁANSKICH OD JW. JX. ALFONSA DE LIGORIO BISKUPA S. AGATY Y NAYWYŻSZEGO RZĄDCY KONGREG: NAYŚW: ZBAWICIELA,

NAOSTATEK

PRZEZ PRZESTROGI DO DUCHOWIENSTWA OD W. KARDYNAŁA TOMAZI Z SOBOROW Y OYCOW KOŚCIOŁA S. ZEBRANE

CZĘŚCIĄ Z WŁOSKIEGO, CZĘŚCIĄ Z ŁACINSKIEGO JĘZYKA NA POLSKI OD JEDNEGO KAPŁANA Y TEOLOGA BAZYLIANA

PRZEWIEDZIONA.

W WILNIE
W DRUKARNI J. K. M. XX. BAZYLIANOW
ROKU 1782.

REGESTR

Rzeczy w Tey Trzeciey Xiędze.

Uwaga

Affekta dla Dziękczynienia po Mſzy S.

Przeſtrogi dla Duchowieńſtwa.

§. VI.

§. XIX.

DWA SŁAW-

DWA SŁAWNE KAZANIA DO KAPŁANOW

O WYSOKIEY Y ZNAKOMITEY ICH GODNOSCI

W. X. JANA DE AVILA

Y NIEKTORE PRZESTROGI NIEBIESKIE TEGOZ.

Sławny Ludwik Mugnoz w Księdze 3. Roz: 21. Zywota W. Jana d' Avila, powiada: *Ze nie można znaleść skutecznieyszego lekarstwa dla odegnania od Kapłanow oziębłości, i wprawienia ich do wielkiey pobożności i życia przykładnego, i do odprawowania*

Mszy Swiętey z gorącością ducha, jak czytać i rozważać dwziakie Kazanie, które X. Doktor Avila napisał do Kapłanow i są naylepszym dziełem z Pism, które ten Mąż Apostolski zostawił. One są takie, iż je nienależałoby inaczey wypisywać, jak na złotych tablicach, i trzebaby zawieszać je po Zakrystyach wszystkich Kościołow, ażeby Kapłani przeglądali się w nich, jak w zwierciedle. Napisał zaś te Kazania X. Avila z okoliczności jednego Soboru Diecezalnego w Kordubie i były drukowane, aby wszyscy Kapłani nieustannie też czytać i rozważać mogli.

KAZANIE
PIERWSZE.

Wielkie jeſt dobrodzieyſtwo Boſkie, że nas powołał do godności urzędu Kapłańſkiegó, kiedy mogąc wynaleść i wybrać tylu innych, wolał nas obrać *ab omni viventi* (Eccl: 45.) A ieżeli wybranie na Kapłańſtwo w ſtarym Zakonie wielką było łaſką, jaka będzie teraz w nowym Zakonie łaſka, w którym Kaplani względem tamtych ſą jak ſłońce w porównaniu z nocą? O wielka dobroć Boſka, która ſię okazuie tak jawnie podnoſząc człowieka do tak wyſokiey godności, iż w ręce tegoż ſkłada cześć ſwoią, ſwoie bogactwa i właſną ſwoią Oſobę! któżby nie ſądził ſię być w wielkiey łaſce Boſkiey, gdyby miał ſobie udzie-

loną moc na ziemi ściągać ogień z Nieba? Cóż mówić mamy, kiedy Bóg wybiera kogo dla poświęcenia Ciała ſwego? a jeſzcze jak prętko Boſki Maieſtat zſtępuie na jego zawołanie! większe to jeſt dobrodzieyſtwo nad owe, które czytamy dane Jozuemu, kiedy zaſtanowił bieg słońca, jako mówi Piſmo święte, tak, że nigdy nie był widziany dzień dłuższy, *obediente Domino voci hominis.* Większy ten jeſt dzień nierównie, ponieważ wtedy Pan zoſtawał na mieyſcu, na którym ſię znaydował, tu zaś bierze nową bytność Sakramentalną, gdzie pierwiey tey nie miał. Któż jeſt, któryby z taką prętkością był posłuszny ſwemu przełożonemu, z jaką Chryſtus posłusznym ſtawi ſię ſwoim Kapłanom? O wielka dla nas nauka! o dziwny przykład! o którym prawdziwie mówić można, *ſi Ego Dominus & Magiſter,* Jeżeli ja będąc chwałą uwielbiony, w czaſie tym, którego mi ſłużą Swięci i Aniołowie w Niebie upodlam ſię, ażebym tobie był posłusznym z taką prętkością i z taką ochotą, jak daleko rzecz jeſt ſprawiedliwſza, żebyście wy byli posłusznemi mnie i wſzyſtkim dla

miło-

miłości moiey? Kto jeſt ten, któryby przyiowſzy Boga do ſerca ſwoiego w Nayświętſzey Kommunii nie zdumiewał ſię i z głębſzą pokorą nie mówił do Pana z Janem Swiętym: *Y tyż Panie przychodziſz do mnie?* Y któż z Kapłanow (jesli głęboko zważyć zeche to dziwne poſłuſzeńſtwo Chryſtuſa ku ſobie, ſtarſzego ku młodſzemu, Króla ku poddanemu, Boga ku ſtworzeniu) będzie śmiał wypowiadać poſłuſzeńſtwo Panu ſwoiemu i Jego Swiętym przykazaniom? i nie raczey tracić życie, niżli poſłuſzeńſtwo ku niemu? Kto będzie śmiał podnoſić głowę przeciwko przełożonemu ſwemu? Kto nawet nie zechce uniżać ſię równemu ſobie i niżſzemu? To widząc Jan Swięty cały zdumiewał ſię i mówił (Math 3.) *Ego a te debeo baptizari & tu venis ad me?* Tak możemy my mówić: *Ja Panie powinienbym był przychodzić do ciebie i ſłuchać ciebie, a ty ſam przychodziſz do mnie?* Dla czego powinien ſię mocno wſtydzić każdy Kapłan pyſzny. Pamiętaymy Oycowie, jesliby kiedy jakowe przykazanie Boſkie nam zdawało ſię trudne, na te poſłuſzeńſtwo, pokorę i miłość, któremi Bóg ſtaie ſię

ie ſię poſłuſznym na głos człowieka przy poświęceniu. Tam wyrażamy Swiętą Jego Oſobę, wymawiamy ſłowa w Oſobie Jego. Y ta cześć, którą przed ſwoim wcieleniem dawał Aniołom Swiętym, Którzy w oſobie Boſkiey mówili: *Ego Dominus*, już przeſzła do Kapłanow, którzy mawiaią: *Ego te abſolvo. hoc eſt Corpus meum*, w Oſobie Chryſtuſa Pana. Któż może wyrazić tak wielką godność, do którey wynoſi? Czyie ſerce nie czuie pociechy, jak uczuło ſerce Symeona, kiedy na ręku ſwoich piaſtował Chryſtuſa, własnemi oczyma pogładaiąc na niego? kiedy tenże z tak daleka ściągniony przez ſłowa zſtępuie, żeby był obłapiony i położony u niego w takiey bliſkości, bo we wnętrznościach jego, w właſnych pierſiach jego? Ktokolwiek chce oddać cześć Chryſtuſowi Panu, niechay pamięta na cześć tę, którą od niego odbiera. Ktokolwiek oprócz Ołtarza zechce chodzić ſkromnie i z powagą, jaką powinien, niech pamięta do jakiey wyſokości przyſzedł, i jak wielką ſprawę ſprawował na Ołtarzu. Jesliby czart, ciało, albo świat jego kuſić mieli oddalonego od Ołtarza, niech

przy-

przypomina ſobie, jak był ſzacowany i jakiey łaſki Boſkiey doznawał przy Ołtarzu, i niech mówi z Józefem: *Jako ja mogę tę złość popełnić i grzeſzyć przeciwko memu Panu i Bogu?* Zaiſte, jeżeli my Kapłani nie ſtaliśmy ſię kamieniami, albo czartami, widząc że Pan naſz daie ſię wiązać naſzemi ſłowy, dopuſzcza ſię być wziętym więzami miłości na naſze niegodne ręce, nie możemy mieć ani ſerca, ani języka, ani oczu, ani rąk, ani pierſi, ani ciała dla obrażania Jego, ponieważ obaczemy ſię wſzyſcy całkiem być poświęconymi Bogu przez obcowanie z Nim i dotykania ſię Jego ſamego. Turcy, którzy chodzą do Meki dla widzenia truny ſwego Machometa, maią ſię za tak ſzczęsliwych z widzenia oney, że wielu z nich oczy ſobie wyłupić dozwalaią, a to że gdy temi patrzyli na owę trunę, zdaie ſię im, iż tęz zelżyliby, jesliby niemi na inną rzecz jaką patrzali. Dopiroż jako ja móy Królu mogę obracać oczy moie do zapatrywania ſię z próżnością na twarzy niewiaſt, albo na jakąkolwieh rzecz nieprzyſtoyną, gdy tychże używam do patrzania na ciebie, który

jeſteś

jeſteś czyſtością i pięknością nieſkończoną? barzo ſprawiedliwie ty przykazałeś, aby wſzyſcy, którzy cię ſłuchaią, oczy ſwoie wyłupili, które ich gorſzą, a daleko ſłuſzniey my Kapłani one wyłupiać powinniśmy, to jeſt: one umartwiać powinniśmy prze uſzanowanie, które winniśmy widzeniu twoiey Boſkiey oſoby. Język Kapłana jeſt jednym kluczem, którym zamykamy piekło i otwieramy Niebo, światłem napełniamy ſumnienia, i poświęcamy Boga. Jeżeli zechcemy Oycowie grzeſzyć językiem, prośmy, aby kto nam użyczył innego języka; gdyż tego, którym poświęcamy Boga i tak dziwne ſkutki ſprawuiemy, nie przyſtoi żadnym ſpoſobem, żebyśmy użyli do ſłużenia czartu. *Nugæ in ore Sacerdotis blaſpemiæ ſunt. Conſecraſti os tuum Evangelio, talibus aperire non licet, ſi nugæ blaſphemiæ ſunt* mówi S. Bernard. Przypatruymy ſię Oycowie od głów do nóg, na oczy i na całe ciało naſze, a poſtrzeżemy, że ſtały ſię podobnemi do poświęconych członkow Nayświętſzey Maryi Panny, która ſłowy ſwoiemi ściągneła Boga do wnętrzności ſwoich, i do ſtaienki Betleemſkiey i do żłobku,

w któ-

w którym był złożony, i do grobu, w którym był pogrzebiony. Wszystkie te rzeczy są święte, że miały szczęście dotykać się Chrystusa, wielu z dalekich kraiow pielgrzymuią, a żeby je widzieć mogli, obfite z nabożeństwa łzy wylewaią, i odmieniaią życie swoie, wzbudzeni wielką świątobliwością mieysc owych. Dla czegoż Kapłani nie są Swiętemi? ponieważ są mieyscem, do którego Bóg przychodzi chwałą uwielbiony, nieśmiertelny, niecierpiętliwy, jakim sposobem na inne mieysca nie przychodził, i Kapłan Jego ściąga przez słowa poświęcaiące, a inne mieysce nie ściągały Jego, wyiowszy tylko samą Nayświętszą Maryą Pannę. Jesteśmy Reliquiarzem Boskim, domem Bożym, i, iż tak rzekę, stworzycielami Boskiemi, jakowym imionom przynależy wielka świątość. Któż więc będzie taki nieszczęsliwy, któryby, będąc tak szacowany i tak uczczony od Boga, dopuścił się walać w błocie i w smrodliwym grzechowym barłogu? Ach Oycowie moi, szczęsliwi jesteśmy, jesli to umiemy poznawać, i jesli chcemy zbierać pożytki z wielkiego szacunku, i czci wysokiey,

kt-

któremi od Boga obdarzeni jeſteśmy! ale też biada, biada, biada nam, jesli tak wiele będąc uczczeni od Boga, samiſ ſie- bie nie będziem ſzanować, i Jemu czci winney oddawać. O ſłowa, które głębiey przeſzywaią i bodzą, niżli nayoſtrzeyſzy ſztylet! owe, które Bóg do Kapłanow mówił Starozakonnych przez uſta Proroka Malachiaſza (Cap: 1.) *Filius Honorat Patrem & ſervus timet Dominum ſuum, ſi ego Pater, ubi honor meus? Si ego Dominus, ubi timor meus? Ad vos o Sacerdotes, qui deſpicitis nomem meum.* Y jakże twoi Kapłani tobą pogardzaią Panie? Ci, których ty tak wielce uczciłeś, ci, którzy nayſprawiedliwiey ſą obowiązani ſłużyć tobie, ci, których ty wyniosłeś wyżey nad Anielſką godność? gdy ty wylałeś ſię na ich uczczenie, oni cię lżyć maią? Nigdy ta rzecz nieſłychana, ani widziana, ani ſię kiedy rzecz tak obrzydła ſtać mogła. Owoż jeżeli na owych Kapłanow Bóg użala ſię, i ſprawiedliwie, co będzie z nami, którzy większe odebraliśmy dobrodzieyſtwa nad nich? a przecież należałoby, żebyśmy ſię poſtrzegli maiąc przed oczyma onych ukaranie.

Poy-

Poymuymy Oycowie, żebyśmy podobnie nie stawali się niewdzięcznemi Panu i winney Jemu czci nie oddawali, jak obowiązani jesteśmy, żebyśmy nie dokładali grzechow do grzechow, jak czynili owi, ktorzy odpowiadali: *In quo despeximus te?* Niech Bóg zachowa, aby do grzechow naszych przyłączyła się slepota, żebyśmy onych nie poznawali. Barzo dalecy jesteśmy Oycowie od owey świątobliwości, ktorey po nas nasz urząd wyciąga, a jesli tego nie poznaiemy, jesteśmy slepemi. Czystszemi i jaśnieyszemi być powinniśmy, mówi Swięty Jan Złotousty, niżli promienie słoneczne. Swiatłem świata i solą ziemi nazwał nas Chrystus. Swiatłem dla tego, że Kapłan zwierciadłem i jasnością, w ktorych maią przeglądać się inni ludzie, ażeby na nie patrzaiąc, poznawali ciemności, w ktorych chodzą, i dogryzało im serce własne mówiąc: *Czemu ja nie jestem tak cnotliwym, jako ów Kapłan?* Nazwani zaś są solą przeto, że powinni być zamienieni w smak naywybornieyszy Bogu, tak dalece, iżby ten nawet, któryby przyszedł słuchać jego rozmowy i obcowania z kimkolwiek, chociażby o czym

innym

innym myslił, i nie miał upodobania w rzeczach Boskich, nabierał w nich smaku, a pozbywał się smaku w złych rzeczach. Lud pospolity dla zabaw swoich nie mą ani światła, ani smaku w rzeczach Boskich, i dla tego to naczynia, iż tak rzekę, z gliny prostey ulepionego, a mięsem trącącego opatrzył Bóg, żeby Kapłani byli ogniem, płomieniem i solą, jako tych ludzi, którzy tych rzeczy tak obficie mieć powinni, żeby nie tylko dla nich, ale i dla drugich dostarczać mogli. Przeto rozważaiąc wysokość świątobliwości, jakiey ten naywyższy urząd wyciąga, wielu było, chociaż bogoboynego życia, którzy nie śmieli przyimować tey godności, obieraiąc ją raczey za Panią sobie, niżli za oblubienicę. S. Marek był z tych jednym, a Swięty Francifzek drugi, który gdy był od wielu proszonym, żeby, ponieważ już był wyświęconym Diakonem, wyświęcił się oraz na Kapłaństwo, przechadzaiąc się razu jednego o tym rozmyslaiąc, i całą sprawę Bogu polecaiąc, obaczył Anioła, który mu się pokazał z jedną ampułką barzo jasną, pełną jakiegoś napoiu jeszcze barziey przezro-

czy-

czystego i jasnego, który to mu ukazawszy, powiedział: *Franciszku, tak jasna, jak ten napóy, być powinna dusza Kapłańska.* A tak wielka była jasność owego napoiu, że Swiętemu Franciszkowi, gdy czynił porównanie czystości duszy swoiey z ową jasnością, zdawało się, iż nie miał takiego przygotowania i sposobności, żeby mógł zostać Mszalnym Kapłanem, jakoż nie odważył się nigdy do wzięcia takiego święcenia przystąpić. Wielu innych było między Swiętemi Oycami na puszczy mieszkaiącemi wyborney świątobliwości, i przez samą siwiznę uczciwych, którzy przeczuwaiąc, że ich chciano na tę godność wynieść, uciekali z swoich Klasztorow w odległe krainy. Poznawali ci dobrze wysokość stanu tego, i jak wielkiey świątobliwości tenże wyciąga, i lubo teyże obficie mieli, zdawało się im, iż ta skąpa była do urzędu tak wysokiego. My nie poznaiemy godności Kapłańskiey, i przeto nie tylko oney nie unikamy, ale też, nad czym wielce płakać potrzeba, żadney w sobie nie maiąc świątobliwości, oney sami szukamy, napieramy się, i jako lud nierozeznany za

nie

nią ubiegamy ſię, wlepiaiąc oczy na to, co także ma w ſobie powagi, a nie zapatruiąc ſię na obowiązki, jakowe ciągnie za ſobą wyſoka ſtanu tego świątobliwość. Zebyśmy to dobrze poymowali Oycowie, być Kapłanem, jeſt ubłagać Boga, kiedy na lud ſwóy zagniewany, jeſt wiedzieć z doświadczenia, że Bóg wyſłuchiwa ich modlitwy, i że im daie to wſzyſtko, o co proſzą: jeſt mieć z Nim wielką poufałość i mieć cnotę wyżſzą nad ludzką, i którąby w podziwienie wprowadzała tych, co na nich patrzą. Ludźmi Niebieſkiemi, albo Aniołami ziemſkiemi być powinni Kapłani, owſzem jeſzcze, jesliby to być mogło, nad tych lepſzemi, ponieważ wyżſzy urząd nad ich ſprawuią. Ażebyśmy nad to poymowali za poważnieyſzym świadectwem jakiemi być powinniśmy: poyrzymy na Oyca naſzego Piotra Swiętego, do którego pod cieniem Bóg powiedział przez Malachiaſza (Cap: 2.) *Pactum meum cum eo fuit vitæ & pacis*, Przymierze moie z nim było życia i pokoiu. Dla czego on jako ten, który dobrze poznawał, oſtrzega nas Kapłanow, jakiemi być powinniśmy (1. Petr: cap: 2.) *Vos*

autem

autem genus electum. Wy zaś rodzaiu wybrany, nie ze krwi i z ciała, ale zrodzeni z Boga i Synowie Jego, Jemuż w obyczaiach podobni. Nie może ſię to pogodzić i nie przyſtoi być ſynem czartowſkim, jakowym jeſt grzeſznik, i być oraz Kapłanem, Synem przyſpoſobionym Boſkim. Wielce być muſi od niego kochanym ten, który ma moc poświęcania nayukochańſzego i przyrodzonego Syna Boſkiego. Jeſteście Kapłańſtwem Królewſkim, Królami Swiętemi, którzy panuiecie nad wolą waſzą i oną rządzicie, jako też namiętnościami waſzemi zgodnie z prawem i przykazaniem Boſkim, a rządząc dobrze wami ſamemi, rządzicie ludem, ſprawuiąc im większe dobrodzieyſtwa i dokazuiąc rzeczy większey wagi, niżli Królowie ziemſcy nad ſwemi poddanemi. Królami jeſteście ziemi, bo oną pogardzacie, Królami nad ludem, bo nim rządzicie podług woli Boſkiey. Roſkazuiecie czartom, a u Boga tyle możecie, że tego dokazuiecie, iż on ſam zſtępuie na ręce waſze i z zagniewanego Jego czynicie łaſkawym. Któż jeſt takowy, któryby poſiadał Królewſtwo tak ziednoczone i

zgo-

zgodne, tak bogate i koſztowne? Y dla tego, żeby zaświadczali o ſwoiey godności Królewſkiey, jeſt przykaz, żeby Kapłani noſili Koronę, jakową nie jeſt przegalanie, które na wierzchu głowy czynić zwykliśmy, ale włoſy podſtrzygane w koło nad uſzyma, chociaż teraz przez zwyczay już tak wprowadzony i wzięty nie wydaie ſię taka Korona, bo nie noſienie włoſow długich. Królami jeſteśmy i my narodem Swiętym, mówi Piotr Swięty, który jesli nawet po świeckich ludziach wyciąga, aby byli takiemi, jako daleko barziey po nas tego nie ma wymagać, do których mówi Pan? (Levit: cap: 19.) *Sancti eſtote, quoniam ego Sanctus ſum.* Ja te ſłowa wymawiam, które ſerce moie wſkróś przeſzywaią patrząc na ſiebie, że gdy ja powinienem mieć świątobliwość, nie ſądzę ſię mieć jey początkow nawet. Narodzie Swięty, ludu, który Bóg nabył, i który nazywa ſię dziedzictwem i rzeczą Jego, dla tego, że głównieyſzą dzierżawą Boſką na ziemi, która powinna mu zyſk przynoſić i z ſiebie i z innych, jeſteśmy my Kapłani poſtanowieni ſzczegulnieyſzym ſpoſobem

dla

dla czci i upodobania Jego i dla zachowania przykazań Jego przez nas ſamych i przez innych. A jeżeli był ten czas kiedyś, któregośmy żyli w ciemnościach grzechow naſzych, już Bóg nas wyrwał (mówi Piotr S.) z tey slepoty, i przyprowadził do światła ſwego dziwnego, obdarzaiąc nas łaſką ſwoią i światłem Boſkiey ſwoiey nauki, za którym proſtuiemy kroki naſze zgodnie z wolą Boſką, i ſtawſzy ſię ſami jasnemi, przynoſiemy wiadomość tym, którzy ſię znayduią w ciemnościach, o mocy i dobroci tego Pana, których użył nad nami. Takiemi być powinniśmy Oycowie moi, i temi przymiotami ozdobieni, jako ci, co wyſadzeni jeſteśmy na urzędy tak znakomite; a zaś mały ſzacunek, w którym ten urząd u wielu zoſtaie, i wielka łatwość, z którą do tegoż przyſtępuią, i mała świątobliwość, z którą tenże ſprawowany bywa, nie będą zaiſte doſtateczną przyczyną dokazania tego, żeby na ſtraſznym ſądzie Boſkim nie wyciągano rachunku z cnotliwego życia, jakiego urząd takowy wymaga. Nie jeſt to urząd taki, żeby kto chociażby święty i wielki święty, albo

chociażby niewiem jak ze wſzech miar był wielkim człowiekiem, mógł śmiało piąć ſię do niego. Powinien być od Boga zaproſzony do niego, albo przez niewidome objawienie, albo przez poſłuſzeńſtwo ku Paſterzowi, albo przez radę oſoby, któwey wierzyć i zaduſać powinien. A z tym wſzyſtkim i pod ten czas jeſzcze drzeć powinien od ſtrachu dla ciężaru, który na barki jego wkładany bywa, jakowy może nawet Anielſkie ramiona przeważać. Jeżeliż dotąd byliśmy mniey troſkliwemi w rozważaniu wielkości dobrodzieyſtwa, które Bóg wylał na nas, i niedbałemi w ſłużbie Jego, uwielbiaymy święte Imie Jego, że nas raczył cierpieć do tego czaſu, znoſząc zelżywości, któreśmy Jemu wyrządzali, już to zle obchodząc ſię z Ciałem i Krwią Jego Nayświętſzą, już innemi grzechami i niedbalſtwami, jakoweśmy popełniali, i nie tylko znoſząc, ale też z żądzą naſzey poprawy i zbawienia naſzego zeſłał nam Biſkupa, który z łaſki Boſkiey pała gorliwością dopomożenia i zaradzenia, żebyśmy byli takiemi, jakiemi być powinniśmy. Nie ma on w ſobie chęci zbogacenia ſię, ani panowania nad Ducho-
wień-

wieńſtwem, jako mówi Piotr święty, ale paść czyſtą nauką i dobrym przykładem, i wſpomagać w tym wſzyſtkim, w czym tylko zmoże, tak co należy do wyżywienia każdego, komu na tym zbywa, jakoteż żebyśmy byli mądremi i świętemi, i świętſzemi i mędrſzemi nad lud, jako Swięty Izydor mówi do Biſkupow. Przykazuie Piotr S. abyśmy to wſzyſtko czynili i tak poſtępowali z Duchowieńſtwem, a Duchowieńſtwu przykazuie, aby byli pokornemi i poſłuſznemi ku ſwemu Biſkupowi. Owoż jeżeli głowę z członkami złączemy razem, w Bogu będziemy tak mocnemi, że zwyciężemy czarta i wyrwiemy lud z grzechow. Albowiem jako złość Duchowieńſtwa jeſt przyczyną barzo dzielną złości świeckich ludzi, tak też Bóg ſtan Duchowny tak dzielnym uczynił, że jesli ten jeſt takim, jakim być powinien, zlewa na lud wſzelką cnotę, jak Nieba zlewaią na ziemię. Y tym ſpoſobem pozyſzczemy ſławę, którą utraciliśmy u ludzi, pozyſzczemy lata ſtracone, które ſzarańcza naſzego niedbalſtwa pożarła, będziemy miłemi w oczach tego Pana, który obróciwſzy oczy ſwoie na nas, chciał nas z pomiędzy wſzyſtkich

wybrać dla chwały swoiey, dla poufałey z nami zabawy, i dla usługi swoiey: pozyszczemy dusze nasze i dusze innych wiezłu, będziem godnemi tego wielce szacownego nazwiska: Kapłanow Boskich, i zasłużemy przez łaskę Jego, że będziem królować z nim w wieczney chwale Jego.

AMEN.

KAZANIE DRUGIE DO KAPŁANOW.

Żebyśmy mówić mogli o tym, co przynależy do godności Naywyższego Urzędu Kapłańskiego, który na sobie nosiemy, tak, żeby toż tak wielkie dobrodzieystwo nie było przyczyną nieszczęścia naszego, zdaiemi się być rzeczą potrzebną przełożyć naprzód niektóre słowa S. Proroka Dawida, (Psalm: 118.) któreby same były dla nas nauką i pobudką do tego, co powinniśmy umieć i czego się

trzy-

trzymać, abyśmy widząc, że jeden Król ziemſki z taką uſilnością tak dobrze umie prośić, czego jemu potrzeba, a oraz widząc z jak wielką gorącością o toż modli śię, ſami też uśiłowali (ile gdy naſza godność i niebeſpieczeńſtwo ſą więkſze) prośić i żądać tego, co na nas przyſtoi. Słowa jego ſą: *Bonitatem, diſciplinam, & ſcientiam doce me*, jakowe zdaią śię być jednąż rzeczą, co trzy bułki chleba, które mówi Pan, iż powinniśmy prośić u Sąśiada, abyśmy niemi uczęſtować mogli naſzego Przyiaciela do nas z drogi utrudzonego przybyłego. O Bogdaybyśmy już kiedyż tedyż obrzydzili ſobie próżności świata tego, które jak cień przemiiaią, i ſprośne uciechy cieleſne, które barzo krótkiey roſkoſzy nabawiaiąc wiecznemi mękami gaſzone bywaią! O gdybyśmy wnętrznym uchem ſłuchali ſprawiedliwego upomnienia Dawidowego: (Pſalm: 4.) *Filii hominum uſquequo, &c.* Y nie dośćże maſz Domie Izraelow, mówi Bóg przez Ezechiela, na grzechach, któreś popełnił? O jak ſprawiedliwe pytanie! Dopókiż Oycowie moi znaydować będziem uciechę w grzechach? Uprzykrza śię czło-

wie-

wiekowi jadło kuropatw i innych pokarmow wybornych, uprzykrza się ciągiem nieustannym jedna zabawa, chociażby dobra, czemuż nie uprzykrzy się i obrzydłym nie staie się pokarm, który zabiia? i zabawa, która samą jest nieprawością? Dobrze to przenikał S. Augustyn, kiedy z płaczem mówił: *Kiedyż będzie Panie koniec nieczystości?* i rzewnie ubolewał na opóźnienie, którego doznał w nieprętkim poznaniu zawodu swego z oszukiwania, jakim go uwodziły stworzenia, i od poznania Boga odwodziły: *Sero te cognovi pulchritudo tam nova. Sero te cognovi pulchritudo tam antiqua.* Biada temu, który nie ustaie obrażać Stwórcę swoiego, i który wiek swóy przepędziwszy na szaleństwie, nie czuie jeszcze obrzydzenia, i nie poznaie błędu swego, ani naciskanym jest żądzą poprawy życia swoiego, widząc jak mało mu przyniosło uciechy przeszłe sprośne życie! Ktoby zaś inaczey postąpił, a gorzkiemi łzami chciał oczyścić serce swoie od złych namiętności, w których smakował, i których do sytości używał, mógłby prawdziwie mówić do Pana naszego: *Przyiaciel móy przyszedł z drogi, a*

nie

nie mam cobym przed niego położył; pożycz mi Panie trzech chlebow dla zasilenia z utrudzenia i z głodu, który on ma, ponieważ życie przeszłe nie mogło mu przynieść ani prawdziwey sytości, ani prawdziwey uciechy. Owoż ponieważ Dawid, który lubo kiedyś był zgrzeszył, jednak potym płakał i żałował, i barziey gorzki jemu płacz przychodził, niżli grzech smakował, uczuł głód wewnętrzny cnoty i łaski Pańskiey, prosi tegoż z całego serca, żeby mu udzielił chleba dobroci, chleba karności i chleba umieiętności. Jakiemi słowy naucza, o co prosić mamy, i porządek, którym o toż dopraszać się mamy. Dobroć jest rzecz naywiększa i pierwsza, drugie mieysce trzyma karność, a trzecie umieiętność. Jesli nie ma dobroci, co pomoże umieiętność, albo dobre ćwiczenie, albo proroctwo, albo cudow czynienie? ponieważ chociażbym miał wszystkie inne rzeczy, jesli miłości, która człowieka dobrym czyni, braknełoby mi, śmiało mówi Paweł S. (1. ad Cor: 13.) *Nihil sum.* Niech się nie zawodzi żaden mysląc, że on o inną rzecz jaką naprzód założy sobie starać się i żądać, niżli żeby miał dbać o to, iżby

by był takim, jakim być powinien, i niech ſię ſtrzeże, żeby ſtaraiąc o zbawienie innych, ſam nie zoſtał potępionym. Jeſt to zdanie barzo powſzechne: (lecz Bógby to dał, aby tak one poznawano, jak jeſt poſpolite) *Co pomoże człowiekowi, gdyby pozyſkał świat cały, jesliby duſzę ſwoią zatracił?* To oznacza ów mądry Paſownik i Patryarcha Jakób w wielu potach i trudach, które przebył, dopóki nie zyſkał Racheli, a potym gdy naprzeciw jemu wyſzedł był Brat jego, tedy obawiaiąc ſię, aby nie pozabiiał czeladki jego, wyſtawił naprzód żonę i dzieci mniey ſobie ulubione, a utrzymał przy ſobie Rachelę i Syna kochanego z tą myslą, że jesliby koło niego było niebeſpieczeńſtwo, to ſpotkało pierwey tego, którego mniey ſzacował, a ocalał ten, który go więcey koſztował. Józef odbiega płaſzcza w ręku złey Niewiaſty, aby z życiem i z cnotą unioſł ſię: i Zuzanna znayduiąc ſię w niebeſpieczeńſtwie, albo dopuſzczenia ſię grzechu, albo utraty życia, obrała raczey życia utratę, niżli na obrazę Boſką zezwolić. Bóg zaś ją od oboyga zachował. Opowiedziałem to wſzyſtko tym końcem, żebyśmy powzieli

li głód nabycia cnoty i łaski Boskiey, być sługami Boskiemi na wzór Dawida, który o jedną rzecz tylko doprafzał się, która duchownie rozumiana jest być w łasce Boskiey, i tą myslą tu prosi o dobroć naprzód nad inne rzeczy. Lecz gdyby on jak był Królem, tak był Kapłanem, nie chciałby przestać na tym, co mówił: *Panie day mi dobroć*, ale powiedziałby: *day mnie świątobliwość*; bo jeżeli dobroć jest przymiot właściwy Królom, świątobliwość jest Kapłanom właściwa: dla tego waga, na którą ważone były rzeczy do Kościoła należące, była większa za wagę pospolitą, którey za Kościołem używano, abyśmy ztąd wnosili, że waga i szacunek cnót naszych, którzy obcuiemy z Bogiem i chodziemy w Domu Jego i Jemu offiary przynosiemy, powinna być większa, niżli owa ludu pospolitego, który tyle przewyższać powinniśmy świątobliwością, ile przewyższamy godnością. Co nie jest moim wynalazkiem, ale prawdą od Kościoła uznaną, kiedy pod czas Offertorium we Mszy o Nayświętszym Sakramencie mówi: *Sacerdotes Domini incensum & panes offerunt Deo, & ideo Sancti erunt Deo suo.* Ja wpraw-

dzie

dzie Oycowie drzę na te słowa, serce mi się kraie i wielkiego zawstydzenia doznaię widząc, że ty Panie wyciągasz po mnie świątości, a może nie mam i dobroci. O jak po wierzchu te rzeczy przebiegamy i jak mało poymuiemy naywynioSleyszą wysokość tey godności! Y przeto nie lękamy się porywać się do niey, i potym onę sprawować, ani może kiedy ztąd kruszemy się, że tak nisko stoiemy, i dalekiemi jesteśmy od tego, czymbyśmy być powinni, jako ta godność wyciąga. Niepowinienby ten urząd być dawany, Oycowie moi, jak tylko ludziom od Boga wybranym, którzyby innych cnotą przechodzili, jako Król Saul przewyższał cały lud Izraelski. Y Swięty Izydor mówi: żeby, którzy są nayświętszymi i nayuczeńszymi z ludzi, do Kapłaństwa wybierani byli. My Oycowie, nie jesteśmy szczegulnie pospolitą offiarą Bogu, z którey część jedną palono na cześć Boską, a drugą zjadali, komu się podobało, ale cali zupełnie goreć powinniśmy miłością Boską tak, jako całopalenie, które całe bywało palone na cześć Boską, i nikomu od tegoż naymnieyszey cząstki urywać niegodziło się. A jesliby komu zdawa-

ła ſię zbyteczna takowa świątobliwość, i zbyt trudna, niech zważy przyczynę, a może oſądzi, iż mniey wyciągamy, niżli rzecz ſama wymaga. Wyciągaſz Naylitościwſza Matko Kościele święty, żebyśmy byli świętemi my Kapłani twoi, a to że tak ciężki na ſobie urząd noſiemy, iż ſamo jego wſpomnienie drżączkę ſprawuie. Tak ſię ty oświadczaſz mówiąc: *Incenſum & panes offerunt Deo.* Także to jeſt rzecz wielka kadzidło i chleby przynoſić Panu? cóż mówić, jesli te ſą owe chleby poświętne, które w Kościele Salomonowym przynoſili Starozakonni Kapłani? Dla palenia kadzidła tedy i przynoſzenia pewnych chlebow wyciągaſz świątobliwości? cóż powieſz dla palenia kadzidła duchownego, i dla przynoſzenia chleba, który z Nieba zſtępuie wyobrażany w owych chlebach Chryſtus Jezus Pan i Bóg naſz, który jednym i ſzczegulnym będąc, więcey waży, niżli ich wſzyſtkie razem złączone, i więcey niżli świat cały, owſzem więcey niż ſame Niebo i cokolwiek w nich ſię znayduie ſtworzonego? O jak wielkiey wagi jeſt zabawa kadzić i tę świętą Offiarę ſprawować! Te dwie rzeczy razem z ſobą chodzą,

dzą, chcąc bowiem aby doſkonale były odprawione i miały ſzacunek, nie ma być odłączana jedna od drugiey: kadzidłem jeſt modlitwa, i tenże z urzędu ſwoiego jeſt obowiązany modlić ſię, do którego urzędu należy offiary ſprawować. Takowy albowiem jeſt poſrzednikiem między Bogiem i ludźmi dla uproſzenia u Niego dla tych miłoſierdzia, nie próżno, ale przynoſząc mu upominek, który gniew i zapalczywość Boſką błaga, jakowym jeſt Jezus Chryſtus Pan i Bóg naſz. O tym obowiązku, który ma każdy Kapłan, bawić ſię modlitwą, mówi S. Jan Złotouſty w te ſłowa: „Ten, co ma urząd Poſła od Miaſta jakiego, „co mówię od Miaſta jednego? owſzem „od całego powſzechnego świata, i proſi, „aby Bóg odpuścił grzechy wſzyſtkim, nie „tylko którzy w tym życiu zoſtaią, ale „też i zmarłym, jakim, ty ſądziſz, być po„winien? Ja mniemam, że do takowey „modlitwy nie dość jeſt mieć poufałość „Moyżeſzową i Eliaſzową. Albowiem ta„ki, jako oſoba, którey jeſt poruczony „świat cały, i która jeſt Oycem wſzyſt„kich, tak powinien żbliſka przyſtąpiwſzy „do Boga proſić go, aby uciſzyły ſię woy-

„ny,

„ ny, gdziebykolwiek te były, aby uśmie-
„ rzone zoſtały rozruchy, aby wſzyſtkie
„ rzeczy w ſpokoyności zoſtawały, i aże-
„ by załozył koniec i podał lekarſtwo
„ wſzelkiemu złemu tak publicznemu, jako
„ też prywatnych oſob, tak dalece, iż
„ takowy Bogomódlca tyle przechodzić po-
„ winien wſzyſtkich innych wpływaniem
„ cnoty ſwoiey, ile przewyżſza i różni ſię
„ urzędem ſamym. Dopioroż kiedy ten
„ przyſtępuie do wzywania Ducha S. i do
„ poświęcenia Hoſtyi czci godney, i do
„ dotykania ſię Pana wſzyſtkich rzeczy,
„ powiedz, proſzę, gdzie go podług zdania
„ twego poſtawić możemy? powiedz, ja-
„ kiego po nim mamy wyciągać blaſku,
„ którymby świecił, i jakiey pobożności?
„ Zaſtanow ſię dobrze myslą twoią, jakie,
„ przyſtoi, aby były ręce owe, które ſą
„ narzędziem tak wielkich rzeczy: jaki
„ być powinien język, który takie ſłowa
„ wymawia; albo jaka rzecz znaleść ſię
„ może czyſtſza i większa nad duſzę tego,
„ który ma przyiąć ducha takiego.„ Jle
do mnie Oycowie, mnie wielce przeraża-
ią te ſłowa, które wyciągaią tak wielkiey
dzielności modlitwy, któraby była poży-
teczna

teczna całemu światu; dla czego mówi tenże Swięty, iż mu zdaie się być skąpą poufałość nawet Moyżesza i Eliasza. Z których jeden otrzymał modlitwy swoiey skutecznością odpuszczenie dla owego wielkiego Woyska, które na puszczy znaydowało się; a drugi Niebo zamykał, aby deszczu niespuszczało, i otwierał, kiedy chciał, i swoią modlitwą ogień z Nieba ściągał, i żywych zabiiał, jako też równie modlitwą swoią umarłych wskrzeszał i życie im przywracał. Biada mnie, kiedy takich Mężow Swiętych ufność nie jest dostateczna do modlitwy, jakową czynić powinien Kapłan za świat cały; ponieważ ja w większym urzędzie znayduiąc się, tak dalekim jestem od dzielności modlitwy, i świątobliwości Osob takowych. Ach podobno kiedy nam przyidzie stanąć przed obliczem Sędziego Boga, i na nas padać będą woyny, których doświadczamy, powietrza, grzechy ludzkie, kacerstwa, i wszelkie nieszczęsliwości duchowne i cielesne, jakowe tylko na świecie znayduią się, może, mówię, pod ten czas nie jednemu żal będzie, że został Kapłanem, i cześć ta, którą odbierał w pocałowaniu ręki swo-

iey,

iey, i bogate ubiory, jakich przy Ołtarzu używał, i godność Kapłańska, i nawet dochody z Dóbr Kościelnych użyte, będą mu się zdawać ciężarem tak nieznośnym, że gdyby mu pod ten czas świat cały offiarowano, nie odważyłby się na ramiona swoie przyimować. Straszna rzecz jest do wspomnienia, że ja, który nie mam cnoty dostateczney do zaręczenia skutku modlitwy moiey, gdy ją zanoszę za sobą, ale potrzebuię bliźnich moich pomocy, żeby mi przebłagali Boga, którego moiemi grzechami pobudziłem do gniewu, i który tak mało w sobie mam ducha pobożności, że nie poznaię i nie opłakuię moich ułomności i występkow, powinienem mieć tak żywe affekta, i wnętrzności tak pałaiące miłością, żeby mnie dotykały nieszczęścia całego świata, jak gdybym ja był Oycem świata całego, i jakbym ja takiey był świątobliwości, iżbym śmiał oprzeć się zapalczywości gniewu Boskiego, i dokazać, żeby tenże stał się z zagniewanego miłośnym, z mściciela, krzywdy zapominaiącym. O Aaronie powiada Pismo święte, że gdy ogień kary Boskiey szerzył się wygubiaiąc ludzi w woysku, wziowszy w

rękę

rękę kadzielnicę, ſtanoł po ſrzodku między umarłemi i owym ludem w życiu jeſzcze pozoſtałym płacząc i kadząc przed Panem, dokazał tego, że gniew zemſty Jego poſkromiony zoſtał. Oycowie, możecież czym podobnym pochlubić ſię, żeby wam co takiego przydało ſię? Czyż kiedy tak mocno z Bogiem przez modlitwę paſſowaliście ſię, że gdy on chciał zeſłać karę jaką, a wyście modlitwą waſzą o odwrócenie teyże proſząc wſtrzymywali? ſłyſzeliście takie ſłowa od Boga: *Dopuść mi wylać gniew móy*, a wyście niechcieli dopuścić, i nakoniec ſzczęśliwie przekonaliście? Biada nam, że nie mamy łaſki modlitwy, ani świątobliwości żywota, żebyśmy śmieli zakładać ſię przed Bogiem, raczey rozdrażniamy tegoż do ſurowſzey zemſty, i nawet kto wie, jeżeli rozumiemy, co znaczy to ſłowo, modlitwy; albowiem, jako mówi S. Hieronim, ta ſprawa modlitwy więcey odbywana bywa weſtchnieniem, niż ſłowy, a zaś ten umie dobrze wzdychać, jak należy, ażeby modlitwa miała ſwóy ſkutek, którego Duch Swięty naucza tego ſpoſobu modlitwy. O tym oſtrzega i Paweł S. mówiąc: *My nie*

umie-

umiemy, czego, i jakim ſpoſobem mamy proſić, ale duch proſi za nami przez weſtchnienia, które ſłowy być wyrażone nie mogą. Duch S. w ſobie cierpieć nie może, ani wzdychać, mówi ſię jednak, że proſi przez weſtchnienia, których wyrazić nie można dla tego, że ſprawuie w ſercach naſzych weſtchnienia, jakich wyrazić nie możemy. Na co mamy pytać, żeby powiedzieli, jak ſię modlić mamy w czaſie Memento? kogo kładną na pamięci i Bogu polecaią naprzód, kogo potym? aby w przeciągu dwoyga albo trzech Wierzę w Boga wſzyſtko przebiegli pamięcią. Y tym ſądziemy, żeśmy dobrze odbyli modlitwę, i zaraz poſtępuiemy do Poświęcenia. O wielkiego politowania rzecz godna! Y także to mamy przebłagać Boga? tymże ſpoſobem możemy zjednać pokóy i woyny uśmierzenia? oświecenie wiary dla Niewiernych? Nawrócenie dla grzeſznych? wytrwanie w łaſce Boſkiey i ſprawiedliwości? także to bagatelną rzeczą ſądziemy, iż możemy otrzymać rzeczy tak wielkiey wagi? Y takaż to modlitwa śmiechu warta ma wyiednać łaſki tak potrzebne i iſtotne? jękow, jękow potrzeba, i nie tych, które

ſłyſzeć ſię daią wychodzące z ciała, powietrze rozbijaią, i uſzy rażą, ani które chęć rozumem proſtowana wynurza, ale z natchnienia Ducha S. pochodzących, i tak niepodobnych do wyrozumienia tym, którzy tych nie maią, że nawet ci, którzy temiż obdarzeni bywaią, wyrazić nie umieią. Wiecież Oycowie moi, jakowe być powinny weſtchnienia, które powinniśmy wydawać my Kapłani przed oblicznością Boga, żebrząc lekarſtwa dla całego świata, jako powiada Wielki Swięty Bazyli? Oto jako w urzędzie Kapłańſkim wyrażamy Oſobę Jezusa Chryſtuſa Pana i Boga naſzego, tak też wyrażać powinniśmy i nasladować w weſtchnieniach i modlitwach do urzędu Kapłańſkiego należących. Zaſtanow ſię dobrze w kącie domu, lub ſerca ſwego, gotuiąc ſię do Mſzy S. a rozważay z jakim affektem, z jakim politowaniem, z jakim weſtchnieniem i łez wylaniem Pan naſz na Krzyżu roſpięty zewnątrz Krew ſwą Nayświętſzą tocząc, wewnętrznie przeſyłał modlitwę do Boga Oyca za świat cały, i ſtaray ſię uproſić u Boga jakiegokolwiek podobieńſtwa do owego ſerca tak zranionego, ażebyśmy i my przyſtępuiąc

do

do modlitwy Imieniem tegoż za świat cały, i Jegoż przy Ołtarzu na rękach naszych piastuiąc, mieli także w sercu naszym podobieństwo do Jego westchnienia, ażeby jako On offiaruiący ze łzami, jako mówi Paweł S. był wysłuchany od Oyca dla czci swoiey; tak gdy my modlić się i wzdychać na podobieństwo Jego będziemy, godni stali się być wysłuchanemi Pośrzednictwem Jego. Jesliby zaś którzy (między któremi kładnę siebie samego) wpadli w boiaźń i wstydziliby się widząc oschłość serca swego na modlitwie, i małą czułość nad nieszczęściem innych, małą skuteczność i skąpą świątobliwość do wymożenia i skłonienia Wszechmocnego Boga na wysłuchanie prozby swoiey; i że ich wzdychania tak są krótkie i łatwe, iż je każdy zliczyć może, i słowem mówiąc, gdyby się widzieli być dalekiemi od posiadania daru modlitwy wlewaiącego się od Ducha Przenayświętszego, potrzebnego do sprawowania doskonale urzędu Kapłańskiego, żeby mogli być zastępcami ludzkiemi przed Sądem Boskim, i ciż skruszeni gdyby mnie zapytali: *Oycze, co czynić mamy, którzy jesteśmy barzo dalekiemi od posiadania i poymo-*

 wa-

wania przymiotow takiey modlitwy? Jabym tak im chciał powiedzieć, żeby, jesli jeſzcze nie ſą Kapłanami, nie brali na ſiebie urzędu zaſtępnika, kiedy nie umieią ga-dać. Jakoż ile ze mnie powiedziałbym, że nie wiem jakim ſumnieniem może urząd taki przyimować, który nie czuie ſię być darem modlitwy obdarzonym, ponieważ podług nauki Oycow Swiętych i podług Piſma S. zdaie ſię, że Kapłan ma obowiązek z urzędu ſwego, jakośmy mówili, modlitwy za lud przeſyłać do Boga, ta zaś modlitwa aby doſkonale odprawiana była, potrzebuie ćwiczenia, zwyczaiu, świątobliwości życia, oddalenia ſię od zabaw innych, a nadewſzyſtko jeſt dziełem Ducha S. i darem Jego ſzczegulnieyſzym, nie wſzyſtkim udzielonym, ale komu chce Tenże. Ci, którzy w początkach Kościoła ten dar ſobie dany mieli, modlili ſię i wzdychali, jako mówi S. Jan Złotouſty, i innych nauczali, jak ſię modlić powinni. Kto nie zna ſpoſobu, jakim powinien ſtawać u ſądu Boſkiego nie równie różnego i odmiennego niżli w ſądach świata tego, i który uklęknowſzy, kiedy nie ma jakiey modlitwy, którąby uſty trzepał, ſtoi jak-

by

by niemy przed Bogiem, jako śmiał brać na ſię urząd modlenia ſię, nie maiąc i nie umieiąc języka Niebieſkiego? A lubo takowy wielce wykracza, nie wiem jednak, jesli nie większa jeſt wina Biſkupa, który wyświęca, nie doznawſzy, jesli przyſtępuiący do święcenia ma ten przymiot potrzebny; gdyż ten jako Miſtrz i Wódz i jako maiący wielkie doświadczenie i poznanie ſkutkow i pożytku modlitwy, (jako mówi S. Grzegorz) powinien być pewnym, iż modlitwa Jego Poddanego tak jeſt mocna przed Bogiem, iż zawſze wyiedna to, o co proſi; czego jesliby w nim nie upatrywał, niech go nie uwodzi i do święcenia zgodnym nie uznaie, ażeby nie padał na niego ten niedoſtatek Poddanego. Ale cóż ma czynić taki, który już jeſt Kapłanem? Niech opłakuie, że nierozſądnie wplątał ſię bez uwagi i nie porachowawſzy ſię zwolna i ścisle, jako Pan powiada, jesli miał koſzt doſtateczny dla wybudowania w ſobie wieżę naywyżſzą powagi Kapłańſkiey, i niech ſię lęka, a niech ſię ciężko lęka, aby mu ſię to nie trafiło, co tenże Pan mówi, iżby widząc inni, że mu nie ſtaie potrzeb do zakończenia budowli wie-

ży,

ży, nie śmieli się z niego i nie mówili z naraganiem: *Ten począł budować, a nie mógł dokonać.* Zachoway nas Panie przez twoie święte miłosierdzie, zachoway nas wszystkich, ile tu nas jest, i wszystkich sług twoich, aby nie naśmiewali się z nas kiedyś czarci w piekle, wymawiaiąc nam, że wyniesieni będąc na wysokość stanu Kapłańskiego, prowadziliśmy życie zbyt nizkie i podłe i niezgadzaiące się z taką godnością. Lękaymy się Oycowie, lękaymy; gdyż mamy Sędziego, przed którym zdać rachunek musiemy, a rachunek ścisleyszy, niżeli lud prosty, który mniey odebrawszy, mnieyszy ma zdać rachunek; lecz do nas właśnie stosuią się owe straszne i prawdziwe słowa, które wyrzekł Chrystus Pan: *Komu dano jest wiele, wiela od niego wyciągać będą.* Y w Psalmie jednym, w którym Dawid S. mówi o przyściu Boskim na Sąd, naypierwey opisuie, co Bóg powiedział do grzesznika: *Po co ty się ważysz opowiadać sprawiedliwości moie, i w usta twoie śmiesz brać Zakon móy?* Jeżeli grzesznik nie jest godzien czytać Psalmy, modlitwy i słowo Boskie, maiąc za to odpowiedzieć na strasznym sądzie, cóż będzie

dzie brać w ufta bez należytego przygotowania famego Jezusa Chryftufa Pana nafzego, i Jego poświęcać, i zaniedbywać główniyfze powinności, do których Kapłan jeft obowiązany? Ja nie rozumiem Oycowie, aby co nad to było niefzczęśliwfzego, i gdy te rzeczy w fobie rozważam, ferca boleść czuię i cały omdlewam, kiedy Kapłan tak uczczony od Boga, że na jego zawołanie fam z Nieba zftępuie i na ręku jego kładnie fię, ażeby przez Kapłańfkie ręce był offiarowany Bogu Oycu za zbawienie świata całego, i chociaż fprawa jego odprawuie fię na ziemi, w Niebie jednak potrzebie jego zaradza fię, głos jego dochodzi aż do naywyżfzego Maieftatu Bofkiego, przez niego ufpokaiane bywaią potrzeby naywiękfzey wagi w ofobie Kościoła, chociażby nawet on był fam niecnota, kiedy ten, mówię, którego taką czcią poważaią Xiążęta i Królowie ziemfcy i fami Niebiefcy Duchowie, a od Boga za flugę fwego uznany zftępuie w przepaść piekielną za niecnotliwe życie fwoie, i temu czarci frogie męki zadaią, który tu czartom był udrzęczeniem i opufzczonym od Boga zoftaie i zapomnianym

na zawſze w mękach wiecznych! Ktoby chciał zważyć ową cześć, którą tu ma na ziemi, ową zabawę przy Ołtarzu w ubiorze święconym i bogatym w takiey z Bogiem bliſkości, w takiey z tymże poufałości, a z drugiey ſtrony uważyłby ciemność, głębokość, ſmród, męki czartow, które nigdy nie przeminą w piekle, nie wiem, czyli zważywſzy pierwey tak wielkie ſzczęście, może mieć tyle ſerca, żeby oraz zważył tak zbyt nieſzczęsliwą klęſkę. Ocućmy ſię Oycowie, ocućmy na ſłowa okropne: że *idą do piekła Kapłani Boſcy*. Beda w ſwoich Dzieiach piſze o jednym człowieku, który był zanieſiony na świat drugi, i widział czyściec i piekło, i że tam znayduiąc ſię, uyrzał nieſione od czartow trzy duſze, którzy wielki wrzaſk śmieiąc ſię czynili, te zaś barzo gorzkie wydawały jęczenia, jedną z tych poznał, że była niewiaſta, drugą świeckiego człowieka, a trzecia Kapłana jednego. Nie zbywa na wielu innych, którzy zaświadczaią o potępieniu Kapłanow Bożych; co nam powinno dawać do myslenia, żebyśmy zważali, jakie życie prowadziemy, a oraz do poznawania, że jeżeli jeſt nam rzeczą

nay-

naymilſzą zaſiadać do ſtołu Pańſkiego, i naywiękſzym uczczeniem, powinniśmy tedy utrzymywać ſpoſob życia zgadzaiący ſię z taką godnością, i być przyodziani ſprawiedliwością, jako mówi Dawid i jako wyrażamy ubiorami świętemi, w które przyodziewamy ſię, żeby nie rzekł Pan do nas: *Przyiacielu pocoś tu przyſzedł nie maiąc ſukni godowey?* i żeby nie wytrącono nas w owe ciemności dalekie od przybytkow Boſkich, gdzie światło jaśnieie, i tam nie odbierali kary za pokarm Niebieſki, któregośmy tu niegodnie pożywali, pożywaiąc w nim truciznę, i piiąc żółć ſmoczą, jako mówi Piſmo Swięte. Ten, co je i piie niegodnie u tego ſtołu Niebieſkiego, ſąd ſobie je i piie, to jeſt: je i pije potępienie ſwoie. Znoſi Pan i milczy oczekuiąc pokuty, lecz niechay uchowa Swięte Jego miłoſierdzie od tego, żeby miał wywierać gniew zemſty na ſługę ſwego, który czas ſobie pozwolony do pokuty, obraca na pełnienie i pomnażanie grzechow. Umie on barzo dobrze, bo jeſt mądrością nieſkończoną, może, bo jeſt wſzechmocny, i nikt ſię mu oprzeć nie może, zechce, bo jeſt nayſprawiedliwſzy, ukarać owego

to

to ſwego albo Kapłana, dopuſzczaiąc, że umrze bez prawdziwey pokuty, chociaż mieć może i czas i mieyſce teyże czynienia, albo nagle jego zbieraiąc z tego świata, kiedy ów żyw i zdrów, rozmawiaiąc ſtoi, albo inną zatrudnia ſię zabawą. Jeſt rzecz niewątpliwa i nie ſądzę, żeby Mieſiąc upłynoł, jak ſię to trafiło, że jeden Paroch jadąc z jednego mieyſca na drugie, zdrowym i czerſtwym będąc na Mule ſwoim, oddalił ſię nie co od ſłużącego ſwego, który rozumieiąc że Muł wyboczył cokolwiek z drogi, podbiegł, chcąc dognać, aż obaczył go pieniącego ſię bez mowy, i wprętce gdy zſadzono z Muła, bez domacania ſię żadnego z niego ſłowa ſkonał; co mnie opowiedział inny Paroch, na którego ręku umarł. W innych ſtronach kilka dni temu powiadaią mi, że inni dway nagle umarli Kapłani, a teraz właśnie o mile ztąd jeden umarł w Zakryſtyi. Są to śmierci świeże, ale nie nowe, barzo bowiem rzecz jeſt zwyczayna, a zatym jeſt znakiem więkſzego gniewu Boſkiego przeciwko ſwoim Kapłanom. *Si repente interroget, quis reſpodebit Ei?* Mówi Job w Rozdz: 9. A Swięty Grzegorz dodaie

daie, że kiedy Bóg czasu pozwala, żeby z tego człowiek korzystał w przygotowaniu swoiego sumnienia do odpowiedzi na ścisłym sądzie swoim, jest znakiem Jego miłosierdzia, i jest pociechą maiącemu iść na sąd, lecz zbierać kogo nagle dla uczynienia z nim rachunku niespodzianie, jest rzecz pełna wielkiego strachu dla tego, który doświadcza, a wielką przestrogą dla słuchaiących. Powracaiąc teraz do rzeczy naszey, my, którzyśmy przyieli ten urząd bez zważenia sił naszych, jesliby były dostateczne do dzwigania tegoż należycie, opłakuymy śmiałość naszą, opłakuymy nasze złości, któreśmy popełnili, złe zgorszenia, któreśmy dali, i nie dość na tym: opłakuymy złości, które są popełnione z winy naszey, opłakuymy niedostatek świątobliwości zycia, i niedostatek skutku z modlitwy, jakowe były potrzebne do zasłonienia przed Bogiem i do otrzymania od niego miłosierdzia i odpuszczenia bliźnim naszym zamiast kar winnych. Gdyby zaś w Kościele S. Kapłani mieli serca macierzyńską napoione miłością, któremiby gorzko opłakiwali widząc pomarłych w grzechu Du-

chow-

chownych ſynow ſwoich, Pan, który jeſt pełen miłoſierdzia powiedziałby do nich, co niegdyś powiedział do wdowy Naimſkiey: *Niepłacz*, i oddałby im duſze wſkrzeſzone grzeſznikow, jako tamtey oddał ſyna żywego co do ciała. Uniżaymy Oycowie naſze głowy, a ręce naſze niech ſię wſtydem napełniaią i oſtry bodziec żalu niech przeſzywa ſerca naſze, Prośmy odpuſzczenia od Boga i przebaczenia od świata całego, od świata, żeśmy go nie wyrwali z wielòrakich nieſzczęść i nie otrzymali dla tegoż rozmaitych pomyslności. Gdybyśmy bowiem my byli takiemi, jakiemi być byliśmy powinni, ochronilibyśmy go byli od nieſzczęsliwości naſzemi modlitwami i offiarami, a uproſilibyśmy byli oraz wiele dla tegoż dobrego, tak co do duſzy, jako co do ciała. Jeslibyśmy rzecz tę dobrze poymowali, nie zbywałoby nam czaſu, którybyśmy na próżnowaniu tracili, ani śmielibyśmy próżne ſłowa gadać, ani byśmy górą oczy noſili, ani innym myslom mieyſce dalibyśmy, ta bowiem rzecz ſama takby nas zatrudniała, i dbałemi uczyniła tak dalece dla oddania kiedyś z nas po-

mysl-

myslnego rachunku, iż byśmy wſzyſtkie inne zabawy na ſtronę odłożyli. Swięty Paweł mówiąc do świeckich ludzi powiada (1. Cor: 5.) *Fornicatio, aut omnis immunditia aut avaritia nec nominetur in vobis, ſicut decet Sanctos: aut turpitudo, aut ſtultiloquium, aut ſcurrilitas, quæ ad rem non pertinent; ſed magis gratiarum actio.* Zważaymy, że nawet tego, co dziś nazywamy żartem, nie pozwala mówić, a przyczyna jeſt ta, że nie ſłużą do rzeczy naſzey potrzeby. Y co to za potrzeba jeſt takiey wagi, że nie dopuſzcza, ani ſłów próżnych, ani lekkomyslnych żartow? zapewna ta jeſt pełnić wolę Boſką między tylo okolicznościami wiodącemi do jey przeſtąpienia. Każdemu, kto ſię urodził na ziemi, dobierać ſpoſobow czynienia ſobie gwałtu, i jak ma walczyć, aby pozyſkał Niebo, jeſt rzeczą taką, co nie cierpi żartu żadnego, a kto tego nie czuie, nie ſtara ſię dóyść tam wyſoko. Owoż jeżeli te rzeczy nie przyſtoią na świeckiego człowieka cnotliwego, jak tedy być dalekie powinne od Kapłanow, którzy inną maią zawſze przed ſobą zabawę, ponieważ Kapłan ma urząd taki, który wyciąga większey po nim świątobliwości i

ſtara-

ſtarania, żeby był pomocnym do zbawienia duſzom ludzkim? Jeſt to barzo dobra odpowiedź pod ten czas, kiedy złość, albo próżność nacierać będzie, albo kiedy niedbalſtwo, lub leniwſtwo zachęcać będzie do uciechy, pamiętać na zabawę, którą przed ſobą mamy, a ta jeſt, żebyśmy ſię zaſtawiali przed Bogiem, aby na nas ſwoie groty obracał, a zlewał ſwoie miłoſierdzie i odpuſzczenie na grzeſznikow. Nie jeſt to Oycowie moim wynalazkiem; ſą to ſłowa Boſkie, i tego Boga, który nas uczcił ſwoim Kapłańſtwem, i który będzie po nas wyciągał rachunku z włożonych na naſz urząd obowiązkow, między któremi okazuie ſię jeden u Ezechiela w Rozdz: 13. *Nie ſtaneliście murem broniąc domu Izraelowego, ażebyście ſtać mogli na utarczce w dzień Pańſki.* Y w Rozdz: 22. tegoż Proroka Bóg tak ſię na nas użala: *Szukałem między niemi Męża, któryby założył płot, i ſtał przeciwko mnie za ziemią, ażebym nie wygładzał jey, a nie znalazłem: i wylałem na nich gniew mój, i ogniem gniewu moiego ſtrawiłem ich.* Chce więc Pan, żeby chociażby lud dla niecnotliwego życia ſwoiego tak ſię lękał

Boga, iżby nie śmiał ſtawać przed obliczem Jego, ani podnoſić oczu do Nieba, chcę, mówię, żeby Kapłan czyſtością życia ſwoiego i tą poufałością, którą zabrał do niego przez codzienne z ſobą w domu Jego obcowanie, rzucił ſię w prawdzie na ziemię dla boiaźni, jako i inni, atoli miał Swiętą śmiałość ſtanąć i zbliżyć ſię do Pana, proſić Gą pokornie, uprzykrzać ſię, wiązać Go i zwyciężać, końcem, żeby zamiaſt ciężkiey kary zeſłał ſwoie żądane miłoſierdzie. Y to to znaczy, co każdego dnia czyniemy we Mſzy Swiętey ſprawuiąc ſtraſzną Ofiarę, że kiedy lud cały upokorzony na kolana upada, Kapłan ſtoi przy Ołtarzu ſprawę maiąc z Bogiem na dowod Swiętey śmiałości, i tych względow, które ma u Boga takie, że może ſtanąć przed nim w dzień utarczki Pańſkiey, kiedy chce karać lud ſwóy. Oycowie moi, takowym prawem żyć mamy, i takowe zwycięſtwa czyli wygrane będą nam pożyteczne, gdy pomrzemy: a z tych ſłów Boſkich poznamy, że przyczyną, dla którey ów gniew ſwóy Boſki na lud ſwóy wylewał, i że tenże wygładzał zſyłaiąc powietrze, którymby

zara-

zarażeni umierali, i niewiernych, którzyby zwyciężali i w niewolę zabierali, dopuſzczaiąc nowe kacerſtwa, któreby niebeśpieczeńſtwem groziły Swiętey wierze naſzey, i taką mnogość grzechow, jakie codziennie dzieią ſię i naoſtatek choroby ciała i duſzne, że przyczyną, mówię, tego wſzyſtkiego było, iż ſzukał Bóg człowieka bogoboynego, któryby przez modlitwę ſtanął przeciwko niemu, a nie znalazł takiego. Ktoby mógł i pomyslić kiedy, żeby tyle ważyć miało używanie modlitwy w Kościele? Kto zmoże wyliczyć klęſki, jakowe przez niedoſtatek teyże trafić ſię mogły? Y Bógby to dał, żebyśmy my tak dalekiemi od teyże będąc, umieli przynaymniey opłakiwać nieſzczęścia, które z naſzego w tey mierze niedoſtatku ſpływaią. Poymuymy, my jeſteśmy oczyma Kościoła, tych jeſt zabawą opłakiwać wſzyſtkie nieſzczęścia, które przytrafiaią ſię ciału jego, ażebyśmy zaś takowey zabawie i urzędowi doſkonale zadość uczynili, załóżmy już granicę złym naſzym uciechom, a poſtępuymy, jak mówią, proſto i chodźmy z wielkim poſpiechem, jak owi ludzie, co na grzbiecie no-

ſzą

szą zbyt wielki ciężar. Jeżeli człowiek dźwigaiący sto albo więcey funtow cały nachiliwszy się postępuie, coby było, gdyby na głowę jego włożono dóm cały? cóż, jesliby wielką ludzi gromadę? cóż gdyby miasta ludne? gdybyż Królewstwo? dopioroż jesliby świat cały jemu stanoł na głowie, miałby on siły do skakania? miałby chęć śmiać się? a nie obarczyłbyż go cały ten ciężar nieznośny tak, iż, żeby mógł go dźwignąć, radby ze wszystkiego ulżyć siebie, i prosiłby pomocy sąsiadow swoich, a prosiłby ze łzami nawet od Boga pomocy? Dopioro tedy kiedy zechcemy poymować, że na naszych ramionach złożony jest cały ciężar grzechow naszych barzo dostateczny do wyciśnienia na nas jęczenia, a nad to i ciężar tychże ludu nam powierzonego, a jako S. Bazyli W. mówi, i ciężar całego świata, pod ten czas poczuiemy, co to jest być Kapłanami, i powiemy (jako mówi Pismo S.) do Oyca naszego i do Matki naszey: *Nie wiem, co zacz jesteście*, a do Braci naszych: *nie znam was*, i chodzić będziemy cali w zamysleniu i troskliwi pozbyć się wszystkiego, żebyśmy z tego pomyslny zdać mogli rachu-

nek, a poznaiąc, że barzo wiele do tego braknie, póydziemy prosić cnotliwych i mądrych, aby nas nauczali, jak się modlić mamy i jak żyć cnotliwie, i żeby za nas Boga prosili, a naciśnieni żalem, żeśmy nie byli takiemi, jakiemi być powinni byliśmy, odrzuciemy piękrzydła i wymyslne wygody ciała, uymiemy snu oczom, i ściśłą pokutą z łzami gorzkiemi prosić będziemy odpuszczenia od Pana Boga, żeśmy byli złemi Kapłanami i żeśmy niepoymowali wysokości tey godności, do którey nas był wyniosł, a przeto porównani zostaliśmy z bydlętami i onym podobnemi staliśmy się, ażeby Bóg, który nas wybrał przez swoie miłosierdzie do świętey służby swoiey i oddawania sobie czci winney, uczynił nas godnemi i świętemi do offiarowania sobie kadzidła czystey i skuteczney modlitwy, i do poświęcania i offiarowania Ciała Nayświętszego Syna swoiego tak, iżby sumnienie nasze zostało uspokoione i dostatecznemi dowodami pociefzone, iż z owych trzech rzeczy, o któreśmy Pana Boga naszego prosili, dobroć, karność, i naukę raczył dać nam pierwszą, i chociaż nie z taką doskonałością, z jaką dawniey-

szym

ſzym Kapłanom świętym, tedy z taką przynaymniey, żebyśmy żyli w łaſce Jego i ſprawowali ten naygodnieyſzy i nayświętſzy urząd z taką pilnością, z jaką naſza niedołężność wſparta Boſką pomocą zdołać może. Inna albowiem rzecz jeſt ſprawować urząd takowy prawie bez żadnego uſzanowania, jako wielu czyni, którym jeſt zgotowane wieczne potępienie, jako ludziom, co nie oddawali czci nayważſzey uſłudze i urzędowi, jakowe być mogą na ziemi, inna zaś rzecz jeſt, kiedy lubo Kapłan nie czuie całe nocy trawiąc na modlitwie, ma jednak wyznaczone ſobie czaſy, których nią ſię zabawia. Jako też inna rzecz jeſt nie dbać na ſwoie ſumnienie, albo one tak mało ważyć, iżby prawie nic nie ważyło; a inna mieć ſwoie czaſy do czynienia rachunku i ſądzenia ſię, i przyzwoite czynić ſtaranie, żeby nie obrażał Boga śmiertelnie, owſzem zawſze poſtępować i ſtawać ſię coraz lepſzym, chociażby w tych rzeczach nie doſtępował tego wſzyſtkiego, czegoby chciał, ani tego, czego doſtępuią inni lepſi za nas; albowiem jako Pan ma w ludziach ſwoich członki niektóre będące w łaſce, chociaż nie-

doſkonałe i ułomne, tak też między Kapłanami Jego nie przyſtoi wprawdzie żadnym ſpoſobem, aby jakikolwiek znaydował ſię niecnota, ale znośna rzecz być powinna, kiedy między niemi znayduią ſię niedołężni, byleby to, czego im nie doſtaie do miary, do jakieyby przyiść powinni, zaſtępowali poznaniem ſwoich niedoſtatków, i łzami, któremiby ſię umywali i dobrym przedſięwzięciem i żądzą poprawy. Albowiem pieniądz takowy, chociaż być ſię zdaie małego ſzacunku, przyimowany bywa na ſądzie Boſkim, i jako S. Bernard powiada, żądza i troſkliwość o doſkonołość za ſamą doſkonałość poczytane bywaią, i tym ſpoſobem odrzuciwſzy od nas oziębłość, ſtaraiąc ſię codziennie być rzetelnieyſzemi i wdzięcznieyſzemi Panu Bogu, który nas wybrał, ſłużmy Jemu przy świętych Ołtarzach, jak powinniśmy, abyśmy ztąd trafili do Nieba, i z nim w nieſkończoney chwale Jego cieſzyli ſię. Amen.

PRZE-

PRZESTROGI ZBAWIENNE W. X. JANA DE AVILA

WYJĘTE Z TRZECIEY CZĘSCI LISTOW JEGO.

Dla zachowania ſię w łaſce Boſkiey na tym zależy, żebyśmy czaſem o niey mówili, czaſem z nią wiele działali.

Początki biorącym w drodze doſkonałości przyſtoi odwracać oczy od cudzych ułomności, aby nie mieli okkazyi do gadania: tym barziey zpadną im z oczu właſne ułomności, im więcey też wlepiać będą w cudze niedoſkonałości.

Wielkiey wagi ma ten zabawę, który ſtara ſię dochować tego, co ma od Boga: i wiele ten znayduie rzeczy do poprawy w domu ſwoim, komu ſię otworzyły oczy dla poznania właſnych ułomności.

Począt-

Początkowych zbawienie zależy na tym, aby pokrywali cnoty, które maią w ſkrytości ſerca ſwego.

Kochaycie czytanie Xiąg Swiętych i uczęſzczanie do Kommunii, a przez tych używanie wzraſtać będzie cnota w was rozpoczęta.

Pamiętaycie, że uciecha, którą wam grzech offiaruie, jeſt mała, krótka, i ſprośna, a zaś boleść, która potym zoſtaie, jeſt barzo wielka, i utrata, która zatym naſtępuie, jeſt daleko większa, i jakaż żałość, chociażby nię wiem jaka była, może zrównać ſię z utratą, którą ponoſiemy, Boga? Drżeć na ſamo wſpomnienie potrzeba.

Kto Chryſtuſa kocha, powinien nienawidzieć ſiebie: kto nie chce być dla Chryſtuſa okrutnym, niech dla ſiebie nie będzie miłoſiernym. Ci, co ſobie ſą łagodni, Chryſtuſowi ſą przykremi, i kto ma wzgląd na ſiebie, nie może mieć tego na Chryſtuſa.

Oddaymy nas całych, bo całość jeſt barzo ſzczupła, za całość prawdziwie niezmierną, jaką jeſt Bóg. Zaniechaymy chodzić za zdaniem woli naſzey krzywey, a chodź-

a chodźmy z pilnością za proſtą wolą Boſką. Mieymy wſzyſtkie rzeczy za śmiecie, ato żebyśmy zyſkali perłę drogą, jakową jeſt Chryſtus, i widzieć mogli go w nieſkończoney chwale ſwoiey.

Nie poglądaymy na nic innego, jak tylko na Boga, wołaymy go do ſerca naſzego, i tam trzymaymy go barzo ciaſno tak, żeby nigdy od nas nie odchodził. My nieſzczęsliwi co możem czynić bez niego? chyba tylko w nic obrócić ſię.

Niech ſię ſtaraią zaprzać ſię ſamych ſiebie, nie tylko w zmyslnościach, ale też i w woli, i niech przeczą oſobliwie zbytniego wznoſzenia rozumu, ten to bowiem jeſt poſłem złe wiadomości przynoſzącym, nieprzyiacielem pokoju, ſędzią ſtarſzych ſwoich, Oycem nieſmakow &c. Powtarzam mowę moią na nowo, że niech o ziemię rzucaią rozum, a Bóg w nim niech panuie przez wiarę, maiąc zupełne zaufanie, że to, co przełożeni roſkazuią, jeſt wolą Pańſką.

Jakie bałwochwalſtwo być może ſzkodliwſze, jak kiedy człowiek zaduſa, i zaſadza ſię na właſnym zdaniu? i jakie być może barziey dzikie małżeńſtwo, jak kiedy

dy człowiek bierze za oblubienicę właſną wolę? Ztąd rodzą ſię dziwolągi tak niezwyczayne i tak obrzydłe, że tych, którzy one zrodzili, na łeb ſtrącaią do piekielney przepaści.

Przechodzić od dobrych uczynkow do cierpienia, jeſt polepſzeniem, jakowego Chryſtus udziela wybranym ſwoim, przeſadzaiąc ich, iż tak rzekę, z ſzkoły niżſzey do wyżſzey.

W Krzyżu lepiey ćwiczemy ſię w czaſie choroby nie miłey ciału, która nigdy nie bywa przyczyną próżney chwały; niż w czaſie zdrowia dobrego, chociażby nie wiem jak dobrze użytego.

Pod czas Pan naſz Zbawiciel większemi obdarza łaſkami w chorobie zoſtaiących, chociaż na łóżku modlić ſię nie mogą, niżli tych, co wiele godzin na modlitwie trwaią.

Zakonnik, który dobrze ſłuży Bogu na tym świecie, ma ztąd chwałę większey doſkonałości, lecz przeciwnie, który zle ſłuży, ma na ziemi piekło doczeſne, a na tamtym świecie będzie miał wieczne.

Niech ſię każdy ſtrzeże, aby nie utracił tego w ſtarości, co był zyſkał w młodości,

dości, do póty, do póki okręt nie przybiie ſię do brzegu, żaden w życiu niech nie będzie bezſpiecznym, i zawſze niech ſię ſtara coraz lepiey ſłużyć Bogu.

Sprawiedliwy nie ſłabieie naymniey w pobożności, króra zawſze gore w ſercu jego; ten unika niebeśpieczeńſtwa obawiaiąc ſię, aby nie palił ſię, i żeby mógł zachować miłość pałaiącą, nie traci czaſu na ſzemraniu, ani na próżnych zabawach, ani na innych rzeczach, które mogą przygaſzać światło Niebieſkie.

Prawdziwi Zakonnicy nie daliby i ſzeląga jednego dla nabycia świata całego; i więcey ſzacuią znaydować ſię czas krótki w celii, niżli poſiadać ſkarby Peruwiańſkie; nie dopuſzczaią ſię za lada wiatrem wychodzić z Kłaſztoru, zważaiąc urząd, do którego ſą powołani.

Duſza każda, która poznaie, i kocha Ukrzyżowanego, nie tylko nieſtara ſię, żeby jey kto co darował, ale owſzem unika rzeczy takich, a raczey z uſilnością ſtara ſię, aby zawſze była przywiązana do cierni i boleści Chryſtuſowych, żeby ſię nigdy nie pokazała w inney barwie, jak w barwie tego, którego kocha.

Ja

Ja sądzę nie tylko pokusą jawną wątpić o swoim zbawieniu, ale nad to i głupią, ponieważ warta jest tak być nazwaną ta, która nie odgania się dobrami, które mamy w Chrystusie.

Jest bluźnierstwo myslić, że kiedy ja kocham Boga, on mnie nie kocha, ponieważ z rąk Jego odbieram miłość, którą ja Jego kocham. Nie należy sądzić o Panu naszym sercem krótkim i ciasnym, ale zupełnie słodko, jako o tym, który trwa zawsze w kochaniu.

Dobra rzecz jest poznawać nasze ułomności i nasz niedostatek, ale z tym dodatkiem, żebyśmy poznawali oraz bogactwa i hoyność miłosierdzia Boskiego i wysławiali dobroć Jego w złości naszey; ponieważ on z miłością znosi synaczkow tak ułomnych, złosliwych i nędznych.

Sługa Boski niech barzo czuie nad sobą, a niechay mile i wdzięcznie przyimuie to wszystko, co mu trafi się, czyli co go spotka przeciwko jego zdaniu, woli i pożytkowi; albowiem takim sposobem siebie oczyszczaiąc przezwycięży swoie nieprzyiacioły.

Nie masz dobra prócz Boga, ani pię-

kno-

kności prócz niego: czy ſtworzenia powinneby tak być obrócone na ſtwórcę; jakby nic więcey prócz niego niebyło.

Lepſza jeſt modlitwa uſtna gorąca, niż rozmyslanie oziębłe. Proſić potrzeba od Pana Boga ducha pobożności, a pilnie ſtrzedz tego, jakiego da Tenże: albowiem *delicata eſt Divina conſolatio.*

Poſtanowić nie opuſzczać ſwego ćwiczenia duchownego, bądź ſię czuieſz oſchłym, bądź pobożnym, ale trwać mówiąc: *Nie przychodzę ja tu z inney przyczyny, jak tylko że mi Pan przykazuie, żebym ſtał na Krzyżu, jako On na Krzyżu wiſiał.*

Bądź z ſzczerego ſerca wdzięcznym temu, który cię martwi w małym, żeby tyſiączne ci dobra ſprawił, co jeſt prawdziwym dobrym. Czyż nie wieſz, że jeſt zyſkowny handel w zamian kar cieleſnych odbierać ſzczęsliwości na duſzy?

Swięty Tomaſz z Aquinu zwykł na ſercu ſwoim kłaść Krzyż Swięty i mówić: *Non nobis, Domine, non nobis ſed Nomini Tuo da gloriam.* Zkąd doſzedł do takiey czyſtości, że nigdy nie czuł więcey żadnego poruſzenia do złości próż-

ney

ney chwały, i ſłuſznie, czego bowiem barziey unikać powinniśmy, jak złodzieia wykradaiącego miłość Boſką?

Nie więcey dziatek jak mleka: nie więcey zabaw jak ſił. Znayduią ſię niektórzy, co pod pozorem dania pomocy innym opuſzczaią duſze ſwoie bez modlitwy, bez czytania, i tym podobnego ćwiczenia; a tak braknie im nawet na uczynkach zewnętrznych, albo też odbywaiącym nie udaią ſię im, żeby doſkonale wypełniać mogli, ato że braknie im na wnętrzney wilgoci, każda im rzecz udaie ſię ſłaba i mdła. Nie maſz Kapitału, choćby nie wiem jak był wielki, któryby nie zoſtał ſtrawiony, jesli ſię opuſzcza modlitwa, nad którą nic więcey zyſkać nie można. Modlitwa ſprawiedliwie przyrównywana bywa do ſnu, ponieważ w niey nabywa duſza nowe ſiły, jako nabywa ciało ſnem ſpoczywaiące.

W potrzebie ſłużby Chryſtuſowey nie ſą doſtateczne oziębłe żądania, jesli te nie łączą ſię z uczynkami prawdziwemi, a pod czas jeſzcze z potem, który prawie krew ſączy.

Kiedy nie ściſle zamykamy ſię z Chry-
ſtuſem

ſtuſem, ſerce ſtaie ſię ſłabe i niedołężne w ſobie, i nietylko ſłabe, ale nad to w wielkim jeſt niebeśpieczeńſtwie.

Nie maſz mieyſca beśpiecznego, gdzieby ſerce odpoczywać mogło, chiba w taiemnym zamknięciu i w wnętrznym ſchowaniu, gdzieby nikt przyiść nie mógł prócz ſamego Chryſtuſa Pana *janus clauſis*. Oprócz takiego mieyſca wpadamy w niebeśpieczeńſtwo tak, jak nierozſądna młoda Panienka na niebeśpieczeńſtwo wydaie ſię, kiedy z domu wyſzedłſzy, błąka ſię poſrzód niecnotliwych ludzi.

Miey ſtaranie pilne zachować duſzę twoią czyſtą od przyięcia wyobrażeń nieużytecznych i mysli śmierć przynoſzących, aby nie przeſzkadzały taiemnych rozmów z tym Panem, który wyciąga milczenia od ſtworzenia, rozmawiać albowiem razem z temi i z Nim oraz, jeſt rzecz niepodobna.

Tegoż był także zdania Swięty Auguſtyn, że modlitwa żeby doſkonała była, duſza milczeć powinna, nic i do ſiebie nie mówiąc: a jeden z dawnych Swiętych powie-

wiedział: *Non est perfecta oratio Monachi, quando Monachus, quod orat, intelligit.*

Prawdziwe posłuszeństwo, *sepulchrum est propriæ sententiæ, & propriæ voluntatis*, być powinno grobem własnego zdania i woli swoiey.

Niech tak trzyma o sobie, jako trzymał ów Zakonnik: *Ja nie przyszedłem tu sądzić żadnego, ale żeby o mnie inni sądzili.* Niech mówi także: *Nie przyszedłem, żebym był upominaczem tylko siebie samego, Bóg mnie nie postanowił w tym stopniu, żebym innym był wodzem; ale żebym sam był wodzony od innych.*

Dobra rzecz jest sądzić się być sługą posłanym do wykonania, nie zaś do kierowania potrzebą, posłanym nie jako Marszałek dworu, ale jako nayostatnieyszy chłopiec, któremu zwyczay jest roskazować: *weź tu, weź tam, rób to, rób owo.*

Jesliby przychodziła jakowa troskliwość niewczesna, mówić należy: *Pan móy nie przykazuie teraz tey rzeczy, nie mam więc potrzeby o tym myslić, całą sprawę popsuię, jesli postąpię podług mego upodobania: kiedy Pan mi roskaże, żebym to czynił, pod ten czas to uczynię.* Szczęsliwy, kto mówić może:

że: *Nic nie mam, coby mnie rozrywało Panie od ſłuchania ciebie i rozmawiania z Tobą.*

Nie dawaycie ſię wiązać próżnemi zabawami; ponieważ Bóg was uwolnił, nie poddawaycie ſię ziemi, będąc powołani do dziedzictwa Nieba.

Kto koło miodu chodzi, zawſze coś miodu przylgnie do niego, a kto ſię ſmoły dotyka, ſkalany zoſtanie; tak trudna rzecz jeſt doczeſnemi zatrudniać ſię zabawami, a nieſzkodować cokolwiek na duſzy. Bóg nie będzie bronił ſiebie temu, który ſię wyrzeka wſzyſtkiego dla niego.

Jako kto ſzuka ſiebie ſamego, traci Boga i razem ſiebie ſamego, tak równie kto ſzuka Boga, znayduie to, co ſzukał, to jeſt: Boga, i nad to ſiebie ſamego, czego nie ſzukał.

Staraycie ſię ſłużyć Bogu, którzy go macie pozyſkać: tyle zaś pozyſzczecie z niego, ile utracicie z ſamych ſiebie, tyle od niego odbierzecie poſiłku, ile dla niego pracować będziecie, i tyle tam w Niebie wynieſieni będziecie, ile tu na ziemi pokornemi ſtaniecie ſię.

Uſiłuycie cokolwiek w Bogu zupełną ufność pokładać, a będzie wam dano to,

cze-

czego ani słowy wymówić, ani myslą poiąć nie można; bo kto dla niego uboższym staie się, nad wszystkie mniemanie opatrzonym będzie, i napełniony wszelkiemi rzeczami.

Nie dowierzay żadney świątobliwości, jesli w tey braknie boiażni świętey i czystey, która sprawuie pokorę w duszy, i daie poznać, że cnota nie jey jest, ale cudza: dla tego zostaie zawieszona przed Bogiem nieustanną modlitwą Jego błagaiąc, aby nie odbierał jey cnoty, którą z dobroci swoiey teyże udzielił, gdyż bez krzywdy i niesprawiedliwości odebrać ją może.

Swiątobliwość nie na czym innym zależy, jak na miłości pokorney Boga i bliźniego, a innych rzeczy obawiać się należy, chociaż są dobre, i całą swoią pilność obrócić i pokładać w nabywaniu pokory, cnót i miłości Boskiey.

Zaden nie powinien zadufać własnemu rozumowi, ale zaraz przełożyć takiemu, co może oświecić, i mieć nadzieię w Bogu, który, jesli nie zbywa na pokorze w poddaniu się pod rozsądek drugiego, nie dopuści, żeby miał się oszukać, kto chce prawdy dociec.

Kto

Kto nie kocha, jak chiba w ten czas, kiedy poznaie, że jego kochaią, nie jest szczerze kochaiącym; bo siebie samego stawi na celu.

Ci, co wojuią na woynie miłości Boskiey, powinni umierać codziennie, jako mówi Paweł S. i być na samych siebie okrutnemi, a mieć się za naczynie stłuczone i niezdatne, a to dla tego, żeby dochował wierności w kochaniu, w którym nie hołdował nigdy ten dobrze, który jest słabym i niedowierzaiącym; słabym, ponieważ szuka własnego posiłku, gdy powinien szukać upodobania swego Kochanka: niedowierzaiący; bo nie wierząc że jego kochaią, sam słabieie w miłości. Od tego złego wybawia nas wiara złączona z posłuszeństwem, podaiąc do wierzenia, że Bóg nas kocha, a pod ten czas więcey jeszcze, kiedy barziey ukrywa się miłość jego, i kiedy ostrzeyszym i surowszym nam się okazuie.

Miłość prawdziwa ta jest, którą kochamy tych, co są warci, żeby nie byli kochani, i cierpliwość ta jest prawdziwa, która znosi urazy zadane bez przyczyny i niesprawiedliwie: i czystość pod ten czas

jeſt godna korony i chwały, kiedy w rozmaitych pokúſach jeſt mocna i ſtała.

Umiey poznawać prawdziwy ſzacunek wiary, która wierzy i zaufa w nieząwodney prawdzie i dobroci Boſkiey przeciwko nadzieiom lub niepodobieńſtwom do zyſkania, jakowe ludzki rozum i zdania rodzićby mogły. Przez wiarę widziemy niewidomego, choć nie wiem jak jeſt ukryty. A przez ſzalę, to jeſt: nie łaſki Boſkie od nas doznawane, wſtępuiemy i dochodziemy do nayglębſzey taiemnicy ſerca Boſkiego, że On nas kocha, chociaż pokazuie znaki niekochania, które pod ten czas przyimuiemy za doświadczenie naſzey wiary, za wyćwiczenie naſzey miłości, za pomnożenie naſzey nadgrody, i za rzecz należącą do naſzego poſluſzeńſtwa.

Daleko więcey powinniśmy ſię obawiać pomysłności, niżli przeciwności; bo w tamtey duſza jeſt w niebeſpieczeńſtwie utracenia Boga, w drugiey chociaż cierpi jakowe umartwienie, to ſamo jednak ją pobudza do większego z Bogiem łączenia ſię.

Niedopuſzczaycie ſię twardnieć w niedbalſtwie; bo to jeſt choroba trudna do ulecze-

czenia, ani ustraszaycie się, kiedy widzicie, że nie zawsze jesteście z tą gorącością, z jakąbyście być byli powinni; bo jesteście ludzie, nie Aniołowie, słabi, nie silni.

Dobra jest rada Mędrca, (Eccl: 11.) że w dzień dobra nie zapominay na złe, ażebyśmy żyiąc w umiarkowaniu wyrównywaiącym, nie byli skołatani od wiatrow niestałości, raz w górę podnosząc się aż pod Niebiosa, drugi raz zniżaiąc się aż do piekła; ale obracaiąc oczy nasze do Boga, nie spuszczaymy z Tegoż, zważaiąc nie tak na to, co do nas przychodzi, jak na Tego, który toż zsyła, i schylaymy karki nasze pod bicze jego, spodziewaiąc się od tegoż miłosierdzia.

Im srożey chłostany będziesz, tym więcey masz zadufać; ponieważ jest napisano: *cum iratus fueris, misericordiæ recordaberis.* Miey wszystko za miłosierdzie, chociażby się ci wydawało co być gniewem; albowiem daymy to, że jest gniewem, jest tedy gniewem Oyca, który rany zadaie dla uzdrowienia, i karze dla większey potym dania nadgrody.

Dóm twóy znayduie się w Niebie, mysl sobie, że tanio bywa nabyty, chociażby

naydroższey był ceniony i naywięcey wymagano. Przyidzie kiedyś czas ten, którego więcey szacować będziesz to, cokolwiek ucierpisz, nad wszystkie uciechy świątowe w jedno złączone.

Pożytecznieysza rzecz bywa długo rozmawiać z Bogiem, a krótko z ludźmi.

Pan Bóg nie za małe złe poczyta, że kto jest, iż tak rzekę, Lunatykiem, raz ćwicząc się w cnocie, drugi raz nie. Jest to jawnym znakiem umysłu niewolniczego w niewoli własney woli jęczącego, czynić dobrze, kiedy się podoba, a potym przestać i zaniechać dla teyże samey przyczyny.

Komu braknie na umartwieniu, uczynki jego są zmazane, tak kiedy je czyni, jak kiedy nie czyni; bo zawsze miłością własną uwodzi się. Kara, jakową takich Bóg zwykł karać, jest umykać siebie od nich, kiedyby chcieli; ponieważ i oni umykaią siebie Bogu, kiedy Bóg by ich chciał, dla czego potrzeba prosić o przebaczenie, i toż poprawić zupełnie oddaiąc wszystko w ręce nieskończonego Majestatu Boskiego to wszystko, co z duchownego ćwiczenia ku pożytkowi naszemu postanowiemy.

Bądź śmiałym wydać siebie na zgubę

dla

dla miłości Boſkiey, będąc poſłuſznym temu, co on przykazuie, a nie zważay na to, co za tym naſtępuie. Bądź oſchłość, bądź gorącość w modlitwie, wſzyſtko jeſt łaſką Boſką, kiedy przez to Jego pełni ſię upodobanie, i im barziey kto ſię umocni tak na wſzyſtkim przeſtawać, i nie czułym będzie w ſzukaniu właſney chęci, tym daleko lepiey wſzyſtkie mu rzeczy udawać ſię będą.

Niech wſtąpi wewnątrz w ſiebie, i umrze ſobie, a tam znaydzie życie ſwoie i zbawienie ſwoie, i tak urodzi ſię jemu na twarzy pewne ſłońce, które odpędzi wſzyſtkie ciemności i ſmutki, i tym ſpoſobem pozna to, czego nie znał. Pokory potrzeba, chcąc tego dokazać, i pracy w ſtrzeżeniu ſerca ſwego zawſze w zamknięciu, ale pamiętaymy, że Pan naſz i Zbawiciel dla tego umarł, to jeſt: ażebyśmy my uſiłowali umrzeć dla niego.

Naywiękſza pociecha, którą tylko dać możeſz ſwemu nieprzyiacielowi, jeſt zaſtanowić ſię podle w biegu jakby ugrząſſzy w błocie, i niemogący ſię podźwignąć dla nieufności, a jakby potrzeba Nieba do ciebie nienależała. Chce Pan, żebyś do-

dobrze trzymał o Jego dobroci, gdyż on nie opuszcza tych, którzy doznaiąc swoiey nieudolności udaią się do niego prosząc lekarstwa i zasilenia. Ale hardość nasza jest taka, że częstokroć dla tey uzdrowienia dopuszcza Bóg, iż wpadamy w ulomności, o których sądziliśmy, że są od nas dalekie, ażeby tak upadłych potym podźwignoł, i dawszy poznać z doświadczenia, jakiemi jesteśmy, pociągnoł nas do szacowania tego, od którego doznaliśmy pomocy, a w czas przyszły żyli z większą pilnością i ostróżnością, żebyśmy nie gubili tego, którego raz utraciliśmy byli, a tak nasz naymędrszy Lekarz i nayukochańszy Ociec zbiera lekarstwo z samych ran naszych i życie z śmierci, i pokazuie swoią dobroć w naszey złości.

Y chociaż my walczemy przeciwko Niemu uzbroieni naszemi grzechami ściągaiącemi gniew Jego, zkądby miał przyczynę nas odganiać i zniszczeć, atoli zwycięstwo odnosi dobroć Jego niezliczone czyniąc dobrodzieystwa. Tym czasem służ Panu Bogu ze wszystkich sił twoich, a jesliś tak się dotąd zachował, dzięki odday Jemu, jeslibyś zaś w tym wykroczył,

pow-

powróć do Niego ze wſtydem i z przedſięwzięciem poprawy: pocieſz duſzę ſwoią świętemi Sakramentami zoſtawionemi od Niego za lekarſtwo, i zacznij znow pogrodą ſwoią, a naucz ſię nie potykać ſię więcey w tym, w czym nie raz potknołeś ſię był.

Kiedy to będzie, że z tą weſołością trwać na uſłudze Boſkiey będziemy, z jaką przez czas niejaki ſłużyliśmy światu, ciału, i czartu? Czemu nie mam mieć upodobania takiego w ſzukąniu i oddawaniu czci Bogu, jaką czułem pociechę ſzukając czci moiey? Jesli życie moie trawiłem idąc za złą wolą moią, czemuż odtąd napotym nie mam toż życie łożyć na wpełnieniu dobrey i więcey niż dobrey woli Pana Boga? Czemu ma przemagać u mnie nieczyſtość nad czyſtość? a Dobroć ma mniey ważyć niżli złość? i czart ma być więcey ſzacowany nad Boga?

Naoſtatek, czemu nie wymawiam mnie ſamemu złości moich, jesli mi pachną i ſmakuią dobra, które zawſze powinienem był kochać? Doſyć dla ludzi tego, co ſię już nabroiło, dość już nieſmakow, które przynieslismy Bogu. Niech ſię już odtąd

po-

poſtrzegą zli wſzyſcy i do Boga ſamego wołaią, nie żartem, nie pół gębkiem, nie dla zyſku jakiego, nie na czas jaki, ale we wſzyſtkim, wſzędzie i zawſze i z całey duſzy: *Służmy, wyſławiaymy, i czciymy tego, który zawſze niech będzie pochwalony i błogosławiony po wſzyſtkie wieki.*

Vive Deo, vive Trinitati, vive veræ felicitati, vive æternitati. Vivat Jesus ſemper in cordibus noſtris.

PORZĄDEK ZYCIA PO KAPŁANSKU ZACHOWAC SIĘ MAIĄCEGO.

XIĄŻECZKA WIELCE POBOŻNEGO PEWNEGO PISARZA FRANCUZSKIEGO Z ŁACINSKIEGO NA POLSKI JĘZYK PRZEŁOZONA.

Ządam, i wielce proszę Bracia naymilsi! tak się sprawuycie i zawsze w Panu tak bądźcie czułemi około postrzegania Kapłaństwa, żeby Kapłaństwo postrzegało was: Słowa są Bernarda S. do Braci swoich (321. teraz 345. do Braci o S. Anastaziuszu) któremi wszystkich i każdego z osobna Kapłanow Chrystusowych ja ze wszech naylichszy upraszam w Panu, ażeby życia przyzwoitą ustawę, i porządne umiarkowanie sobie założyli, i mocno trzymali się. Więc dla przepędzenia po Kapłańsku każdego czasu, każdego w szczegulności dnia, każdego tygodnia, Miesią-

ca, Roku, i zgonu życia, te osobliwsze ku prostowaniu życia stanowię rozdziały.

w Każdym czasie życia:

1. Boga niezmiernie dobrego, niezmiernie doskonałego, niezmiernie dobroczynnego nadewszystko z całego serca kóchaycie tak, żeby każdy z was pytaiącemu Chrystusowi: *N. Czy kochasz mnię?* mógł trzykroć z Apostołem Piotrem odpowiedzieć: *Panie, Ty wiesz, jako Cię kocham.* O serce twarde i kamienne, serce z mieysca swego wyrugowania godne, któreby tak wielkim Boskiey miłości ogniem otoczone i osypane żadnych miłości Boskiey zapałow niepowzieło! *Kochaymy więc Boga, ponieważ Bóg ukochał nas.* (1. Joan: 4.)

2. Chrystusa wszystkich cnót przykład życiem, obyczaiami, i wszelkim dziełem ustawicznie na sobie wyrażaycie, albo wzór Chrystusa myslącego, mówiącego, czyniącego zewsząd po sobie okazuycie, iżby każdy patrzący na was mógł was mianować wizerunkiem Chrystusowym. A ztąd wasz życia przykład gdyby dla wszystkich był żywą Ewangelią, zwierciadłem przezroczystym, księgą nauczaiącą.

3.

3. Zycie waſze z imieniem i doſtoieńſtwem niech ſię we wſzyſtkim zgadza. Z imieniem: *Clericus* co do imienia jeſt to jedno, co część i własność czyli iścizna Pana; *Preſbyter, Præbens iter,* drogę okazuiący, albo Starſzy, nie tak wiekiem, jako raczey roſtropnością i obyczaiow powagą. *Sacerdos, Sacer dux, ſacra dans, ſacra docens, ſacra dicens*, Wódz poświęcony, poświęcenia dawca, świątobliwości nauczyciel i opowiadacz. Niech ſię zgadza z doſtojeńſtwem, którym wyſoce barzo nad inne ſtany góruiecie, za świadectwem Piſma S. *Wybrałem was z świata*, (Joan 15.) *Uczynił nas Królewſtwem, i Kapłanami Bogu i Oycu ſwemu.* (Apoc: 1.) Którym tak bliſko dochodzicie Aniołow, Maryi, Chryſtuſa, Boga: Aniołow, urzędem i ſprawowaniem. Wy bowiem wſzyſcy jeſteście równie jak Aniołowie *uſłużni Duchowie ku poſłudze wyſłani dla tych, którzy wezmą dziedzictwo zbawienia:* Maryi, z tego względu, że ten, który z niey narodził ſię Jezus, tenże ſam co dzień na nowo w ręku waſzych, prawie jak w żywocie Maryi Panny wciela ſię Chryſtuſa mocą i władzą; *Jako poſłał mię Ociec, i ja poſyłam was.* Boga nako-

koniec ſamego, uczęſtnictwem godności. *Jam rzekł: Bogami jeſteście.* O jakież to ſtraſzydło, jak ſromotny widok, gdy ci, co tak wyſokim ſtopniem i godnością nay-wyżſzą Nieba i Boga ſięgaią, obyczaiami naypodleyſzemi i nayniżſzym życiem na dno przepaści rzucaią ſię i bydlęcą na ſię poſtać biorą! *Człowiek gdy był w godności, nie wyrozumiał, porównany jeſt z nierozumnemi bydlętami, i im ſtał ſię podobny.* (Pſal: 48.)

4. Maryą Córkę Boga Oyca, Matkę Boga Syna, i Oblubienicę Ducha S. Przybytek, czyli Swiątnicę całey Przenayświętſzey Tróycy, Nieba i ziemi, a oſobliwie Kleru Królowę ſercem uprzeymym czciycie; Tak też Swiętych Aniołow, a w ſzczegulności Anioła Stróża, któremu za Jego przytomność uſzanowanie, za życzliwość powaga, za ſtraż ſerdeczne zauſanie należy. Swiętych Patronow tak imienia, jako też i mieyſca, Swiętych Kapłanow i Lewitow, oraz cały Dwór Niebieſki z przyzwoitym nabożeńſtwem mieycie zawſze we czci, i takowe nabożeńſtwo drugim zalecaycie.

5. Pobożność jako Swiętych ſpraw wa-

ſzych

ſzych towarzyſzkę naywiernieyſzą w ſercu ſwoim chowaycie. *Przykładay ſię do pobożności*, bo ona wielce pomaga do nabycia uwagi, do zapalenia ſerca gorącości, do wzniecenia w umysle nabożeńſtwa, do wykonania dobrych uczynkow, do pomnożenia &c. *Pobożność do wſzyſtkiego jeſt pożyteczna* (1. ad Tim: 4.) Modlitwa, jeſt to ściſła Boga z człowiekiem, a człowieka z Bogiem rozmowa, przez którą ludzie prożby do Boga, a Boſkie dary ludziom udzielone bywaią. Przeto do modlitwy co dzień przynaymniey z pół godziny z pokorą z uwagą, i z pobożnym umyſłem przykładaycie ſię: gdyż za zdaniem Swiętego Auguſtyna: *ten umie żyć dobrze, który ſię dobrze modlić nauczył*, a za zdaniem innych Oycow Swiętych, kto ſtroni i zaniedbywa modlitwę, oddala ſię od drogi zbawienney. Przeto i wy dzień bez modlitwy przepędzony, mieycie za dzień utracony. Między innemi życia Chrześciańſkiego i Kapłanom przyzwoitego ſrzodkami ten jeſt nayprzednieyſzy: a zaś oſobom Duchownym podobno koniecznie potrzebny. Ku łatwieyſzemu rozmyslania odprawieniu mo-

żecie

żecie użyć jakiego pobożnego Autora, któ-ry materyą i ſpoſob bogomyslności podaie; w tey zaś materyi oſobliwą zaletę maią: Beuvellet, Nepueu, Groſſel, Croiſſet, Abelly, &c. &c. Którzy pewnie i do ułożenia Kazań, i do nauczenia ludu większą maią dać pomoc nad ſame Kaznodzieyſkie Księgi.

6. Pacierze Kanoniczne godnie, uważnie, pobożnie, i świątobliwie odprawuycie, mieyſce i czas do tego dzieła przyzwoity obieraycie: przynaymniey na trzy części te codzienne nabożeństwo rozłóżcie. Jutrznią, jeżeli naſtępuiący dnia jutrzeyſzego porządek z wieczora odprawić wyciąga, uczynić to około przyzwoitey pory dla większey dnia naſtępuiącego łatwości w odprawieniu bogomyslności, w daniu czaſu do nauki, czytania, piſania, oraz do przygotowania ſię do Mſzy świętey wcześnie dla wygody pracuiących, tak poſtronnych, jako też i domowych, jako też i dla innych zabaw i zawad, które nieſpodzianie zdarzyć ſię mogą, a ſtaranności Kapłańſkiey i pracy nieodwłóczney wyciągaią. Z tego porządku, lub nierządu odprawowania Pacierzy Kapłańſkich wielki ſkarb

albo nadgrody, albo kary dla was dnia każdego rośnie. Jakiż tedy i jak niezmierny przez całe życie przyzbierany będzie! Jutrznią zaś całą do dnia jutrzeyſzego należącą godzi ſię odprawować na dniu dziſieyſzym, gdy już ſłońce bliżſze jeſt ku zachodowi, niż do południa.

7. Ducha Kościelnym oſobom właſnego w ſobie odnawiaycie i utwierdzaycie: Duch zaś Kościoła, jeſt Duch Chryſtusa Naywyżſzego Kapłana, Kościelnym oſobom do pilnego, ochotnego, i ſtatecznego wykonania powinności ſwoiego urzędu hoynie użyczony, albo Kapłańſkie ułożenie i obfite uczeſtnictwo Ducha Chryſtuſowego ku łatwemu, przyzwoitemu, i godnemu wypełnieniu obowiązkow ſtanu Duchownego. *Którzy tylko Duchem Bożym rządzą ſię, ci ſą ſynami Boſkiemi... Jeżeli kto nie ma Ducha Chryſtuſowego, ten nie jeſt Jego.* (Rom: 8.) Co kolorom jeſt światło, ſok drzewom, ſkrzydła ptaſtwu, woda rybom, duſza ciałom, to prawie Mężom Duchownym ułożenie Kapłańſkie, i w których tylko toż znayduie ſię, ci zawſze gotowi, ochotni, i niezmordowani być zdaią ſię w podeymowaniu, znoſzeniu i

wy-

wykonaniu wſzyſtkiego dla Boſkiey chwały i zbawienia duſz ludzkich: Przeciwnym zaś ſpoſobem, w których tego ducha nie maſz, w tych ſama ſłabość, gnuśność, i oſpalſtwo panuie, i takowych ſłuſznie z poſągami albo pſami niememi porównać możeſz. Owe zaś Kapłańſkie ułożenie przez poświęcenie, przez modlitwę, przez łączenie ſię z Chryſtuſem, przez ſzacunek Duchownego ſtanu, przez obcowanie z dobremi Kapłanami, przez opieranie ſię Duchowi światowemu znacznie naybarziey bywa nabywany, zachowany i pomnażany. Przez Poświęcenie, gdyż przy tym Biſkup mówi: *Módlmy ſię do Pana, żeby im dał Ducha S.* (Pontif: Rom:) Przez modlitwę; bo mamy napiſano: *Jeśli kto potrzebuie mądrości, niech proſi Boga, który wſzyſtkich obdarza obſicie.* (Jacobi 1.) Przez łączenie ſię z Chryſtuſem: gdyż, *Jako latorośl nie może przynoſić owocu ſama z ſiebie, jeżeli nie będzie trwać w winney macicy, tak ani wy, jeżeli we mnie mieſzkać nie będziecie.* (Joan: 15.) Przeż ſzacunek Duchownego ſtanu; Bo *lepſzy jeden dzień w Pałacach Twoich, jak tyſiące.* (Pſal: 83.) Przez obcowanie z dobremi Kapłanami;

Po-

Ponieważ, *Kto chodzi z mądrym, mądrym będzie.* (Prov: 13.) Przez opieranie ſię duchowi światowemu; mówi bowiem Apoſtoł: *My nie wzieliśmy ducha tego świata, ale Ducha, który jeſt z Boga.* (1. Cor: 3.)

8. Grzechu, który jeſt naywiękſzym, owſzem jedynym tak Boga, jako i człowieka nieprzyiacielem, tudzież okazyi grzechowey, jak ſamego grzechu, oſobliwie pychy, obżarſtwa, nieczyſtości, leniwſtwa, łakomſtwa waſzemu charakterowi nad inne zelżywſzych nieprawości, które nayzłosliwiey, a bodayby nie nayprawdziwiey oſoby świeckie wyrzucać zwykły Duchownym, lękaycie ſię, Grzechy wſzyſtkie, a zwłaſzcza odpadnienia w grzechy tym ſtraſznieyſze i troſkliwiey oddalane być powinny u Duchownych, im ſą zawſze cięższe, niż ludzi świeckich, a to z przyczyny, że Klerycy w doſkonalſzym ſą ſtanie, że więkſzemi bywaią obdarzeni łaſkami, że według powołania ſwego do więkſzey doſkonałości dążyć powinni. Nakoniec dla tego, że grzechy Duchownych z więkſzą złością, z więkſzą obrazą Boſką, z więkſzym świeckich uſzkodzeniem popełniane bywaią, że z

większą trudnością odpuſzczenie znayduią, i że cięższey karane bywaią. *Kto kiedy widział, żeby Duchowny po grzechu uiął ſię prętko pokuty?* (Chryſoſt:) Chronić ſię więc nie tylko śmiertelnego, ale i powſzedniego grzechu, a oſobliwie tego, który z uwagą i rozmyslnością popełniany bywa, gdyż ten Boga nieſkończenie dobrego, nieſkończenie doſkonałego, i nieſkończoney miłości godnego obraża, i większą Bogu czyni obelgę, niż wſzyſtkie całego świata ſtworzenia mogą mieć mocy ku uwielbieniu Boga, gdyż do grzechu śmiertelnego niejako przyprawuie i ciągnie. Oſobliwie jednak, że *co względem poſpólſtwa jeſt grzechem powſzednim, to względem Kapłana śmiertelnym być zwykło*, mówi S. Grzegorz, i Concilium Trideńtſkie upomina: *Letkich nawet grzechow, któreby w nich wielkiemi były, niech ſię wyſtrzegaią.* Uſilnie nad to wyſtrzegaycie ſię leniwſtwa i oziębłości, która za wyrokiem Boſkim wielce ſzkodzi zbawieniu tych oſob, które ſą poświęcone Bogu, jako mamy w Objawieniu Jana S. *Bodaybyś był zimnym albo ciepłym, lecz że jeſteś letni, ani zimny, ani ciepły, poczne cię wyrzucać z uſt moich.* (Apoc: 3.)

9. Od świata i światowych ludzi, a naybarziey od płci niewieściey, chociaż pobożney, bądźcie barzo dalekiemi; bo spoinkowanie z światem, jak jest zarażaiące, z różnych dowodow, i przykładow miarkuycie. Słuchaycie, co sam Chrystus mówi: *Biada światu dla zgorszenia ... Nie za światem proszę: Oycze sprawiedliwy! świat ciebie nie poznał.* Słuchaycie Swiętego Apostoła: *Swiat cały we złym leży.* Słuchaycie, co z doświadczenia mówi pewny bogoboyny człowiek: *Ile kroć wychodziłem na świat, i bawiłem się między ludźmi, powracałem nazad cale nędznieyszym człowiekiem.* Jak zaś jest niebeśpieczne obcowanie z niewiastami, Słuchaycie Salomona, nieszczęsliwym własnym doświadczeniem nauczonego: *Wino, i niewiasty zwodzą mądrych,* (Eccl: 19.) Z niewiastami towarzystwo tym większe ma zamykać niebeśpieczeństwo, że to w rzeczach i sprawach Boskich częstokroć nawet mądrych serca odwracaią od Boga, i że częstokroć co się zaczeło od ducha, to się kończy na ciele, częstokroć gdy szukamy jedney duszy zbawienia, dwie razem osoby nieszczęsliwie giną. Dla osob Duchow-

nych obcowanie z niewiaſtami jeſt zarazą, zgubą, trucizną nad wſzyſtkie inne jadowitſzą. Niechże więc nie dufa żaden ſwoiey poprzedniczey czyſtości, ani ſię oſądzi za świątobliwſzego nad Dawida, ani za mężnieyſzego nad Samſona, ani za mędrſzego nad Salomona. Swiadczy Auguſtyn Swięty, iż znał mężow i ſług Boſkich na kſztał Cedrow Libańſkich wyſokością cnoty znakomitych, pięknością jednak i poufałością z niewiaſtami na głowę upadłych, o których upadku nie mniey trzymał, że był niepodobny, jak Swiętego Grzegorza Nazyanzena, albo Ambrożego.

10. Gdy na oſobności jeſt otworzyſtſze Niebo, jaśnieyſze ſłońce, powietrze czyścieyſze, ziemia weſelſza, godziny krótſze, życie przyiemnieyſze, z Bogiem poufalſze obcowanie, zbawienia beśpieczeńſtwo większe; Przeto na oſobności, ile pozwolić mogą zabawy przyzwoite mężom poświęconym do ſtarania o zbawienie innych, żyć uſiłuycie. Według S. Bernarda: Kapłan nie na oſobności, (chyba że miłość bliźniego, albo obowiązki urzędu na jawie okazywać ſię wyciągaią:

ią:) jeſt ryba bez wody. Kapłan ledwie gdzie indziey kiedy jak tylko u Ołtarza, na Ambonie, w Konfeſſionale, lub na innych tym podobnych usługach Kościelnych okazywać ſię powinien. Na każdym mieyſcu innym częſtokroć patrzących na niego gorſzy, i oczy zraża, częſtokroć świeccy, póki między ſobą znayduiącą ſię oſobę duchowną widzą, póty podchlebuią, i chwalą, a ſkoro umknie ſię z ich oczu, zaraz wyśmiewaią, i wytykaią, od nóg aż do głowy ſwemi żarcikami czernią. O jako zatym ſą zbyt niepamiętni na godność ſtopnia ſwoiego! O jak zaslepieni ſą i niebaczni wſzyſcy, którzy ſię na hak ſzyderſtwa tego, i wzgardy świeckich wydaią! wewnętrzną przeto w ſercu ſwoim uczyńcie odludność, i oney wſzędzie i w każdey ſprawie trzymaycie ſię: Na radę Swiętego Bernarda pamiętaycie, że ſami do ſiebie pod czas powracacie.

11. Jesliby jednak (czego nie day Boże) w grzech ciężki upaść zdarzyło ſię, zaraz z tego upadku z ufnością powſtawaycie, do lekarſtwa zbawiennego, jako to do ſkruchy natychmiaſt, a do ſpowie-

dzi

dzi jak nayprędzey udawaycie śię, i nigdy, ani na moment jeden waſzey ſzczęśliwey wieczności w niebeśpieczeńſtwo nie podawaycie; lecz owſzem ztąd oſtrożnieyſzemi i ochotnieyſzemi w oddaleniu niebeśpieczeńſtwa ſtawcie śię, a tak zaBoſką pomocą złe w korzyść urośnie; w pokuſach częściey, i natarczywiey na was, niżli na świeckich nacieraiących do Boga, do Maryi, do modlitwy pobożney jak nayrychley udawaycie śię, którey to modlitwy dla prętſzey i łatwieyſzey wygody, krótkie ſpoſoby mieć na piſmie, i pamiętać potrzeba, na przykład: *Panie ku wſpomożeniu moiemu przybądź, Panie, zbaw nas, giniemy. Jak mogę to złe uczynić, i zgrzeſzyć przeciw Bogu moiemu? Gdybym teraz miał umrzeć, czy to uczyniłbym?* Y inne tym podobne, które ſam Duch Swięty do ſerca podaie. O męce Chryſtuſowey, o śmierci, o ſądzie, o piekle, o Niebie rozmyslaycie; bo mówi Piſmo: *Pamiętay na rzeczy oſtateczne, a na wieki nie zgrzeſzyſz.* (Eccl: 1.) Jak wyborne, jak ſkuteczne to być muſi lekarſtwo, które ſam Duch Swięty przepiſuie, i zaleca! Przykładem także Chryſtuſa

Pana

Pana zdradliwe, i do zguby wiodące czartowſkie słowa, słowy Piſma Swiętego zbiiaycie.

• Gdy ſami tylko, ani zbawieni, ani potępieni być nie możecie, o zbawienie duſz ludzkich, a tym barziey właſne jak naygorliwiey ſtaraycie ſię. *Cóż bowiem, (jako upomina Chryſtus) pomoże człowiekowi, gdyby świat cały pozyſkał, a na duſzy ſwoiey ſzkodę podioł.* (Math: 16.) *W ſprawie zbawienia żaden tobie nie jeſt tak bliſki, tak rodzoniuchny, jako jedyny ſyn matki twoiey.* Mówi S. Bernard. Po pierwſzych godzinach z miłości porządney w ſprawie zbawienia dla was ſamych pozwolonych pomyslcie ſobie, że urząd Kapłańſki nie tylko dla właſnego, ale i dla drugich pożytku jeſt na was włożony. *Jam was obrał, abyście ſzli i przyniesli owoc.* (Joan: 15.) *Sakrament Kapłańſtwa nie dla ſamego tylko Kapłana, ale dla drugich nadany mamy.* (Dekret Gracyana) *Nic dla ſiebie jednego, lecz dla wielu ludzi żyć powinien Duchowny.* (S. Chryzoſtom) Zebyście tedy na zbawienie bliźnich z większym coraz pracowali pożytkiem, pobożnie, zręcznie i łagodnie ku ſobie nakłaniaycie

ich

ich ferca, ich przyrodzenie, fkłonności i ułożenie roftropnie miarkuycie, żebyście porozumieć mogli, którzy z nich łafkawością, którzy nadzieią, którzy boiaźnią nakłonić fię do dobrego dadzą. Ku ubogim mieycie ofobliwfzą miłość, i z niemi maiątkiem Chryftufowym dzielić fię chcieycie, pamiętaiąc na to, co fam Chryftus powiedział: *Coście uczynili iednemu z naymnieyfzych moich, mnieście uczynili.* (Math: 25.) i co napifał Ambroży Swięty: *Nie karmiłeś, otoż zabiłeś.* Jeżeli którzy fą wam nieprzyiazni, i was urazili, daruycie im tę urazę, a braterfką kochaycie ich miłością. *Odpufzczaycie, a będzie wam odpufzczono* (Luc: 6.) *Odpuść nam nafze winy, jako i my odpufzczamy nafzym winowaycom.* Kto fzczerze odpufzcza nieprzyiaciołom, zbawienia fwego ma poręcznikiem famego Chryftufa, kto zaś nie odpufzcza, ftaie fię fwego potępienia fędzią. Oyca Niebiefkiego fzczerzy fynowie, zbyteczną ku krewnym ziemfkim miłość i przywiązanie, jako zrzódło wielorakiego złego pofkramiaycie, i oddalaycie. Bo mówi Chryftus: *Ktobykolwiek uczynił wolę Oyca mego, który jeft w Niebiefiech, ten bratem, fioftrą i*

mat-

matką jeſt. Kto miłuie Oyca, albo matkę więcey niżeli mię, nie jeſt mnie godzien. (Maht: 10.) Na poſłudze w ſprawie Chryſtuſowey nigdy nie ſłabieycie, ani uſtawaycie, lecz zawſze o Boga, o Religią, o zbawienie mężnie zaſtawiaycie ſię, choćby nawet z utratą śmiertelnego życia. Czyliż bowiem nie wſtyd nam byłby, gdybyśmy nie nasladowali, owſzem gdybyśmy nie przewyżſzali tyle tyſięcy wodzow, i Rycerzow, ku uſłudze Królewſkiey i dobru Oyczyzny tak przywiązanych ſercem, iż każdego momentu na ſkinienie Króla, albo za dobro Oyczyzny, albo dla ſławy Imienia wydawać ſię na niebeśpieczeńſtwa, krew toczyć, życie łożyć ſą gotowi? *Więcey trzeba ſłuchać Boga, niż ludzi,* (Act: 5.) *Nie lękaycie ſię tych, którzy zabijaią ciało, duſzy zaś nie mogą zabić.* (Math: 20.) W tym jednak wſzyſtkim niech miarkuie, i rządzi gorliwością roſtropność, żeby uniknąć trudności i błędow, które z nieroſtropności pochodzą.

13. Słowo Boſkie z wielką ochotą opowiadaycie, z poświęcenia ſwego i z miłości, a częſtokroć z ſprawiedliwości; do opo-

opowiadania słowa Bożego, albo uczeniem Katechizmu, albo w pospolitych rozmowach tłumaczeniem prawd Ewangelicznych, albo mówieniem Kazań, Kapłan każdy jest wystawiony i obowiązany. *Potrzeba, żeby Kapłan opowiadał* (Pontif: Rom:) *Maluccy prosili chleba, . . . nie samym chlebem żyie człowiek.* Opowiadacza słowa Boskiego trzy są powinności: nauczać, kontentować i poruszać. Nauczać powinien wiernie nieumieiętnych, wykładaiąc im jaśnie potrzebnieysze prawdy tyczące się Wiary, i obyczaiow. Kontentować powinien słuchaiących, ażeby prawda i cnota barziey smakowały, a to już stosuiąc się do poięcia onych, już sposob mówienia i ułożenia przybieraiąc podług materyi. Poruszać powinien ostro do szczerey pokuty grzesznych, i ich, ażeby się nawrócili, całą wymowy usilnością, całą gorliwości siłą, wszelkich do skruszenia pobudek używaiąc, pociągać, napędzać, nacişkać powinni. Obrzydłe grzechowe zmazy, i szpetności tak żywo niech wraża, a zaś miłe cnót przymioty, i ich powaby tak niech żywo rozwodzi, żeby każdego do zakochania się w dobrym, a obrzy-

obrzydzenia, co jeſt złego, jak nayſkuteczniey pociągnoł. Rzeczy poważne, wymównie; pomierne, ſrzednie; Poſpolite naproſtym ſpoſobem niech przekłada. A nade wſzyſtko ſtarać ſię powinien, żeby uczynki nauczyciela z słowami i zycie z nauką zgadzało ſię. Gdyż więcey przykładem wzruſzamy, niż słowy: *Głos uſt ruſza, głos uczynkow ſkruſza. Długa droga przez namowy, krótka i ſkuteczna przez przykłady. Poczoł Jezus czynić i nauczać.* Nikt ſiebie ſamego nigdy, ani dla ſwoiey pochwały, lecz zawſze Jezusa Chryſtuſa, i dla tego chwały niech opowiada. O jak dobre, wyborne to Kazanie! gdy słuchacze mniey dbaią o pochwałach Kaznodziei, ale do poprawy życia przykładaią ſię, i o odmianie obyczaiow myslą! Takiego umysłu byli, którzy słuchaiąc Apoſtołow mówili: *Co uczyniemy mężowie bracia?*

Jeżeliż Kazanie do oſob wieku doyrzałego wydaie ſię być tak wielkiey wagi, nie równie większey ſądzona być powinna nauka małych dziatek dla różnych przyczyn; a nayprzód z ſtrony maluckich, dla ich większey potrzeby, z ſtrony usługi, dla większego poſtępowania: z ſtrony

ny Kapłana, dla większey nie równie łatwości (która jednak uważnego przygotowania odrzucać nie powinna) i dla pewnieyszego próżney chwały unikąnia &c. Więc ktoby tylko z Kapłanow zaniedbał tey usługi, żadną wymówką przed sądem Chrystusowym od grzechu ciężkiego, i winy ochroniony być nie może. *Będzie dusza twoia za duszę jego.* (3. Reg: 20.) Przeciwnych sobie wykroczeń Katechista ma się wystrzegać, to jest: albo barzo wymównie, albo barzo podle mówiąc; i zbyt żartobliwie, lub też zbyt surowie postępuiąc, ale zawsze przystoyną powagę z przyiemną łagodnością niech zachowa, z swoich dowodow i nauk niechay oświeca słuchaczow, jaki pobożności pożytek odnosić maią, i dla tego pobożnych jakowych przykładow niech użyie.

14. W sprawowaniu Sakramentow staiecie się dobremi, i wiernemi szafarzami, ani od obowiązku urzędu swego przez wzgląd na osobę, bądź przez boiaźń, bądź przez nadzieię doczesnego zysku, ani na włosek nie odstępuycie. Pamiętaycie zawsze z pilnością na pięć szczegulnieyszych

rze-

rzeczy, na Boga, żeby był uwielbiony: na Sakrament, żeby porządnie był dany: na przyimuiącego, żeby był poświęcony: na przytomnych, żeby się do pobożności poruszali: na swóy urząd, żeby pomnożona była łaska, i ażebyście, gdy innych od więzow grzechowych uwolnić staracie się, sami pętami grzechowemi usidleni i ściśnieni nie byli. Naybarziey pamiętaycie na to, że w Sakramencie pokuty Swiętey mieysce Chrystusa zastępuiecie, i że wy Imieniem i powagą Jego sprawuiecie urząd lekarza, sędziego, Oyca i pasterza. Przeto o nabycie umieiętności, rostropności, miłości, czuyności, świątobliwości, jako do tego urzędu wielce potrzebnych przymiotow, przy pomocy Boskiey pilnego dokładaycie starania. Osobom tkniętym szkrupułami, tym niebespiecznieyszą dolęgliwoscią złożonym, że teyże nie poznaią, ani chcą poznać, że się fałszywie sądzą za nie dobrze wyrozumianych od spowiednika, że między uczuciem zmyslności, i prawdziwym zezwoleniem nie czynią różnicy, że pogardziwszy radą spowiednika, przy swoim zdaniu upornie utrzymuią się, że do różnych spowiednikow

kow częſto i letkomyslnie upędzaiąc ſię krążą, jedyny, lecz jak nayſkutecznieyſzy ſrzodek przepiſzcie, a ten jeſt: żeby mieli ſerce powoduiące ſię nauce, ktorego jeżeli dobrze użyią, dość będzie: a jeżeli nie użyią, inne ſrzodki z niemałą utratą czaſu próżne, i nieużyteczne zoſtaną.

Boſki ſpoſob ſprawowanie Sakramentu pokuty, czyli Boſką leczenia duſznych chorob ſztukę i naukę z piſma Swiętego, a mianowicie z nowego Teſtamentu, z Soborow, a naybarziey z Trideńtſkiego, i z jego Katechizmu, z Oycow Swiętych, a oſobliwie z przeſtrog Swiętego Karola do ſpowiednikow od Kleru Francuſkiego zaleconych, z wybornych autorow nauki powziąć ſtaraycie ſię z pilnością: między innemi autorami Teologią Piktawieńſką, dla krótkości, jaſności i gruntowności zalecaią. Chwalą równie Teologią Kolleta, zwłaſzcza względem Xiąg nauki moralney ſkruconey &c. A nade wſzyſtko ſtaraycie ſię, żeby ſpowiadaiące ſię oſoby żal za grzechy prawdziwy z przedſięwzięciem więcey nie grzeſzyć wzbudzali. Sama podczas ſkrucha do uſprawiedliwienia,

czyli

czyli pozyſkania Boſkiey łaſki jeſt doſtateczna, atoli gdy braknie ſkruchy przynaymniey w ſtopniu niżſzym, tam inne kondycie nic cale nie ważą.

Jak liczne, jak wielkie dobro ze Mſzy dobrze odprawioney Bogu, Kościołowi, i Kapłanowi wynika, tak wielkie i tak liczne złe ze Mſzy zle odprawioney wypływa. Przeto każdy Kapłan przed przyſtąpieniem do Ołtarza niech ſam ſiebie doświadcza i uważy, jesli nie ze zwyczaiu tylko, czy nie dla zyſku, czy nie złym ſumnieniem ſprawować offiarę zamysla? Zeby tey tak świętey Offiary nie zamienił w świętokradztwo, żeby winien Ciała i Krwi Chryſtuſowey nie zoſtał, żeby ſądu ſobie nie zjadł i nie ſpił, nakoniec, żeby Sakramentu łaſki i zbawienia na zgubę i potępienie ſwoie nie obrócił. Dla czego bądźcie przekonani u ſiebie, iż wſzelkiey pilności i ſtarania dokładać powinniście, ażebyście z jak naywiękſzą czyſtością i niewinnością ſumnienia, z jak naywiękſzym zewnętrzney pobożności i nabożeńſtwa okazaniem tę naygodnieyſzą, i tak ſtraſzliwą Taiemnicę ſprawować umieli. (Sobor Trydeńtſki.)

15. Taki jeſt ſzacunek czaſu, jaka jeſt w rzeczach ziemſkich podłość i próżność, w niebieſkich zaś jaka jeſt ważność i drogość, podobno nie poznamy dotąd, aż będzie rzeczono: *Y przyſiągł przez żyiącego na wieki, że czaſu nie będzie więcey.* Y gdy ſzczęsliwey, lub nieſzczęsliwey wieczności przyidzie ſię koſztować, o jak różne na ten czas od teraznieyſzych mysli będą naſze! Jak na ten czas zapragniemy dobrego użycia czaſu, i jakbyśmy chcieli pogardzić rzeczy ziemſkie! Lecz jak próżne mysli i pragnienia takowe na ten czas byłyby, tak teraz o tym z naſzym pożytkiem myslmy. Nigdy zatym nie ważcie ſię tracić marnie, albo na złe używać czaſu, lecz wſzyſtkie chwile jako dar naydroższy, z którego oddać ściſły rachunek trzeba będzie, czy to na chwałę Boſką, czy to na właſny lub cudzy pożytek i korzyść łożąc. Wſzyſtkie życia momenta, a oſobliwie oſtatek waſzego ducha częſto polecaycie Bogu, o łaſkę oſtatecznego wytrwania wſzyſtkie inne dary dopełniaiącą nieuſtannie i gorąco proście.

Pobożność i umieiętność jako dwie ſioſtry, albo dwie cnoty nayprzyiaznieyſze

z ſobą

z ſobą niech w was ſprzymierzone będą. Nabożeńſtwo i nauka niech ſię z ſobą tak zgadzaią, żeby jedna drugiey nie przeſzkodę, ani zawadę, lecz pomoc i wſparcie czyniła. Nabożeńſtwo niech w was zachowuie, i zapala naukę, a nauka niech oświeca i objaśnia nabożeńſtwo. Co dzień bez prawney i ſłuſzney przyczyny przez dwie lub trzy godziny pilnie nie opuſzczaycie przetrwać na czytaniu. Co dzień też w drodze cnoty poſtępuycie; bo kto w drodze cnoty niepoſtępuie, już tym ſamym odſtępuie od doſkonałości Chrześciańſkiey.

16. W naymnieyſzych rzeczach bądźcie wiernemi, żebyście i w więkſzych wiernemi być mogli. *Kto małemi rzeczami gardzi, powoli upadnie.* W naturalnych i moralnych rzeczach ſzkody naywiękſze z małych częſtokroć wypływaią początkow. Z iſkierki częſto wielki zaymuie ſię pożar, z ſzczeliny częſto zatapia ſię wyniosły okręt. Upadek jednego kamienia częſtokroć wywraca wſpaniałe gmachy. Judaſz nie razem znagła ową ſzkaradną łakomſtwa plamą, za którą idąc Chryſtuſa przedał, zmazany zoſtał.

17. Kościoł matkę nayukochańſzą zaw-

ſze przychylnym ſercem poważaycie, która to naylepſza matka, zawſze jedna, święta, powſzechna, Apoſtolſka, zawſze mocny filar, i twierdza prawdy, zawſze dobre obyczaiow prawidło, który was odrodzonych przez Chrzeſt przyioł za ſynow, który was maluckich mlekiem nauki zdrowey wykarmił, który was podraſtaiących poſiłkiem gruntownieyſzym umocnił, który was w doyrzałym wieku na urząd Kapłańſki wziowſzy, na ſtopień godności naywyżſzey podnioſł, który na koniec was umarłych przez pogrzebienie w ziemi błogoſławioney na dzień ſądu dochowa. *Ty jeſteś opoką, i na tey opoce wybuduię Kościoł, a bramy piekielne nie przemogą przeciw niemu.* (Math: 10.) *Kościoł Boga żywego, filar i twierdza prawdy.* (Tim: 3.) *O to ja z wami jeſtem, aż do ſkończenia świata,* (Math: 28.) *Kto Kościoła nie ſłucha, niech ci będzie jako poganin, i jawnogrzeſznik.* (Math: 18.)

18. Przełożonym ſwoim zwłaſzcza naywyżſzemu Papieżowi, Chryſtuſowemu namieſtnikowi, całego Kościoła głowie, Oycu, Diecezalnemu Biſkupowi, któremu, i naſtępcom jego przy poświęceniu

ceniu ſzlubowaliście posłuſzeństwo, wiernie posłuſznemi i podległemi bądźcie. *Oni bowiem czuią, jako którzy za duſze waſze liczbę oddać maią.* (Actor: 13.) *Duch S. poſtanowił Biſkupow rządzić Kościoł Boży, który nabył krwią ſwoią.* (Act: 20.) Równie zwierzchnościom wyżſzym, które ku pożytkowi poddanych miecz powagi i prawicę ſprawiedliwości od Boga wzieły, bądźcie posłuſznemi z ſerca; *Gdyż nie bez przyczyny miecz noſzą ... Nie maſz władzy, tylko od Boga, kto ſprzeciwia ſię władzy, Boſkiemu rozrządzeniu ſprzeciwia ſię, a którzy ſię ſprzeciwiaią, potępienie ſobie nabywaią.* (Rom: 13.) Za tych wſzyſtkich pokóy, zgodę, jednomyslność, i zbawienie, tudzież i za innych, za których modlić ſię waſzą jedyną jeſt pomocą, częſte i gorące modły, zwłaſzcza przy Mſzy Swiętey offiaruycie. *Proſzę* (mówi Paweł Swięty) *aby były czynione prożby, modlitwy, przyczynienia, dziękowania za wſzyſtkie ludzie, za Króle, i wſzyſtkie, którzy ſą na wyżſzym mieyſcu.* (1. Tim: 2.)

Barzo wiele ſpraw ludzkich chociaż myslą, i dobrym końcem przedſięwziętych nie zawſze pomyslny koniec maią, lecz

wy zawſze, i w każdey ſprawie bądźcie jednoſtaynego umyſłu w pomyslności od pychy, a w przeciwnościach od roſpaczy zgoła dalekiego, Bogu zaś ſamemu zupełnie powolnego. *Tak Oycze! iż ſię tak upodobało przed Tobą.* (Math: 11.) *Nie jako ja chcę, ale jako Ty.* (Math: 26.) *Jeśliśmy przyięli dobra z ręki Boga, złego czemubyśmy przyimować nie mieli?* (Job 2.) Nie godzien ſłodyczy, kto nie koſztował goryczy.

19. Nie dzielącą ſię pokoiu jedność, i wzaiemną umyſłow zgodę między ſobą nieuſtannie zachowuycie, bo tym milſze, i zdrowſze owoce z prac waſzych odnoſić będziecie, im ściſleyſzym miłości, i pokoiu związkiem ſpoieni będziecie. Jeżeli kiedy porożnienia wzraſtać zaczną naſiona, natychmiaſt one z korzenia wyrywaycie. O nic barziey dbać i ſtarać ſię nie powinniście, jak żeby dziedzictwo pokoiu od Chryſtuſa wam zoſtawione, nie naruſzone, i nie nadwątlone ſtatecznie i wiecznie utrzymane było. *Pokóy móy zoſtawuię wam, pokóy móy daię mam ... Oycze! wſzyſcy niech będą jedną; jako i my jedno jeſteśmy* (Joan: 17.)

Ten-

Tenże sam pokóy, i też jedność ducha ze wszystkiemi Zakonnikami zachowuycie, a nigdy między poświęconemi sługami Chrystusowemi niesnasek i rozerwania nie cierpcie. Bywa czasem pytanie, który stan jest znakomitszy, czy Zakonny, czy Swieckich Xięży? Wy takowe pytania nikczemne, i barziey ku zgorszeniu, niż ku zbudowaniu służące mimo puściwszy za zdaniem Salomona i Chrystusa Pana idźcie: *Im większy jesteś, upokarzay się we wszystkim.* (Eccl: 3.) *Kto między wami jest większy, niech będzie jako mnieyszy, a kto jest Nauczycielem, niech będzie jako sługa.* (Lucæ 22.) Ztąd Grzegorz Wielki mianował się: *sługą nad sługami Boskiemi*, co napotym następcy w zwyczay wprowadzili.

20. Gdy Bóg pysznym sprzeciwia się, a pokornym daie łaskę, gdy pycha Aniołow w Diabłow, pokora zaś grzesznikow w Swiętych zamienia: gdy pokora jest cnotą powszechną, i cnót innych towarzyszką nierozdzielną i stróżem, nigdy o sobie wysoce, lecz zawsze nizko i pokornie trzymaycie, pokorę wzaiemnie zalecaycie. A gdy powstawać zaczną próżney chwały

zawie-

zawiewy szatana, jako błyskawicę z Nieba spadaiącego upatruycie. *Jakożeś spadł z Nieba Lucyferze, któryś rano wschodził!* (Isaiæ 14.) Którzy duchem próżney nadętości w górę się wynoszą, częstokroć za Boskim dopuszczeniem w brzydszą grzechową szkaradę i cięższey upadaią, i w niey zanurzaią się. Duch pychy i duch nieczystości ściśle się z sobą łączą, i wzaiemnie jeden drugiemu na zgubę dusz ludzkich pomocy dodaią.

21. Rządzić Duszami, gdy jest sztuka nad sztukami i ciężar Anielskim nawet ramionom straszny: mieć w użytku dobra Kościelne, które według Oycow Swiętych i Soborow są offiarą wiernych, okupem grzesznikow, dziełem ubogich, gdy jest sprawą niebespieczeństwa pełną, od tych Beneficiow tedy, zwłaszcza przywiązane staranie około dusz ludzkich, i wielkie przychody maiących, jeżeli prawdziwym powołaniem nie jesteście wezwani, rostropnie uchylaycie się. *Prawdziwie pokorny, gdy mu rządow wysokość nakładana bywa, zbraniać się powinien, a przyimować, chiba za przymuszeniem.* (S. Grzegorz)

22. z Bogiem Tróyświętym, *Swięty*, *święt-*

święty, święty Pan Bóg zaſtępow, w niejakieś wchodząc podobieńſtwo: *bądźcie we wſzyſtkim świętemi*, jako wyciąga przykazanie: *Bądźcie świętemi, jako ja święty jeſtem*. (Levit: 11.) *Obrał nas przed założeniem świata, żebyśmy świętemi i niepokalanemi byli*. (Eph: 1.) *Oczyśćcie ſię, którzy noſicie Naczynia Pańſkie*. (Iſaiæ 52.) Wyrażaycie to, co ſprawuiecie, (*Pont: Rom:*) tak, żeby do każdego z was można było troiaką świątość ſtoſować: *Sanctus, Sancta, Sancte tractat*, Swięty, święte, świątobliwie ſprawuie. Po śmierci nie maſz śrzodka, albo Kapłan święty, albo Kapłan przeklęty. Jakiż rozum może oſiągnąć myslą, albo wymowa wyrazić ſłowy te dwie tak odległe i niezgodne między ſobą rzeczy? *Kapłańſtwo, Przekleſtwo*. Co za los, co za nieſzczęście! *Kapłan przeklęty!* Nigdy i nigdzie tak ſtraſzna Boga obrażonego zemſta nie wydała ſię, ani przez nieſkończone wieki kiedykolwiek wydać ſię może, jaka pokazała ſię w Niebie na złych Aniolach, z wyſokiey ſtolicy do przepaści piekielney ſtrąconych, jaka nad to okazała ſię na ziemi na ſamym ulubionym Synie Boſkim, tak ſrodze i tak okrutnie na Krzyżu umę-

czo-

czonym, jak nakoniec okaże ſię w piekle na Kapłanach potępionych, Kapłanach do tak gorzkich i tak ſtraſznych mąk ſkazanych, iż o każdym z takowych mówić ſię może: *Lepieyby mu było, gdyby ſię był nie narodził ten człowiek.* My jednak mówmy z Apoſtołami: *Czy nie ja Panie jeſtem*, na którego tak liczne i tak wielkie męki ſpadną? a mówmy z bojaźnią tym więkſzą, że właśnie Duchownym tyle, i tak wielkiemi niebeſpieczeńſtwy otoczonym, tyle, i tak wielkiemi obowiązkami ściśnionym, tyle ciężarami obarczonym daleko jeſt trudnieyſze zbawienie, niżeli w innym jakimkolwiek życia Chrześciańſkiego poſtanowieniu. *Nie mówię bez rozſądku, lecz z właſnego przeświadczenia, i jako mniemam: nie ſądzę, żeby między Kapłanami miało być wiele zbawionych, ale daleko więcey zginionych;* ponieważ rzecz Kapłańſtwa wſpaniałego wyciąga ſerca. (S. Jan Złotouſty.)

23. Na owe Chryſtuſowe ſłowa wzór całego życia w krótkości zamykaiące często pamiętaycie: *Patrzcie, czuycie, módlcie ſię.* (Marci 13.) *Patrzcie*, co jeſt złego, żebyście ſię uchronili. *Czuycie*, przeciw zaſadzkom zewſząd poczynionym na was,

że-

żebyście w nie nie wpadli. *Módlcie ſię*, żebyście nie weſzli w pokuſzenie, albo żebyście w pokuſach nie upadli. Módlcie ſię, albo modlitwę myslną i ſerca, albo modlitwą uſtną, albo modlitwą uczynkową.

24. Od próżności, pychy, zbytku, gry, kości, kart, bieſiadowania, tańcow, igrzyſk, łowow, zabaw światowych, i wſzyſtkich innych rzeczy, których Kościelne i Dyecezalne uſtawy zakazuią, zupełnie powściągaycie ſię, owſzem ani ſię przytomnymi na nich nieznayduycie. Co tylko różnych czaſow, o życiu, uczciwości, i ubierze Duchownych Naywyżſi Papieże i Swięte Sobory poſtanowiły, wſzyſtko to na S. Soborze Trydeńtſkim ponowiono i utwierdzono zoſtało, a zatym fałſz to jeſt, co mówią: żeby przez przeciwny zwyczay znieſiono było.

25. Ubioru i Korony waſzemu ſtanowi przyzwoitey używaycie, żeby przez ochędóſtwo zwierzchniego ubioru uczciwość obyczaiow wydawała ſię, a życie z ubiorem przykładnie zgadzało ſię, żeby was obcą ſuknią przyodzianych Bóg nie nawiedził w dzień zemſty, i nie położył cząſtki waſzey z obłudnikami. Dziwna

rzecz

rzecz wprawdzie, że ci, co w ſtanie świeckim zoſtaią, ubior Klerycki noſić uſilnie pragną, ale gdy pozwolony maią ſobie, barzo prętko odrzucaią, a do świeckich świeckim ubiorem, a podobno jeſzcze barziey obyczaiami ſkłaniaią ſię i powracaią, i że na tak wyſokim godności ſtopniu oſadzeni do ſtanu nizkiego z upodleniem ſwoim ſpuſzczaią ſię, częſtokroć dla kroiu i koloru ſukień rozeznać Kapłana od Cekla-rza nie można. Lecz jeżeli zdaią ſię żałować tego, że za cząſtkę i dziedzictwo ſobie obrali Boga, lękać ſię trzeba, żeby Bóg nieuſkarżał ſię z żalem, iż je do uſług ſwoich wezwał i przyłączył, a któż może poprawić tego, którymby Bóg wzgardził?

26. Ozdobę domu Bożego, i mieyſce mieſzkania chwały Jego kochaycie, i pilno ſtaraycie ſię o to, co do ozdoby i piękności ſłużyć może, na ściany Kościelne i poſadzkę, na rznięte obrazy, malowane ołtarzy i ich ubior, a naybarziey co do bielizny mieycie pilne oko, wſzyſtkich przytomnych do ſkromności, uſzanowania i nabożeńſtwa ſłowem i przykładem przyuczaycie. Wiadomości w Kościelnym

ſpie-

śpiewaniu nabywaycie, żeby nabożeńſtwo publiczne z przyzwoitą pilnością, pobożnością i zbudowaniem przytomnych odprawowało ſię. Częſtokroć z nieumieiętności śpiewania naśmiewiſka i zgorſzenia nie małe bywaią. Na śpiewania lubieżne i pijackie uſt poświęconych ku chwale Boſkiey nigdy nie obracaycie; albowiem *co za towarzyſtwo światłości z ciemnościami, albo co za zgoda Chryſtuſowi z Belialem?* (2. Cor: 6.) Nie tylko od złych i ſromotnych rozmow ſtrońcie daleko, ale też i od ſłów zle znaczących i złego lada pozor w ſobie zamykaiących, od niegodziwego ſłów Boſkich do rzeczy światowych przyſtoſowania, zgoła wſzelkiego próżnomówſtwa, ſzyderſtwa, żartow i przymówek wyſtrzegaycie ſię. *Baśnie w uſtach świeckich, baśniami ſą, ale w uściech Kapłańſkich bluźnierſtwem.* (S. Bernard.)

27. Nad dobrym domu waſzego rządem bądźcie czuynemi; kto bowiem domem właſnym rządzić nie umie, jak może rządzić Kościołem Bożym? Mieycie dozor, żeby wſzyſtko według czaſu i porządku działo ſię tak dalecę, aby dóm

wasz na kształt niejakiey Pospolitości dobrze rozporządzoney wydawał się.

Mieszkanie wasze tak przyozdobiaycie, żeby w nich ani przepychu, ani podłości obrzydłey nie było, lecz żeby wszędzie i z każdey strony ochędóstwo wydawało się, do którey dwie rzeczy wchodzić powinny, jako to: sprzęt domowy i Xiążki.

Co się ściąga do sprzętu: na mieyscu widocznym po prawey stronie niech będzie zawieszony Obraz Jezusa ukrzyżowanego, z Obrazem Maryi Panny, a po lewey Obraz jakiego Swiętego ku waszemu Nabożeństwu, przy nich niech będzie Różaniec ku codziennemu odprawowaniu Rożańcowego nabożeństwa, albo całego, albo po części, Szkaplerz, który z małym Krzyżykiem nosić na sobie, jeżeli obowiązaliście się, powinniście, ażeby przy pogrzebie ciał waszych ten znak Krzyża mógł być ku zbudowaniu patrzących, i ku przeświadczeniu waszego bogoboynego życia. Nakoniec kropielniczka nie próżna, ale z wodą święconą, i inne ku nabożeństwu, i umartwieniu służące narzędzia. Co się zaś książek tycze, między temi naypierwsze mieysce trzymać

mać powinna Biblia S. z nowym Testamentem, powtóre Sobor Trydeński z swoim Katechizmem, ustanowienia, i Katechizmy własney Dyecezyi waszey, księga ustawy życia, a ta nie u księgarzow kupiona, ale z umyślu od każdego dla samego siebie ułożona. Nasladowania Chrystusa, czyli Tomasz a Kempis, woyna Duchowna &c. Nad to innych według potrzeby chwalebnych, i zaleconych Autorow, zwłaszcza do wykonania obowiązkow własnego urzędu ściągaiących się.

28. Uczynki miłosierne czynić, a naybarziey nieumieiętnych nauką, grzeszących napomnieniem, niespokoynych ugodą, sprzeczaiących się poiednaniem, ubogich jałmużną, smutnych pociechą, chorych nawiedzeniem, obrażaiących was łaskawością, pielgrzymow w dóm przyięciem, umarłych politowaniem, wszystkich braterską miłością, pobożną modlitwą ratuycie, wspomagaycie i opatruycie.

29. Zgorszeniom usilnie zabiegaycie, wymówić trudno, jak wielką dusz zgubę Klerykow i Kapłanow nierządne obyczaie poczyniły, jak wielkie Religii Kato-

tolickie świątobliwości i cnocie ran zadały. Daleko większe szkody zgorszenia Kapłańskie, niż okrucieństwa tyranow Kościołowi Chrystusowemu przyniosły. Okrucieństwo tyranow wiele tysięcy Męczenników do Nieba przesłały, zgorszenia zaś Kapłańskie wydartych Niebu bez liczby do piekła strąciły. Wszelkiemi przeto siłami wystrzegaycie się zgorszenia, i naymnieyszey do niego okazyi, żeby się do was nie ściągnoł ów Chrystusow wyrok: *Ktoby zgorszył jednego z tych maluckich, którzy we mnie wierzą, lepiey mu aby zawieszono kamień młyński u szyi jego, i zatopiono go w głębokości morskiey*, (Math: 18.)

30. Z odpustow, których naywyżsi Papieże dla synow Kościoła Chrystusowego użyczaią, pożytki zbawienne czerpaycie, i drugich do tychże użycia zachęcaycie.

31. Biblię S. jako dóbr wszystkich skarb nayobfitszy, i nigdy niewyczerpany, często obracaycie w ręku, i z niey obfite różnego rodzaiu i ceny nie oszacowaney dobra i pożytki zbieraycie. *Wszelkie Pismo od Boga natchnione, jest pożyteczne ku nauczeniu, ku strofowaniu, ku naprawieniu, ku ćwiczeniu w sprawiedliwości, aby*

czło-

człowiek Boży był doskonały ku wszelkiey dobrey sprawie wyćwiczony. (2. Tim: 3.) Z tey to Księgi S. jako z naypełnieyszego źrzódła, co tylko jest pożytecznego do zaszczepienia i utrzymania wiary, nadziei, miłości, Religii, umieiętności, nauki i cnót wszelkich nieustannie wypływa. Z niey Katechiści do dawania początkow Chrześciańskiey nauki, szkoły do utwierdzenia artykułow wiary, Kaznodzieje do mówienia Kazań, Kaziści, do tłumaczenia różnych przypadkow, Dziejopisy do tłumaczenia dziwnych dzieł od stworzenia świata, wszyscy na posłudze Kościelney zostaiący do uczenia i pokazania drogi zbawienney, co tylko zbawiennego, potrzebnego, i pożytecznego jest wyczerpnąć mogą. Dnia każdego przynaymniey z nowego Testamentu jeden, a z starego trzy Rozdziały przeczytaycie, żeby w Roku jednym cała Biblia przeyrzana być mogła; Czytać zaś macie *wiernie w pokorze, i prostocie serca*, jako naucza Tomasz a Kempis. Równie też czytać macie w Roku każdym Mszały, Brewiarza, Rytuału, Rubryki, obrzędy, i Dyecezyi ustawy. Przystało na was że-

żebyście w czytaniu Pisma S. rano, o południu i wieczorem tak zachowaliście się, iż ledwie pokarmu i snu używanie mogłoby od niego oderwać. *Boskie Pismo czytay jak nayczęściey, owszem czytanie Pisma nigdy z rąk nie wypuszczay, niech cię nad Księgą sen znayduie, a w twarz uśpioną Księga S. wśpiera.* (S. Hieronim.)

32. Ponieważ od momentu śmierci zawisła albo nieskończenie dobra, albo nieskończenie zła wieczność, a w każdym życia momencie śmierć zbliżyć się może, jako doświadczenie uczy, z wielkim staraniem przysposobiaycie się do śmierci, owszem według Chrystusowego upomnienia: *Zawsze gotowemi bądźcie*, a nigdy zostawać niechcieycie w tym stanie sumnienia, w którym niechielibyście umierać, albo na sąd straszny przed Chrystusem stanąć.

Na każdy dzień.

1. Rozmaite codziennie powinności tak co do nabożeństwa, jako co do innych zabaw porządnie rozłóżcie, i wszystko ku chwale Boskiey prostuycie. *Jeżeli oko twoie będzie proste*, to jest: jeżeli inten-

cya

cya będzie czyſta; *całe ciało twoie będzie jaſne.* (Math: 16.) to jeſt: *całe dzieło twoie dobre będzie.*

2. Tak do ſpania, jako i do wſtania ze ſnu mieycie wyznaczoną godzinę, od takiego poſtanowienia zawiſł nie mały całego dnia pożytek, według różności czaſu różne godziny wyznaczone być mogą: Jako to latem do wſtania ze ſnu godzina ſpoſobnieyſza czwarta, lub piąta, a zimą piąta lub ſzóſta, czaſu zaś każdego dziewiąta, albo dzieſiąta godzina jeſt przyzwoitſzta ku zabraniu ſię do ſpania, ſześć, albo ſiedm, naywięcey ośm godzin ſnu używać jeſt doſyć. Nad ten zamiar czas większy pozwolony barziey ſzkodzi, niż pomaga zdrowiu.

3. Ocknowſzy ſię ze ſnu, mysl, i ſerce do Boga obróćcie, Nayświętſze Jezuſa i Maryi Imiona wzywaycie. Znakiem Krzyża S. uzbróycie ſię i tak pierwiaſtki dnia, pierwſzym mysli obrótem, pierwſzym ſerca poruſzeniem, pierwſzym uſt otwarciem Bogu poświęcaycie. A tak za Boſką pomocą dzień zaczęty ſzczęśliwie przeydzie. *Odday Panu pierwiaſtki dnia twego, będzie bowiem cały tego, który go*

odziedziczy (*Swięty Klemens.*) Odzienie biorąc, albo zdeymuiąc pobożną myslą, albo pobożną modlitwą umyſł zabawiaycie.

4. Przyſtoynie odziani zaraz przed Tróycą Nayświętſzą na kolana upadłſzy, myslą i ſercem ſtawcie ſię Bogu Oycu, pokorny pokłon oddaycie Chryſtuſowi ukrzyżowanemu, Jego rany całuiąc, oddaycie dzięki i Jemu całych ſiebie wiecznie poświęcaycie, Ducha S. o łaſkę pokornie proście, do modlitwy uſtney i myslney zabierzcie ſię, przed którą krótki rachunek przyſzłemu złemu zabiegaiący, i oſtróżność wzbudzaiący uczyńcie, którym rachunkiem w krótkości czaſu roztrząſa ſię albo złe naſtępuiące ku uniknieniu, albo dobre ku wykonaniu. Z poſtanowienia Chryſtuſowego, i z podania Kościoła, z pobożnego Oycow zdania codziennie, ile być może, Mſzę S. z przygotowaniem, z nabożeńſtwem odprawować macie.

5. Przez dzień nie raz przywodźcie ſobie na pamięć obecność Boga, który zawſze w poſrzodku was ſtoi i czuie, który wſzyſtkie nawet ſerca ſkrytości widzi i uważa. *Przenikaiący ſerca i nerki* Bóg (Pſal: 7.)

7.) Do niego zatym wewnętrznie pobożne westchnienia obracaycie, które westchnienia nazywaią się modlitwą strzelistą dla tego, że do Boga jak strzała dążą, ktora jako z serca ludzkiego wychodzi, tak prędzey i pewniey do serca Boskiego wchodzi. Niech będą naprzykład te, lub podobne westchnienia, z Pisma lub z pobożnych autorow wzięte. 1. Akt wiary, nadziei i miłości, którym nadane są odpusty; Wiary: *Wierzę Panie, że masz słowa wiecznego życia* ... Nadziei: *Mam nadzieię Panie, boś jest hoynym zawsze w miłosierdziu, boś zawsze wierny w obietnicach* ... Miłości: *Kocham Cię Panie, boś jest nieskończenie doskonały, nieskończenie dobry, bo kochaiących siebie kochasz.* 2. Lub inne affekty cnót rozlicznych naprzykład: *Chwała Oycu &c.* ... *Jak dobry Bóg Izraelski dla tych, którzy są prostego serca* ... *Pan móy i Bóg móy* ... *Bóg móy i wszystko.*

6. Przed obiadem z wielkim pożytkiem rachunek partykularny, na którym albo nabycie cnoty, albo wykorzenienie występku zamierza się, przez czas niejaki odprawować przystoi; Z tego albowiem

ludzie o zbawienie ſwoie pilni tak co do poprawy obyczaiow, jak co do pomnożenia nabożeńſtwa wielki odnieśli pożytek. Do ſtołu umiarkowanego, oſzczędnego, i nie długo ciągłego, a gdyby jeſzcze pobożnym jakim czytaniem zwłaſzcza nowego Teſtamentu zagaionego nigdy bez błogoſławieńſtwa nie przyſtępuycie, a bez dzięk czynienia od niego nie wſtawaycie: Y ten Chrześciański zwyczay zawſze, i na każdym mieyſcu utrzymować dla wyznania Imienia Chryſtuſowego nie wſtydźcie ſię. *Kto ſię mię zawſtydzi przed ludźmi, tego Syn człowieczy zawſtydzi ſię w Maieſtacie ſwoim* (Lucæ 9.) Jak jeſt chwalebna w duchownych trzezwość i jak wielkie wſzelkiego rodzaiu przynoſi dobra, tak przeciwnym ſpoſobem, naganne jeſt pijaňſtwo, i pełne wſzelkiego złego. *Biada którzyście mocnemi na picie.* (Iſaiæ 5.) Nigdy ja (mówi S. Hieronim) *Pianicę nie nazwę czyſtym.* Jeżeli w ludziach świeckich pijaňſtwo jeſt rzeczą tak obrzydłą, tedy w Duchownych jeſt wielce dziką i prawie nieſłychanie ſzkaradną.

7. Chociaż Duchowne oſoby tak licz-

nemi

nemi i tak wielkiemi powinnościami są roſtargnione, że ledwie co mogą mieć czaſu na odpoczynek, z tym wſzyſtkim po poſiłku ciała i wzięciu pokarmu przyſtoi nieco, żeby umyſł rozmową i uciechą jakową rozweſelić, lecz rozmową i uciechą godziwą, któraby na mieyſce, czas i oſobę przyſtała, i w któreyby uczciwość i ſkromność zachowana była. *Wſzyſtko niech ſię przyſtoynie dzieie*, (1. Cor: 4.) *w każdym obcowaniu bądźcie świętemi*. (1. Pet: 1.) Nie z każdym jednakowo przeſtawać i obcować należy, lecz obierać z poſrzod wielu takich Kapłanow, z któremi moglibyście z pożytkiem i pociechą duchowną o rzeczach do uſzczęsliwienia waſzego ſtanu ſłużących rozmawiać. Kto znalazł wiernego przyiaciela, ſkarb znalazł. (Eccl: 6.) Przełożonych, oſobliwie ſtarſzych tych, którzy świątobliwością obyczaiow zgadzaią ſię z ſzędziwością wieku, poważaycie i ſzanuycie, a zbawiennym ich radom i przeſtrogom bądźcie poſłuſzni. *Mówcie do ſtarſzyzny*. (2. Reg: 9.) *Rady od mądrego ſzukay*. (Ecc: 32.) W rzeczach wątpliwych, zawiłych, i zbawieniu niebeſpiecznych, te trzy rzeczy żywą myslą rozbie-

ray-

raycie: w tych, w których ja znayduię się okolicznościach, *coby myślił, coby mówił, i coby czynił Chrystus?* Takowych trzech do utwierdzenia się w dobrym pobudek, jako rostropnie, tak też zbawiennie każdy użyć może.

8. Około wieczora, jesli jest takowa sposobność, do odwiedzania i błagania w Przenayświętszym Sakramencie Pana kwapcie się, żeby duchowne i doczesne, tak publiczne jako i prywatne dobra pomnażał, żeby złego tak winy jako i kary niedopuszczać raczył, usilnie błagaycie. Wstydzićby się wprawdzie nam należało, że w takim nabożeństwie uprzedzaią i przewyższaią nas świeccy ludzie. Rzadko kiedy, i chiba za przymuszaiącą potrzebą na mieyscach świętych Duchowne osoby widzieć się daią.

9. Modlitwę wieczorną, a tę jeszcze w zgromadzeniu, jesliby można z rachunkiem powszechnym sumnienia, z aktem skruchy, z pobożną nauką odprawuycie, która gdyby się odprawić mogła w Kościele, jako w niektórych mieyscach jest zwyczay, daleko przyzwoitsza i pożytecznieysza byłaby, a przynaymniey we dni

Nie-

Niedzielne i Swiąteczne po Nieſzporach nigdy opuſzczana być nie powinna. Taką modlitwą w zgromadzeniu i pobożnym czytaniem dziwnie rozum oświecony zoſtaie, ſerce zapala ſię, i pamięć zaſila ſię, pokuſy przez noc odganiaią ſię: materyą jutrzeyſzego rozmyslania przeyrzycie i przygotuycie. *Przed modlitwą przygotuy duſzę twoią, i nie bądź jako człowiek, który kuſi Boga.* (Eccl: 18.)

10. Łóżko i ſen niech każdemu odnawia i wyſtawia śmierć i grobu pamięć, na łóżku leżąc któtką modlitwą Jezusa i Maryi Imienia wzywaniem, duſzy polecaniem, jak gdyby tey nocy bliſka śmierć była: znakiem Krzyża dzień ſzczęsliwie kończcie, i w pokoiu Pańſkim z pobożną myslą, z pobożnym ſerca affektem odpoczywaycie, w jakowey mysli czyli affekcie ſen waſz zaſkoczy, bez wątpienia takoważ po ocknieniu ſię wam nawinie ſię.

11. Jeżeli w nocy obudzić ſię zdarzy, do Boga mysl i ſerce podnoście, żebyście od ſideł nieprzyiacielſkich, czaſu nocnego złosliwiey na was rozſtawionych, beſpiecznemi i wolnemi za Boſką pomocą zoſtali.

Na

Na każdy Tydzień.

1. Umartwienia jakiekolwiek wnętrzne, lub zewnętrzne poſtanowcie ſobie, założcie, na przykład: w Piątek poſt, albo większą wſtrzemięźliwość na pamiątkę męki Chryſtuſowey, lub też Sobotę na cześć Nayświętſzey Panny Maryi, &c.

2. Ponieważ Sakramenta święte ſą zrzódłem łaſk zawſze płynącym i nie wyczerpanym, równie dla Duchownych jako i Swieckich oſob, przeto do Sakramentu Pokuty świętey raz w tydzień przynaymniey, w potrzebie zaś częsciey, poſpolicie udawaycie ſię, żebyście z waſzym i drugich pożytkiem z zrzódeł Zbawicielowych wodę na żywot wieczny ciekącą z weſelem czerpali, Spowiednika pobożnego, uczonego, przymiotami Mężom Kościelnym przyzwoitemi zaſzczyconego, w Urzędzie i uſłudze ſwoiey pilnego obierzcie, a obranego jak Chryſtuſa ſłuchaycie, do tegoż końca modły i dobre uczynki proſtuycie, od takowego zachowania ſię w drodzę cnoty poſtępek znakomity zależy. Jeżeli pobożność i nauka nie w jednym zoſtaie ſtopniu, rzecz jeſt przyſtoy-

ſtoynieyſza, aby Spowiednik więcey nauką niż pobożnością był znakomity; ponieważ mąż pobożny, co jeſt dobrego, radzi, mąż zaś uczony do dobrego beſpiecznieyſzą drogą prowadzi.

Na każdy Mieſiąc.

1. Na rozmyslanie albo na przygotowanie ſię do śmierci dzień jeden ſobie obierzcie, ale pod tym warunkiem, iżby ten Nabożeńſtwa ſpoſob wiadomſzy Bogu był, niżeli ludziom.

2. Każdych Suchych Dni przypadaiących cztery razy do roku, modlitwy i pobożne uczynki za poprzedzonych grzechow odpuſzczenie, za dochowanie pożytkow, za powołanie i przyſpoſobienie robotnikow do Chryſtuſowey winnicy gorętſzym odnawiaycie Duchem.

3. Na ſchadzkach Duchowieńſtwa barzo mądrze i pożytecznie uſtanowionych po Dyecezyach niektórych, gdzie o nabożeńſtwie, naukach, obyczaiach, i różnych ſumnienia przypadkach bywaią rozmowy, zawſze przytomni bywaycie, z nich pożytki i poſiłki tym ſzacownieyſze, im łatwieyſze i ſpoſobnieyſze do objaśnienia.

nia, zachodzącey o wierze, i obyczaiach materyi do nabycia jedności w nauce, do utrzymania w rządzeniu jednoftayności, do zachowania we wfzyftkim jednomyslności pilnie i uważnie zbieraycie. Ażeby pożytki z tych rozmow były obfitfze, tedy fpory, hałafowania, i żadne w mowie zamiefzania ku dumney okazałości rozumu, nauki i wymowy, mieć mieyfca nie maią, lecz wzaiemnie jedni drugich na przemiany niech cierpliwie fłuchaią. Wfzyfcy za tym fpokoynie, łagodnie, i zgodnie do powfzechnego pożytku fwoie przemyfły i zdania niech otworzą, a fiebie fpofobnieyfzemi i zdatnieyfzemi do pełnienia włożoney na fię w nowym Zakonie pofługi uczynią.

Na każdy Rok.

1. Przez dni kilka w domu albo gdzie indziey dla wfkrzefzenia i odnowienia wziętey przez Kapłańftwo łafki, ćwiczenia duchowne na ofobności świętey odprawcie. O dni takowego na ofobności ćwiczenia nigdy nie wyfławione, pod czas których przyrzekł Duch S. do ferca wierney dufzy mówić! O dni w życiu całym nay-

naydrożſze i naychwalebnieyſze dla zarobienia zbawienia nayſkutecznieyſze! jakiemi podobno gdyby wſzyſtkie dni życia waſzego być mogły, życzyć ſobie pewnie będziecie. Na tey Bogomyslney oſobności do Spowiedzi jak nayzupełnieyſze przygotowanie uczyńcie, porządny życia ſpoſob uſtanowcie, albo już uſtanowiony odnówcie, oſtatnią ſwą wolę teſtamentem opiſzcie, albo opiſaną potwierdźcie.

2. Coście na Chrzcie świętym przyrzekli, coście przy przyięciu Klerykiey ſukienki ſzlubowali, do czego przy poświęceniu ſię na Kapłańſtwo obowiązaliście ſię, wſzyſtko to roſtrząſnowſzy, za powinność właſną uznaycie, i wypełniać doſkonaley poſtanowcie. *Wyrzekam ſię ciebie ſzatanie... Łączę ſię z Tobą Chryſte. Pan jeſt cząſtką dziedzictwa mego i kielicha mego, &c. Kapłani Twoi obleką ſię w ſprawiedliwość.* (Pſalmo 131.)

3. Strzeżcie ſię, żeby razem z ciałem nie chorowała Duſza, gdy w chorobę wpadniecie, lekarſkiey ſztuce i pomocy nie więcey, niż należy, zadufaycie, ale ſię Boſkiey woli raczey poddawaycie. *Kiedy ſię domagam,* (mówi Paweł S.) *w ten czas*

mocny

mocny jestem. Cnota w niemocy wydoskonala się. Jeden Zakonnik co rok choruiący, gdy któregoś roku żadney choroby nie znał, los swóy dnia pewnego gorzko opłakiwał. *O dobry Boże! w czym tego roku tak wielce Tobie niepodobałem się, że mnie według zwyczaiu nie nawiedziłeś?* Gdy się zdrowie zmacnia, do wykonania waszych obowiązkow chęci na nowo nabieraycie, o przeszłych trudach zapominaiąc, a niby dopiero poczynaiąc do wysłużenia nadgrody, przykładem Apostoła Codziennie przykładayci sie.

Na koniec życia.

Jeżeli za Boską opatrznością nie nagłą śmiercią (co ach jak często między ludźmi zdarza się!) umierać będziecie, ale przy zdrowey mysli i rozumie nadchodzącą poznacie, o Sakramenta Kościelne wcześnie proście, a z nabożeństwem wielkim i zbudowaniem przytomnych przyimuycie, przykładem Chrystusowey offiary uczynioney na Krzyżu, całych siebie, i wszystko cokolwiek macie offiaruycie, poświęcaycie i oddaycie Tróycy Przenayświętszey. Rozmaitych cnót Akty, osobli-

bliwie wiary, nadziei, miłości, ſkruchy, cierpliwości, poddania ſię woli Boſkiey, odrzucania pokus często wzbudzaycie. Złosliwą duſznego nieprzyiaciela zdradą na dwie zbawienia okręt wzbijaiące ſkały zapędzani bywamy; za życia zbytnim zaduſaniem zbawienia pewność ſobie tuſzyć zwykliśmy, przy śmierci nader bojazliwi, o zbawieniu prawie roſpaczamy. Przeciw tey djabelſkiey zdradzie ze ſtrachem i drżeniem na zbawienie zarabiaymy, a w oſtatnim zgonie życia mocą nieſkończonych Chryſtuſa Pana zaſług w dobrey nadziei zbawienia umacniaymy ſię i potwierdzaymy.

Podług tych ſpoſobow w ogulności, waſze w ſzczegulności poſtępki i cały życia porządek, tak względem Boga, jako względem was ſamych i bliżniego nie mniey według czaſu, jak wedle iſtoty i ułożenia ſpraw za pomocą łaſki, według roſtropney ſpowiednika rady rozrządźcie i proſtuycie, żebyście tym pilniey wykonali, głęboko w pamięć wbijaycie, iż łatwiey i lżey jeſt dobrze czyniąc być zbawionym, jak zle czyniąc na wieki być potępionym. Jeżeliby zaś te ſpoſoby zdawały ſię być

liczba

liczbą do wykonania trudne, nasladuycie roſtropnych godownikow, którzy ſiedząc u ſtołu różnemi i mnogiemi potrawami zaſtawionego, nie wſzyſtkich potraw używaią, ale tych tylko, które i do ſmaku i do zdrowia lepiey ſłużą.

Co jeżeli czynić będziecie według zaleconego porządku, nie z obowiązku przykazuiącego, lecz z dobrey woli, nieomylnie was czekaią te dobra: Poſtępek pewny, dni pełne, życie święte, śmierć droga, zapłata obfita; Czego Bóg naymiłościwſzy nam wſzyſtkim przez ſwoie nieſkończone miłoſierdzie niech udzielić raczy.

A jeżeli przeciwnie czynić będziecie, te złe ledwie nie pewnie was czekaią: Poſtępek żaden, dni próżne, życie złe, śmierć naygorſza, i męki nayciężſze. Co Bóg naylitościwſzy przez nieſkończoną dobroć od nas wſzyſtkich niech odwróci.

MSZA

MSZA SWIĘTA
Y PACIERZE KAPŁANSKIE
NIEDBALE ODPRAWIANE

CZYLI

PRZESTROGI DO KAPŁANOW

DLA UCHRONIENIA SIĘ WINY TAK CIĘŻKIEGO WYSTĘPKU, JAKOWYM JEST LEKCE WAŻYĆ NAYŚW: OFFIARĄ OŁTARZA Y POCHWAŁĄ BOGU POWINNĄ

XIĄZECZKA NAPISANA POWŁOSKU

PRZEZ

J.W J.X ALFONSA DE LIGORIO

BISKUPA S. AGATY Y NAYWYŻSZEGO RZĄDCY KONGREGACYI NAYŚWIĘTSZEGO ZBAWICIELA

z Przydanemi na końcu Aktami krótkiemi dla przygotowania ſię do Mſzy S. i dziękczynienia po odprawioney teyże

NA POLSKI JĘZYK KU POŻYTKOWI KAPŁANOW

PRZEŁOZONA.

Nigdy żaden Kapłan nie może odprawić Mſzy S. z powinnym nabożeńſtwem, jeżeli nie powezmie ſzacunku, jakiego jeſt warta ta święta Offiara. Rzecz jeſt pewna, że człowiek nie może odbywać dzieła poważnieyſzego i świątobliwſzego

ſzego, jak gdy odprawuie Mſzę S. „ Za„dnego innego dzieła (mówi Sobor Try„dentſki) tak świętego wierni Chryſtuſo„wi ſprawować nie mogą, jak tę ſtraſzną „Tajemnicę. „ Seſs: 2. Decret: de Obſerv: in cel: &c. Sam Bóg zrządzić nie zdoła, żeby na świecie być mogła ſprawa ważnieyſza, jak Mſzy S. odprawowanie.

Wſzyſtkie dawne offiary, któremi jakąkolwiek Bogu cześć oddawano, nic więcey nie były, jak tylko cieniem i wyobrażeniem naſzey Offiary Ołtarzowey. Wſzelkie uſzanowanie, które kiedykolwiek oddawali i oddawać będą Bogu Aniołowie ſwoią uſługą, i ludzie ſwoiemi poſtępkami, pokutami i męczeńſtwy nie mogły i nie mogą wyrównać, żeby mogli taką Stwórcy ſwoiemu chwałę oddać, jaką Jemu czyni jedna Mſza Swięta; ponieważ wſzelka cześć ſtworzenia każdego jeſt ograniczona, a zaś chwała, którą Bóg odbiera w Offierze Ołtarza, gdy w tey Jemu przynoſiemy offiarę nieſkończonego ſzacunku, jeſt chwałą nieſkończoną. Mſza S. zatym jeſt ſprawą takową, która przynoſi Bogu cześć naywiękſzą jaka tylko Jemu dana być może: jeſt ſprawą, która

prze-

przekonywa siły piekielne, która naybarziey uśmierza gniew Boski przeciwko grzesznikom, i która sprawuie naywiększe dobro ludziom na tym świecie.

* Jeżeli mamy obiecano, że o cokolwiek prosić będziemy Boga w Imie JEZUSA, wszystko otrzymamy: *Jesli o co prosić będziecie Oyca w Imie moie, da wam.* (Joan: 16.) Jako daleko barziey tego spodziewać się powinniśmy, gdy Jemu offiaruiemy Jezusa samego? Ten nasz miłością pałaiący Zbawiciel nieustannie w Niebie wstawia się za nami: *Który i woła za nami.* (Rom: 8.) Atoli szczegulniey to czyni w czasie Mszy S. w którey on i tym nawet końcem dla wyiednania łask dla nas stawi siebie samego przed Oycem przez ręce Kapłańskie. Gdybyśmy my byli zapewnieni, iż wszyscy SS. z Nayświętszą Matką Boską wstawiaią się za nami, jakiey nie powzielibyśmy nadziei wynikaiących ztąd korzyści dla nas? Atoli rzecz jest nie wątpliwa, że jedna proźba Jezusa Chrystusa Pana więcey nieskończenie może, niżli wszelkie wszystkich Swiętych modlitwy. Nieszczęśliwi bylibyśmy, gdybyśmy nie mieli tey świętey Offiary, która błaga Boga: *Tey*

albowiem offiarowaniem ubłagany Pan, łaſki i daru pokuty udzielaiąc, wyſtępki i grzechy nawet ciężkie odpuſzcza. (mówi Sobor Trydentſki.) Owo zgoła jako męka Chryſtuſowa doſtateczną była dla zbawienia całego świata, tak do zjednania temuż zbawienia doſtateczną jeſt jedna ſzczegulnie Mſza S. i dla tego Kapłan offiaruiąc Kielich mówi: *Offiaruiemy Tobie Panie Kielich zbawienia . . . za naſze i całego świata zbawienie.*

Mſza S. jeſt rzeczą naylepſzą i naypięknieyſzą w Kościele, jako przepowiedział Prorok: *Co bowiem dobrym Jego jeſt, i co pięknym Jego, chiba zboże wybranych i wino rodzące Panny?* (Zachar: 9. 17.) Ponieważ we Mſzy S. Słowo Wcielone poświęca ſię Oycu przedwiecznemu, i nam podawane bywa w Sakramencie Eucharyſtyi, który jeſt końcem i celem prawie wſzyſtkich innych Sakramentow, jako naucza Doktor Anielſki: *Prawie wſzyſtkie Sakramenta w Eucharyſtyi ſpełnione bywaią.* Dla czego mówi S. Bonawentura, że Mſza S. jeſt ſprawą, w którey Bóg wyſtawuie przed oczy całą miłość, którą unoſił ſię, i jeſt niejakim zbiorem wſzyſt-

kich

kich dobrodzieystw, które uczynił: „ Jest pamiętnikiem całey miłości Jego, i jakby skróceniem niejakim wszystkich Jego dobrodzieystw. „ (S. Bonav: de Instit: p. 1. c. 11.) Y dla tego czart zawsze starał się wyniszczyć z tego świata Mszę S. przez kacerzow stanowiąc ich poprzednikami Antichrystowemi, który na samprzód starać się będzie, co i rzeczą samą dokaże, znieść Offiarę Ołtarzową na ukaranie za grzechy ludzkie podług tego, jak przepowiedział Daniel: *Siła zaś dana jest jemu przeciwko nieustanney Offierze za grzechy.* (Dan: 11. 12.)

Powiada tenże S. Bonawentura, że Bóg przy Mszy każdey nie mnieysze światu wyświadcza dobrodzieystwo, jak kiedy wdział na się ludzkie ciało. „ Zda się, iż nie mniey Bóg czyni w tym, że codziennie raczy zstępować na Ołtarz, jak kiedy przyrodzenie ludzkiego rodzaiu przyioł. „ (loco cit:) Tak dalece, iż chociażby, jako mówią Nauczyciele, Jezus Chrystus nigdy nie był na świecie, tedy Kapłan ściągnąłby go na świat, skoroby wymówił słowa poświęcaiące podług sławnego wyrazu Swiętego Augustyna gdy mówi: „ O zacna Kapłanow

godności, w ręku których jakby we wnętrznościach Panny Syn Boski wcielony zostaie „ (S. Aug: in Psalm: 27.)

Nad to, ponieważ Offiara Ołtarza nic innego nie jest, jak przystosowanie i odnowienie offiary Krzyża, przeto naucza Doktor Anielski, że każda Msza dla wszystkich ludzi przynosi te same pożytki i zbawienie, jakowe sprawiła offiara krzyżowa: „ W każdey Mszy zamyka się wszelki pożytek, którego Chrystus dokazał na Krzyżu. Jakowykolwiek jest skutek Męki Pańskiey, takowyż jest tey Offiary. „ (S. Thom: in cap: 6. Isa: l. 6.) Toż samo mówi S. Jan Złotousty: „ Tyle waży odprawowanie Mszy S. ile waży śmierć Chrystusa na Krzyżu. „ (Apud Discip: Serm: 48.) Y o tym naybarziey nas zapewnia S. Kościoł mówiąc: *Ile razy tey Offiary pamiątkę obchodziemy, tyle razy dzieło naszego odkupienia dopełniamy.* (Orat: in Missa. Dom: post Pentecost:) Ponieważ tenże sam Zbawiciel, który się offiarował za nas na Krzyżu, offiaruie się na Ołtarzu przez Kapłanow, jako naucza Sobor Trydeński: „ Jedna albowiem i taż sama jest offiara, tenże sam teraz offiaruiący Kapłańską usługą, który siebie samego na Krzyżu offia-
„ ro-

„ rował, ſzczegulnie ſpoſobem offiarowa-
„ nia różnym. „ (Conc: Trident: Seſs: 22. Decr: de Obſerv: &c.) Y powiada, że przeklęſtwo od Hieręmiaſza rzucone przeciwko tym, co niedbale odbywaią ſprawy do czci Boſkiey uſtanowione: *Przeklęty człowiek, który odprawuie dzieło Boſkie niedbale.* (Hier: 48. 10.) ſzczegulnie ſtoſuie ſię do Kapłanow, którzy bez uſzanowania odprawuią Mſzę, która między wſzyſtkiemi ſprawami, jakowe człowiek może ku czci Stwórcy ſwoiego odbywać, jeſt nayzacnieyſzą i nayznakomitſzą, dodaiąc, iż takowe nieuſzanowanie z trudnością być może oddzielone od bezbożności: „ które od
„ bezbożności ledwo może być odłączone. „ ſą ſłowa właściwe tegoż Soboru.

Ażeby zatym Kapłan uchronił ſię tak ciężkiego nieuſzanowania, a oraz Boſkiego przeklęſtwa, obaczmy co powinien czynić przed odprawowaniem, co przy odprawowaniu, i co po odprawioney Mſzy S. Przed odprawowaniem Mſzy S. potrzebne jeſt przygotowanie. Przy odprawowaniu powinien zachować uſzanowanie przyzwoite. Po odprawieniu powinien Bogu dzięki czynić.

§. I.

§. I.

O przygotowaniu przed odprawowaniem Mszy Swiętey.

Nayprzód powinien Kapłan uczynić przygotowanie. Mówił pewny sługa Boski, że całe życie Kapłana nicby innego być niepowinno, jak przygotowaniem i dziękczynieniem do Mszy S. należącym. Prawdać to jest, że Nayświętsza Eucharystia jest ustanowiona dla pożytku wszystkich wiernych, atoli taż jest darem szczególniey uczynionym dla Kapłanow. *Niechcieycie* (powiada Pan mówiąc do Kapłanow) *rzucać świętych rzeczy psom, ani składaycie pereł waszych przed wieprzami.* (Mat: 7. 6.) zważyć należy te słowa: *Pereł waszych, margaritas vestras*, słowem *margaritæ*, po Grecku nazywaią się cząstki poświęcone, owoż takowe perły są mianowane rzeczą właściwą Kapłanow *margaritas vestras.* Co gdy tak jest, jako mówi Jan S. Złotousty, każdy Kapłan powinienby odchodzić od Ołtarza cały rozgorzały płomieniem miłości Boskiey, tak, iżby był postrachem piekłu. „ Więc jakby lwi ogniem tchnący od owego stołu odchodź-

chodźmy, ſtawſzy ſię diabłu ſtraſznemi. „ (Chryſoſt: Hom: 6. ad Pop: Antioch:) Lecz nie upatruiemy, żeby ſię tak zdarzało, owſzem widziemy większą część Kapłanow, że odchodzą od Ołtarza coraz barziey oziębłemi, coraz barziey niecierpliwemi, hardemi, obżartemi, i coraz barziey przywiązanemi do ſzukania zyſku chwały ſwoiey i uciech doczeſnych, „Niedoſkonałość ta nie w pokarmie jeſt, lecz w pożywaiącym.„ (mówi Kardynał Bona.) Niedoſkonałość takowa nie pochodzi z pokarmu, który biorą u ſtołu takiego, ponieważ ten pokarm chociażby raz jeden ſzczegulnie użyty, jako mawiała S. Marya Magdalena de Pazzis, byłby doſtatecznym do uczynienia ich świętemi, ale pochodzi z małego przygotowania, z jakowym przyſtępuią do odprawowania Mſzy Swiętey.

Przygotowanie jedno jeſt dalekie, drugie bliſkie. dalekie jeſt życie czyſte i cnotliwe, które Kapłan prowadzić powinien dla godnie ſprawowania tych taiemnic. Jeżeli Bóg wyciągał czyſtości po Kapłanach Starozakonnych ſzczegulnie dla tego, że ich obowiązkiem było piaſtować naczynia święte. *Oczyſzczaycie ſiebie, któ-*

rzy nosicie naczynie Pańskie. (Isa: 52. 11.) Jakże daleko czyścieyszym nie ma być Kapłan, który powinien piastować na ręku i w sercu nosić Słowo wcielone? „ Jak daleko barziey potrzeba, aby czyścieyszemi byli, którzy na ręku i na ciele noszą Chrystusa? „ (mówi Petr: Blesensis Epist: 123.) Lecz do tego, żeby Kapłan był czystym i świętym nie dość jest, żeby tylko wolnym był od grzechow śmiertelnych, ale potrzeba, żeby nad to był dalekim nawet od powszednich, (Rozumieć należy rozmyślnych) inaczey powiada Bernard S. że Chrystus Jezus nie dopuści mieć cząstki z sobą. „ Zaden rzeczami, które zdaią się być małe, niechay niepogardza; albowiem jako rzeczono jest Piotrowi, jesli i tych nie zmyie Chrystus, nie będziemy mieć z nim cząstki. „ Potrzeba zatym, aby wszystkie sprawy, słowa i mysli Kapłana chcącego Mszę S. odprawować były tak świątobliwe, iżby mogły być przygotowaniem do teyże dobrze odprawienia.

Dla przygotowania zaś bliskiego potrzebna jest naprzód modlitwa myslna. Jako może Mszę S. nabożnie odprawić ów Kapłan, który tę odprawuie nie uczyniw-

niwſzy wprzód rozmyslania? Xiądz Doktor Awila powiadał, iż Kapłan powinien przede Mſzą przynaymniey półtory godziny ſtrawić na rozmyslaniu. Jabym przeſtał na pół godziny, a dla niektórych barziey oziębłych nie wyciągałbym nad jeden kwadrans, atoli nie mogę nie wyznać, iż jednego kwadranſu barzo mało. Przebóg tak wiele jeſt pięknych Xiążek dla przygotowania ſię do Mſzy, ale komuż one ſą wiadome? Y dla tego tedy widziemy tyle Mſzy nienabożnych, i roſtargnionych, że ſię odprawuią. Powiada S. Tomaſz, że Zbawiciel Pan uſtanowił Nayświętſzy Sakrament Ołtarza, ażeby w nas zawſze była żywa pamięć miłości, którą tenże okazał przy męce ſwoiey, i wielkich pożytkow, które tenże otrzymał offiaruiąc ſiebie za nas na Krzyżu, i dla tego Apoſtoł oſtrzegał, żebyśmy zawſze, gdy przyſtępuiemy do Kommunii, pamiętali na śmierć naſzego Zbawiciela Pana: *Ile razy bowiem pożywać będziecie chleba tego, i pić z Kielicha, śmierć Pańſką zwiaſtować będziecie.* (1. Cor: 11.) Jeżeliż tedy wſzyſcy wierni powinni pomnieć przy kommunii o męce Chryſtuſowey

ſowey, jako daleko barziey toż czynić jeſt obowiązany Kapłan pod ten czas, gdy Mſzę S. odprawuie, przy którey nie tylko karmiony bywa nayświętſzym ciałem Jego, ale wyobraża i odnawia na Ołtarzu, (chociaż różnym ſpoſobem) tęż ſamą Offiarę Krzyżową?

Nad to chociażby Kapłan odprawił rozmyslanie przed odprawianiem Mſzy Swiętey, atoli nie ściągaiącą ſię do teyże odprawienia, należy zawſze przynaymniey, żeby przez czas niejaki zebrał mysli, i zważył wielkie dzieło, do którego pełnienia przyſtępuie. Tak przykazał wſzyſtkim Kapłanom Sobor Mediolańſki za czaſow S. Karola: „Nim przyſtąpią do odprawowa„nia, niech ſiebie ułożą i mądląc ſię mysl „w tak wielkiey Taiemnicy uważaniu ut„kwioną maią.„ Gdy wchodzi Kapłan do Zakryſtyi dla odprawowania Mſzy S. powinien oddalić wſzyſtkie mysli światowe, i mówić, jak zwykł był mawiać S. Bernard: „Potrzeby i ſtarania ziemſkie tu mnie zaczekaycie, do póki odprawiwſzy Mſzę S. która wſzelkiey po mnie wyciąga uwagi, do was nie powrócę.„ S. Franciſzek Saleziuſz razu jednego do S. Joanny de Chantal:

„Kie-

„Kiedy ja się obracam do Ołtarza dla rozpoczęcia Mszy świętey, spuszczam z oczu widzenie wszystkich rzeczy ziemskich. „ Niech uważa tedy, iż idzie dla zwabienia z Nieba na ziemię Słowa Wcielonego, żeby z tymże poufale obcował na Ołtarzu, żeby toż na nowo poświęcał Oycu Przedwiecznemu, i żeby naostatek nakarmionym został Boskim Ciałem Jego. Tak starał się zagrzewać siebie Wielebny X. Jan Awila mówiąc: „Dopioro ja idę poświęcać Syna Bożego, idę, żebym go piastował na ręku moich, żebym rozmawiał i obcował z nim, i żebym go przyiął do piersi moich. „

Prócz tego powinien uważyć, że on idzie do Ołtarza sprawować urząd wstawiaiącego się za wszystkich grzesznikow. „Kapłan gdy Mszę S. odprawuie, (powiada S. Wawrzyniec Justiniani) Pośrzednika urząd sprawuie, dla tego za wszystkich upadaiących być powinien prożby niosącym.„ (Serm: de Corp: Christi.) Tak dalece, iż Kapłan stoiący przy Ołtarzu, jako mówi S. Jan Złotousty, stoi między Bogiem i ludźmi, przekłada prożby ludzkie, i otrzymuie dla nich łaski od Boga: „Pośrzednikiem niech

niech będzie Kapłan między Bogiem i ludzkim przyrodzeniem ztamtąd dobrodzieyſtwa do nas donoſzącym. „ (Hom: 6. in 2. Tim: 2.) W ſtarym Zakonie raz w rok ſzczegulnie godziło ſię Kapłanowi wchodzić wewnątrz Swiątnicy, albo do *Sancta Sanctorum* dla modlenia ſię za ludem, dziś zaś wſzyſtkim Kapłanom każdego dnia dana jeſt wolność, iż mogą offiarować Baranka Boſkiego Oycu Przedwiecznemu dla zjednania ſobie i całemu Kościołowi łaſk Boſkich. Dla czego powiada Sobor Bazyleyſki, że jeżeli każdy poddany maiąc ſtawić ſię przed ſwoim Monarchą, ażeby jakowę łaſkę ſobie wyiednał, nie zaniedbywa przybrać ſię jak naylepiey w ſuknie przyſtoyne, w ułożenie pokorne, w mówienie ſkromne, i w powinną uwagę, jakże daleko barziey winien jeſt tak ſię układać Kapłan, kiedy idzie błagać za ſiebie i za innych Majeſtat Boſki? „ Jeżeli kto „ świeckiego Monarchę o co proſić maiąc, „ odzieniem uczciwym, ułożeniem przy„ ſtoynym, wymową nie nagłą, uważną „ oraz myslą ſtara ſię ſiebie ſamego zale„ cić, jako z więkſzą pilnością na świę„ tym mieyſcu błagać maiący Boga, te

„ rze-

„ rzeczy zachować ſtarać ſię nie będzie? „ (Concil: Baſilien: Seſs: 21. Can: Quomodo.)

§. II

o Uſzanowaniu przy odprawowaniu Mſzy Swiętey.

Powtóre, w odprawowaniu Mſzy Swiętey powinien Kapłan zachować uſzanowanie powinne tak wielkiey Offierze. Ten jeſt cel, albo przynaymniey punktem głównieyſzym tey Xſiążeczki. Uważmy zatym co ſię ma rozumieć przez takowe uſzanowanie. Rozumiemy naprzód, iż potrzeba dołożyć powinney uwagi na ſłowa Mſzy S. Rozumiemy powtóre, iż należy ze wſzelką pilnością zachować ceremonie przepiſane w Rubryce. Co ſię tycze uwagi na ſłowa, grzeſzy Kapłan, który w odprawowaniu Mſzy S. dobrowolnie roſtargnionym bywa, a jako mówią Doktorowie, jesliby kto był roſtargnionym w czaſie konſekracyi i kommunii, albo w kanonie przez część znaczną, grzeſzyłby śmiertelnie, tak nauczaią Roncaglia (cap: 3. q. 2. Reg: 3. Concina Theol: Moral: pag: 516. n. 13.) i Tamburinus, który chociaż

ciaż w zdaniach swoich jest łaskawym, owszem zbyt powolny, atoli w tey mierze mówiąc powiada: „ Jesli Kapłan przez „ czas znaczny dobrowolnie rostargniony „ te częsci Mszy S. które Kanon składaią, „ odprawuie, zgrzeszy śmiertelnie. Zda „ się zaś mnie ciężkie nieuszanowanie, je„ sliby ten, co się oświadcza Boga nay„ więcey poważać, z Tymże beż uszano„ wania przez dobrowolną rozrywkę, nie„ uczciwie się zachował. „ (Meth: cel: Miss: cap: 3. n. 9.) Tegoż zdania i ja jestem niedbaiąc na zdanie innych; zaniechawszy bowiem i na stronę puściwszy kwestyą, jeżeli wnętrzna uwaga należy do istoty modlitwy, powiadam, iż Offiara Ołtarza prócz tego, że ma własność modlitwy, ma nad to zaszczyt naywybornieyszego uczczenia i pokłonu Bogu winnego, któremu zda się ciężką niecześć czynić, ktokolwiek w tę samą porę, właśnie gdy zabawia się dziełem z siebie samego oświadczaiącym, iż pobożnie winną cześć Bogu oddaie, dobrowolnie rostargniony bywa innemi myslami. Dla tego sama Rubryka ostrzega: „ Kapłan naybarziey starać się powinien, „ ażeby rozdzielnie i wyraznie wymawiał,

„ nie

„nie barzo skwapliwie, ażeby uważyć „mógł, co czyta, &c. „

Co się zaś tycze dopełnienia ceremonii przepisanych w Rubryce przy odprawowaniu Mszy S. tedy S. Pius V. w Bulli położoney we Mszale przykazuie: *Wyraźnie i w mocy posłuszeństwa*, aby Msza S. odprawowana była podług Rubryk Mszała: *podług obrządku*, (są słowa jego) *sposobu i kształtu we Mszale przepisanych.* Zkąd sprawiedliwie mówi X. Suarez, że opuszczenie jakieykolwiek ceremonii przepisaney od Rubryki, jako to wszelkiego żegnania, przyklękania, głowy schylenia i tym podobnych, nie może być wymówione od grzechu powszedniego. Y toż samo potym wyraźnie osądził Benedykt XIII. na Soborze Rzymskim (Tim: 15. cap: 1.) mówiąc: że w odprawowaniu Mszy, „obrządek nawet w naymnieyszych rzeczach zaniedbanym lub odmienionym być bez grzechu nie może. „S. Teressa mawiać zwykła była: *Ja gotowa byłabym wydać życie za każdą ceremonią Kościelną*, a Kapłan możeż odważyć się onemi pogardzać? Toż samo mówi La Croix (Lib: 2. n. 422.) z Pasgwaligiem, jeżeli też ceremonie dopełniane bywaią z zbyt-

zbytnią ſkwapliwością, albo jesli mniey przyſtoynie zachowane bywaią, jako dobrze mówi X. Concina (pag: 509. n. 2.) mówiąc o odprawuiących Mſzę S. którzy nie przyklękaią do ſamey ziemi, albo ktorzy maiąc całować Ołtarz, ledwo znak pocałowania okazuią, albo zle żegnaią, nie tak, jak przepiſuią Rubryki; ponieważ piſze Gavantus (P. 3. in Rubr: Miſs: Tit: 2.) i Ledeſma, że jeſt zarówno opuſzczać ceremonie, co i zle one zachować, podług przyſłowia Juryſtow: *Równe z ſobą ſą rzeczy nie czynić, jako i zle czynić.*

Nadto mówią potym poſpolicie Doktorowie: (Vigant Tract: 15. n. 75. Roncaglia de Sacr: Miſsæ, C. 3. qu: 4. in fine Concina i la Croix.) W mieyſcach wſpomnianych, iż jesli kto opuſzcza ceremonie Mſzy S. w znaczney części, chociażby te nie były z poważnieyſzych, nie może być wymówiony od grzechu ciężkiego, gdy te, ponieważ ſą powtarzane w odprawianiu teyże Mſzy S. ſprawiedliwie powinne być ponizane tak, iżby złączone okazały materyą ciężką, gdyż złączone w znaczney wielości ſkładaią cięż-

kie

kie nieuszanowanie Nayświętszey Offierze. Wiemy, że nawet w starym Zakonie wielorakiemi Bóg pogroził przeklęctwy Kapłanom, którzy zaniedbywali ceremonii owych offiar, które prostym były wyobrażeniem naszey. *A jeżeli słuchać nie zechcesz głosu Pańskiego, ażebyś zachował ceremonie . . . przyidą na ciebie wszystkie przeklęctwa te. Przeklęty będziesz w Mieście, przeklęty na roli, przeklęty będziesz wchodząc, &c.* (Deuter: 28. v. 15.)

Co gdy tak jest, jesli zważemy, sposob jakowym prawią Mszę Swiętą po większey części Kapłani z taką skwapliwością, z takim niedbalstwem w zachowaniu ceremonii, należałoby płakać, a płakać łzami krwawemi. Do tych słusznieby się mówić mogło to, co Swięty Klemens Alexandryiski wyrzucał na oczy Kapłanom pogańskim, to jest: że oni Niebo wystawiali komedyalnią, a Boga czynili rzeczą, czyli treścią i celem komedyi. „ Ach bezbożności, komedyalnią zrobiliście Niebo i Bóg u was stał się komedyą! „ (Clem: Alex: de Sacr: Gent:) Ale co mówię Komedyą? o z jaką bowiem uwagą zachowaliby się ciż sami, gdyby mieli jaką część uda-

wać na komedyi! a we Mszy jakową zachowuią uwagę? słowa po połowie wymawiane: przyklękania ledwie z nachileniem kolana odbywane na powietrzu, które raczey zdaią się wyrządzać wzgardę, niżeli uszanowanie: żegnania takim rąk machaniem czynione, iż wiedzieć nie można, coby oznaczały, przechadzaią się po Ołtarzu i obracaią się takim sposobem, iż do śmiechu pobudzaią: a zaś Nayświętszą Hostyą tak w ręku obracaią, oraz Kielich poświęcony, jak gdyby w rękach trzymali kawał chleba i puhar wina, bez porządku słowa łączą z ceremoniami pierwey te wymawiaiąc, niż czasu tego, którego rubryki przepisuią. Owo zgoła cała Msza ich nic więcey nie jest od początku, aż dokońca, jak tylko zbiór nieporządkow i nieuszanowania.

A to wszystko zkąd proszę pochodzi? pochodzi częścią z nieznaiomości rubryk, których nie umieią i nie staraią się nauczyć, a częścią z uteskni̇enia i upragnienia skończyć jak nayprędzey Mszę S. i pozbyć się tego ciężaru. Zda się, iż takowi prawią Mszę S. tak, jak gdyby widzieli niebespieczeństwo zapadnienia Kościoła, albo

bo jak gdyby zaraz napaść mieli Turcy i nie było czasu uniknienia od nich. Drugi przesiedzi dwie godziny zabawiaiąc się potrzebami światowemi, albo strawi na próżnym gadaniu w Kafenhauzie, albo w reszcie w Zakrystyi, a potym wszelkiey dołoży skwapliwości w odprawowaniu Mszy S. o nic więcey niedbaiąc, jak tylko gdyby mógł co prędzey doiachać do końca, i co prędzey odbyć. Trzebaby, aby takowi zawsze mieli jednego, któryby im przypominał to, co kiedyś powiedział sławny Doktor X. Avila przystąpiwszy do Ołtarza, do jednego Kapłana takim sposobem Mszę S. prawiącego: „ Przebóg łaskawiey z nim obchodź się; bo jest Synem pewnego dobrego Oyca.„ Kapłanom Starozakonnym przykazywał Bóg, ażeby zbliżaiąc się do świątnicy drżeli z uszanowania: *Drżyicie przed świątnicą moią.* (Levit: 26. 2.) A teraz Kapłan nowego Zakonu stoiąc przy Ołtarzu w przytomności prawdziwey Chrystusa Pana, gdy tegoż piastuie na ręku, gdy tegoż offiaruie, i gdy tymże karmi się, waży się z taką zachować się nieuczciwością!

Kapłan u Ołtarza, jako mówi Swięty Cyprian, i jako rzecz jest niezawodna,

wyraża Osobę samego Chrystusa Pana: *Kapłan mieysce Chrystusa pewnie zastępuie.* (Epist: 63. ad Cæcilium.) Gdyż tam w Osobie Chrystusa Pana Kapłan mówi? *To jest Ciało moie. Ten jest Kielich Krwie moiey.* Lecz przebóg! gdy dziś tylu Kapłanow widziemy, co odprawuią z takim nieuszanowaniem, co proszę mówić mamy, czyli że i oni wyobrażaią Chrystusa Pana, czyli raczey, iż zdaią się być prawdziwemi kuglarzami, którzy kunsztem swoim obchodzą ulicę dla wyłudzenia grosza, podług tego, co pisze Sobor Spalateński „ Wielu jest, co Mszę prawiąc usiłuią, „ nie żeby Mszę odprawili, ale żeby odbyli, „nie żeby nabożeństwo dopełnili, ale żeby „ sposobu żywności nabyli, tak dalece, iż „ Mszy S. odprawieniem nie Nayświętsze „ Wiary Taiemnice, ale jakby kunszt zyksku doczesnego dopełniaią „ (apud Genett: ad S. Euchar:) A co dziwnieysza i (wyrazniey mówiąc) żałosnieysza jest, iż widzieć się daią nawet Zakonnicy, a nawet niektórzy z Zakonow ścisleyszey reformy, którzy z taką skwapliwością Mszę S. odprawuią, i z ceremoniami tak nieprzystoynie zachowanemi, że daliby zgorsze-

nie

nie nawet bałwochwalcom, i gorzey jeſzcze, niż gdyby byli Kapłanami świeckiemi i naybarziey rozwiązłemi.

Ztąd zważyć należy, iż Kapłani, którzy tak niegodnie Mſzę świętą odprawuią, nie tylko grzeſzą wielkim nieuſzanowaniem, które wyrządzaią tak świętey Offierze, ale też ciężkim zgorſzeniem, które daią ludowi Mſzy takiey ſłuchaiącemu. Jako Mſza każda nabożna wzbudza wielkie nabożeńſtwo i uſzanowanie ku ſobie, (o S. Pietrze de Alkantara powiadaią, iż więcey pożytku przynoſiła Mſza, którą on nabożnie odprawował, niż wſzyſtkie nauki Kaznodzieiow owey Prowincyi, w którey bawił ſię) tak przeciwnie każda Mſza nienabożna wytraca poważanie i uſzanowanie powinne tak wielkiemu Sakramentowi i Offierze. Powiada Sobor Trydeńtſki, że nie innym końcem ceremonie Mſzy świętey ſą od Kościoła uſtanowione, jak tylko dla wzbudzenia w Wiernych uſzanowania winnego świętey Offierze Ołtarzowey i naygłębſzym Tajemnicom, jakowe w teyże zamykaią ſię. „Kościoł, (mówi Sobor wſpomniony) ceremonii użył, ażeby powaga tak wielkiey Offiary zalecone by-

było, i żeby mysli wiernych przez te widzialne pobożności znaki, do naywyższych rzeczy, jakowe w tey Offierze są ukryte, rozważania wzbudzane zostawały.„ (Trid: Sess: 22. cap: 5.) Lecz kiedy też ceremonie bywaią czynione nieprzystoynie albo skwapliwie, nie pociągaią do uszanowania, ale raczey wygaszaią w świeckich uczczenie ku Tajemnicy tak świętey. Powiada Petrus Blesensis, że przez Msze z małym uszanowaniem odprawiane lud bierze pobudkę do lekce ważenia Nayświętszego Sakramentu. „Dla nierządnych i mniey ćwiczonych Kapłanow dziś wydany bywa na pośmiech zbawienia naszego czci godny Sakrament.„ (Petr: Bles: Ep: ad Richer:) Y dla tego Sobor Turoneński roku 1583. postanowił, żeby Kapłani byli dobrze wyćwiczeni w ceremoniach Mszy świętey. (zważmy dla czego) „Ażeby lud sobie powierzony raczey od nabożeństwa nie odciągali, niż do uczczenia Nayświętszych Tajemnic pobudzali.„

Jakim tedy sposobem spodziewać się mogą Kapłani Mszami swoiemi tak nienabożnemi otrzymać odpuszczenie grzechow swoich i zjednać łaskę Boską, kiedy tegoż sa-

ſamego czaſu, którego Jemu offiarę czynią, onego obrażaią, i z ſtrony ſwoiey Jemu obelgę przynoſzą raczey niż uczczenie? „Kiedy grzech każdy (mówił Juliuſz Papież) przez offiary gładzony bywa, co tedy na ubłaganie za grzechy Bogu dać możemy, kiedy w ſamym offiarowaniu Nayświętſzey Offiary grzeſzemy?„ (Can: Cum Omne, de Conſecr: Diſt: 2.) Obrażałby Boga ów Kapłan, któryby nie wierzył Sakramentowi Eucharyſtyi, lecz barziey tegoż obraża, który temu wierzy, a nie używa winnego uſzanowania, i oraz ſprawuie, że i inni ſłabieią lub tracą ochotę w uczczeniu tegoż, gdy go widzą Mſzę świętą odprawuiącego z tak małym uſzanowaniem. Zydzi poważali Jezusa Chryſtuſa Pana w początkach Jego przepowiadania, lecz gdy potym poſtrzegli, że nim Kapłani pogardzaią, wſzelki ku Temuż ſzacunek utracili, i naoſtatek do tey złości przyſzli, iż wraz z temiż Kapłanami śmieli wołać: *Zgładź, zgładź, ukrzyżuy Go.* Tak też czaſow teraznieyſzych świeccy ludzie gdy widzą, że Kapłani tak ſię zachowuią przy Mſzy, z taką nieuwagą, z takim niedbalſtwem odprawuiąc, tracą

pra-

prawie szacunek i winne uczczenie. Jako wyżey mówiłem, Każda Msza nabożnie odprawiana wzbudza nabożeństwo w każdym, którykolwiek oney słucha; tak przeciwnie niedbale odprawowana sprawuie, iż przytomni tracą nabożeństwo i prawie nawet wiarę. Powiadał mi pewny Zakonnik wielce poważny jeden przypadek zbyt okropny w tey mierze, i tenże przypadek czytam nawet namieniony przez X. Serafina Marią Loddi Dominikana w jego Kſiążeczce: *Pobudki do odprawowania Mszy świętey bez skwapliwości, &c.* Był w Rzymie pewny Heretyk, który był postanowił wyrzec się Kacerstwa, jako i rzeczą samą to uczynić był obiecał Naywyższemu Papieżowi, (był to Klemens XI.) ale gdy potym postrzegł w jednym Kościele odprawowaną Mszę S. nienabożnie, tak się zgorszył, iż poszedł do Papieża, i powiedział temuż, że nie chciał więcey wyrzekać się błędow; ponieważ był przekonanym, że ani Kapłani, ani sam Papież nie miał prawdziwey wiary względem Kościoła Katolickiego. Atoli (odpowiadał mu Papież) nienabożeństwo jednego Kapłana, albo i wielu Kapłanow niedbałych

nie

nie mogło ſzkodzić prawdzie Wiary, którą Kościoł nauczał. Nie dla tego odpowiedział Heretyk. Ale gdybym ja był Papieżem i wiedział, że ſię znayduie takowy Kapłan, który prawi Mſzę świętą z takim nieuſzanowaniem, kazałbym go żywcem ſpalić: więc gdy ja widzę, iż znayduią ſię takowi Kapłani, co tak niegodziwie Mſzę świętą odprawuią w Rzymie i w oczach Papieſkich, a nie ſą karani, ſądzę zatym, że i Papież nie wierzy, i to mówiąc pożegnał ſię i uporczywie nie chciał odſtąpić Kacerſtwa. Przydam tu do tey materyi, że pewna świecka oſoba (oto właśnie dziś, gdy tę Kſiążeczkę piſzę) poſtrzegłſzy Mſzę jedną podobnego gatunku, nie mogła wſtrzymać ſię, żeby ſię nie wymówiła przed naſzym jednym towarzyſzem Kongregacyi, który mi toż opowiedział: „Prawdziwie ci Kapłani temi Mſzami ſwoiemi, jakie odprawuią, ſprawuią, żeby wygaſła Wiara.„

Poſłuchaymy, jak opłakuie takowe zgorſzenie żałośne z Mſzy niedbałych Kapłanow wielce pobożny Kardynał Bellarmin, jako piſze Benedykt XIV. (in Bulla *Annus qui:* Tom: 3. Bullarii §. 15.) Inna

rzecz

rzecz jeſt nad to nayobſitſzych łez godna, iż przez niedbalſtwo, albo bezbożność pewnych Kapłanow nayświętſze Taiemnice tak niegodnie bywaią ſprawowane, iż którzy też ſprawuią, zdaią ſię, że niewierzą, iż Majeſtat Boſki jeſt przytomny; tak albowiem niektórzy bez gorącości ducha, bez affektu, bez bojaźni, z niewypowiedzianą ſkwapliwością Mſzę świętą odprawuią, jak gdyby wiarą Chryſtusa nie upatrywali, alboli też, że ich Chryſtus widzi, nie wierzyli. „ Nieſzczęsliwi Kapłani! Wielebny X. Doktor Awila, gdy umarł pewny Kapłan odprawiwſzy, ſzczegulnie pierwſzą Mſzę świętą, powiedział: „ O jak wielki rachunek ten Kapłan muſiał zdać Bogu za tę pierwſzą Mſzę świętą, którą odprawił. „ Zważże dopioro, coby powiedział tenże X. Awila o Kapłanach, którzy przez trzydzieści, albo czterdzieści łat zwykli odprawować, albo że choć jedną odprawili Mſzę gorſzącą ſpoſobem, jaki wyżey opiſaliśmy?

Czytamy w Dziejach rocznych XX. Kapucynow (Tom: 1. Ann: 1552.) ſtoſuiący ſię do punktu o Mſzy niedbale odprawianey, okropny przypadek naſtępuiący.

Był

Był pewny Rządca jednego Kościoła, który zwykł był prawić Mszę świętą zbyt skwapliwie i bez uszanowania: dla czego dnia pewnego X. Matteusz od Bassu pierwszy Generał Kapucyński skoro takowy Kapłan powrócił do Zakrystyi po odprawioney Mszy, upomniał go mówiąc, że jego Msza nie budowała Kościoła, ale prędzey tenże psuła, i dla tego prosił go albo żeby onę odprawował z powagą powinną, albo przynaymniey żeby wstrzymał się od teyże odprawowania, żeby nie dawał więcey zgorszenia ludowi, jakowe dotąd sprawował. Rządca zaś wspomniany tak się pogniewał za dane sobie upomnienie, iż zdjowszy z siebie co nayżywiey święte odzienia, biegł zaraz goniąc się za tym Zakonnikiem dla spędzenia na nim złości swoiey, ale nie znalazłszy go nigdzie, uchylił się do domu swoiego, gdzie wkrótce nieszczęsliwy był obskoczony od pewnych nieprzyiacioł swoich i tak ciężko został ranionym, iż w przeciągu jedney godziny nieszczęsliwie duszę wyzionoł, a zaraz pod ten czas powstała tak wielka burza, iż wiele z korzeniem powywracała nawet dęby, i bydła na powietrze po-
ry-

rywała. Zatym zaklęty pewny opętany wyznał, że wszyscy czarci owego Kraju byli się skupili dla przeszkodzenia, ażeby ów Kapłan nie brał się do pokuty przed śmiercią, i że zyskawszy to, o co się starali, na znak swoiego zwycięstwa wznieścili na powietrzu burzę takową.

Ja nie mogę wiedzieć zatym, jakim sumnieniem Plebani i Zakrystyani przypuszczaią do odprawowania w swoich Kościołach Mszy takich Kapłanow, którzy odprawuią z takowym nieuszanowaniem. X. Pasqualigus nie chce ich wymawiać od grzechu ciężkiego mówiąc: „ iż Przełożeni nawet Zakonni i Rządcy Kościołow grzeszą śmiertelnie, kiedy pozwalaią Podległym sobie odprawować Mszę z zbytnią prętkością; albowiem z powodu urzędu są obowiązani starać się, ażeby odprawowanie Mszy świętey przyzwoitym działo się sposobem. „ (De Sacri: nov: Leg: 26.) Ani wątpić zaś można, że Biskupi maią ścisły obowiązek zakazać odprawowania Mszy świętey (bez żadnego względu) takowym Kapłanom, jako przykazał Sobor Trydeńtski, gdzie mówi o Mszach: „ Stanowi Sobor, ażeby Biskupi mieyscowi pil-

nie

nie ſtarali ſię i obowiązanemi byli tego wſzyſtkiego zakazać, cokolwiek nieuſzanowanie (jakowe ledwie może być odłączone od bezbożności) wprowadziło. „ (Decr: de Obſerv: in celebr: &c.) Uważyć należy wyrazy: *prohibere curent ac teneantur*, żeby zakazać ſtarali ſię i obowiązanemi byli. Zkąd wynika, że Przełożeni ſą obowiązani poſtrzegać i nad to z pilnością zaſięgać wiadomości, jak ſię gdzie odprawować zwykły Mſze święte w ich Dyecezyach, i że powinni ſuſpendować od odprawowania oney takowych Kapłanow, którzy tę odprawuią bez winnego uſzanowania. A toż ſamo mówić należy nawet względem Kapłanow Zakonnych; ponieważ Biſkupi w tym punkcie ſą Delegatami Apoſtolſkiemi: „Oni jako Delegaci Stolicy Apoſtolſkiey niech zakażą, nakażą, upomną i do zachowania tego cenſurami i innemi karami niechay przynaglą. „ (Trid: loc: cit:)

Poſtąpmy zatym do zważenia, ile też należy czaſu łożyć dla odprawienia Mſzy bez niedoſkonałości. X. Molina powiada (Inſtr: de Sacr: Tract: 3. Cap: 14.) że przeciąg czaſu godziny jedney nie należy po-

poczytać za zbytni. Z tym wſzyſtkim Kardynał Lambertini (Notif: 29. n. 30.) idąc za zdaniem powſzechnym innych Piſarzow twierdzi, iż Mſza niepowinna być dłużſza nad pół godziny, ani krótſza nad trzecią część godziny, ponieważ, mówi, odbyta w krótſzym czaſie przeciągu niż przez część trzecią godziny, nie może być odprawiona z powinnym uſzanowaniem, a więcey łożąc czaſu nad pół godziny, ſprawiłaby teſknotę w ſłuchaiących. Owo jego ſłowa: „ Ani krótſzą nad część trzecią, ani dłużſzą nad połowę godziny Mſza być nie powinna, gdyż w krótſzym czaſie nie mogą wſzyſtkie rzeczy z powinnym uſzanowaniem być odbyte, a w dłużſzym byłaby uprzykrzoną dla ſłuchaiących. „ Tož ſamo jeſt poſtanowiono na Kapitule Generalney Klerykow Regularnych (p. 1. Cap: 3. Art: 16. 18.) „ Zaden niechay Mſzy dłużey nad połowę godziny nie przeciąga, ani też nad trzecią część godziny przyspieſza. „ Tož ſamo czytamy w Konſtytucyach Karmelitow Boſych. (P. 1. Cap: 5.) „ Mſza prywatna do połowy bliſko godziny, ale nie dłużey niech ſię rozciąga. „ Tož ſamo było w Regu-

łach

łach Jezuickich: „ Pó łgodziny w odprawowaniu Mſzy, ani zbyt dłużey niech nie przeciąga, ani też ma być krótka, żeby tyle czaſu nie doſięgała. „ Toż piſze Gobat. (Tract: 3. Cap: 23. §. 3. n. 814.) Gdzie tłómacząc to ſłowo: *breviter, krótko*, jako wyciągaią Doktorowie mieć zachowano w odprawowaniu Mſzy S. powiada, iż powinno ſię rozumieć o czaſie półgodzinnym bliſko: „ krótko, to jeſt koło pół godziny; ledwie bowiem w krótſzym czaſie wſzyſtko we Mſzach poſpolitych może ſię dopełnić z winną przyſtoynością i pobożnością. „ Y dodaie, że trudno wierzyć może, aby (powſzechnie mówiąc) mogła być odprawiona Mſza z nabożeńſtwem w przeciągu ſźczegulnie jednego kwadranſu. „ Ani może we mnie ktokolwiek wmówić, żeby poſpolicie z uczuciem pobożności w kwadranſie godziny mógł Mſzę świętą ſkończyć. „ (loc: cit:) Powiadaiąc, że mu ſię zdaie być rzeczą niepodobną, aby Mſza mogła być odprawiona w jednym kwadranſie godziny bez popełnienia wielorakich niedoſkonałości. Ztąd X. Roncaglia (De Sacrif: Miſs: cap: 4.) trzyma za rzecz pewną, iż nie może być

być wymówiony od grzechu ciężkiego taki Kapłan, który kończy Mſzę świętą w przeciągu mnieyſzym niż kwadranſa godziny. „Niech żaden nie ſądzi, żeby Mſza długą była, kiedy nie rościąga ſię nad pół godziny, ani też za zbyt krótką, jeżeli przynaymniey trzeciey części godziny dopełnia ſię, jako poſpolicie Doktorowie nauczaią. Ze jednak ten, co w krótſzym czaſu przeciągu niżli w kwadranſie kończy, muſi barzo nienabożnie odprawować, wiele rzeczy mieſzać, ucinać, albo przynaymniey ſkracać, dla tego poſpolicie mówią: że takowy grzeſzy śmiertelnie. Ztąd zaś wypływa w Biſkupach i Przełożonych Zakonnych obowiązek pod ciężkim grzechem brzydką tę i gorſzącą prętkość wykorzeniać.„ Y toż ſamo mówią Paſqualigus (de Sacrif: Miſs: quæſt: 229.) i inni powſzechnie u wſpomnionego Kardynała Lambertini, jako to Quartus, Biſſus, Clericatus, &c. To przełożywſzy powiadam, iż należy wnoſić, że Kapłan, który odprawuie prędzey niż w kwadranſie godziny jakąkolwiek Mſzę świętą (chociażby była za Zmarłych, która w Łacińſkim obrządku jeſt od poſpolitey krótſza, albo o Nay-

święt-

świętszey Pannie *de S. Maria in Sabbatho*) trudną, niechąc mówić, rzeczą niepodobną, żeby wymówiony być mógł od grzechu śmiertelnego; bo nie podobna rzecz jest Mszę świętą prędzey, jak w kwadransie zakończyć bez ciężkiego nieuszanowania i bez dania wielkiego zgorszenia ludowi.

Ale posłuchaymy wymówek, które przywodzić zwykli Kapłani, co urywaią Mszę świętą. Nayprzód mówi drugi: Ja mam Mszę krótko, ale w niczym nie wykraczam, gdy z łaski Boskiey mam język wyprawny i łatwo się obracam tak, iż w krótkim czasie dobrze wyrażam wszystkie słowa i uważnie dopełniam wszystkich ceremonii. Atoli, odpowiadam, że nie dość jest do odprawienia Mszy, doskonale wymawiać słowa, i zachować ceremonie z skwapliwością, ale potrzeba zachować one z powagą przyzwoitą, jakowa nawet wewnętrznie jest potrzebna dla zachowania należytey uczciwości, inaczey jeżeli te są dopełnione z prętkością, już nie składaią uszanowania, ani pociągaią do uczczenia winnego Offiary; ale, jakośmy wyżey mówili, nawodzą ciężką obelgę i wielkie

sprawuią w słuchaiących zgorszenie. Oto co mówią Doktorowie. X. Paweł Maria Quartus powiada: „ Zapewna tyle potrzeba czasu, ile dostateczny być może do dopełnienia wygodnie ceremonii z taką powagą, jakowa na taką Offiarę przystoi. „ (Quart: in Rubr: Tit: 16. Dub: 6.) Toż samo pisze Pasqualigus: „Mówić należy, iż lepiey jest skłaniać się ku długości, niż do przyśpieszenia; bo zacność offiary wyciąga raczey takiego sposobu, który się zgadza z powagą czynności, niż skłonienia się na stronę przeciwną. „ (de Sacrif: q. 229.) Y daie tego przyczynę tę, że w przyśpieszaniu Mszy nie tylko może być grzech, ale i zgorszenie, jakowego nie będzie w przeciągnieniu, które naywięcey sprawić może niejakie uprzykrzenie słuchaiącym. „ Którzy Mszę na łeb pędzą (tak kończy wspomniany Quartus) wielce obawiać się trzeba, aby nie na łeb do piekła lecieli. „

Powtóre mówić może inny: że między warunkami albo przestrogami, jakowe pospolicie dawane bywaią od Doktorow względem sposobu, jak się ma Msza święta odprawować, jest też krótkość: *Alte, breviter*

viter, clare, devote & exacte. Atoli ja chcę zapytać pierwey tego, co tak mówi: A przecież Pomazańcze Boży za co ty chcesz szczegulnie dbać i zachować tę szczegulną przestrogę względem krótkości, a nie zaś inne jakowe są: *devote & exacte,* nabożnie i z pilnością? A przecie prócz tego dobrze sama Rubryka tłómaczy się, co się ma rozumieć przez to *breviter,* krótko, to jest: żeby Msza odprawowana była „Nie zbyt przeciągle, ażeby słuchaiący nie sprzykrzyli.„ Nad to zważyć należy, że taż sama Rubryka po wymienionych słowach zaraz dodaie: *nec nimis festinanter,* ani zbyt skwapliwie. Dla czego mądrze mówi Pisarz dopełniaiący Tournelego: „Krótką być sądziemy, byleby nie wątliła nabożeństwa, ztąd jesliby była krótszą nad pół godziny, nie może mianować się nabożną, a zatym zleby była odprawiona.„ Zatym dodaie, że kładzie się to słowo: *breviter,* dla oddalenia długości zbytnie szukaney, jakowaby znaczne utesknienie sprawiła w słuchaiących. Naostatek tenże Pisarz potwierdza to samo, co powiedział Pasqualigus wyżey wspomniany: „Lepiey jest skłonić się ku przedłużeniu, niżli

ku ſkróceniu; bo w przedłużeniu nie można ciężko zgrzeſzyć i dać zgorſzenie, jak można w zbyt krótkiey. „ Powiedział kiedyś pewny Kapłan dla wymówienia ſwoiego urywania, którego on używał we Mſzy świętey. Przecież S. Filip Neryuſz łożył połowę kwadranſa dla odprawowania Mſzy ſwoiey. O jaka niepoiętość rzeczy! Prawda, że Filip S. jako powiada Piſarz życia jego, kiedy jawnie w przytomności innych odprawował Mſzę świętą, ſtarał ſię krótko ſprawić, ale przez tę krótkość czaſu nie rozumiał zapewna Piſarz pół kwadranſa, ani kwadranſa przeciąg, lecz chciał ſzczegulnie oddalić owę długość, która ſprawuie uprzykrzenie, jakowa jeſt naganiona od Rubryki, z tym wſzyſtkim w tymże żywocie czytamy, że ten Swięty odprawował nawet w publicznych mieyſcach z takim nabożeńſtwem Mſzę świętą, że pobudzał do płaczu i ſkruchy każdego ſłuchaiącego. A zaś Mſzą półkwadranſową zapewna nie wzbudziłby do płaczu, ale raczey do śmiechu i natrząſania ſię z ſiebie.

Potrzecie, daley powie kto: Ależ świeccy ludzie żalą ſię i niecierpliwemi okazuią

zuią ſię, kiedy Mſza jeſt długa. Więc mówię naprzód, czyliż mała ochota i ſkłonność do nabożeńſtwa świeckich ma być prawidłem uſzanowania winnego Mſzy S? nad to odpowiadam, że gdyby Kapłani prawili Mſzę S. z uſzanowaniem i powagą należytą, tedyby pewnie świeccy poymowali, jakowa cześć jeſt powinna offierze tak świętey i nie użalaliby ſię na to, że muſieliby wytrwać przez pół godziny, ale że po większey części Mſze bywaią tak krótkie, i tak urywane i nie pobudzaią do nabożeńſtwa, dla tego świeccy ludzie przykładem Kapłanow, które je prawią, trwaią na nich nie nabożnie i z małą wiarą, a jeżeli kiedy poſtrzegą, że Kapłan który przedłuża cokolwiek nad trzecią część godziny, a wreście i kwadrans nawet, dla złego wprowadzonego zwyczaiu już przykrzą ſobie i użalaią ſię i którzy nie przykrzą ſobie wiele godzin trawić za ſtołem u gry jakiey, albo poſrzód ulicy czas tracąc, ci ſami teſknią wytrzymać pół godziny w ſłuchaniu Mſzy Swiętey, wſzyſtkiego tego złego ſą przyczyną Kapłani. „*Do was o Kapłani* (woła Pan) *gdyż pogardzacie imieniem moim*

im, i rzekliście: w czym wzgardziliśmy Imie twoie? w tym, co powiadacie: stół Pańfki wzgardzony jest. (Malach: 1. 6. & 7.) To znaczy, że lekkie ważenie, w którym maią Kapłani uszanowanie winne ku Mszy, jest przyczyną, że taż pogardzana bywa od innych.

Tym czasem ty Kapłanie móy miły, staray się Mszę S. prawić, jak się prawić powinna, a nie dbay o to: że ci kto przyganiać żechce. Przestaway na tym, że cię Bóg pochwali i Aniołowie, którzy służą tobie koło Ołtarza. A jesliby jakowa kiedy osoba, chociażby nie wiem jak poważna, pretendowała od ciebie, ażebyś prętko uwijał się ze Mszą, odpowiaday jey, jako odpowiedział S. Teutoniusz Kanonik Regularny Tarasii Królowey Portugalskiey, która maiąc zabawy wielkiey wagi mówiła do Swiętego, ażeby starał się przyśpieszyć Mszę S. lecz Swięty odpowiedział, iż jest w Niebie inna Królowa daleko za nią godnieysza, na cześć którey miał odprawować tę Mszę S. żeby zatym, jesli ona nie mogła zabawić się, poszła sobie do pełnienia zabaw swoich, on zaś nie mógł ubliżyć winnego offierze uszano-

wa-

wania, skracaiąc czas jakowy był potrzebny. „Odpowiedział, iż jest w Niebie inna Królowa daleko lepsza, o którey spobił się uroczystości Mszę S. odbywać, w mocy jey jest albo Mszy słuchać, albo zgoła ustąpić. „ (Bolland: die 18. Febr:) Cóż się stało? Królowa rzecz w sobie rozważywszy, kazała zawołać Swiętego, i upokorzywszy się, upadła do nóg Jego a płacząc obiecała czynić pokutę za swoią zuchwałość.

Staraymy się zatym poprawić się naymilsi Kapłani, jeżeliśmy dawniey odbywali tę wielką Offiarę z małym nabeżeństwem i uszanowaniem. Uważaymy tę wielką sprawę, którą idziemy odbywać, kiedy zabieramy się do odprawowania Mszy S. i uważaymy skarb wielki zasług, jakowy nabyć możemy odprawuiąc Mszę S. nabożnie, o jak wielkim jest dobrem Msza S. takiemu Kapłanowi, który tę odprawuie z nabożeństwem! Powiada Discipulus (Sem: 48.) „ Modlitwa prędzey wysłuchana bywa w Kościele, w przytomności Kapłana Mszę S. odprawuiącego „ Owoż jeżeli modlitwa świeckiego człowieka prędzey od Boga wysłuchana bywa, kie-

dy

dy tę czyni w przytomności Kapłana prawiącego Mſzę S. jako daleko prędzey wyſłuchana będzie modlitwa, którą ſam Kapłan czyni, kiedy z nabożeńſtwem Mſzę S. odprawuie? Kto codziennie Mſzę S. prawi z nieiakim nabożeńſtwem, odbierze zawſze od Boga nowe światła, i nowe poſiłki; Chryſtus Pan zawſze, coraz więcey jego oświecać będzie, cieſzyć i pobudzać i da jemu łaſki jakowych żąda. Oſobliwie po konſekracyi niech pewnym będzie Kapłan, że otrzyma od Boga to wſzyſtko, o co tylko proſi. Mawiał Wielebny X. Antoni de Colellis Pius Operarius: „ Ja kiedy Mſzę mam, trzymam w ręku Jezusa Chryſtuſa, mam wſzyſtko, co tylko mieć chcę. „

Na oſtatek, mówiąc o uſzanowaniu, jakowe jeſt powinne Chryſtuſowi Panu, którego we Mſzy poświęcamy, nie mogę opuścić bez przypomnienia przykazania nałożonego od Innocenciuſza III. „ Przykazuiemy oraz, ażeby Kaplice, naczynia, korporały, i przybrania ochędożne zachowywane były; barzo bowiem rzecz dzika zdaie ſię, gdy w rzeczach poświęconych tego zaniedbywamy, co i w poſpolitych

łitych nie przyſtoi. „ (In Can: 1. Relinqui Tit: 44.) Barzo ſprawiedliwą miał przyczynę ten Papież tak mówić, ponieważ do prawdy niektórzy nie wſtydzą ſię, odprawować ſami, lub kazać innym odprawować na takich Korporałach, Purifikaterzach, i Kielichach, jakowych bez nauzy użyćby nie mogli do ſtołow ſwoich poſpolitych.

§. III.

O dziękczynieniu po odprawieniu Mſzy Swiętey.

Na koniec potzeba, żeby Kapłan po odprawieniu Mſzy S. uczynił podziękowanie Panu Bogu. Powiada S. Jan Złotouſty, iż jeżeli ludzie za każdą naymnieyſzą wyświadczoną nam łaſkę, chcą żebyśmy byli wdzięcznemi im, i onym oddawali nadgrodę; jako daleko więcey powinniśmy być wdzięcznemi Bogu za wielkie dobrodzieyſtwa, któremi nas obdarza, kiedy nie czeka od nas nadgrody, ale ſzczegulnie chce, żebyśmy Jemu dziękowali dla właſnego pożytku naſzego: „ Jeżeli ludzie małe dobrodzieyſtwo wy-

świad-

świadczywſzy, czekaią od nas wdzięczności, jako daleko barziey my to czynić powinniśmy w tych rzeczach, które od Boga wzieliśmy, który to ſzczegulnie chce, żebyśmy czynili dla naſzego pożytku? „ (Chryſoſt: Hom: 26. in cap: 8. Gen:) Jeżeli nie możemy, mówi daley ten Swięty, dzięki oddać Bogu, ile ten jeſt godzien, przynaymniey takie Jemu oddawaymy dzięki, jakowe możemy. Ale, ach jakie nieſzczęście i jakowy nierząd widzieć ſię daie w tylu Kapłanach! którzy Mſzę świętą ſkończywſzy, odebrawſzy od Boga tę cześć, iż ſtali ſię godnemi offiarować na offiarę ſamego Jednorodzonego Syna Jego i pożywać Nayświętſzego Ciała Jego, ledwo co powróciwſzy do Zakryſtyi, uſty jeſzcze nie oſchłemi zbroczonemi Krwią Jego, odprawiwſzy krótką jaką półgębkiem Modlitwę, bez nabożeńſtwa, bez uwagi, zaraz poczynaią rozmawiać o rzeczach nieużytecznych i ſprawach świeckich, alboliteż wychodzą z Kościoła i noſzą po ulicach Chryſtuſa Pana, który jeſzcze trwa w ich pierſiach w przymiotach Sakramentalnych! z temi należałoby zawſze

wſze tak poſtępować, jak poſtąpił niegdyś X. Jan Avila, który poſtrzegłſzy jednego Kapłana wychodzącego z Kościoła zaraz po odprawioney Mſzy S. kazał iść przy nim z dwóma pochodniami dwóm Klerykom, którzy zapytani od tegoż Kapłana, na coby to czynili? odpowiedzieli: „ idziemy aſsyſtuiąc Nayświętſzemu Sakramentowi, który w ſobie noſiſz. „ Do takowych mówić ſłuſznie można, co niegdyś S. Bernard napiſał do Fulkona Archidyakona: „ o jak prętko uprzykrzył ſię tobie Chryſtus! „ (Epiſt: 25.)

Tyle xiąg pobożnych upominaią i zachęcaią do dziękczynienia po Mſzy, a przecież wieluż jeſt Kapłanow tych, co te prawdziwie dopełniaią? można wyrachować na palcach, którzy one czynią. Y to jeſt rzecz dziwna, że niektórzy czynią w prawdzie modlitwę myslną, różne inne nabożeńſtwa odprawuią, a potym mało, albo nic nie zaſtanawiaią ſię po Mſzy dla obcowania z Chryſtuſem Panem. Dziękczynienie po Mſzy nie powinnoby prędzey, aż równo ze dniem kończyć ſię. Powiadał W. X. Avila, iż wiele ſzacować potrze-

trzeba czas po Mszy. Czas po Mszy, jest czas drogi do targowania się z Bogiem, i zyskania wielkich skarbow łaski. Mawiała Swięta Teressa: „po Kommunii nie traćmy tak dobrey pory do kupczenia, nie zwykł Boski Majestat skąpo płacić za pomieszkanie, kiedy bywa mile przyięty i przywitany. „ Mawiała nad to taż Swięta, że Chrystus Pan po kommunii w duszy zasiada, jakby na tronie łask, i zdaie się, że mówi do niey: „co chcesz, żebym ci uczynił? „ ponieważ gotów jestem udzielić ci łask wszelkich, o które tylko mnie prosić będziesz.

Nad to wiedzieć potrzeba to, co wielu Doktorow naucza, Suarez, Gonet, i inni, że dusza po kommunii im więcey sposobi się przez uczynki dobre w całym czasie, którego trwaią przymioty Sakramentalne, tym większy odnosi pożytek, albowiem ponieważ ten Nayświętszy Sakrament jest ustanowiony na kształ pokarmu, przeto jako pokarm cielesny im dłużey trwa w żołądku, tym więcey zasila ciało; tak ten pokarm Niebieski, tym więcey posila duszę łaskami, im dłużey utrzymany bywa

w

w ciele zawſze, zwłaſzcza gdy duſza pomnaża dobremi aktami ſwoie uſpoſobienie. Dodaymy nad to, iż w tym czaſie każdy dobry uczynek nabywa większey wagi i zaſługi; ponieważ pod ten czas oſoba jeſt złączona z Chryſtuſem Panem, jako on ſam powiedział: „ *Kto pożywa Ciała mego, we mnie przebywa i Ja w nim.* (Joan: 6.) Y jako powiada S. Złotouſty, pod ten czas Jezus Chryſtus jedną z nim rzeczą ſtaie ſię, „ Rzeczą ſamą nas ſwoim ciałem czyni. „ Y dla tego uczynki ſą większey zaſługi, że pochodzą od duſzy złączoney z Jezuſem Chryſtuſem.

Lecz przeciwnie, Pan Bóg niechce tracić łaſk ſwoich, daiąc je niewdzięcznym, podług tego, co mówi S. Bernard. „ A zaż nie ginie, co udzielamy niewdzięcznym? „ Zatym X. Avila poſpolicie po odprawioney Mſzy S. zabawiał ſię dwie godziny na modlitwie obcuiąc z Jezuſem Chryſtuſem. O z jaką rzewnością i miłością zwykł Chryſtus Pan mówić do duſz po kommunii! i jakowych pieſzczot miłośnych nie używa z temiż w tym czaſie? Nie wielka tedy rzecz byłaby, gdyby

każdy Kapłan przynaymniey przez iedną godzinę zabawiał ſię z Chryſtuſem Panem po Mſzy S. Przynaymniey, proſzę cię Kapłanie miły, abyś ſię zabawił przez pół godziny, a na reście przynaymniey przez kwadrans, chociaż dla Boga czas kwadranſowy jeſt barzo mały. Powiedział S. Ambroży: „Prawdziwy Kapłan Ołtarza Bożego, nie ſobie jeſt urodzony.„ Jeżeli zatym Kapłan od dnia ſwoiego wyświęcenia przeſtaie być ſwoim, być światowym, i być krewnych ſwoich, ale być poczyna ſzczegulnie Boſkim, na czym więc ma zabawiać i przepędzać dni życia ſwoiego, jesli nie na ſłużbie Boſkiey, a oſobliwie jesli nie na łączeniu ſię jak nayściſleyſzym z Jezusem Chryſtuſem po przyięciu tegoż w Nayświętſzey Kommunii?

Na oſtatek, chcę krótko jakby nawiaſem namienić względem wątpliwości, czyli milſza jeſt rzecz Bogu prawić Mſzę świętą, albo onę opuſzczać z pokory? Y powiadam: że wſtrzymać ſię ode Mſzy S. z pokory, jeſt dobry uczynek, ale nie lepſzy. Uczynki pokory oddaią cześć Bogu

ko-

koniec swóy maiącą, a zaś Msza oddaie chwałę Bogu nieskończoną, gdyż takowa chwała bywa oddawana od Osoby Boskiey. Zważyć należy, co mówi Wielebny Beda: „Kapłan niemaiący nagłey zabawy opusczaiący Mszę świętą, ile z niego jest, ogołaca Tróycę Nayświętszą z chwały, Aniołow z radości, grzesznikow z przebaczenia, sprawiedliwych z wsparcia, w czyscu będących z ochłody, Kościoł święty z dobrodzieystwa, i siebie samego z lekarstwa.„ (de Miss: Sacrif:) Sławny S. Kajetan znayduiąc się w Neapolu, a posłyszawszy, że w Rzymie jeden Kardynał Przyiaciel jego, który przedtym zwykł był co dzień Mszę świętą prawić, potym dla zabaw poczoł opuszczać, Swięty wspomniany nie zważaiąc na czas gorący i zdrowiu szkodliwy, nie chciał nawet z niebespieczeństwem życia zaniechać przedsięwzięcia drogi do Rzymu dla wmówienia w Przyiaciela swego, żeby trwał w dawnym zwyczaiu, i w rzeczy samey poszedł, a potym powrócił do Neapolu. Piszą także o X. Janie Awila (Vitæ §. 16.) że razu jednego wyszedłszy dla odprawienia

Mszy

Mſzy świątey w jedney Puſtelniczey Kaplicy, a uczuwſzy dla zmordowania ſię w podróży tak wielce osłabionym, iż nie dufaiąc, żeby mógł dóyść na mieyſce ono, od którego jeſzcze był dalekim, już chciał zoſtać i opuścić Mſzę świętą, ale mu ſię pokazał pod ten czas Chryſtus Pan w poſtaci Pielgrzyma, odkrył przed nim pierſi, i ukazawſzy mu ſwoie rany, a oſobliwie ranę ſobie zadaną w boku, rzekł do niego: „ Kiedy Ja byłem zraniony, byłem barziey zmordowany i osłabiony od ciebie, „ i to rzekłſzy zniknoł. Tym ſpoſobem X. Awila nabywſzy odwagi, poſzedł i odprawił Mſzę Swiętą.



UWAGI Y AFFEKTA

Dla Przygotowania się do Mszy S.

UWAGA PIERWSZA

na Niedzielę.

De ſtercore erigens pauperem, ut collocet eum cum Principibus, cum Principibus Populi ſui.

Pſam: 112. 8.

Który z gnoju podnoſi ubogiego, aby go poſtanowił z Xiążętami, z Xiążętami Ludu ſwoiego.

Uważ naymilſzy Kapłanie, że Bóg nie mógł na świecie większą czcią ciebie ozdobić nad to, co ci uczynił. Y na jakąż wyżſzą godność mógłby Bóg wynieść ciebie, jak gdy cię uczynił ſwoim na ziemi ſługą zaſtępuiącym ſprawy tyczące ſię naywyżſzey chwały Jego? On ci dozwolił wſtępować na Ołtarz dla offiarowania ſobie ſwego nayukochańſzego Syna. O jak wielorakie wybrania Boſkie poprzedzić muſiały dla uczynienia ciebie Kapłanem! On między niezliczonym ſtworzeniem ſwoim, które mógł ſtworzyć, wybrał ciebie i na ten świat powołał. Zatym między tylo millionami Niewiernych i Heretyków Bóg cię poſtanowił w prawdziwym Koście-

le i uczynił cię Chrześcianinem i Katolikiem. Nad to potym między tylo millionami wiernych ciebie uczynił Kapłanem.

A gdybyż Bóg Kapłańſtwem ſwoim uczcił jednego ſzczegulnie człowieka na świecie, któryby miał moc ściągać na ziemię Słowo Wcielone, i wyzwalać z Piekła duſze rozgrzeſzaiąc i odpuſzczaiąc im grzechy, w jakowym ſzacunku nie byłby u wſzyſtkich Kapłan takowy? i jakowey wdzięczności tenże Kapłan nie oświadczałby Bogu? czegoby dla miłości Jego nie czynił, widząc ſię być wybranym między wſzyſtkiemi ludźmi do godności tak wyſokiey? Ale tu zaſtanow ſię i pomysl ſobie miły Kapłanie, że liczba wielu innych bynaymniey nie uwłacza twoiey godności, ani umnieyſza obowiązkow.

Sprawiedliwie zatym Bóg wyciąga, żeby każdy Kapłan cały był ſwóy. Człowiekiem Bożym nazywany bywa w Piſmie świętym Kapłan, człowiekiem, który ni czyim jeſt inſzym, jak tylko Boſkim. Starozakonni Kapłani wyciągali ręce nad offiarami, oznaczaiąc i oświadczaiąc tym ſpoſobem, iż oni ſami poświęcali na offiarę właſne życie, jako offiarowali życia

owych

owych bydląt; a tak równie rościąganie rąk, które czynią Kapłani nowego Zakonu nad hostyą, znaczy, iż oni łącząc z życiem Jezusa Chrystusa, które offiaruią w świętey Offierze, powinni także offiarować własne życia i całych siebie samych.

Owoż jako się zbliżasz do Ołtarza, i gdzie krótkiemi słowy zwabisz Słowo Boskie na ręce swoie, i na twóy głos istność chleba i wina zamieni się w Ciało i Krew Jezusa Chrystusa. Idziesz nadto do Ołtarza, jakby Poseł całego Narodu ludzkiego, ażebyś się wstawiał przed Bogiem za Kościoł święty i za wszystkich ludzi. Przygotuy więc siebie następuiącemi Affektami.

AFFEKTA.

O mój Boże, tak to jest, że na mnie naywłaściwiey prawdzi się to, co powiedział Dawid: *Który z gnoiu podnosisz ubogiego, ażebyś postanowił ga z Xiążętami ludu swoiego.* Oto ja nędzny grzesznik, który dla grzechow moich zasłużyłem od tylu lat być strąconym do piekła, i rzuconym pod nogi czartow, a opuszczonym

na zawſze od wſzyſtkich i od ciebie Nayukochańſzy móy Zbawicielu. Dopiero przyſtępuię do odprawowania Mſzy świętey, to jeſt: do offiarowania Tobie na offiarę Twego Syna właſnego. Oto niebawnie za kilka momentow czaſu zſtąpi na Ołtarz i przyidzie na ręce moie Słowo Przedwieczne, ażebym ci one offiarował, a potym żebym pożywał Nayświętſze ciała Jego i tym pokarmem zaſilał duſzę moią.

O Boże duſzy moiey, i jaż to Kapłan! Ja, który tyle razy odwracałem ſię od Ciebie! Ja, który za jeden dym, albo parę, czyli dla jednego zaſmakowania krótkiego i jadem napojonego odſtąpiłem Twoiey przyiaźni, wyrzekaiąc ſię Twoiey łaſki i Twoiey miłości! Y jakoż tedy mogłeś między tylo duſzami niewinnemi i wiernemi wybrać mnie za ſwego Kapłana?

Ah! oświeć mnie Panie, wſpomoż wiarę moią: *Noverim me, noverim Te.* Niech poznaię ſiebie, niech znam Ciebie. Day mi poznać, kto Ty jeſteś, który dnia dziſieyſzego chceſz ſię mnie darować, i kto ja jeſtem, który mam Cię przyiąć. Ah pierwey nim wſtąpię na Ołtarz przez zaſługi Nayświętſzey Krwie twoiey omyi duſzę

moią

moią od tak wielorakiego plugawſtwa. Jezu móy, pierwey, nim zſtąpiſz na ręce moie i do ſerca mego, odpuść mnie. Ja ciebie obraziłem i do gniewu pobudziłem naywyżſze Dobro moie, brzydzę ſię tym z całey duſzy moiey.

Wierzę móy Zbawicielu, że ty jęſteś Synem Boſkim, że ty umarłeś za mnie, i że zoſtawiłeś ſiebie w Nayświętſzym Sakramencie, ażebyś był offiarowanym przez ręce Kapłanow, i żebyś ſię ſtał pokarmem naſzym. Mam nadzieię przez mękę Twoią i przez obietnice Twoie, że mi daſz, iż cię kochać będę odtąd na zawſze, i że ciebie poſiadać będę na wieki. Kocham cię naymilſzy móy Zbawicielu, kocham cię barziey niżli ſiebie ſamego, i dla tego że Cię kocham, żałuię z całego ſerca za wſzyſtkie grzechy, któremi Cię obraziłem, że obraziłem Ciebie dobroci nieſkończona.

Te cztery Akta: Wiary, Nadziei, Miłości i ſkruchy należy co dzień ponawiać zaraz przed odprawowaniem Mſzy S. a to nawet, chociażby pierwey uczyniona była modlitwa myslna.

Kocham

Kocham Cię móy Boże, ale zbyt mało ciebie kocham, chciałbym Cię kochać tyle, ile Cię powinien kochać każdy Kapłan, chciałbym Cię przyiąć z tą miłością, z którą Ciebie przyimuią tyle dusz od Ciebie ukochanych. Ah, Ty sam Boże zapal mnię Twoią świętą miłością, i uczyń, żebym cały był Twoim!

Przedwieczny Oycze offiaruię Tobie tę Offiarę na podziękowanie za wszystkie dobrodzieystwa uczynione ludzkiemu Narodowi, osobliwie świętemu Człowieczeństwu Jezusa Chrystusa, Nayświętszey Maryi Pannie, Swiętemu Aniołowi Stróżowi moiemu, i wszystkim Swiętym Patronom moim; a przez zasługi Syna Twoiego proszę Cię, abyś dał mi święte wytrwanie, miłość Twoią, i wszystkie inne łaski, o które dla mnie Ciebie proszą Jezus Chrystus, Marya Panna Nayświętsza, i Swięci moi Patronowie.

Co się tycze Bliźnich, pożyteczna rzecz jest, kiedy Kapłan polecać będzie we Mszy tych, za których tu są położone Memento.

Memento za Zywych.

I. Polecam Tobie Naywyższego Papieża,

i

i wszystkich Biskupow, Przełożonych, Spowiednikow, Kaznodzieiow i Kapłanow. Day im Panie gorliwość i Ducha, ażeby pilnowali i strzegli zbawienia Dusz ludzkich.

II. Moich Rodzicow, krewnych, przyiacioł i nieprzyiacioł, konaiących, zostaiących w zgonie życia swego: Dusze czyscowe, wszystkich wiernych będących w łasce Twoiey, day im Panie wytrwanie i gorącą miłość Twoią.

III. Niewiernych, Heretykow i grzeszników, day im Panie światło i siłę, aby Cię wszyscy poznawali i kochali.

Memento za Umarłych.

I. Polecam Tobie Dusze moich Rodzicow, Dobrodzieiow, przyiacioł i nieprzyiacioł, i tych, które z moiey przyczyny w Czyścu cierpią męki.

II. Dusze Kapłanow a osobliwie Zakonu moiego, i którzy około zbawienia dusz ludzkich pracowali.

III. Dusze tych, którzy byli nabożnemi do Męki Chrystusowey i do Nayświętszego Sakramentu i do Matki Boskiey. Dusze zapomniane i w niepamięci będą-

dące, tudzież te, które naywiększe męki cierpią, i te, które są naybliższe wybawienia swego i weyścia do Niebieskiey chwały.

Takowe Memento mogą być ponawiane codziennie, przynaymniey intencyą maiąc polecenia tych wszystkich, których tu wypisaliśmy.

UWAGA DRUGA
na Poniedziałek.

Hoc facite in meam commemorationem.

To czyńcie na pamiątkę moią. Lucæ 22. 19.

Nauczaią dobrzy Teologowie, że podług tych słów Kapłani odprawuiący Mszę świętą są obowiązani pamiętać na mękę i śmierć Jezusa Chrystusa. Jakoż zda się, iż tegoż wyciąga S. Apostoł Paweł od tych wszystkich, którzy przystępuią do Kommunii, gdy mówi: *Ile razy pożywać będziecie chleba tego i pić z kielicha, śmierć Pańską zwiastować będziecie.* (1. Cor: 11.) S. Tomasz pisze, że właśnie tym końcem, ażeby u nas nieustaiąca była pamięć

mięć łask, które Chrystus Pan dla nas otrzymał, i miłości, którą nam okazał umieraiąc za nas Zbawiciel nasz zostawił nam Nayświętszy Sakrament: „Ażeby zaś tak wielkiego dobrodzieystwa ustawiczna w nas zostawała pamiątka, Ciało swoie za pokarm i Krew za napóy wiernym zostawił „ (Opusc: 57. Lect: 4.) i dla tego tenże Doktor S. Nayświętszy Sakrament Ołtarza nazywa: *Passionis Memoriale*, Męki pamiętnikiem.

Uważay zatym miły Kapłanie, jako ta Nayświętsza Offiara, którą idziesz offiarować, jest tenże sam Pan Zbawiciel, który za ciebie wydał krew i życie.

Ale nie tyko Msza S. jest pamiątką offiary Krzyżowey, lecz jest tąż samą offiarą; ponieważ tenże sam jest offiaruiący, i offiara jest taż sama, to jest Słowo wcielone, szczegulnie sposobem różnią się, gdy tamta była z krwie przelaniem, ta bezkrewna, w tamtey Chrystus rzeczą samą umarł, w tey umiera taiemnie. „Jedna i taż sama jest offiara szczegulnie offiarowania sposobem różniąca się. „ (Trident: Sess: 22. Cap: 2.) Więc gdy Mszę S. odprawuiesz, staw się myslą, jak gdybyś się znay-

znaydował na Kalwaryi, offiaruiąc Bogu Krew i życie Syna Jego. Y gdy kommunikuiesz, wystawiay myslą siebie, jakbyś ssał z ran Zbawicielowych naydroższą krew Jego.

Uważay nad to, że w każdey Mszy odnawiane bywa dzieło odkupienia, tak dalece, iż gdyby Chrystus Jezus nie umarł był raz na Krzyżu; tedy przez odprawienie Mszy S. otrzymałby był dla świata też same dobrodzieystwa, które otrzymała śmierć Zbawicielowa „Tyle waży (tak pisze Discipulus) odprawowanie Mszy S. ile śmierć Chrystusa na Krzyżu. „ Już tedy przez Nayświętszą Offiarę Ołtarza applikowane bywaią ludziom, nayobsiciey Kapłanom, którzy Offiarę sprawuią, wszystkie zasługi Męki Pańskiey.

Dla tego S. Franciszek z Assyżu, który sądził się być niegodnym, żeby miał być wyniesiony na Kapłaństwo, a przeto nie chciał być Kapłanem, ostrzega Kapłanow, ażeby odrywali się od wszystkich rzeczy światowych, ale żeby szczegulnie tego piłnowali, żeby kochali i czcili Boga swoiego, i dodaie, że jest zbyt wielkie nieszczęście owych Kapłanow, któ-

ktorzy maiąc Jezuſa tak ſobie zbliżonego na Ołtarzu, utrzymuią w ſercu przywiązanie do jakieykolwiek rzeczy na świecie ſtworzoney: „Zważaycie Kapłani (ſą ſłowa tego Swiętego) godność waſzą, i jako nad wſzyſtkich dla tey taiemnicy uczcił was Pan; tak i wy kochaycie go i ſzanuycie. Wielka to jeſt choroba, kiedy Jezuſa tak przytomnego macie, a czego innego na całym świecie ſzukacie.

AFFEKTA.

Panie, ja niegodzien jeſtem ſtawić ſię przed Tobą, ale wzbudzony Twoią dobrocią, która niedbaiąc na moią niegodność wybrała mnie, żebym był twoim Kapłanem, przychodzę dnia dziſieyſzego, żebym ci offiarował Syna twoiego, więc offiaruię ci móy Boże Baranka niezmazanego na zadość uczynienie za grzechy moie i wſzyſtkich ludzi. Oto Baranek Boży, Oto Baranek, któregoś widział niegdyś poświęconego na chwałę twoią i dla naſzego zbawienia na Ołtarzu Krzyżowym. Przez miłość tey offiary tak przyiemney Tobie racz applikować Jego zaſługi

ſługi duſzy moiey, i odpuść mi wſzyſtkie urazy, które popełniłem dotąd w całym życiu moim ciężkie i powſzednie: ja żałuię z całego ſerca, żem Cię dobroci moia nieſkończona obraził.

Ty zaś Jezu móy przyidź i omyi krwią twoią wſzyſtkie moie nieczyſtości pierwey, nim ja cię dnia dziſieyſzego przyimę do ſerca moiego. *Panie nie jeſtem godzien, abyś wſzedł pod dach móy, ale tylko rzekni ſłowem, a będzie uzdrowiona duſza moia.* Ja nie jeſtem godzien, żebym cię przyioł, ale ty lekarzu Niebieſki doſkonale możeſz uzdrowić ſamym ſzczegulnie ſłowem twoim wſzyſtkie rany moie. Przyidźże i uzdrow mnie.

Zbłądziłem jako owca, która ſię zbłąkała. Ja jeſtem owieczka, która dobrowolnie chciałam być zgubioną, uciekaiąc od ciebie móy Zbawicielu: ale ty jeſteś ów dobry Paſterz, który wydałeś życie ſwoie dla zbawienia mego: *Szukay ſługę Twego; bom przykazań Twoich nie zapomniał.* Szukay mnię Jezu móy, nieopuſzczay mnię; ſzukay mnię, i włóż mnię na ramiona ſwoie, gdy ja obiecuię i przyrzekam, iż chcę ſłużyć Tobie i kochać Cię, ile zmogę.

Ty

Ty powiedziałes: *Owieczki moie głoſu mego ſłuchaią, i nie wyrwie ich żaden z ręku moich.* Ty mnie wołaſz, żebym cię kochał, owoż ja rzucam wſzyſtko i przychodzę do ciebie żywocie móy. Chcę we wſzyſtkim ſłuchać ciebie. Wyrzekam ſię wſzyſtkich uciech światowych; ponieważ chceſz mnie uczcić dnia dziſieyſzego daiąc mi na pokarm Ciało ſwoie Nayświętſze.

Kocham cię Jezu móy nad wſzyſtkie dobro, i żądam przyiąć cię, żebym barziey kochał ciebie. Ty mnie całego ſiebie oddaieſz, owoż i ja ſiebie ſamego całego Tobie oddaię. Ty maſz być zawſze wſzyſtkim moim, jedynym dobrem moim, jedyną miłością moią, o Marya Panno Matko moia uproś mi cząſtkę przynaymniey tey pokory i gorącości, z któremi Ty przyimowałaś Jezuſa w Nayświętſzych twoich Kommuniach!

UWAGA TRZECIA
na Wtorek

Hic est Filius meus dilectus, in quo bene mihi complacui. Math: 17. 5.

Ten jest Syn móy kochany, który mi się dobrze podobał.

W starym Zakonie ludzie cześć Bogu oddawali wielorakiemi offiarami, ale w nowym Zakonie większą Bóg część odbiera przez jedną Mszę szczegulną, niż przez wszystkie dawne offiary, które nic innego nie były, tylko wyobrażeniem i cieniem offiary naszey Ołtarzowey. Przez offiarę Mszy Swiętey Bogu cześć oddaiemy, taką, jakiey wart jest, gdyż przez tę odnawiamy Jemu tę samą część nieskończoną, którą mu oddał Jezus Chrystus offiaruiąc mu siebie samego na Krzyżu. Jedna szczegulnie Msza S. większą Bogu cześć oddaie, niżli mu daią, albo dać mogą wszystkie modlitwy i umartwienia świętych, wszystkie prace Apostołow, wszystkie męki Męczennikow, i wszystkie płomienie Serafinow i Nayświętszey Matki Boskiey. Owoż takową część Bóg chce odebrać z rąk twoich o Kapłanie dnia dzisieyszego.

Spra-

Sprawiedliwa takoż rzecz jeſt, ażebyśmy Bogu dzięki oddawali za wſzyſtkie nieograniczone dobrodzieyſtwa, które wylała Jego nieſkończona dobroć. A jakoweż dziękczynienie Jemu godne my nędzni oświadczyć możemy? Gdyby Bóg nam nie okazał był, jak tylko raz ſzczegulnie, jakowy proſty znak miłości, i tak jeſzcze godzien byłby, żebyśmy jemu nieſkończone oddawali dzięki, gdyż owa miłość, łaſka i dar pochodziłaby od Boga nieſkończonego. Owoż tedy on ſam podał ſpoſob, żebyśmy nie byli zawſtydzeni w tylokrotnych naſzych obowiązkach i w oddaniu godnych dzięk Jemu, jakowyż ten jeſt? Oto offiaruiąc Jemu we Mſzy Chryſtuſa Pana, a tak Bóg zupełne odbiera dziękczynienie i zadośćuczynienie.

Ta wielka offiara, którą Jemu offiaruiemy, jeſt właſny Syn Jego, w którym on znayduie wſzelkie ſwoie upodobania, offiara jeſt życia Boſkiego, które w poświęceniu i w pożyciu bywa Jemu poświęcone śmiercią taiemną. Tak mu dziękował Dawid za wſzyſtkie łaſki ſobie uczynione: *Co oddam Panu za wſzyſtkie rzeczy, któremi mnie obdarzył? Kielich zba-*

zbawienia wezmę, (Pſalm: 115. 13.) Y tym ſpoſobem ſam Jezus Chryſtus dzięki oddawał ſwemu Oycu przedwiecznemu za dobrodzieyſtwa całemu narodowi ludzkiemu wyświadczone. *Y wziowſzy Kielich, dzięki czynił, i rzekł: weźcie i podzielcie między was*, (Lucæ 22. 17.)

AFFEKTA.

O Stwórco móy i Boże, jako, proſzę, mogłeś wybrać mnie, żebym ja Tobie cześć oddawał offiaruiąc ci Syna twoiego, kiedy ja przeſzłym życiem moim tak wielce znieważałem tylorakim pokrzywdzeniem, które tobie wyrządzałem? zamiaſt tego, co byś mię miał ukarać piekłem, wynioſłeś mnie na godność Kapłańſką i ſługi naywyżſzego Maieſtatu ſwego.

Więc ponieważ chceſz, i miło ci jeſt przyimować tę wielką offiarę przez ręce moie, ja łączę moie ubożuchne ſerce z ſercem Jezuſa Chryſtuſa i Jego imieniem onę ci offiaruię na uſzanowanie twego naywyżſzego panowania. Chciałbym widzieć, ażeby twóy nieſkończony Maieſtat czcili i kochali wſzyſcy ludzie. Niech

zaſtą-

zastąpi cześć, którą ci dnia dzisieyszego oddaię, offiaruiąc Tobie Syna twego za wszystkie obelgi, które ci uczynili i czynią ludzie swoiemi grzechami.

Chcę także przez tę Mszę świętą podziękować Tobie za wszystkie dobrodzieystwa wyświadczone światu, a osobliwie mnie nędznemu, który przez moią niewdzięczność zasłużyłem, żebym był opuszczony od ciebie. Ja pomnażałem grzechy, a Ty pomnażałeś we mnie łaski. Dziękuię Tobie o nieskończona Dobroci, lepiey powiem, dziękuię Tobie Jezu Chryste dla mnie!

Ah Panie! przez zasługi Jezusa Chrystusa oświeć mnie dnia dzisieyszego, zapal mnię twoią miłością, i oderwi mnie od ziemi: niedopuszczay, ażebym ja opierał się tak wielkim pieszczotom miłości Twoiey. Kocham cię o naywyższe dobro, żebym się przypodobał Tobie o Boże nieskończoney miłości godny. Ah! day mi poznawać coraz więcey wielkość twoiey dobroci, ażebym ja coraz barziey rospalał się miłością Twoią i starał się Tobie we wszystkim podobać nic nie wyimuiąc.

Ty dowodnie pokazałeś, żeś się rosko-

chał w duszy moiey, a mogęż ja kochać kogo innego prócz Ciebie? Nie, móy Panie, już od dnia dzisieyszego napotym żyć chcę szczegulnie dla Ciebie, Ciebię szczegulnie chcę kochać, który sprawiedliwie godzien jesteś całey miłości moiey. Oycze Przedwieczny, ja mam nadzieię we krwi Jezusa Chrystusa, że Ty sprawisz, iż będzie miało skutek takowe żądanie moie. Ty mnie tyleś łask dodawał, kiedy ja uciekałem od Ciebie, więc daleko więcey spodziewać się mogę od Ciebie dopioro, gdy cię szukam, i więcey nic nie żądam, jak Twoiey miłości. O Matko moia Marya Panno, Ty któraś nosiła na łonie swoim tego samego Boga, którego ja dnia dzisieyszego mam przyiąć, dopomoż mi, ażebym go przyiął z pokorą i z miłością!

UWAGA CZWARTA
na Srzodę.

Ipse est propitiatio pro peccatis nostris. 1. Joan: 2. 2.

On jest ubłaganiem za grzechy nasze.

Uważay, jako przez Offiarę Ołtarza odpuszczone nam bywaią kary zadłużo-

żone za grzechy, i otrzymywamy nieżmierne miłośierdzie ku pożytkowi grzeszńych. Biedni my bylibyśmy, gdybyśmy nie mieli tey tak wielkiey Offiary, przez którą utrzymywana bywa Boska sprawiedliwość, żeby nie dopełniała owych kar sprawiedliwych, na jakowe zasługuiemy przez nasze grzechy. Zaiste żadne offiary starego Zakonu nie mogły ubłagać gniewu Boskiego przeciwko grzesznikom „ *Czyliż ubłaganym być może Pan w tyśiącach baranow* „ (Mach: 6. 7.) Chociażby na offiarę wydane były życia wszystkich ludzi i wszystkich Aniołow, nie mogłyby te wszystkie zadość uczynić godnie Boskiey sprawiedliwości za jeden grzech szczegulńy popełniony od stworzenia przeciwko Stwórcy swoiemu. Sam szczegulnie Chrystus JEZUS mógł zadość uczynić Bogu za grzechy nasze: „On jest ubłaganiem za grzechy nasze „ Y dla tego Ociec Przedwieczny wysłał go na świat, ażeby stawszy się człowiekiem śmiertelnym, offiarą życia swoiego tegoż ubłagał i łaskawym uczynił dla grzesznych. A takowa offiara odnawiana bywa w każdey Mszy, którą odprawuiemy.

Uważ zatym Kapłanie wielki swóy urząd, jakowy jest bydź poprzednikiem między grzesznikami i Bogiem przez offiarowanie na Ołtarzu Jemu życia i zasług Jezusa Chrystusa Pana, dla których wzruszony bywa Pan do dania grzesznikom światła i siły do pokuty, a zatym i odpuszczenia grzechow. „ Tą offiarą Bóg ubłagany łaskę i dar pokuty udzielaiący, grzechy nawet wielkie odpuszcza „ (Trident: Sess: 22. Cap: 2.) Głos krwie niewinney Zbawiciela o jako daleko lepiey wyiednywa miłosierdzie dla nas, niżli ściągała zemstę przeciwko Kaimowi krew Abla! „ Przystąpiliście do poprzednika Jezusa, i do Krwie kropienia lepiey mówiącey, niżli Ablowa „ (Hebr: 12 24.)

AFFEKTA.

O Boże naywyższy, ty jesteś zagniewany przeciwko grzesznikom, i sprawiedliwą masz przyczynę, ponieważ płacą niewdzięcznością całą wielką miłość twoią, którą Ty ku nim okazywałeś. Atoli jeżeli wielkie są grzechy świata, tedy większa jest offiara i dar, który ja ci dnia dzi-

dzisieyszego przychodzę oddawać. „ Nie jako występek, tak i dar „ (Rom: 5. 15.) Ja ci dnia dzisieyszego offiaruię offiarę samego Syna twoiego, ta offiara, która tak ci jest ulubiona, ta się niech ubłaga, i niech cię wzruszy do użycia miłosierdzia ku wszystkim biednym grzesznikom, którzy albo cię nie poznaią, albo poznaiąc niechcą cię kochać, i żyią ogołoceni z łaski twoiey. Day im światło i siłę, żeby mogli wybrnąć z nędznego stanu, w którym żyią zaslepieni.

Proszę cię za wszystkiemi, ale szczególniey proszę cię za sobą samym, który więcey nad innych twoich dobrodzieystw doznałem, a oraz barziey nad innych stałem się tobie niewdzięcznym, i ciebie obrażałem, i pogardzałem tobą. Dla miłości Jezusa Chrystusa Boga moiego, odpuść mi wszystkie grzechy moie śmiertelne i powszednie, wszystkie niecierpliwości, kłamstwa, niewstrzemięźliwości, rozerwania, i niedbalstwa we Mszy, w Pacierzach i na modlitwie, gdy ja za wszystkie żałuię, dla tego, że przynosiły wzgardę twoiey dobroci nieskończoney, który godzien jesteś, żebyś był kochany od

wszystkich, a osobliwie ode mnie Kapłana miłością nieskończoną.

Kocham cię dobroci nieskończona, kocham cię nade wszystko i obiecuię tobie, iż chcę pierwey umrzeć, niżli rozmyslnie zezwolić na to wszystko, coby naymnieysze nieukontentowanie tobie sprawić mogło. O Jezu móy! śmierć twoia i przelana krew twoia jest nadzieią moią. Przez zasługi twoie proszę cię i mam nadzieię w łasce Twoiey, że będę wiernym Tobie, i że Cię kochać będę z całego serca mego, i że nikogo więcey prócz Ciebie kochać nie będę. Bądź mi towarzyszką o Nayświętsza Marya Panno swoią pomocą teraz, gdy idę oddawać Bogu tę wielką offiarę.

UWAGA PIĄTA

na Czwartek.

In omnibus divites facti estis in illo 1. Cor: 1. 15.

We wszystkich rzeczach bogatemi staliście się w nim.

Uważ, jako przez Mszę Swiętą Bóg lepiey wysłuchiwa modlitwy Kapłanow,

Bóg

Bóg każdego czasu kiedy tylko prosżony bywa przez zasługi Jezusa Chrystusa, szafuie łaskami, ale powiada S. Jan Złotousty, że w czasie Mszy S. szafuie obficiey na proźby Kapłana; ponieważ te pod ten czas bywaią upoważnione i złączone z proźbami samego Jezusa, który jest głównieyszym Kapłanem offiaruiącym w tey offierze siebie samego końcem otrzymania potrzebnych łask dla nas.

Podług tego, jak mówi Sobor Trydentski, czas, którego się odprawuie Msza S. jest właśnie ten czas, którego Bóg zasiada na Tronie łaski, do którego zachęca Apostoł, abyśmy szli z ufnością dla otrzymania Boskiego miłosierdzia i ziednania łaski. „Pódźmy zatym z ufnością do Tronu łaski, żebyśmy miłosierdzia dostąpili i łaskę znalezli w pomocy potrzebney „ (Hebr 4. 16.) Powiada S. Jan Złotousty (Hom: 3. de Incompr: Dei) że nawet Aniołowie czekaią czasu Mszy S. żeby mogli wstawiać się skuteczniey dla pożytku naszego, i dodaie, że czego nie otrzymamy w czasie Mszy S. trudno możemy innego czasu otrzymać.

O co za skarby łask obfite może otrzymać

mać Kapłan dla siebie i dla innych prosząc Pana Boga z ufnością, kiedy przy Ołtarzu bawi się odprawuiąc Mszę S. Powiadał Wielebny X. Antoni de Colellis Pius Operarius. „ Ja gdy Mszę S. prawię i trzymam w ręku Jezusa Chrystusa moiego, otrzymuię wszystko, co tylko chcę. „

Mówi na koniec Paweł S. że w Jezusie Chrystusie otrzymuiemy wszelkie bogactwa, wszelkie łaski, jeżeli przez zasługi Jego prosiemy Oyca: „ We wszystkich rzeczach bogatemi staliście się w nim . . . tak iżby wam na niczym nie zbywało w żadney łasce „ (1. Cor: 1. 5.) ale szczegulniey to służy, kiedy Kapłan bawi się oddaiąc cześć Bogu, i przymilaiąc się Jemu offiarowaniem własnego Syna Jego. A jeżeli Ociec tegoż samego Syna swego sobie offiarowanego nam potym oddaie w Nayświęt: Sakramencie, właśnie przez Mszę Swiętą, jako proszę oddaiąc Syna swego, może niedać jakoweykolwiek inney łaski? „ Jako jeszcze nie z nim wszystko wam darował? „ (Rom: 8. 32.)

AFFE-

AFFEKTA.

O jak ja nieſzczęsliwy byłem! o móy Boże, jak wiele łaſk ja utraciłem przez moie niedbalſtwo, żem ich nie ſzukał i nie prosił przy Mſzach Swiętych, które dotąd prawiłem! Lecz ponieważ udzielaſz mi światła, nie chcę więcey w tey mierze być opieſzałym. Łączę zatym Oycze Przedwieczny moie prożby z prożbami Jezusa Chryſtuſa, i przez miłość tegoż Syna Twoiego, którego dnia dziſieyſzego mam offiarować, proſzę Cię nayprzód, ażebyś dał mi odpuſzczenie wſzyſtkich grzechow moich, za które żałuię z całego ſerca mego. A potym day mi poznać wartość nieſkończoną, którą ty maſz, żebyś był kochany. i obowiązek nieſkończony, który mnie każe kochać Cię dla Twoiey dobroci i dla Twoiey miłości, którą mi okazywałeś, i day mi ſiłę, ażebym mógł ſię oderwać od wſzyſtkich affektow ziemſkich i żebym zabawiał ſerce moie ſzczegulnie miłością Twoią naywyżſze dobro, który mię tak barzo ukochałeś. Proſzę Cię nad to, ażebyś udzielił światła tym, którzy cię nie poznaią, i którzy żyią

ią dalekiemi od twoiey przyiazni. Day wſzyſtkim dar łaſki Twoiey: day wſzyſtkim dar świętey boiaźni Twoiey. O miłości nieſkończona Boga moiego, day żebyśmy Cię poznawali, day żebyśmy Cię kochali!

UWAGA SZOSTA
na Piątek.

Accipite & comedite, hoc eſt Corpus meum. Math: 26, 27.

Bierzcie i jedzcie, to jeſt Ciało moie,

Uważ, jako przez Mſzę Swiętą ſzczegulnieyſzym ſpoſobem Kapłan poświęcony bywa, kiedy z nabożeńſtwem tę odprawuie; ponieważ w czaſie Mſzy S. on wchodzi do rozmowy z Bogiem, i poczyna obcować pouſale z Słowem wcielonym, trzyma Go w ten czas na ręku, i z nim rozmawia pouſale po domowemu i bez zaſłony.

Nad to pod ten czas bywa przypuſzczony do pożywania właſnemi rękami Nayświętſzego Ciała Jezuſa Chryſtuſa, i do napawania ſię Krwią Jego: gdyż do Kapłanow właściwie powiedział Zbawiciel: Bierz-

„Bierzcie i jedzcie, to jeſt Ciało moie „ Dawana bywa w prawdzie i świeckim ludziom kommunia, ale ſię im niegodzi brać Nayświętſzego Sakramentu, i pożywać każdego czaſu, gdy zechcą; lecz powinni oni brać kommunią z rąk Kapłańſkich, i kiedy Kapłanom zdawać ſię będzie, a zaś Kapłan może wziąć Jezuſa Chryſtuſa i pożywać, kiedy ſię Jemu podoba.

Owo zgoła Kapłan trzyma klucze od wſzyſtkich ſkarbow Boſkich, ażeby tychże mógł użyć podług upodobania, gdy jako powiada S. Jan Złotouſty, w Nayświętſzym Sakramencie jeſt złożony cały ſkarb dobroci Boſkiey, mówiąc: „Euchariſtią cały łaſkawości Boſkiey ſkarb otwieram„ Tak, iż Kapłan Mſzę S. odprawuiący zda ſię, iż niejakim ſpoſobem ſtaie ſię Panem Jezuſa w Nayświętſzym Sakramencie zawartego. *De toto Deo dives eſt. Nad całym Bogiem jeſt bogatym.*

Więc Jezus Chryſtus cały jeſt Kapłanow: a wieluż jeſt takich Kapłanow, żeby cali byli Jezuſa Chryſtuſa? Przebóg! większa część ich, jako kocha tego to Zbawiciela ſwego, który tak ich ukochał, i wywyżſzył? dla Boga, jak wiele jeſt ubogich

gich kmiotkow, ubogich paſtuchow, którzy więcey kochaią Chryſtuſa Pana, niżli tylu Kapłanow! Ach jak ciężką odnieſie w piekle karę Kapłan, który potępionym zoſtanie; kiedy obaczy ſię być dalekim na zawſze i oddalonym od Jezuſa Chryſtuſa, który na tym świecie tak Jemu był bliſki i który cały był Jego.

AFFEKTA.

Jezu móy naymilſzy, Ty ſtałeś ſię offiarą na Krzyżu, ażebyś był offiarowanym przezemnie na Ołtarzu, i żebyś mnie naſycił Nayświętſzą Krwią ſwoią. Owo zgoła gdyś mię uczynił Kapłanem ſwoim, ſtałes ſię ſam całym moim, całego ſiebie mnie darowałeś, tak, iż mogę Cię wziąć, kiedy mi ſię podoba, i ciebie, kiedy tylko zechcę, pożywać.

Naymilſzy móy Zbawicielu, pomnoż we mnie wiarę; day mi poznać, kto Ty jeſteś, kiedy Cię trzymam zamkniętego w Nayświętſzym Sakramencie na ręku moich: gdy bliſkim mnie jeſteś na Ołtarzu, kiedy do uſt moich kładnę Nayświętſze Ciało Twoie i przytykam uſt do Naysw: Krwie

Krwie Twoiey. Za co nie pałam miłością myśląc o Tobie, że jeſteś Bogiem moim, i dozwalaſz mi, żebym z tobą tak pouſale przyſtawał i ciebie używał tak, iż ſtaieſz ſię moim pokarmem i moim napoiem?

Nie dość miałeś wylać całą krew ſwoią i wydać życie na Krzyżu dla miłości moiey, chceſz nadto, ażebym też ſamą Krew Twoią Nayświętſzą ja wypijał, ażebym cały z Tobą był złączony, i jedną z Tobą rzeczą ſtał ſię „ Rzeczą ſamą nas ſwoim czyni Ciałem„ Swięty Jan Złotouſty.

Ah Boże móy! oświeć mnie i wſpomoż mnie, ażebym nie żył więcey niewdzięcznym za tak wielką miłość Twoią, ſpraw to, ażebym ja więcey nie zakładał przeſzkody obfitości łaſk Twoich, których Ty udzielaſz każdemu Ciebie przyimuiącemu z miłością w świętey Kommunii. Kocham Cię Jezu móy, któryś umarł za mnie i któryś ſtał ſię pokarmem moim. Przedwieczny Oycze przez zaſługi Jezusa Chryſtuſa, którego dnia dziſieyſzego Tobie na offiarę przynoſzę, day mi te wſzyſtkie łaſki, które ſą potrzebne do tego, żebym cały ſtał ſię Twoim. Y Ty Nayświęt-

ſza

ſza Matko Boſka Maryo, proś Jezusa Syna Twego za mną!

UWAGA SIODMA
na Sobotę.

Feſtinans deſcende, quia hodie in domo Tua oportet me manere. Lucæ 19. 5.

Wſtąp prętko, albowiem dziś w domu twoim potrzeba mi mieſzkać.

Staw myslą ſobie, jakby Chryſtus Jezus dziś do ciebie te ſłowa mówił, które niegdyś wyrzekł do Zacheuſza. Zſtąp prędzey na Ołtarz; bo Ja chcę dziś wniść do domu duſzy Twoiey dla zachowania jey życia, dla uleczenia jey ran, i dla zapalenia oney moią miłością. Tak jeſt, wſzyſtko to ſprawuie ten Nayświętſzy Sakrament. On jeſt chlebem, który daie żywot duſzy. „*Chleb, który ja dam, ciało moie jeſt za żywot świata.* (Joan: 6. 51.) On jeſt lekarſtwem, przez które zoſtaiemy uleczeni i zachowani od grzechow. „Lekarſtwo, którym zachowuiemy ſię od win powſzednich, i od grzechow śmiertel-

nych

nych ochronieni zostaiemy. (Trid: Sess: 13. c. 2.) On jest ogniem, który zapala duszę świętą miłością, tak, iż wszyscy (jako mówi S. Jan Złotousty) gdybyśmy z naszey strony nie kładli przeszkody, odchodzilibyśmy od Ołtarza. „ Płomieniem tchnący strasznemi stawszy się diabłu. „

Lecz przebóg zacóż proszę tedy tylu Kapłanow, którzy codziennie karmią się tym chlebem Niebieskim, a jednak zamiast tego, coby mieli gorzeć miłością Boską, widziemy, że zawsze coraz barziey są przywiązanemi do świata, i przystępuią zawsze do Ołtarza z temiż grzechami powszedniemi rozmyslnemi ? Wszystko to ztąd pochodzi, że idą Mszę świętą odprawować nie zakładaiąc sobie końca, ani unosząc się żądzą, żeby stali się świętemi, lecz albo dla zysku, albo dla zwyczaiu. Y dla tego zawsze wpadaią w te same ułomności, i tak zbliżaią się do śmierci, i idą oddać ścisły rachunek Jezusowi Chrystusowi Panu z życia swoiego przepędzonego w Kapłaństwie całego oziębłego i bez porządku.

Miły móy Kapłanie, jesli ty jesteś z liczby takowych, patrzay, że ci ten chleb Nie-

Niebieſki nie pomoże, żebyś ſtał ſię świętym, ale cię barziey obwini na ſądzie Boſkim. Popraw ſię, pamiętay, że śmierć ſię zbliża. Pomysl, jakowe te ſą przywiązania i owe ułomności, które ſą ci na przeſzkodzie poſtępowania w Boſkiey miłości, i odetni je. Pamiętay, żeś jeſt Kapłanem. Pamiętay, że Bóg cię wybrał za ſwego Przyiaciela, i nie mógł ci nic więkſzego uczynić nad to, co uczynił Tobie.

AFFEKTA.

O Boże nieſkończonego Majeſtatu! Ty dnia dziſieyſzego chceſz przyiść do duſzy moiey dla założenia w niey mieſzkania; lecz domy, w których ty mieſzkaſz być Swięte powinne. „*Domowi twemu przyſtoi ſwiątobliwość Panie.* (Psal: 92. 5.) Jako więc mogę cię przyiąć ja, który tak jeſtem niedoſkonałym i pełnym ułomności? *Panie nie jeſtem godzien, ażebyś wſzedł do przybytku mego.*

Ach Zbawicielu móy! gdybym teraz muſiał ſtanąć przed ſądem Twoim jak cięſzki rachunek zdać powinienbym za tyle Mſzy odprawionych, i za te lata w kto-

których jeſtem Kapłanem? Panie zaczekay, nie chciey ſądzić jeſzcze. *nie chciey wchodzić na ſąd z ſługą Twoim.* (Psal. 142. 2.) Poczekay mi jeſzcze nieco przez miłoſierdzie ſwoie. „*Puść mię, żebym opłakał trochę boleść moią pierwiey, nizli póydę i nie wrócę ſię.* (Job: 10. 20.) Pozwól mi jeſzcze trochę życia, ażebym opłakał niewdzięczność moią, z którą dotąd obchodziłem ſię z Tobą móy Jezu. Ty mnie uczyniłeś Kapłanem; a jakież ja życie Kapłańſkie nędzny dotąd prowadziłem? przez tyle Mſzy i kommunii powinienbym był cały ſtać ſię płomieniem miłości Twoiey zupełnie czyſtym i świętym. Z ſtrony twoiey nie zbywało na niczym, cały niedoſtatek jeſt z winy moiey i dla przeſzkod, które ja założyłem łaſce Twoiey. Zycie moie zaiſte nie było takie, któreby ci cześć przynoſiło, ale owſzem nieſławę Ci czyniło przed Niebem i ziemią. Ty mnie wyrwałeś ze świata, a ja kochałem ſię w świecie więcey niżli ſami światowi. Móy Boże zmiłuy ſię, nie opuſzczay mnie, bo ja ſię chcę poprawić. Załuię z całego ſerca za wſzyſtkie obelgi Tobie ſprzyczynione. Chcę począć kochać Ciebie do-

prawdy, chcę zaś począć od dnia dziſieyſzego, którego mam Ciebie znow przyiąć do ſerca moiego.

Kocham Cię Boże duſzy moiey, kocham Cię móy Zbawicielu, który dla zbawienia moiego, i uczynienia mnie Kapłanem ſwoim wydałeś życie ſwoie „Panie nie jeſtem godzien, abyś wſzedł pod dach móy, ale tylko rzekni ſłowo, a będzie zdrowa duſza moia„ Odpuść mi Jezu móy i uzdrow mię. Oderwi mnie od świata, i przywiąż mnie ściſle do ſiebie, ſpraw to, ażebym żył, jak przyſtoi na Kapłana, jakim mnie uczyniłeś. Naymilſzy móy Zbawicielu, Twoie zaſługi ſą moią nadzieią. Oycze przedwieczny offiaruię Tobie dnia dziſieyſzego Jezusa Chryſtuſa, ażebyś ſprawił, żebym ja był cały Twoim. Matko Nayświętſza proś Jezusa za mną.

AFFE-

AFFEKTA

DLA DZIĘKCZYNIENIA PO MSZY S.

PODZIĘKOWANIE PIERWSZE

na Niedzielę.

Naymilſzy móy JEZU Zbawicielu i Boże, przed ſprawowaniem offiary ja Tobie oddawałem pokłon w Niebie, wyſtawuiąc Cię ſobie na chwalebnym Tronie po prawicy Twego Oyca przedwiecznego, dopioro kłaniam ci ſię w pierſiach moich utaionemu w podłych przymiotach chleba i wina, który tym ſpoſobem ſtałeś ſię pokarmem i napoiem duſzy moiey.

Witam Cię Panie przybyłego do duſzy moiey, dziękuię ci z całego ſerca, chciałbym ci oświadczyć godne podziękowanie, lecz jakie godne dziękczynienie może uczynić ubogi wieśniak, jesli obaczy przybyłego do ſwoiey chałupy właſnego Monarchę, któryby przyſzedł dla odwiedzenia jego, chiba tylko że ſię rzuci do nóg jego i tak leżeć będzie w milczeniu wyſławiaiąc i dziwiąc ſię takiey dobroci?

Więc rzucam ſię do nóg Twoich Królu móy, Boże, Jezu móy i pokłon ci oddaię z przepaści nędzy moiey. Łączę móy pokłon z owym pokłonem, który Ci oddała Nayświętſza Marya Panna, kiedy cię przyieła do wnętrzności ſwoich nayświętſzych; i chciałbym nawet kochać Ciebie, jako Cię ona kochała.

O móy Zbawicielu, Ty dnia dziſieyſzego poſłuſznym na ſłowa moie ſtawſzy ſię, zſtąpiłeś z Nieba na ręce moie. Ja zaś jak wiele razy nie ſłuchaiąc przykazań Twoich niewdzięcznie odwracałem ſię od Ciebie i odrzekałem ſię łaſki twoiey i miłości twoiey? Jezu móy mam nadzieię, że już mi do tego czaſu odpuściłeś, ale jeżeli pod czas dla moiey winy jeſzcze mi nie odpuściłeś, odpuśćże mi dnia dziſieyſzego, gdy ja z całego ſerca mego żałuię, żem Cię kiedykolwiek obraził dobroci moia nieſkończona.

O Jezu móy! o gdybym cię był zawſze kochał! a przynaymniey od tego czaſu, którego poczołem pierwſzą Mſzą S. odprawować. Jabym już powinien gorеć miłością ku tobie. Ty między tylo milionami ludzi wybrałeś mnie za ſwego Kapła-

płana, za swego przyiaciela, cóż więcey mogłeś uczynić dla zobowiązania mnie, żebym cię kochał? Lecz dziękuię Tobie miłości moia, że mi udzielasz czasu do czynienia tego, czegom nie czynił dotąd: chcę ciebie kochać z całego serca moiego. Nie chcę, aby w sercu moim odtąd mieściło się jakowe przywiązanie inne prócz ciebie, który tyleś mię zobowiązał, abym cię kochał.

Bóg móy i wszystko. Bóg móy, o co za bogactwa! cóż mi po godnościach? co mi po uciechach światowych? Ty jesteś wszystkim moim: Ty od dnia dzisieyszego masz być jedynym dobrem moim. Oświadczam się przed Tobą z S. Paulinem: „Niech sobie trzymaią bogactwa swoie bogacze, Królewstwa swoie Królowie, mnie Chrystus chwałą i Królewstwem jest. „ Niech sobie używaią Królowie i bogacze ziemscy bogactw swoich, bogactwem zaś moim i Królewstwem moim Ty masz być szczegulnie móy Jezu.

Oycze przedwieczny przez miłość Syna tego, którego dnia dzisieyszego Tobie offiarowałem, i przyiołem do serca moiego, day mi święte wytrwanie w łasce

Two-

Twoiey i dar świętey miłości Twoiey. Tobie nad to polecam wſzyſtkich krewnych moich, przyiacioł i nieprzyiacioł. Tobie polecam duſze czyſcowe i wſzyſtkich nędznych Grzeſznikow. (*Tę prożbę trzeba ponawiać co dzień po Mſzy S.*) Matko Nayświętſza Marya Panno Ty uproś dla mnie święte wytrwanie, oraz miłość ku Jezuſowi Chryſtuſowi Panu.

Dobrze nad to jeſt co dzień odmawiać naſtępuiącą modlitewkę, za którą czytam nawet wielorakie odpuſty nadane.

Duſzo Chryſtuſowa Nayświętſza poświęć mię.

Ciało Chryſtuſowe Nayświętſze ſtrzeż mnię.

Krew Chryſtuſowa naydrożſza napoy mię.

Wodo boku Chryſtuſowego nayczyſtſza omyi mnie.

Męko Chyſtuſowa nayprzykrzeyſza utwierdź mnię.

O dobry Jezu wyſłuchay mnie.

W Ranach Twoich zachoway mnie.

Nie dopuſzczay, żebym ſię miał odłączyć od Ciebie.

Ten

Ten wierszyk pożytecznie być może trzy razy z gorącością ducha powtarzany.

Od złego nieprzyiaciela broń mnie.
W godzinę śmierci przyzow mnie.
Y rozkaż przyiść do siebie.
Ażebym z świętemi i Aniołami Twoiemi wysławiał cię przez nieskończone wieki wiekow, Amen.

PODZIĘKOWANIE WTORE
na Poniedziałek.

O dobroci nieskończona! o miłości nieskończona! Bóg sam cały dla mnie wydał siebie, i cały stał się moim! Duszo moia zbierz wszystkie affekta swoie i obłap Pana swego, który umyslnie przyszedł, aby się złączył z tobą, i ażeby był ukochany od ciebie.

Naymilszy móy Zbawicielu, obłapiam ciebie: skarbie móy, żywocie móy ściskam ciebie, nie racz mnie odrzucać. Ja nieszczęsliwy dotąd cię odganiałem od duszy moiey, i odłączyłem się od ciebie, ale napotym wolę tysiąc razy raczey życie

cie utracić, niżeli ſtracić ciebie dobro moie. Racz zapomnieć Panie wſzyſtkie urazy Tobie wyrządzone i odpuść mi one. Ja zaś żałuię z całey duſzy, chciałbym z żalu umrzeć.

Atoli niedbaiąc na wſzyſtkie urazy, które ja Tobie zadałem, ſłyſzę, iż mi przykazuieſz, żebym cię kochał: „Będzieſz miłował Pana Boga twego z całego ſerca twego„ Ah móy Boże! i któż ja jeſtem, że tak uſilnie pragnieſz, żebym cię kochał? Lecz ponieważ żądaſz tego, owoż chcę dogodzić Tobie. Ty za mnie umarłeś, Ty ſiebie wydałeś mi na pokarm pozwalaiąc pożywać ciała ſwoiego. Ja tedy opuſzczam wſzyſtko, żegnam wſzyſtko, a ciebie obłapiam i ciebie uciſkam naykochańſzy móy Zbawicielu. Któż mnie odłączy od miłości Chryſtuſowey? „

Naymilſzy móy Zbawicielu i kogoż mam kochać, jesli nie kocham ciebie, który jeſteś pięknością nieſkończoną, dobrocią nieſkończoną, godną nieſkończoney miłości? Co mi jeſt na Niebie? i czego od ciebie chciałam na ziemi? Boże ſerca moiego, i cząſtko moia, Boże na wieki. Tak jeſt móy Boże, i gdzież znaleść mogę

na

na Niebie, albo na ziemi kiedykolwiek dobro większe nad to, którym Ty jesteś? albo kogo, któryby mnie barziey kochał nad ciebie? *Niech przyidzie Królewstwo Twoie.* O Jezu móy, odbierz dnia dzisieyszego w dzierżawę całe serce moie: ja ci one całe daruię, Ty one posiaday zawsze, a posiaday całe, i wypądź wszelką miłość, któraby w nim była nie dla ciebie. Ciebie szczegulnie obieram sobie za cząstkę moią i za moie bogactwa. Boże serca moiego i cząstko moia, Boże na wieki, spraw to, ażebym zawsze cię prosił, a prosił ciebie z S. Ignacym Loiolą „ Miłość twoią szczegulnie z łaską twoią mnie daruy, a dość jestem bogaty. „ Day mi miłość Twoią, i łaskę twoią, to jest: spraw to, żebym cię kochał, i żebym od Ciebie był kochany, a jestem bogaty dostatecznie, i niczego więcey nie żądam, ani czego innego proszę.

Lecz Ty poznajesz słabość moią, wiesz zdrady, któremi cię zdradziłem, wspomoż mnie łaską Twoią, i nie dopuszczay, ażebym ja miał się odłączać kiedykolwiek odtąd od świętey miłości twoiey. *Nie dopuszczay, żebym się miał odłączać od Ciebie.*

Mó-

Mówię to przed Tobą teraz i chcę mówić zawsze i ty day mi łaskę, ażebym zawsze powtarzał: nie dopuszczay, nie dopuszczay, żebym się miał odłączać od Ciebie. Nayświętsza Marya Panno nadzieio moia, uproś mi u Boga tę dwoiaką łaskę: święte wytrwanie, i świętą miłość, o nic cię więcey nie proszę.

PODZIĘKOWANIE TRZECIE.

Na Wtorek.

Ah Panie móy, i jakoż ja mogłem tyle razy ściągać na siebie gniew Twóy grzesząc, ile kiedy poznawałem, że przez grzech wielkie nieukontentowanie Tobie przynosiłem! Ah odpuść mi przez zasługi męki Twoiey, i skrępuy mnie całego przywiązuiąc do siebie miłością swoią, niech cię nie odraża smród grzechow moich! Ah day mi poznać co raz barziey wielkie dobro, jakim Ty jesteś, miłość, jakiey godzień jesteś, i przywiązanie, z którym ku mnie unosiłeś się!

Żądam ja móy Jezu być poświęconym cały Tobie, który cały poświęciłęś się dla

mnie

mnie. Ty tak wielkiemi pieszczotami mnie przywiązałeś do siebie, nie dopuszczayże, ażebym ja miał kiedy oddalać się od Ciebie. Kocham Cię Boże móy, i chcę Ciebie zawsze kochać. Y jakoż zmogę dopioro, gdy poznałem miłość twoią, żyć kiedy dalekim od Ciebie, i ogołoconym z łaski Twoiey?

Dziękuię Tobie, żeś mię znosił, gdy ja zostawałem w niełasce Twoiey, i że mi teraz dodaiesz czasu do kochania siebie. Gdybym ja był umarł pod ten czas, iużbym Cię nie mógł kochać więcey. A że dopioro mogę Cię kochać, chę kochać ciebie móy Jezu, ile zmogę, i chcę wszystko czynić do upodobania Twego. Kocham Cię dobroci nieskończona: kocham Cię więcey niż siebie samego, i dla tego, że Cię kocham, Tobie daruię ciało moie, duszę moią, i całą wolę moią. Czyń ze mną Panie i rządź mną, jak ci się podoba; wszystko przyimuię. Byleś mi pozwolił kochać zawsze siebie, o nic więcey Cię nie proszę. Bogactwa swiata tego, day komu się podobaią, ja nic więcey nie żądam, i o nic Cię więcey nie proszę, jak o wytrwanie w łasce Twoiey i o świętą miłość Twoią.

Oycze

Oycze Przedwieczny ja będąc zaufany na obietnicy uczynioney przez Syna Twoiego: *Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, jesli o co prosić będziecie Oyca w Imie moie, da wam.* (Joan: 16. 23.) w Imie Jezusa Chrystusa proszę Cię o święte wytrwanie, i o łaskę, żebym Cię zawszè kochał z całego serca mego, z doskonałym pełnieniem od dnia dzisieyszego w czas przyszły świętey woli Twoiey. O Jezu móy, tyś całego siebie poświęcił dla mnie, i mnie siebie darowałeś dla tego, żebym i ja ci siebie darował i Tobie poświęcił całą wolę moię, kiedy mi mówisz w Pismie świętym: *Oday mi Synu móy serce twoie.* (Prov: 23.26.) Owoż Panie, owo serce moie, owo wola moia, całą Ci onę daruię, i całą Ci poświęcam. Lecz ty wiesz jako ja ułomny jestem, wspomoż mnie, nie dopuszczay, żebym ja miał kiedy odbierać od Ciebię tę wolę moią dla obrażania Ciebie. Nie, nie dopuszczay tego: spraw to, żebym Cię zawsze kochał, spraw, żebym Cię tak kochał, jak Cię kochać powinien każdy Kapłan; a jako mógł mówić Syn Twóy przy skonaniu: *consumatum est, spełniło się;* tak zrządź to, żebym i ja przy śmierci moiey

mógł

mógł powiedzieć, że od dnia dziſieyſzego napotym dopełniłem świętą wolę Twoią. Spraw to, ażebym we wſzyſtkich pokuſach i niebeſpieczeńſtwach wpadnienia w grzechy, nigdy nie opuſzczał uciekać ſię do Ciebię i ciebię proſić, żebyś mię ratował przez zaſługi Jezusa Chryſtuſa. O Nayświętſza Marya Panno uproś mi tę łaſkę, ażebym w pokuſach zawſze polecał ſię Bogu i Tobie, która wſzyſtko u Boga możeſz.

PODZIĘKOWANIE CZWARTE

Na Srzodę.

O Jezu móy widzę, jak wiele czyniłeś i cierpiałeś, żebyś mnie wprawił w potrzebę kochania ſiebie, a ja Ci tak byłem niewdzięczny! Jak wiele razy dla nędzney uciechy, albo wymyſłu utraciłem łaſkę Twoią, i nie zachowałem uſzanowania Tobie o Boże duſzy moiey! Zawſze ku ſtworzeniu wdzięcznym zachowałem ſię, z Tobą ſzczegulnie byłem niewdzięcznym. Boże móy naymilſzy, odpuść

puść mi, żałuię ja, boleię całym sercem nad takim postępkiem, i mam nadzieię odpuszczenia od Ciebie; bo jesteś Dobrocią nieskończoną. Gdybyś Ty nie był nieskończenie dobrym, straciłbym nadzieię i nie miałbym nawet śmiałości prosić cię o miłosierdzie.

Dziękuię Tobie miłości moia, że mię nie strąciłeś do piekła jako ja zasłużyłem był, i że przez tyle czasu znosiłeś mnię. Ah! ta sama szczegulna cierpliwość, którey użyłeś ze mną móy Boże, powinnaby pociągnąć mnie, żebym rozkochał się w Tobie. Y któżby, proszę, mnie mógł znosić, gdyby nie Ty, który jesteś Bogiem nieskończonego miłosierdzia? Uważam, że od tak dawnego czasu koło mnie chodzisz, ażebym Cię kochał, nie chcę więcey opierać się miłości Twoiey, owo całego mnie Tobie oddaię. Dość tego, że Cię dotąd obrażałem, odtąd chcę Cię kochać. Kocham Cię moie naywyższe Dobro, kocham Cię dobroci nieskończona, kocham Cię Boże godny nieskończoney miłości, i oraz chcę zawsze powtarzać i w czasie i w wieczności nieprzeżytey. Kocham Cię, kocham Cię, Kocham Cię.

O Boże

O Boże! i jakże wiele lat ſtraciłem, których mogłem Cię kochać, i nowe czynić zyſki i nabycia miłości Twoiey, a ja te ſtrawiłem na obrażaniu Ciebie? Lecz o Jezu móy! Krew Twoia jeſt moią nadzieią. Mam nadzieię, że nigdy odtąd nie przeſtanę kochać Cię. Nie ja wiem wprawdzie wiele mi jeſzcze zoſtaie życia, atoli lata, które mi zoſtaią, czy to wiele czy mało, ile ich jeſt, wſzyſtkie Tobie poświęcam. Tym końcem Ty mnie dotąd cierpiałeś. Tak jeſt móy Panie, chcę Ci podobać ſię, chcę Tobie dogadzać, Ciebie chcę zawſze kochać i Ciebie ſzczegulnie chcę kochać. Co mi po uciechach! co mi po bogactwach! co mi po godnościach! Ty ſzczegulnie móy Boże, Ty ſam ſzczegulnie jeſteś i maſz być zawſze odtąd moią miłością i moim wſzyſtkim.

Ale że ja nic nie mogę, jesli ty mnie nie wſpomożeſz łaſką ſwoią; Ah! rań ſerce moie, zapal go całego świętą miłością twoią, i całe przywiąż do ſiebie, ale tak przywiąż, ażeby nie mogło więcey być oderwane od ciebie. Ty obiecałeś kochać ciebie kochaiących. *Ja kochaiących mnie kocham.* (Prov: 8.) Owoż

ja

ja cię kocham, kochayże i Ty mnie takoż, odpuść śmiałości moiey, a niedopuſzczay, żebym ja cokolwiek miał czynić takiego, co by cię przymuſiło, żebyś przeſtał mnie kochać. *Kto nie kocha, trwa w śmierci.* (1. Joan: 3. 14.) Od tey śmierci wybaw mnie, żebym nigdy nie uſtawał i nie oſłabiał w kochaniu Ciebie. Spraw to, żebym Cię zawſze kochał, żebyś i ty mógł mnie zawſze kochać, a tak, żeby miłość naſza była wieczna, i nigdy więcey rozwiązaną nie była między mną i Tobą. Spraw to Oycze przedwieczny przez miłość Jezuſa Chryſtuſa. Spraw to Jezu móy przez zaſługi ſwoie, w tych ja zaufam, że zawſze Cię kochać będę, i ty mnie kochać będzieſz. Marya Matko Boſka, i Matko moia proś Jezuſa za mną.

PODZIĘKOWANIE PIĄTE

na Czwartek.

O Boze nieſkończonego Maieſtatu, oto u nog Twoich zdrayca, który tak barzo cię obraził. Tyś mi tyle razy odpu-

puſzczał, ja zaś niedbaiąc na łaſki, i światła, które mi dodawałeś, na nowo cię obrażałem. Inni zgrzeſzyli będąc w ciemnościach, ja zaś zgrzeſzyłem wpośrzód światła. Ale poſłuchay tego Syna Twoiego, którego ci dnia dziſieyſzego poświęciłem, i który teraz mieſzka w ſercu moim, on Cię żebrze miłoſierdzia i odpuſzczenia dla mnie. Odpuść mi dla miłości Jezusa Chryſtuſa, kiedy ja żałuię z całego ſerca żem Cię obraził dobroci moia nieſkończona.

Wiem ja dobrze, że Ty dla miłości Jezuſa Chryſtuſa zwykłeś być ubłaganym od grzeſznikow. *Upodobało ſię, żeby przez niego wſzyſtko poiednało ſię* (Coloſs: 1. 19.) Więc przez miłość Jezuſa Chryſtuſa day ſię też poiednać ze mną „ Nie odrzucay mnie od twarzy twoiey„ jakbym ja był godzien, odpuść mi i odmień we mnie ſerce. *Serce czyſte ſtwórz we mnie Boże.* Uczyń to przynaymniey dla ſławy ſwoiey, ponieważ uczyniłeś mnie Kapłanem, ſługą ſwoim odſtawionym do poświęcania i offiarowania Tobie Twego właſnego Syna. Spraw to, żebym żył po Kapłańſku. Ah! wytraw płomieniem twoiey świętey miłości i wy-

ruguy we mnie wſzyſtkie przywiązania ziemſkie. Spraw to, żebym Ci był wdzięcznym od dnia dziſieyſzego napotym, przez tyle łaſk, któreś mi uczynił, i przez tak wielką miłość, którą mi okazywałeś. Jeżeli ja dawniey pogardzałem przyiaźnią Twoią, dopioro tedy onę ſzacuię nad wſzyſtkie Królewſtwa, i przekładam Twoie upodobanie nad wſzyſtkie bogactwa i uciechy Niebieſkie i ziemſkie.

O móy Oycze, dla miłości Jezusa Chryſtuſa! oderwi mnie od wſzyſtkiego. Ty chceſz, aby Twoi Kapłani byli ze wſzyſtkim odłączeni od świata dla tego, żeby ſzczegulnie żyli dla Ciebie i dla uczynkow Twoiey chwały. *Odłączcie mi Saula i Barnabaſza do ſprawy, do którey ich wziolem.* (Act: 13. 2.) Wiem, że tegoż chceſz po mnie także, ja też tak czynić poſtanawiam, ale Ty mnie łaſką ſwoią wśpieray. Pociągnii mnie całego do ſiebie. Day mi cierpliwość i zgadzanie ſię z wolą Twoią w uciſkach i w przeciwnościach. Day mi ducha umartwienia dla miłości Twoiey. Day mi ducha prawdziwey pokory, żebym do tego doſzedł, iżbym cieſzył ſię widząc, że mnie maią za podłego i nie-

i niedofkonałego. *Naucz mnię czynić wolę Twoią*, a potym powiedz, czego chcefz ode mnie, a ja to wfzyftko zechcę uczynić. Przyimże o móy Boże grzefznika, który Cię chce kochać, który dotąd Cię barzo obrażał, ale teraz chce ciebie fzczerze kochać i być całkiem Twoim. O Boże Przedwieczny! ja fię fpodziewam kochać Cię na wieki. Y dla tego chcę Cię nadto kochać barzo i w tym życiu, żebym Cię barzo kochał w wieczności.

A że Cię kocham, chciałbym widzieć, żeby Cię wfzyfcy poznawali i kochali. Y dla tego, ponieważ mnie uczyniłeś fwoim Kapłanem, Panie day mi łafkę, żebym pracował dla ciebie i pociągał do Ciebie dufze. Tego wfzyftkiego fpodziewam fię dla zafług Twoich o Jezu móy Chryfte, i dla Twego wftawienia fię o Matko moia Nayświętfza Marya Panno.

PODZIĘKOWANIE SZOSTE

Na Piątek.

Jezu móy, jakożeś mógł z między tyle ludzi wybrać mnię za twego Kapłana?

mnie, który tyle razy odwracałem się od ciebie, i pogardzałem łaską twoią dla niczego? Panie móy naykochańszy, brzydzę się z całey duszy moiey. Powiedzże mi, czyli odpuściłeś mi? mam nadzieię, iż tak jest. Tak to jest, że ty byłeś moim Odkupicielem nie już raz tylko, ale tyle razy, ile razy mi odpuściłeś. Ah móy Zbawicielu! o gdybym Cię był nigdy nie obrażał. Ah! spraw to, żebym usłyszał to, co niegdyś powiedziałeś do Magdaleny: *Odpuszczaią się tobie grzechy twoie.* Day żebym usłyszał, że już mnie przyiołeś do łaski swoiey, daiąc mi wielką skruchę za grzechy moie.

W ręce Twoie polecam ducha mego, odkupiłeś mię Panie Boże Prawdy. Ah Pasterzu móy Boski! Ty zstąpiłeś z Nieba, żebyś znalazł mię owieczkę zabłąkaną, i codziennie zstępuiesz na ołtarz dla moiego dobra: Ty wydałeś życie, żebyś mnie zbawił, nie opuszczay mnie. Ja w ręce twoie oddaię duszę moią. Przyim ją przez Twoie miłosierdzie i niedozwalay, żebym ja miał się kiedy oddalać od Ciebie. Ty wylałeś całą krew swoią za mnie. „Ciebie więc prosiemy, sługom twoim bądź po-

pomocą, których drogą krwią swoią odkupiłeś. „ Teraz jesteś moim zastępcą nie zaś Sędzią, uproś mi odpuszczenie od Oyca swego, uproś mi łaskę, ażebym żył te dni, które mi zostaią, żywota moiego tak, żebym, gdy cię obaczę Sędzią moim, obaczył Cię łaskawym sobie.

Ah! racz królować miłością Twoią w całym sercu moim, spraw to, żebym ja był cały Twoim, i dla tego móy Zbawicielu przypominay mi zawsze miłość, którą mi oświadczałeś, i jak wiele uczyniłeś, żebyś mnie zbawił, i żebyś był kochany ode mnie. Ty mnie na ten koniec uczyniłeś Kapłanem, żebym ja nie myslał kochać cokolwiek innego prócz Ciebie.

Więc tak jest, móy Jezu, chcę podobać się Tobie. Kocham Cię i nic innego prócz Ciebie nie chcę kochać. Day mi pokorę, cierpliwość w uciskach tego życia, cichość w pogardach, umartwienie w roskoszach ziemskich, i oderwanie od stworzenia, i zrządź to, ażebym ja z serca mego wyrugował wszelkie przywiązanie, któreby nie dążyło do Ciebie. O wszystko Cię proszę, i mam nadzieię dla zasług męki Twoiey. Jezu móy naymilszy, kochany

ny móy Jezu, Dobry móy Jezu wyſłuchay mię. *O dobry Jezu wyſłuchay mnie.* Wyſłuchay mnie i Ty także Matko moia i nadzieio moia Marya, a proś Jezusa za mną.

PODZIĘKOWANIE SIODME

Na Sobotę.

Mów Panie, bo ſłucha ſługa twóy. (1. Reg: 3. 9.) Jezu móy naymilſzy, przyſzedłeś na nowo nawiedzić dnia dziſieyſzego duſzę moią: dziękuię Ci z całego ſerca. Ponieważ przyſzedłeś, mówże tedy, a mów cokolwiek ci ſię podoba do mnie, a ja wſzyſtko chcę uczynić. Godzien ci ja byłbym, żebyś nigdy więcey nie mówił do mnie; ponieważ tyle razy ſtawiłem ſię głuchym na ſłowa Twoiego głoſu, którym mię powoływałeś do miłości twoiey, a ja niewdzięczny odwracałem ſię od Ciebie. Atoli za wſzyſtkie grzechy, któremim Cię obraził, już żałowałem, dopioro na nowo żałuię, i ſpodziewam ſię, że mi już odpuściłeś. Mówże tedy

dy czego chcesz ode mnie, gdyż ja wszystko chcę wykonać.

O gdybym był Cię zawsze kochał móy Boże! mnie nędznemu, jak wiele lat utraciłem! Lecz Krew Twoia i Twoie obietnice czynią mi nadzieię, że w czasie dalszym nadgrodzę czas stracony, gdy o to szczegulnie starać się będę, żebym Ciebie kochał i żebym Tobie się podobał.

Kocham Cię móy Zbawicielu, kocham Cię móy Boże, i niczego więcey nie żądam, jak żebym Cię kochał z całego serca mego, i żebym nawet umarł z miłości Twoiey, który umarłeś z miłości ku mnie. „Miłością miłości Twoiey (powiem Ci z Swiętym Franciszkiem) niech umieram, który miłością miłości moiey raczyłeś umrzeć.„ Ty móy Jezu dałeś siebie całego dla mnie, dla mnie dałeś całą krew swoią, życie swoie, wszystkie swoie utrudzenia, wszystkie swoie zasługi, nic Ci więcey nie zostało, cobyś mi dać mógł. Ja też Tobie daruię całego siebie, Tobie daruię wszystkie ukontentowania, wszystkie uciechy ziemskie, ciało moie, duszę, wolę, więcey nie mam nic, cobym ci dał, gdybym więcey co miał, więceybym dał

Ci.

Ci. Jezu mòy naymilſzy, Ty mnie doſtatecznym jeſteś.

Lecz, Panie ſpraw to, żebym ja wiernym był Tobie, nie dopuſzczay, żebym ja odmieniwſzy wolę, miał Cię kiedy opuścić. Mam nadzieię w męce Twoiey, o móy Zbawicielu, że to nigdy nie ma naſtąpić Ty powiedziałeś: *Zaden nie ufał w Panu i był zawſtydzony.* (Eccl: 2. 11.) Więc ſprawiedliwie mogę i ja mocno twierdzić: *w Tobie Panie ufałem, nie będę zawſtydzon na wieki.* Mam nadzieię i zawſze chcę mieć o Boże duſzy moiey, że nigdy nie mam ponoſić zawſtydzenia ztąd, żebym kiedy widział ſię odłączonym od Ciebie, i w niełaſce Twoiey. *w Tobie Panie ufałem, nie będę zawſtydzon na wieki.* Boże móy, ſpraw, żebym Cię kochał barzo, ſpraw, żebym ja nieopuſzczał żadney rzeczy, którąbym rozumiał, że ſię ściąga do chwały Twoiey, i żebym wſzyſtko zwyciężył dla przypodobania ſię Tobie. O jak ſzczęsliwy byłbym, gdybym wſzyſtko utracił dla nabycia Ciebie i Twoiey miłości! Ty na ten koniec dałeś mi życie, ſpraw to, ażebym ja to całe łożył dla ciebie. Niegodzienci ja jeſtem łaſki, ale uka-

ra-

rania, ja też powiadam: karz mnie jak chcesz, ale mię nie ogałacay z miłości swoiey. Ty bez oszczędzenia mnie ukochałeś, ja też nic nieoszczędzaiąc chcę kochać Ciebie Dobro nieskończone, miłości nieskończona. Wolo Boska Ty jesteś miłością moią. O Jezu móy, Ty umarłeś dla mnie, o gdybym ja też umarł dla ciebie, i gdybym mógł śmiercią moią dokazać tego, żeby Cię wszyscy kochali! o nieskończone Dobro nieskończenie godne wszelkiey miłości. Ja Cię szacuię i kocham nad wszelkie dobro. O Marya! pociągni Ty mnie całego do Boga, day mi ufność w sobie, spraw to, ażebym zawsze do Ciebie uciekał się. Ty mnie masz uczynić świętym przez Twoie wstawienie się; taką mam nadzieię.



WESTCH-

WESTCHNIENIA MIŁOSNE

Wyięte z rękopiſu S. Franciſzka Salezyuſza.

O zbytku miłości, Hoſtyo Nayświętſza! ja ci ſię kłaniam we wnętrznościach moich zoſtaiącey. Barzo mało jeſt ſerca jednego dla kochania Ciebie móy Jezu, barzo mało jeſt języka jednego do wyſławiania Twoiey dobroci. O móy Zbawicielu, jak ci jeſtem obowiązany, żeś nawiedził tak nędzne ſtworzenie ſwoie! ja całego ſiebie offiaruię Tobie na zawdzięczenie za takowe dobrodzieyſtwo.

Nie, prawdziwie niechcę ja więcey żyć w ſobie, chcę, ażeby ſam ſzczegulnie Jezus żył we mnie. On jeſt moim, a ja Jego jeſtem przez całą wieczność. O miłości, miłości dość już grzechow. Nigdy ja odtąd nie zapomnę dobroci i miłoſierdzia Jezuſa moiego Zbawiciela i gościa moiego, tak jeſt móy Boże, ja trzymam bez żadney wątpliwości, że Ty jeſteś z Duſzą i Ciałem w pierſiach moich, Bóſtwo Twoie teraz jeſt wewnątrz we mnie i złączone zemną.

O móy-

O móy Boże, Ty przychodziſz dla zjednoczenia ſię ze mną, dla przyſtoſowania mnie obſicie zaſług nayświętſzey Męki Twoiey i dla poświęcenia mnie. Spraw tedy we mnie to wſzyſtko, dla czego przychodziſz. Móy Boże cały mądry, i cały wſzechmocny, ah nie trać pożytku ſwoiey podróży! Łącz ſiebie zemną, a oraz mnie z ſobą łączeniem rozłąki nie znaiącym, i doſkonałą miłością.

Móy Zbawicielu, przez ową dobroć nieſkończoną, która ſprawiła, że zſtąpiłeś na ziemię, proſzę cię, abyś to ſprawił, żebym ja czuł ſkutek miłości Twoiey przez wytrwanie takowe duſzy moiey, żebym pogardzaiąc wſzyſtkiemi rzeczami ziemſkiemi, nie miał nic więcey na celu, prócz ciebie, i nie myslił o niczym prócz ciebie, tak, ażeby owa miłość, która ſprawiła, żeś umarł na Krzyżu, taż ſama żeby ſprawiła, abym ja równie umarł w Tobie dla tego, żebym żył dla ciebie na wieki.

O Boże duſzy moiey, który godzien jeſteś, żebyś był kochany nad wſzyſtkie ſtworzenia, ja ſię oświadczam, że cię mam za cel jedyny moich affektow, i ciebie przenoſzę nad wſzyſtkie dobra światowe

i nad

i nad ſiebie ſamego. ja chcę być Tobie wiernym, i nie chcę mnie widzieć nigdy oddzielonym od Ciebie.

Ja ſię zgadzam z wolą Twoią, i całego mnie ſpuſzczam na ciebie przyimuiąc mile z całym przywiązaniem i uſzanowaniem wſzyſtkie chęci Twoie i ſprawiedliwe ułożenia, które maſz względem moiey oſoby. Y proſzę cię, ażeby to wſzyſtko, coś poſtanowił względem mnie w czaſie i w wieczności, dopełniono było; ale mam nadzieię, ze kiedyś obaczę Boſką Twarz Twoią i nieſkończoną piękność Twoią oglądać będę. Móy Boże pociągni mnie do ſiebie, ażebym cię kochał, i żebym pałał miłością Twoią, w którey chciałbym być cały wyniſzczony.

Oycze prrzedwieczny przez miłość Syna ſwego napełni pamięć moią świętemi myslami, któreby przymuſzały pamiętać zawſze o Tobie i o Synu Twoim. Ah! ſpraw to, żebym poznał i czynił to wſzyſtko, czego ty żądaſz odemnie.

Y ty Duchu Swięty nąpełni wolę moią świętemi affektami, któreby wydawały wſzyſtkie te owoce, które pochodzą z miłości Twoiey. Oświecay mię światłem ſwo-

fwoim, ażebym ja chodził profto do ciebie i wola moia żeby nie miała wolności, jak tylko do tego, żeby cała była Twoia.

Słowo Wcielone fpraw to, żebym cię kochał, i nic więcey nie kochał prócz Ciebie. Oddal odemnie wfzyftkie okkazye, które mnie odrywaią od Twoiey miłości. Spraw to, ażeby ferce moie zawfze zabawiało fię przyglądaniem fię na Ciebie i flużeniem Tobie jako głównieyfzey ferc miłości. Ty nie przyfzedłeś na świat, jak tylko żebyś mieszkał w fercach, które odkupiłeś Krwią fwoią; niechże więc będzie całe Twoie, ferce moie; Ty one pofiaday, ztamtąd przypatruy fię wfzyftkim moim potrzebom, i oświecay mię, i uczyń, ażebym był prętkim na wfzyftkie święte chęci Twoie.

O Jezu wfzechmocny, oddal odemnie to wfzyftko, cokolwiek zawadza fkutkom mocy Twoiey, i łafkawości. Ja fię wyzuwam z moiey wolności i onę poświęcam calą rozrządzeniom Twoiey woli. Miey miłofierdzie nade mną, i ulecz mnie od wfzyftkich moich nieczyftości i niewierności, napełnii mnie łafką Twoią i mądro-

ścią

ścią. Ja ſię cały ſpuſzczam na Ciebie o Jezu móy: chcę być cały Twoim, chcę pracować z gorącością dla chwały Twoiey, i znoſić z cierpliwością wſzyſtkie utrapienia patrząc na męki Twoie. Spraw to, ażebym ja ſzczegulnie tym ſię zabawiał, co jeſt z Twoim upodobaniem.

Móy Boże, gdyby nawet nie było kary dla przeſtępnych, ja i tak nie chciałbym rzucać Ciebie, kochać i cierpieć dla ciebie. Spraw to, ażebym ja ſię zachował podług żądania Twego. Od tego czaſu Ty będzieſz cząſtką moią na zawſze. O Słowo Wcielone, omyi ſerce moie Krwią ſwoią, i napiątnuy na nim jakby Cyfrę ſwoiey miłości, ſwoie święte Imie Jezus.

O Jezu móy przez onę miłość wieczną, którą mnie okazywałeś, ſpraw to, żebym ja kochał Ciebie przez ten krótki czas, który mi zoſtaie życia na tey ziemi, ażebym mógł kochać Cię potym wiecznie w Niebie. O Boże miłości ſpraw to, żebym ja żył ſzczegulnie dla ciebie. Kiedyż ja będę cały Twoim, jako Ty jeſteś cały moim? kiedy ja umrę ſobie ſamemu, żebym żył we wſzyſtkim dla Twoiey miłości? ja nawet nie umiem jak mam

ſie-

fiebie darować Tobie, jakbym powinien. Ah móy Boże, fam Ty weź mnie fobie i fpraw to, żebym ja był cały Twoim!

O Panno przebłogosławiona winfzuię Tobie, żeś ziednała ku fobie ferce Boga fwego, ah ziednocz mnie całego z Synem fwoim, mów do niego za mną, i fpraw to, żeby mi dał łafkę, żebym pełnił to wfzyftko, co on mnie natchnie. A ty mnie naucz pełnić te cnoty, któreś ty żyiąc na ziemi wypełniała, oderwi mnie oraz od miłości tego wfzyftkiego, co nie jeft Bogiem, ażebym tego kochał ze wfzyftkich fił moich.

Móy Boże, zapal mnie całego świętą miłością fwoią tak, ażebym ja niczego innego nie fzukał, jak tylko twego upodobania, nic nie miał w upodobaniu, jak tylko to, co fię podoba Tobie, i wyrzucił z ferca mego to wfzyftko, co fię tobie nie podoba. Spraw to, żebym ja zawfze mówił fzczerym affektem: Boże móy, Boże móy ciebie fzczegulnie żądam, a nic więcey. Jezu móy, day mi wielką miłość ku Nayświętfzey męce Twoiey, tak, ażeby zawfze utkwione w oczach moich ftały męki twoie, i śmierć twoia;

dla

dla zapalenia mnię zawſze miłością ku tobie, i dla wpoienia zawſze we mnie chęci, ażebym wypłacał ſię tobie w nadgrodę jakąś wdzięcznością za tak wielką miłość twoią. Day mi nad to wielką miłość ku Nayświętſzemu Sakramentowi Ołtarza, w którym ty okazałeś nayoſobliwſzą miłość ku nam ſwoią. Proſzę cię także, day mi z miłością złączoną pobożność do Nayświętſzey Matki ſwoiey, day mi tę łaſkę, żebym zawſze onę kochał, jey ſłużył zawſze do Jey uciekaiąc ſię wſtawienia ſię, i żebym nawet drugich w to wprowadzał, żeby jey przyſługi czynili, i w jey opiece zaduſali, oraz mnie, i wſzyſtkim day zawſze wielką ufność nayprzód w zaſługach męki ſwoiey, a potym w przyczynie i opiece Maryi.

Proſzę cię, abyś mi dał śmierć świętą. Day to, ażebym pod ten czas przyioł Cię z wielką miłością w Nayświętſzym Wiatyku, ażebym obłapiwſzy ciebie, pałaiąc świętym płomieniem i wielką żądzą widzenia ciebie zſzedł z tego życia dla obłapienia ſtop twoich naſamprzód, kiedy mi ſię poda ſzczęście oglądać ciebie.

O Kró-

O Królu móy przyidź i króluy ty fam w dufzy moiey, ty onę całą pofiaday! tak, iżby ona nie fłużyła i nie była pofłufzną innym, jak tylko twoiey miłości.

O gdybym mógł Jezu móy ftrawić fiebie całego dla ciebie, który całe życie fwoie ftrawiłeś dla mnie!

O Baranku Boży poświęcony na krzyżu, pamiętay, że ja jeftem jedną z dufz owych, które Ty odkupiłeś z tak wielkiemi pracami, i z takiemi boleściami! Spraw to, żebym ja Cię nigdy nie utracał. Ty całego fiebie mnie darowałeś, fprawże to, ażebym ja cały był Twoim, i o nic więcey nie dbał, jak tylko ażebym Tobie podobał fię. Kocham Cię Dobro niezmierzone dla przypodobania fię Tobie, kocham; bo godzien jefteś. Nic mi nie ma przykrzeyfzego, jak widzieć, żem tyle czafu przeżył na świecie, a Ciebiem nie kochał. Naykochańfzy móy Zbawicielu, day mi cząftkę tego żalu, który Ty miałeś za grzechy w Ogrodzie Getfemańfkim. O Jezu móy, o gdybym był umarł pierwiey, a Ciebie nigdy był nie obraził! O miłości Jezusa moiego! Ty jefteś miłością i nadzieią moią. Ja chcę pierwey utracić ży-

cie i tysiąc życia, niżeli utracić łaskę Twoią.

Boże móy, gdybym ja był umarł, kiedy zostawałem w grzechu, jabym Cię już nie mógł kochać więcey. Dziękuię Tobie, że mi daiesz czas, i wzywasz mnie do kochania. Owoż, ponieważ mogę, chcę Ciebie kochać z całey duszy moiey. Ty dla tego mnie znosiłeś, ażebym Cię kochał, owoż tak jest, że Cię chcę kochać. Ah! niedopuszczay przez Krew, którą wylałeś dla mnie, żebym ja miał Ciebie na nowo zdradzić. *w Tobie Panie ufałem, niech nie będę zawstydzon na wieki.* Co mi po świecie! co po bogactwach! co po rozrywkach! co po godnościach! Boga, Boga, chcę Boga szczegulnie. Boże móy na Tobie samym przestaię, który jestes dobrem nieskończonym.

O Jezu móy, przywiąż mnie całego do miłości Twoiey, i pociągni do siebie wszystkie affekta moie tak, ażebym ja nie mógł nic więcey kochać prócz Ciebie. Spraw to, żebym ja cały był Twóy pierwey, niżli umrę.

Ah mój Boże! dopóki żyię, jestem w niebespieczeństwie utracenia Ciebie. Y kie-

kiedyż ten dzień zajaśnieie, którego będę mógł fię odezwać? Jezu móy już Cię więcey utracić nie mogę.

Oycze przedwieczny, przez miłość Jezusa Chryftufa nie chciey mnie odrzucać, przyim mię, żebym Cię kochał, i Ty fam day mi świętą miłość Twoią. Ja chcę Ciebie kochać barzo w tym życiu, ażebym barzo kochał w przyfzłym. O Dobro niefkończone! ja Cię kocham, ale Ty fpraw, żebym poznawał wielkie Dobro, które ja kocham, i day mi taką miłość, jakiey Ty ode mnie żądafz. Spraw to, żebym ja wfzyftko zwyciężył dla upodobania Twego.

O Maryo! od Ciebie, która tak barzo żądafz widzieć, żeby Syna Twego kochano, o tę łafkę profzę, fpraw, ażebym ja go kochał w całym życiu, które mi zoftaie, a nic więcey nie żądam. Pani i Matko moia, w Tobie ufam: Ty wyiednywafz, o cokolwiek tylko profifz Boga Twoiego: Ty profifz za wfzyftkiemi do fiebie nabożnemi; prośże także i za mną.

PACIE-

PACIERZE KAPŁANSKIE

Niedbale Odprawiane.

Dwie rzeczy barzo wielkie i ważne odbywaią Ci, których Kościoł święty wyznaczył do odprawowania Pacierzy Kapłańſkich: chwalą Boga i cześć Jemu oddaią, i oraz jednaią Boſkie miłoſierdzie całemu ludowi Chrześciańſkiemu. Więc naprzód przez Pacierze Kapłańſkie oddajemy cześć Naywyżſzemu Majeſtatowi Boga naſzego: *Offiara chwały uczci mnię, i tam droga, którą mu okażę zbawienie Boże.* (Pſalm: 49. 23.) Ja ſię uznaię być uczczonym, mówi Pan, od tego, który mi poświęca offiary chwały, i tam on znaydzie drogę, którą ma otrzymać zbawienie wieczne. Swięta Marya Magdalena de Pazzis kiedy ſłyſzała głos dzwonu wołaiącego na Pacierze, cała uweſelona zoſtawała, i zaraz biegła do Choru rozmyslaiąc, iż była powoływana do pełnienia Urzędu Anielſkiego, którzy zawſze zabawiaią ſię wychwalaniem Boga. Jakoż ta właśnie mysl była Kościoła świętego w wyznaczeniu ſług ſwoich do wyśpiewywa-

nia

nia pochwał Boſkich, ażeby ludzie na tym świecie łączyli ſię z Swiętemi do oddania czci powſzechnemu wſzyſtkich Stwórcy.

Sed illa ſedes Coelitum
Semper exultat laudibus,
Illi canentes jungimur
Almæ Sionis æmuli.

Lecz owe Niebian mieſzkania
Brzmią zawſze pochwał pieniem,
Z tym łączmy naſze śpiewania,
Staiąc ſię Syonu cieniem.

Powiada S. Grzegorz Nazyanzeńſki, że śpiewanie Pſalmow jeſt zadatkiem poprzedzaiącym chwały, któremi Bóg w Niebie od Swiętych uczczony zoſtaie, „ Pſalmow śpiewanie, owey (Niebieſkiey) hymnodii początkiem jeſt„ (Greg: Naz: Or: 40. in fin:) Tak dalece, iż, jako mówi Tertulian, my, gdy odprawuiemy Pacierze Kanoniczne, nabywamy prawie jakby poſseſyą Nieba pełniąc ten ſam urząd, który odprawuią obywatele owey ſzczęsliwey Oyczyzny. Dla tego Swięta Katarzyna Bonońſka taką pociechę czuła odprawuiąc Pacierze Kościelne, iż żądała

dała zycie zakończyć wyśpiewuiąc Pſalmy.

Powtóre przez Pacierze Kanoniczne oddaiemy dzięki Bogu za łaſki, które on uſtawnie udziela ludziom i otrzymuiemy dla grzeſznych Boſkie Jego miłoſierdzia. Powinniby wſzyſcy wierni nieuſtannie zabawiać ſię dziękczynieniem Panu za Jego dobrodzieyſtwa, a ponieważ wſzyſcy na tym świecie maią nieuſtanną potrzebę Boſkiey pomocy dla dania odporu naiazdom nieprzyiacielſkim, i dla doſtąpienia wiecznego zbawienia, przeto powinniby wſzyſcy nieuſtannie przez Pacierze wzywać pomocy Jego miłoſierdzia: lecz że świeccy ludzie żyią zbyt rozerwani potrzebami światowemi, dla tego Kościoł Swięty wyznaczył ſwoie ſługi, którzyby Jego imieniem i całego ludu Chrześciańſkiego błagali Boſki Maieſtat Jego każdey godziny dzienney. Ztąd to jeſt: że Pacierze Kanoniczne ſą podzielone na ſiedm godzin, ażeby w każdey godzinie był ktoś, któryby modlił ſię za wſzyſtkich, a modlił ſię nayłepſzym ſpoſobem, jakim tylko modlić ſię możemy, ponieważ Pacierze Kanoniczne nic innego

nie

nie są, jak jedna supplika, którą sam Bóg złożył dla lepszego wysłuchania prożb naszych, i ratowania w potrzebach naszych podług tego, co mówi przez Izaiasza: „*Położyłem słowa moie w uściech Twoich*„ (Isai 59. 21.) Przykładem jednego Monarchy, który żąda ratować swoich poddanych w ich utrapieniach, i dla tego sam układa dla nich supplikę, ażeby go prosili tak, jak się należy, i takby on mógł lepiey ich pocieszyć. Stokrotne Pacierze prywatne nie mogą dóyść ważności, jakową ma jedna modlitwa uczyniona w Pacierzach Kanonicznych; gdyż ta bywa stawiona przed Bogiem imieniem całego Kościoła, i jest czyniona słowami samemi Boskiemi. Dla tego mawiała S. Marya Magdalena de Pazis, że w porównaniu pacierzy Kanonicznych każda inna modlitwa, czyli nabożeństwo jest małey zasługi i skuteczności przed Bogiem. Bądźmy przekonani, że po offierze Mszy S. nie ma w Kościele Bożym droższego kapitału nad Pacierze Kanoniczne, z których możemy codziennie obfite łask rzeki wyciągać.

Ale powiada S. Grzegorz, że prawdziwa modlitwa nie zależy szczegulnie na

wy-

wymawianiu ſłów, ale raczey na uwadze ſerca; ponieważ daleko więcey ważą dla ziednania Boſkiego miłoſierdzia naſze dobre żądania, niżli naſze proſte ſłowa: „ Prawdziwa proźba nie zależy na ſłowach, ale na myslach ſerca; gdyż ſilnieyſze w uſzach Boſkich głoſy czynią nie ſłowa naſze, ale żądze. „ (S. Greg: Lib: 22. Cap: 13.) Potrzeba jeſt zatym, jesli chcemy Bogu podobać ſię, modlić ſię nie tylko głoſem; ale też duchem i myslą, jako czynił S. Apoſtoł: „*Modlić ſię będę duchem, modlić ſię będę i myslą.* „ (1. Cor. 14. 15.)

O gdyby Kapłani i Zakonnicy wſzyſcy odprawowali Pacierze Kanoniczne, tak, jak ſą powinni, nie widzielibyśmy pewnie Kościoła w ſtanie tak opłakanym, w jakim widziemy! jak wielu grzeſznikow wybrnełoby z niewoli czartowſkiey, i jak wiele duſz kochałoby Boga z więkſzą gorącością! i ciż ſami Kapłani nie pokazywaliby ſię zawſze równie niedoſkonałemi, jakiemi być zawſze okazuią ſię, gniewliwi, obżarci, przywiązani do zyſku i do próżności. Obiecał Pan wyſłuchiwać każdego, który jego proſi. *Każdy bowiem, który*

ry prosi, bierze,, (Lucæ 11. 10.) A za cóż to trafia się, że ów Kapłan tysiączne proźby czyni codziennie same Kanoniczne Pacierze odprawuiąc, a nigdy wysłuchany nie bywa? zawsze jest słabym i łatwym do odpadnienia, nie tylko w grzechy letkie (w które jest wezwyczaiony bez naymnieyszego jednak z tey przyczyny umartwienia, albo starania o poprawienie się) ale nad to w grzechy ciężkie przeciwko miłości, sprawiedliwości, albo czystości? dla czego odprawuiąc Pacierze Kanoniczne sam nędznik siebie przeklina, gdy mówi: ,, Przeklęci, którzy uchilaią się od przykazań twoich? ,, A co gorsza, mało go co dogryza, ani czuie strofowania sumnienia wymawiaiąc siebie, że on też jako drudzy z ciała są złożeni, i że nie dowierza, jesliby mógł powściągnąć się? Ale gdyby on odwawiał Pacierze nie tak rozerwanym będąc, ani tak urywaiąc, jako zwykł mawiać, ale nabożnie, uważnie łącząc serce z tylo modlitwami, które przesyła do Boga, nie byłby pewnie tak słabym, jak jest, ale nabyłby ducha i siły do oparcia się wszystkim pokusom, i do

pro-

prowadzenia życia świątobliwego i na Kapłana przystaiącego.

Lecz powiada S. Grzegorz, jako może Pan wysłuchać proźby tego, który nie wie sam, o co prosi, ani nawet żąda być wysłuchanym? „Takiey modlitwy Bóg nie słucha, którey sam modlący się nie rozumie„ (Ap: S. Thom: 2. 2. qu: 83. Art: 12.) Y jakoż, proszę, chcesz, aby cię Bóg rozumiał, gdy sam siebie nie rozumiesz? (mówi S. Cyprian Serm: de Orat: Dom:) Powiadał Apostoł, że nie moze być pożytecznie czyniona modlitwa, którą sam szczegulnie język wyraża bez przyłożenia uwagi mysli. „*Kiedy modlę się językiem, mysl zaś moia bez pożytku jest*„ (1. Cor: 14. 14.) Jako modlitwa uczyniona z uwagą i affektem jest ów dym pachnąnący, który barzo jest miły Bogu i ściąga skarby łask, tak przeciwnie modlitwa nienabożna i rostargniona jest dymem śmierdzącym, który Boga do gniewu pobudza i ściąga ukarania.

Na to się właśnie niegdyś Bóg użalał przed S. Brygidą, mówiąc jey: że Kapłani codziennie tyle czasu tracą rozmawiaiąc z przyiaciołami o rzeczach świa-

to-

towych, a potym tak ſię kwapią, gdy z nim rozmawiaią Kapłańſkie odprawuiąc Pacierze, któremi zamiaſt tego, coby mieli cześć oddawać, obelgę przynoſzą raczey. Dla tego mawiał S. Auguſtyn, iż lepiey ſię Bogu podoba pſów ſzczekanie, niżli takich Kapłanow śpiewanie. Przebóg! i jakżeby ſię nie uraził Monarcha świecki, gdyby widział poddanego ſwego, że kiedy ſtoiąc przed nim proſi o łaſkę jakową cały roſtargniony, o czym innym myśli, i z innemi rozmawia, a zatym ſam nie wie, co mówi? Dla tego Doktor Anielſki napiſał, że nie może być wymówionym od grzechu żaden, który bawiąc ſię na modlitwie (chociażby bez obowiązku) dobrowolnie myślą błąka ſię, gdyż zda ſię, że takowy chce pogardzać Bogiem, jako ów czyni, który z jedną oſobą rozmawiaiąc, nie zważa na to, co mówi: „ *Nie jeſt bez grzechu, gdy kto modląc ſię zabłąkanie myśli cierpi; zda ſię albowiem Boga pogardzać, jak jesliby z jednym człekiem rozmawiał, a nie zważał na to, co ſam wymawia* (2. 2. qu: 83. Art: 12.)

Przebóg! na jak wielu Kapłanow będzie

ſię

ſię Bóg użalał, jako niegdyś użalał ſię na żydow. „ *Lud ten uſty mię czci, ſerce zaś ich dalekie jeſt odemnie.* „ (Math: 15. 8.) O wielu takoż będzie ſię mogło mówić to, co napiſał Petrus Bleſenſis „ Uſta zabawiaią ſię śpiewaniem, a mysl potraw wąchaniem„ (Serm: 59. ad Sacerd:) Uſty trzepiąc Pſalmy, a ſercem lgnąc do potraw, któremiby mogli lepiey ſwoie naſycić obżarſtwo, alboli też innemi zabawiaiąc mysl próżnościami, łakomſtwem pieniędzy i innych podobnych rzeczy ziemſkich doczeſnych. Rzekł kiedyś Sobor Trewirſki: „ Co jeſt innego głoſem Pſalmy śpiewać, myslą zaś koło domu, albo rynku biegać, jak tylko ludzi zdradzać i z Boga ſię naśmiewać? „ (Conc: Trevir: Cap: 6. de Hor: Canon:) Takowa modlitwa zaiſte zdradza ludzi daiąc im do wierzenia, że nią zabawiaiąc ſię Boga wychwalaią, gdy raczey z niego ſię naśmiewaią, kiedy z nim uſty rozmawiaią, a ſerce gdzie indziey odwracaią i inną rzeczą zaprzątaią, nie zaś wychwalaniem Boga, lub Jego proſzeniem. Zaczym ſprawiedliwie barzo wnoſi S. Bazyli, iż, ponieważ prawda jeſt niezawodna, że

dla

dla zjednania łaſki potrzeba proſić i modlić ſię z uwagą i gorącością, a zatym kto ſię modli myslą roſtargnioną, nie tylko łaſk potrzebnych nie uproſi, ale raczey pobudzi Pana Boga do gniewu. „O łaſkę Boſką wſpomagaiącą proſić należy nie ozięble, ani też myslą tam i ówdzie błąkaiącą ſię, dla tego, że taki nie tylko nie uproſi, ale barziey Boga do gniewu pobudzi„ (S. Baſil: Serm: de orando Deo.)

Powiedział Pan Bóg przez Malachiaſza, że on przeklina pochwały, które mu daią Kapłani, co ſamym ſzczegulnie głoſem Jego błogoſławią, ale ſerce daleko inną rzeczą zaprzątnione maią, nie zaś czcią i wyſławianiem Jego. „A dopioro do was przykazanie to, o Kapłani, jesli nie będziecie chcieć kłaść na ſerce, żebyście dali chwałę imieniowi memu, mówi Pan Zaſtępow .... przeklinać będę błogoſławieńſtwa waſze.„ (Mal: 2. c. & 2.) A tak Kapłanowi nieſzczęsliwemu, który mówi Pacierze tak rozerwane, trafia ſię to właśnie, co czytamy w Pſalmie 108. *Diabeł niech ſtoi po prawicy jego, gdy go ſądzą, niech wynidzie potępiony, a modlitwa jego niech ſię mu w grzech obróci.* Kiedy od-

pra

prawuie Pacierze i odbywa te Boſkie pochwały już przez zęby, już na pół ſłowa przecinaiąc, już gadaiąc i z drugiemi żartuiąc, a myslą całą rozſypaną i roſtargnioną różnemi potrzebami i uciechami ziemſkiemi, na ten czas czart przy boku jego ſtoi, a jego zapłata za takowe nabożeńſtwo będzie wieczne potępienie; gdyż ſama jego modlitwa jeſt mu poczytana za grzech, że ſpoſobem tak niegodziwym onę odbywał, i to też właśnie znaczą ſłowa one: *a modlitwa jego niech mu ſię w grzech obróci.*

Y dla tego to czart barzo pracuie w czaſie, gdy Pacierze Kanoniczne odprawuiemy, poddaiąc i podſuwaiąc na mysl wielorakie potrzeby i roboty, żądze, i mysli światowe, ażebyśmy w tych myslach zabawiwſzy ſię, utracili wſzelki pożytek, który moglibyśmy byli odnieść z Pacierzy, i nad to, żebyśmy ſię ſtali winnemi przed Bogiem o nieuſzanowanie, jakowe okazuiemy w takowym z Nim obcowaniu. Ale dla tego ſamego my powinniśmy wſzelkiego przyłożyć ſtarania, żebyśmy Boſkie pochwały z jak naywiękſzą uwagą odbywali. Powiadał pewny roſtropny Zakonnik:

że

że jesliby kiedy nie ſtawało czaſu, potrzeba nawet ſkrócić modlitwę myslną, a dać więcey czaſu na Pacierze, ażebyśmy one odprawili z tym nabożeńſtwem, jakowe przyſtoi. Właśnie do tey rzeczy ſtoſuiącą ſię naukę czytam w Regułach Kartuzow: „Duch Swięty nie przyimuie za wdzięczno nic innego, cobyś na to miaſt, coś powinien, przynioſł, zaniedbawſzy to, co winien jeſteś. „ (Statut: Carth: Part: 3.)

Ale zaniechawſzy wſzelkie inne uwagi, poſtąpmy do ſamego ſpoſobu, jakim mamy odprawować pacierze, to jeſt: z jaką pilnością, uwagą, i nabożeńſtwem. Na ſam przód wchodząc do Kościoła, toż ſamo maſz rozumieć biorąc ſię do Brewiarza, dla zadość uczynienia obowiązkowi Pacierzy Kanonicznych, potrzeba, jako mówi S. Jan Złotouſty, zoſtawić przed drzwiami i pożegnać ſię ze wſzyſtkiemi myslami światowemi: „ Zeby kto nie wchodził do Kościoła obarczony pieczołowitościami świeckiemi, te przed drzwiami ſkładaymy. „ (Chryſoſt: Hom: 2. cap: 5. Iſa:) Y to to jeſt właśnie, co oſtrzega Duch Swięty: *Przed modlitwą przygotuy duſzę Twoią.* (Eccl: 18. 23.) Zważay, iż pod

pod ten czas Kościoł na ciebie wkłada obowiązek i urząd, jako na ſługę ſwoiego, ażebyś wyſławiał Boga, i Boſkie jego miłoſierdzie wyiednywał dla pożytku wſzyſtkich ludzi. Staw ſobie myslą, że Cię tam czekaią Aniołowie, jako widział niegdyś B. Hermandus, z Kadzielnicami w rękach dla offiarowania Bogu twoie modlitwy, jako wonne kadzidło świętych affektow; jako mówi Pſalmiſta: *Niech będzie proſtowana modlitwa twoia, jako kadzidło przed oblicznośc twoię.* (Pſalm: 140.) Dla tego to S. Jan Apoſtoł widział Aniołow, którzy *mieli czaſze pełne wonności, które ſą modlitwy Swiętych.* (Apoc: 5. 8.) Mysl na koniec, że pod ten czas idzieſz rozmawiać z Bogiem i układać dobro ſwoie i całego Kościoła, a wiedz, że pod ten czas Bóg na cię patrzy z więkſzą miłością, i barziey otwarte ma uſzy na proźby twoie, które ty Jemu przeſyłaſz.

Zatym na początku offiaruy takowe pochwały na cześć Jego, i proś go, aby Cię wybawił od roſtargnienia, i dał ci światło i pomoc dla wyſławienia ſiebie i modlenia ſię, jakbyś powinien, i tym końcem mów uważnie zwykłą modlitewkę: *Otwórz*

Panie

Panie uſta moie dla wielbienia, &c. Gdy poczynaſz Pacierze, nie kwap ſię, żebyś mógł zakończyć jak nayprędzey, jak czynią niektórzy, a Bógby to dał, żeby nie więcey takich było. O Boże miły! wſzakże ſię wprzęgamy w prace, wſzakże mówiemy Pacierze, a jednak dla umnieyſzenia cokolwiek czaſu jakiego potrzeba dla odprawienia onych z nabożeńſtwem, śmiemy Boga gniewać i utracać łaſki i zaſługi, którebyśmy zyſkać mogli, gdybyśmy mówili Pacierze z taką uwagą, jaka jeſt potrzebna?

Należy nad to zachować ułożenie ciała przyſtoyne i ſkromne, jeżeli nie chce ſię nam mówić klęcząc lub ſtoiąc, przynaymniey ſtaraymy ſię, abyśmy uczciwie ſiedzieli. Czytamy, że gdy dway Zakonnicy odprawowali Jutrznię ſiedząc nieprzyſtoynie i prawie leżąc na łóżku, pokazał ſię zły duch, który nieznośnym ſmrodem mieyſce to napełnił, a potym żartuiąc powiedział: „Do takiey modlitwy, jaką wy prawicie, takie kadzenie przyſtoi.„ (Jordan: de Saxon: in Vit: Erem: libr: 2. c. 15.) Wielce pomoże do odprawowania nabożnie Pacierzy, ſtawić ſię przed obraza-

mi lub Zbawiciela Ukrzyżowanego, lub Nayświętſzey Maryi Panny, ażebyśmy kiedy niekiedy na nie poglądaiąc, mogli odnowić intencyą i nabożne wzbudzić affekta.

Staray ſię zatym gdy Pſalmy czytaſz, jesli chceſz zyſkać pożytek wielki, ponawiać kiedy niekiedy uwagę i affekta, „ażeby co ſię oziębiać poczeło, (mówi S. Auguſtyn) zgoła nie zmarzło, jesli częściey zapalano nie będzie. „ (Ep: 130. ad Probam cap: 9.) To jeſt: ażeby nabożeńſtwo, które z czaſem ziębieie, zgoła nie wygaſło, jesli nie będziemy ſtarać ſię częſto zagrzewać onego. Wiadomo jeſt, że troiakiego gatunku jeſt uwaga, którey użyć możemy w mówieniu Pacierzy, a mówię tu o uwadze wnętrzney; ponieważ co ſię tycze zewnętrzney, jeſt rzecz wielce potrzebna, żebyśmy ſię wſtrzymali od wſzelkiey czynności, która zgodzić ſię nie może z wnętrzną uwagą, jakby to było, gdybyśmy mieli piſać, albo rozmawiać z innemi, albo gdybyśmy umyslnie zaſtanawiali ſię do ſłuchania innych gadaiących, i tym podobne inne zabawy, które wy-

cią-

ciągaią nie małego przyłożenia mysli. A nad to potrzeba tu przełożyć to, co ostrzegaią Doktorowie, to jest: że wdaią się w wielkie niebespieczeństwo nie zadość uczynienia obowiązkowi odprawienia Pacierzy takowi, co te odmawiaią na rynkach lub na innych mieyscach wydanych na rozrywki. Lecz powracaiąc do uwagi wnętrzney, ta troiakim sposobem dziać się może, gdy uważamy na słowa, na sens, na Boga, jako pospolicie nauczaią Teologowie z Doktorem Anielskim, który mówi: „Troiaka jest uwaga, którey użyć możemy do modlitwy ustney: jedna gdy uważamy na słowa, żeby kto się w wymawianiu tych nie pomylił, druga, gdy uważamy na znaczenie słów, trzecia, kiedy uważamy na koniec modlitwy, to jest: na Boga i na rzecz, za którą modlemy się.„ 2. 2. qu: 83. Art: 3.

Pierwsza zatym uwaga jest na słowa, gdy osoba stara się i usiłuie wymawiać dobrze słowa, to jest: zupełnie i wyraźnie. Druga jest uwaga na sens, kiedy staramy się rozumieć, co znaczą słowa, a to końcem, żebyśmy łączyli i poruszenia serc

naſzych. Trzecia uwaga, która jeſt nayleplepſza, jeſt uwaga na Boga ſtoiąc myslą przed Bogiem, gdy ſię modlemy, Jemu pokłon oddaiąc, dziękuiąc Mu, kochaiąc Go, albolitéż proſząc go o Jego łaſki. Pierwſza uwaga, ile kiedy na początku poprzedziła intencya czynienia modlitwy, jeſt doſtateczna do zadość uczynienia obowiązkowi, gdy Kościoł nie wyciąga więcey, jako naucza S. Tomaſz na innym mieyſcu. „Pierwſza jeſt uwaga na ſłowa, którémi proſiemy, potym na ſamą prozbę, i którabykolwiek z tych uwag dołożona była, nie można ſądzić, żeby była nieuważna modlitwa.„ (J. 4. Diſt: 15. q. t. ſol: 5.) Ktoby jednak z taką ſzczegulnie gołą uwagą na ſłowa bez żadnego przyłożenia ſię do innych dwóch ſpoſobow wymienionych uwag odprawował Pacierze, nigdy ich nie odprawi nabożnie i bez wielorakich ułomności, ani z wielkim pożytkiem. Jakiż bowiem może znaczny pożytek mieć z ſwoich Pacierzy takowy Kapłan, który ſzczegulnie uważa, żeby dobrze gębą wymawiał, ſtaraiąc ſię, aby ſkończył i odbył jak może, dla uwolnienia ſię

od

od tego ciężaru, jak ów, co radby czym prędzey zrzucić z siebie brzemie drew, które dźwiga na ramionach? albo jak ten, co stara się, żeby jak nayprędzey połknął pigułkę gorzką? Nie równie zaś gorzey, jesli w czasie odmawiania Pacierzy dopuszcza się być rostargnionym, raz oczyma w koło rzucaiąc, zapatruiąc się na widowiska rozrywaiące, drugi raz pod czas mieszaiąc i wrzucaiąc nawet słowa nienależące. Pisze S. Bonawentura, (Spec: Disc: p. 1. cap: 16.) że w Paryżu gdy jeden dobry Kapłan mówiący Pacierze był o jakieyś sprawie od pewnego Prałata zapytany, nic mu więcey nie odpowiedział, jak tylko, że był zabawny rozmową z Osobą godnieyszą za niego, i skłoniwszy głowę, daley swoie prawił Pacierze. Przeciwnie pisze tenże Swięty w tymże mieyscu wspomnianym, że inna osoba Duchowna z przyczyny przerwy czynionych w Pacierzach, była skazana na ciężkie męki Czyscowe.

Nie mówiemy tego, żeby kto powinien być niespokoynym i zmartwionym dla rozerwania mysli nie dobrowolney, które na-

napadaią w czaſie Pacierzy. Nigdy bowiem te nie ſą grzechem, gdy ſą przeciwko woli i chęci naſzey. Łatwo Bóg wybacza ułomnościom naſzym; ponieważ częſtokroć napadaią i ſnuią ſię niepotrzebne mysli w nas bez naſzego przyzwolenia, a przeto takowe nie mogą przeſzkadzać pożytkowi modlitwy, którą odprawuiemy. „W duchu i w prawdzie modli ſię (mówi Doktor Anielſki) który z natchnienia Ducha do modlenia ſię przyſtępuie, chociażby z ułomności jakowey mysl potym zabłąkała ſię.„ (S. Thom: 2. 2. q. 83. Art: 3.) Y dodaie, że nawet duſzom podnieſionym w Bogomyslności trafia ſię, że nie mogą zabawić czas długi podnieſieni do góry, ale ciężarem ludzkiey nędzy ſpadaią pociągnione na dół przez niejaką niedobrowolną rozrywkę. „Mysl ludzka długo podnieſiona w górę bawić ſię nie może; brzemieniem albowiem ułomności ludzkiey popychana bywa do niziny. Y dla tego zdarza ſię, że gdy mysl modlącego ſię wzbija ſię ku Bogu przez bogomyslność, na tych miaſt obłąkana bywa. „ (Loco cit: ad 2.)

Przeciwnie mówi S. Doktor, że nie może być wymówiony od grzechu, ani może odnieść pożytek z swoiey modlitwy, który modląc się dobrowolnie i umyslnie rozrywa się myslami postronnemi. „ Jesli kto umyslnie na modlitwie myslą obłąkany bywa, to grzech jest i przeszkadza, że nie ma modlitwa zysku.„ (Ibid: ad 3.) Przez to słowo zaś umyslnie, ma się rozumieć, jako pospolicie mówią Doktorowie, kiedy osoba postrzeże się już, że jest rostargnioną, a jednak chce trwać daley w rostargnieniu. Przeciwko jakowym S. Cypryan wykrzykiwa i powiada: że to jest swywola barzo nieznośna w oczach Boskich widzieć niektórych, że gdy zabawiaią się modlitwą, wdaią się w mysli inne, jak gdyby mogli mieć jakąś rzecz ważnieyszą nad rozmowę z Bogiem dla zjednania łask Jego. „Co za nierozum jest oddalać się, gdy się Bogu modlisz, właśnie jakby coś być mogło, o czymbyś barziey mysleć powinien, niż gdy z Bogiem rozmawiasz. „ (S. Cypr: de Orat: Dom:) Dla tego pisze S. Bernard: „ Wola opuszczona rodzi mysli niegodne Boga, pobożna, sku-

teczne

teczne do pożytku Duchownego.„ Jako zaś wola czyni mysli naſze ſkutecznemi do nabycia pożytkow duchownych, tak taż wola opuſzczona też czyni niegodne Boga, a zatym zaſługuiące nie łaſki ale kary.„

Sławne jeſt w Kronikach Cyſterſkich widzenie, które miał S. Bernard, gdy nocy jedney z ſwoiemi Zakonnikami w chórze Pſalmow śpiewaniem zabawiał ſię. Widział on przy boku każdego Zakonnika jednego Anioła, który piſał, i jedni Aniołowie piſma ſwoie złotem ryſowali, inni ſrebrem, a inni czernidłem, inni wodą, inni nakoniec pióro próżne trzymali nic bynaymniey nie piſząc. Zatym Pan Bóg dał poznać Swiętemu Mężowi temu, że modlitwy złotem zapiſywane oznaczały gorącość miłości, z którą były odprawowane, zapiſywane ſrebrem okazywały pobożność, ale z mnieyſzą gorącością, czernidłem zaś czyli atramentem zapiſywane znakiem były pilności w wymawianiu ſłów, ale bez nabożeńſtwa, a zaś wodą zapiſywane, okazywały niedbalſtwo tych, którzy roſtargnionymi będąc, ma-

ło uważali na to, co mówili językiem: na ostatek Aniołowie, co nic nie zapisywali, wydawali swywolę tych, którzy dobrowolnie rostargnieni byli. Przeciwnie S. Robert Opat także w Chórze zostaiąc inne miał widzenie. Widział albowiem czarta, który w koło chodząc, postrzegłszy jesli kto drzemiąc bawił się, naśmiewał się z niego, a jesli którego obaczył rostargnionego, wielką wesołość okazywał, znak daiąc, że wiele w takowym zyskiwał.

Zaczym miły móy Kapłanie gdy bierzesz w ręce Brewiarz, staw sobie myslą, że z jednego boku masz sobie assystuiącego Anioła, któryby zapisywał w Xięgę żywota twoie zasługi, jeżeli mówić będziesz Pacierze swoie nabożnie, a z drugiego boku czarta przeklętego, któryby zapisywał twoie grzechy w Xiędze śmierci, jesli też mówić będziesz z rozerwaniem. Y takową myslą pobudzay siebie do odprawowania onych z naywiększym jak się tylko zdobyć możesz, nabożeństwem. Staray się zatym nietylko zaczynaiąc Pacierze, ale nad to na początku każdego Psalmu ponowić uwagę, ażebyś serce

mógł

mógł łączyć, ze wszystkiemi wyrazami które mówić będziesz. „Gdy się modlicie Bogu, mowi Kasianus, to samo niech tkwi w sercu, co usty wymawiacie.„ (Collat: 25. Cap. 7.) Dla tego S. Augustyn powiada „Kiedy Psalm modlitwę zamyka, modlcie się, kiedy wzdycha, wzdychaycie, kiedy zawiera nadzieię, nadzieię wzbudzaycie„ (Aug: in Psalm: 30.) Zważył Doktor Anielski, że słowa pobożne usty wymówione wzbudzaią nabożeństwo w mysli. „Słowa znaczące cokolwiek do nabożeństwa należącego wzbudzaią mysli„ (2. 2. qu: 83. Art: 12. ad: 2.) Y chce rozumieć, że dla tego Pan Bóg nas nauczył modlić się głosem, ażebyśmy odmawiaiąc nasze modlitwy starali się myslą o toż samo prosić, co językiem wyrażamy. Y to to właśnie jest, co czytamy w sławnym Kanonie *Dolentes*, V. Soboru Laterańskiego, aby Pacierze odprawowane były *studiose, & devote, quantum Deus dederit,* Pilnie i nabożnie ile Bóg pozwoli. *Pilnie* wymawiaiąc dobrze słowa, *nabożnie* przykładaiąc serca do tego, co usty mówiemy. Trzeba być przekonanym o tym, co mówi S. Augu-

Auguſtyn, to jeſt, że wyiednanie łaſk, których żądamy dla nas, i dla innych łatwiey otrzymuiemy przez weſtchnienia ſerca pochodzące, niż przez ſłowa uſty mawiane. „Ta rzecz barziey weſtchnieniami, niż mowami odbywana bywa„ (S. Aug: ad Probam: Ep: 122. Cap: 10.)

Piſze Kaſſianus, że Mniſi Egiptſcy mówili, że pożytecznieyſza rzecz jeſt dzieſięć ſzczegulnie wierſzow odſpiewać z affektem i z zaſtanowieniem ſię, niżli Pſalm cały z rozerwaną myslą: „Za rzecz pożytecznieyſzą maią dzieſięć wierſzy śpiewać z rozumnym oznaczeniem, niżli Pſalm cały z zamieſzaniem mysli wylewać„ (Caſſ: Inſt: Lib: 2. Cap: 11.) O jak wielkie światła i łaſki odbieramy z Pſalmow, kiedy je odmawiamy z zaſtanawianiem ſię, i z uwagami. Mówi S. Epifaniuſz „Pſalm mysl oświeca, do Nieba odprowadza, ludzi pouſalemi Bogu czyni, duſzę uweſela„ (S. Epiph: Tom: 1. pag: 54.)

Prawda jeſt, że wiele mieyſc w Pſalmach znayduie ſię ciemnych i trudnych do zrozumienia bez tłómaczenia, ale też wiele innych jeſt łatwych i jaſnych, któ-

re

re ożywiaią wiarę naſzę, ufność, miłość ku Bogu, i dobre żądania. Ożywiaią wiarę, podaiąc przed oczy prawdy wieczne bytności Boſkiey, ſtworzenia świata, rzeczy oſtateczne, nieśmiertelność duſy. Oſobliwie jakiey mocy nie dodaią wierze naſzey tylorakie proroctwa, które w tych czytamy, jako to o wielkiey ſprawie Odkupienia naſzego, przepowiedzianey tylo wiekami pierwiey, niżli taż naſtąpiła. Przepowiedział zaś Dawid na wielu mieyſcach odkupienia przyiście. *Odkupiłeś mnie Panie Boże prawdy* (Pſalm 30.) *Odkupienie poſłał ludowi ſwoiemu* (Pſalm 110.) *Obfite u niego odkupienie* (Pſalm 129.) Przepowiedział ſzczegulniey wiele rzeczy o męce Zbawicielowey. Przępowiedział zborzyſzcze Xiążąt Kapłanow, kiedy ſię zgromadzili godząc na śmierć Jezuſa Chryſtuſa Pana „*Xiążenta zeſzli ſię w jedno przeciwko Panu, i przeciwko Chryſtuſowi Jego* (Pſalm 2.). Przepowiedział Jego ukrzyżowanie: *Pokopali ręce moie i nogi moie, policzyli wſzyſtkie kości moie* (Pſam 21.) Przepowiedział podział, który uczynili kaci ſukniami Jego,

i lo-

i losy, które rzucali o wygranie suknie spodniey, która była nieszyta: *Podzielili sobie odzienia moie, i o suknię moią los rzucali.* (Eod: Psalm 21.) Przepowiedział pragnienie Jezusa Chrystusa, tudzież żółć zmieszaną z octem, którą mu dawali pić wiszącemu na Krzyżu: *Y dali mi w pokarm żółć, i w pragnieniu moim napawali mnie octem.* (Psalm 68.) Przepowiedział nad to nawrócenie narodow: *Nawrócą się do Pana wszystkie końce ziemie, i pokłonią się w obliczności jego wszystie rodzaie narodow.* (Psal: 21,)

Jak zaś wiele znayduie się pięknych ufności w Bogu affektow w Psalmach! „ *w Tobie Panie ufałem nie będę zawstydzon na wieki.* (Psalm 30.) *w Ręce Twoie polecam Ducha mego* (Ibid:) *Ponieważ we mnie ufał, wybawię go* (Psalm 90.) *Chwaląc przyzowię Pana i od nieprzyiacioł moich zbawion będę* (Psalm 17.) *Obrońcą jest wszystkich nadzieię maiących w sobie.* (Ibid:) *Pan utwierdzenie moie, i ucieczka moia, i wybawiciel móy.* (Ibid:) *Zyć będzie dusza moia, i będzie wychwalać cię.* (Psalm 118.) *Miłosierdzie Pańskie na wieki wyśpiewywać będę* (Psalm 88.) *Duch*

Twóy

Twóy dobry naprowadzi mię na ziemię proſtą (Pſalm 142.) *Pan oświecenie moie, i zbawiezie moie, kogo ſię będę obawiać?* (Pſal: 26.) *Maiącego zaś ufność w Panu miłoſierdzie okrąży* (Pſalm 31.) *Niech ſię ſtanie miłoſierdzie Twoie Panie nad nami, jakośmy ſię ſpodziewali w Tobie.* (Pſalm 32.) Jak wiele aktow miłości! *Będę kochać Cię Panie mocy moia* (Pſalm 17.) *Co mi jeſt w Niebie? i od Ciebie czego chciałem na ziemi? Boże ſerca mego i cząſtko moia na wieki.* (Pſalm 72.) *Pragnęła w Tobie duſza moia, jak wielorako Tobie ciało moie* (Pſalm 62.) *Naſycę ſię, gdy ſię okaże chwała Twoia* (Pſalm 16.) *Niech ſię ſpowiadaią Tobie ludzie Boże, niech wyznawaią Tobie ludzie wſzyſcy* (Pſalm 66.) *Uwielbiaycie Pana ze mną. i wynośmy Imie Jego ſpołecznie.* (Pſalm 33.) *Pamiętałem na Boga i kochałem ſię,* (Pſalm 76.) *Gotowe ſerce moie Boże, gotowe ſerce moie* (Pſalm 56.) *Jako pragnie Jeleń do zrzódeł wod, tak pragnie duſza moie do Ciebie Boże,* (Pſalm 41.) *Kiedy przyidę i pokażę ſię przed obliczem Twoim,* (Ibid:)

Jak wiele też Aktow podziękowania!

Cóż

Cóż oddam Panu za wſzyſtko, co mi dobrze uczynił? (Pſalm 115.) *Przyidźcie ſłuchayćie, a opowiem, wſzyſcy, którzy ſię boicie Boga, jak wielkie rzeczy uczynił duſzy moiey* (Pſalm 65.) Jak wiele aktow pokory! *Gdyby był nie Pan mnie wſpomógł, małoby nie mieſzkała była w piekle duſza moia!* (Pſalm 93.) *Wyrwałeś duſzę moią z piekła niżſzego* (Pſal: 85.) *Y nie wchodź w ſąd z ſługą twoim; bo nie uſprawiedliwi ſię w obliczności twoiey wſzelki żyiący.* (Pſalm: 142.) *Ja zaś jeſtem robak a nie człowiek, pośmiewiſko ludzkie i wzgarda Poſpólſtwa.* (Pſal: 21.) *Zabłądziłem jako owca, która zgineła, ſzukay ſługę Twego,* (Pſalm 118.) Jak wiele jeſt Aktow ſkruchy. *Bezbożność nienawidziałem i obrzydziłem* (Pſalm 118.) *Wyiścia wod wyprowadziły oczy moie, bo nie ſtrzegły Zakonu Twego* (Ibid:) *Były mi łzy moie chleby we dnie i w nocy: gdy mi mówią codziennie, gdzie jeſt Bóg twóy?* (Pſalm 41.) Jak wiele dobrych obietnic. *Y będę ſtrzegł zawſze Zakonu twoiego* (Pſalm 118.) *Na wieki nie zapomnę ſprawiedliwości Twoich,* (Ibid:) *Zaklołem ſię i poſtanowiłem ſtrzedz ſądow ſprawiedliwości Twoiey* (Ibid:) *Od*

wszelkiey drogi złey zabroniłem nogom moim, abym strzegł słowa Twoie (Ibid:) *Prawo twoie pośrzód serca mego.* (Psalm 39.) *Naucze bezbożnych dróg Twoich,* (Psalm 50.)

Wszystkie zaś prawie Psalmy są pełne tysiącznych proźb świętych. W samym szczegulnie Psalmie 50. Jak wiele mamy proźb pięknych! *Zmiłuy się nade mną Panie według wielkiego miłosierdzia Twego . . . Odwróć Twarz Twoią od grzechow moich . . . Serce czyste stwórz we mnie Boże . . . Nie odrzucay mnie od twarzy Twoiey . . . Duchem przednieyszym potwierdź mię.* Jak wiele rozmaitych proźb innych mamy w samym także Psalmie 118. który codziennie czytamy w Pacierzach Kanonicznych: *Naucz mnie sprawiedliwości Twoich . . . Odkryi oczy moie . . . Drogę nieprawości odrzuć odemnie . . . Odwróć oczy moie, aby nie widziały próżności. . . . Day mi rozum i naucze się przykazań Twoich . . . Niech się stanie miłosierdzie Twoie, aby pocieszyło mnie. Nie zawstydzay mnie od oczekiwania moiego . . wspomoz mnie, a zbawion bede . . . Przyim sługę Twego na dobro . . . Weyrzyi na mnie i zmiłuy się nade mną . . . Rozum day mi i żyć będę . . . Stopy moie*

moie proſtuy podług ſłowa Twego . . . Wołałem do ciebie, zbaw mnie, abym ſtrzegł przykazania Twoie ,,, Weyrzyi na pokorę moią, i wyrwi mnie . . . Niech przyidzie prożba moia przed obliczność Twoią . . . Twóy ja jeſtem, zbaw mnie . . . Niech ſtanie ſię ręka Twoia, aby zbawiła mię. Naucz mnię czynić wolę Twoią. Dla innych zaś mieyſc, które ſą ciemne, ja nie mówię, żeby miał być obowiązek czytać tłómaczow Piſma świętego, mówię atoli, że takowa pilność i czytanie zaiſte jeſt jednym z nauk tych, które ſą pobożnieyſze i pożytecznieyſze, do których może Kapłan przykładać ſię, jako doradzał Sobor Mediolańſki. „ Tłómaczenia niech przez naukę dochodzi, z któregoby mysl i ſerce do jakiego affektu zbawiennego zapalały ſię„ (Synod: Mediol: v. Part: 3.) Na ten koniec pomogłoby czytanie Kardynała Bellarmina tłómaczenie Pſalmow.

Modlitwy zaś naymilſze ſą Bogu te, które mamy zamknięte w Pacierzu : *Oycze naſz*, który jeſt między wſzyſtkiemi naywybornieyſzą modlitwą, którey nas nauczyły uſta ſamego Jezusa Chryſtusa,

i dla tego Kościoł święty chce, ażebyśmy tak częſto tęż modlitwę powtarzali w Pacierzach Kanonicznych, a oſobliwie jak ſą piękne trzy pierwſze proźby, które oraz ſą trzy akta naydoſkonalſzey miłości. „ Swięć ſię Imie Twoie. Przyidź królewſtwo Twoie. Bądź wola Twoia jako w Niebie tak i na ziemi!„ W pierwſzey Proźbie: *Swięć ſię Imie Twoie*, proſiemy, ażeby Bóg dał ſię poznać i kochać wſzyſtkim ludziom. W drugiey: *Przyidź Królewſtwo Twoie*, proſiemy Jego, aby on poſiadał zupełnie ſerca naſze, króluiąc w nich przez łaſkę w tym życiu, i przez chwałę w przyſzłym. W trzeciey proſiemy tegoż: *Bądź wola Twoia, &c.* o dar doſkonałego zgadzania ſię tak, ażebyśmy pełnili wolę Jego na tey ziemi, jako onę pełnią Swięci Pańſcy w Niebie. A zaś powtarzaiąc tyle razy: *Chwała Oycu*: jak wiele możemy wzbudzać w ſobie affektow wiary, chwalenia Boga, dziękczynienia, ukontentowania z ſzczęsliwości i doſkonałości Boſkich! Swięta Marya Magdalena de Pazzis za każdym razem kiedy mówiła: *Chwała Oycu*, ſchylaiąc głowę, ſtawiła ſobie w mysli, jakby

tęż

też poddawała pod miecz Katowſki za wyznanie wiary. Nad to chce Kościoł święty, żebyśmy na początku każdey części Pacierzy Kanonicznych, (tak czynią Łacinnicy, u Grekow zaś w każdym Nabożeństwie idzie na to miaſt i częściey jeſzcze: *i nyni Bohorodyczen*) pozdrawiali Matkę Boſką Maryą Pannę, za pośrzednictwem którey jak wiele na ten czas łaſk otrzymać możemy; ponieważ Ona jeſt mianowana Podſkarbinią i Szafarką wſzelkiego miłoſierdzia Boſkiego.

Kończę. Wielu Kapłanow ſądzi i nazywa wielkim ciężarem i ciężkim obowiązkiem Pacierze Kanoniczne. Ja też powiadam, że ſłuſzną maią przyczynę tak nazywać ci, którzy też odprawuią niedbale i rozrywaiąc, bez nabożeńſtwa i z uſilnością, ażeby co prędzey ſkończyli; ponieważ w ſamey rzeczy maią nad czym zabawić przynaymniey przez godzinę, a to bez ſmaku, i owſzem z niemałym umartwieniem. Lecz tym też odprawuią nabożnie ſmakuiąc myslą tylokrotne pobożne w nich zawarte wyrazy, i łącząc ſerdeczne affekta i prożby z ſerca pochodzą-

ce, które w tychże do Boga przeſyłamy, nie ſą bynaymniey ciężarem też Pacierze Kanoniczne, ale owſzem ſą pociechą i ukontentowaniem ducha, jako ſię zdarza Kapłanom pobożnym, a jesli przyznać mamy, że ſą ciężarem, tedy ſą ciężarem podobnym do ſkrzydeł, które podnoſzą nas do Boga i z Bogiem jednoczą.

PRZESTROGI

DLA POPRAWY OBYCZAIOW W DUCHOWIENSTWIE

z Swiętych Soborow, y z Oycow Kościoła Swiętego.

§. I.

Pan Duchowieństwa dzierżawą.

1. Dla tego nazywaią się *Klerykami*, już że są z iścizny Pana, już że sam Pan własnością, to jest: częścią Klerykow jest. Kto zaś albo sam jest Pańskim, albo Pana za część swoią dzierży, takowym się okazywać powinien, jako i sam odziedzicza Pana, i odziedziczon jest od Niegoż. A gdy by co innego prócz Pana posiadał, Pan własnością jego nie będzie.

Propterea vocantur Clerici, vel quia de sorte sunt Domini, vel quia ipse Dominus sors, id est pars Clericorum est. Qui autem vel ipse Domini est, vel Dominum tanquam partem sui habet, talem se exhibere de-

debet, ut & ipse possideat Dominum, & possideatur a Domino. Quod si quidpiam aliud habuerit præter Dominum, pars ejus non erit Dominus. *Ex S. Hieronymi Epistola ad Nepotianum.*

2. Cóż nad to być może szczęsliwszego, jak komu dochodem sam Stwórca, a dziedzictwem być raczy same Bóstwo?

Quid potest eo esse felicius, cui efficitur suus Conditor census, & hereditas ejus dignatur esse ipsa Divinitas? *S. Prosper lib. 2. de Vita activ. cap. 16.*

3. Komu Bóg jest własnością, o nic się prócz Boga, pieczołować nie ma, aby inney potrzeby rzeczą tamowan nie był. Co bowiem na inne się łoży potrzeby, to się z obrzędu Wiary, i z tego naszego urzędu uymuie.

Cui portio Deus est, nihil curare debet præter Deum, ne alterius impediatur necessitatis munere. Quod enim ad alia officia confertur, hoc Religionis cultui, atque huic nostro officio decerpitur. *S. Ambros. de fuga sæcul. cap. 2.*

4. Którzy Boga za dziedzictwo maią, niech bez żadney tamy świata Bogu służyć i być ubogiemi w duchu usiłuią, aby

przy-

przyzwoicie to z Psalmistą opiewać mogli: Pan cząstka dziedzictwa mego.

Qui Deum hæreditate possident, absque ullo impedimento sæculi, Deo servire studeant, & pauperes spiritu esse contendant, ut congrue illud Psalmistæ dicere possint: Dominus Pars hæreditatis meæ. *S. Isidorus Hisp. lib. 2. de offic. cap. 1.*

5. Chwałą jest Biskupa zaradzać ubogich niedostatkom, obelgą Kapłana za własnemi ubiegać się dostatkami.

Gloria Episcopi est inopiæ pauperum providere, Ignominia Sacerdotis est propriis studere divitiis. *S. Hieronymus Epist. ad Nepotianum.*

6. Niech naszym działem Pan będzie, a w poczet Lewitow wpisani, ktorym się ziemia w dział nie dostala, ziemianami nie bądźmy; zaczniymy też jak od świata zyskow, tak i od win być dalekiemi.

Portio nostra sit Dominus, atque adscripti turmis contribulium Levitarum, non remaneamus terreni, quibus terra non remanet inchoemusque ut a sæculi lucris, sic quoque a culpis peregrinari. *Sidonius Appolinaris lib. 9. Epist. 3.*

7. Niech sobie inni obieraią zbiory,

któ-

którychby używali, ziemſkie i doczeſne, doſtatkiem Duchownych jeſt Pan wieczny: niech ſię poią inni śmiercionośną roſkoſzą, Pan jeſt uciechy moiey kielichem.

Eligant ſibi alii partes, quibus fruantur, terrenas & temporales, portio Sanctorum Dominus æternus eſt: bibant alii mortiferas voluptates, pars calicis mei Dominus eſt. *S. Auguſt. in Pſal. 15.*

§. II.

Umieiętności Piſma S. a wſpolnie Praw Kościelnych Duchowieńſtwu potrzeba.

1. Jeżeli w Swieckich nieumieiętność ledwie znieſieſz, tym więcey w Duchowieńſtwie taż ſama ani wymówki, ani przebaczenia nie jeſt warta.

Si vix in laicis tolerabilis videatur inſcitia, quanto magis in iis, qui præſunt, nec excuſatione digna eſt, nec venia. *S. Leo Epiſt. 22.*

2. Co bowiem byłoby niedoli, gdzie Paſterz nie opatrzy paſzy, Wódz nie zna toru drogi, Namieſtnik nie wie o woli Pana, codziennie Kościoł wielorako i boleśnie doznaie.

Quod

Quod enim periculi ſit, ubi non invenit Paſtor paſcua, ignorat Dux itineris viam, Vicarius neſcit Domini voluntatem; Eccleſia quotidie multipliciter, & miſerabiliter experitur. *S. Bernardus in declam. c. 7.*

3. Przeczże to czaſu, coć od Kościoła zbywa, na czytanie nie łożyſz? Przecz Chryſtuſa nie odwiedzaſz? z Chryſtuſem nie rozmawiaſz? Chryſtuſa nie ſłuchaſz? rozmawiamy z Nim, gdy ſię modlemy, ſłuchamy Go, gdy Boſkie czytamy wyroki.

Cur non illa tempora, quibus ab Eccleſia vacas, lectioni impendas? Cur non Chriſtum reviſas? Chriſtum alloquaris? Chriſtum audias? Illum alloquimur, cum oramus, illum audimus, cum divina legimus oracula. *S. Abroſius lib. 1. offic. c. 20.*

4. Spytywaſz, coby była pobożność? przebywać na rozmyslaniu.

Quid ſit pietatis, quæris? vacare conſiderationi. *S. Bernardus lib. 1. de conſid. cap. 7.*

5. Piſmo S. częściey czytyway; owſzem nigdy świętey Xięgi nie ſpuſzczay z rąk twoich: ucz ſię, czegobyś nauczał, nabyway ſzczyrey wymowy, która zgod-

na

na do nauki, abyś mógł nauczać zbawiennie.

Divinas Scripturas ſæpius lege; imo nunquam de manibus tuis ſacra lectio deponatur: diſce quod doceas, obtine eum, qui ſecundum doctrinam eſt, fidelem ſermonem, ut poſſis exhortari in doctrina ſana. *S. Hieron: Epiſt. 2. ad Nepotian.*

6. Boſkich Piſm wyroki długo przetrawiać potrzeba, całym rozumem i wolą w nich ſię zabawiaiąc, aby moc owa duchownego pokarmu po wſzyſtkich ſiłach Duſzy rozlała ſię.

Cœleſtium Scripturarum eloquia diu terere debemus, toto animo, & corde verſantes, ut ſuccus ille ſpiritualis cibi in omnes ſe venas animæ diffundat. *S. Ambroſ. lib. 2. de Abel cap. 6.*

7. Takowa być powinna umieiętność i udoſkonalenie Pomazańca Boſkiego, żeby kroki jego, pochod i wſzyſtko pochwalnym było. Niech myslą prawdy docieka, a całą poſtacią i ułożeniem ogłaſza ją, aby cokolwiek czyni i mówi, było ku zbudowaniu ludu.

Tanta debet eſſe ſcientia, & eruditio Pontificis Dei, ut greſſus ejus, & motus, &

& universa vocalia sint. Veritatem mente concipiat, & toto eam habitu resonet, & ornatu, ut quidquid agit, quidquid loquitur, sit doctrina populorum. *S. Hier. Epist: 128.*

8. Widziemy, jako Pomazańcy Bozi, pominowszy Ewangelią i Proroctwa, trefnickie żarty czytywaią, bezwstydne miłośnictwa wyrazy pośpiewuią, i do rymopistwa mysl stosuią, a co w dzieciach bez nagany, ztąd sobie podżogę do niecnoty czynią.

Sacerdotes Dei, omissis Evageliis, & Prophetis, videmus Comædias legere, amatoria Bucolicorum versuum verba canere, Virgilium tenere; & quod in pueris necessitatis est, crimen in se facere voluptatis. *S. Hieron: Ep. 136. ad Damasum.*

9. Niech ci więc Pismo Boże nigdy z rąk nie wychodzi, a równie i z mysli nie wypada.

Sint ergo divinæ Scripturæ semper in manibus tuis, & jugiter in mente volvantur. *Idem Ep: 14.*

10. Kto Kapłanem jest, niech umie Prawa Boskie, jesli tego nie zna, sam się wyświeca, że nie jest Pomazańcem Bożym.

Do

Do Kapłana bowiem należy i umieć Prawo, i z Prawa na pytanie odpowiedzieć. Si Sacerdos eſt, ſciat legem Domini; ſi ignorat legem, ipſe ſe arguit non eſſe Domini Sacerdotem. Sacerdotis enim eſt ſcire legem, & ad interrogationem reſpondere de lege. *Idem in cap. 2. Aggæi.*

§. III.

Do umieiętności życia świątobliwość łączyć potrzeba.

1. Niech więc Kapłani Piſmo Boże i prawa Kościoła umieią, aby ich jedyna zabawa na opowiadaniu i nauczaniu była; niech też buduią wſzyſtkich, tak wiadomością z Wiary, jako dzieł wyborem.

Sciant igitur Sacerdotes Scripturas Sacras, & Canones, ut omne opus eorum in prædicatione & doctrina conſiſtat; atque ædificent cunctos, tam fidei ſcientia, quam operum diſciplina. *Concil. Tolet. 4. c. 25.*

2. Jak umieiętnością tak życiem zalecony być ma Duchowny nauczyciel; bo umieiętność bez życia w pychę podnoſi, życie bez nauki czyni nie użytecznym.

Tam

Tam doctrina, quam vita clarere debet Ecclesiasticus Doctor; nam doctrina sine vita arrogantem reddit; vita sine doctrina, inutilem facit. *S. Isidor. Hispalensis lib. 3. Sentent. cap. 26.*

3. Kto dobrze naucza, a zle żyie, zdaje się jak świeca świecić, innym kiedy dobro wyświeca, sam się przez złe swoie trawi i niszczy.

Qui bene docet, & male vivit, videtur ut cereus, aliis dum bona exponit, lecem præstare, se vero in malis suis consumere atque extinguere. *Idem lib. 3. Senten. cap. 37.*

4. Dzieła twoie niech nie wstydzą nauczania twego, abyć, gdy w Kościele nauczasz, każdy zcicha nie przymawiał: czemuż tego, czego nauczasz, sam nie dopełniasz? Tszczy to Nauczyciel, co z sytego serca post wmawia. Łakomstwo i złoczyńca może naganiać. W Namiestniku Chrystusowym mysl, mowa i uczynki niech się nie różnią.

Non confundant opera tua sermonem tuum, ne, cum in Ecclesia loqueris, tacitus quilibet respondeat: cur hæc, quæ dicis, ipse non facis? Delicatus Magister est,

est, qui pleno ventre de jejuniis disputat. Accusare avaritiam & latro potest. Sacerdotis Christi os, mens, manusque concordent. *S. Hieron. Epist. ad Nepotian.*

5. Kapłan dwoiako niech naucza, aby i uczynki do nauki, i nauka do uczykow stosowały się.

Sit ejus doctrina duplex, ut verbis facta conveniant, actus doctrinæ respondeant. *S. Chrisost. homil. de eo, qui incidit in latr.*

§. IV.

Co za ubior Duchowieństwu przystoi.

1. Wielu się podoba być różnemi w ubierze, i przypodobać się światowym, zaniedbawszy w odzieży kształtu Duchownego ochędostwa, a przeto odzieniem wyświecaią, czym się Dusza tych zabawia.

Spreta in vestibus forma Ecclesiasticæ honestatis, plurimi delectantur esse deformes, & cupiunt laicis conformari; quodque mente gerunt, habitu profitentur. *Conc. Constant. Sess. 43.*

2. Kto niezwyczaynym piękczeniem ciała, odzienia lub innych rzeczy łsknie

się

ſię świętnością, te go ſame wyiawiaią, że jeſt miłośnikiem próżności.

Qui immoderato cultu corporis, atque veſtitu, vel ceterarum rerum nitore præfulget, facile convincitur rebus ipſis, pomparum ſæculi eſſe ſectator. *S. Augu: lib. 2. de Serm. Dom. in monte cap. 12.*

3. Taki ma być ubior ſług Bożych, w czymby nic nowości, nic zbytku, nic próżności, nic, coby tchnęło pychą i próżną chwałą, nie wydało ſię. Dla czego S. Hieronim powiada: nie miękka ſuknia czyni przyſtoynym Kleryka, lecz czyſtość serca.

Talia debent eſſe veſtimenta ſervorum Dei, in quibus nihil poſſit otari novitatis, nihil ſuperfluitatis, nihil vanitatis, nihil, quod pertineat ad ſuperbiam & vanam gloriam. Unde Beatus Hieronymus: non facit ornatum Clericum tenera veſtis, ſed munditia mentis. *S. Bernard. de modo bene vivendi Serm. 6.*

4. Na cóż ſię zanoſi, że Klerycy innym czymś być, a innym czym wydawać ſię pragną? iście z poſtawy żołnierzami, z jałmużny Klerykami, a z dzieł ni tych ni owych nie znaczą; ani bowiem

wo-

woiuią, jako żołnierze, ani jako Klerycy uczą z Ewangelii. W jakowymże ſtopniu tych poſtawiſz? gdy za oboygiem ſię ubiegaią, od oboyga odſtępuią, i jedno drugim zatłumiaią, &c. Lękać ſię, aby takowym nie indziey przyſzło ſię być uporządzanemi, jak gdzie nie maſz żadnego porządku, ale wieczna brzydkość i zgiełk przebywa.

Quid ſibi vult, quod Clerici aliud eſſe, aliud videri volunt? Nempe habitu milites, quæſtu Clericos, actu neutrum exhibent. Nam neque pugnant, ut milites, neque ut Clerici evangelizant. Cujus ordinis ſunt? Cum utriuſque eſſe cupiunt, utrumque deſerunt, utrumque confundunt &c. Vereor iſtos non alibi ordinandos, quam ubi nullus ordo, ſed ſempiternus horror inhabitat. *S. Bernard. lib. 3. de Conſid. cap. 5.*

5. Y czyliż z Duchowieńſtwa tych, co albo korony, albo poſtrzyżenia, albo przyzwoitego ſobie ubioru nie noſzą, położyſz w liczbie maiących być zbawionemi?

Na to aczkolwiekby ſię niektórzy dąſali, chcący pobłażać ſwoim wykroczeniom, i mówiący, że wſzyſtkie prawa, które na

to zapadły, za radę maią być rozumiane: *Odpowiadam, że nie.* Kiedy bowiem za takie od przyzwoitości odszczepieństwo ciężka i wieloraka naznacza się kara, widoczna, że to nie radą, ale przykazaniem jest.

Numquid Clerici saeculares, qui non portant Coronam, vel Tonsuram, vel habitum congruentem &c. sunt in numero salvandorum?

Ad hoc licet aliqui scandalizentur, volentes applaudere sibi in peccatis, & dicentes omnia jura, quae super hoc emanaverunt, de consilio intelligenda; *Dico quod non.* Cum enim pro tali apostasia paena gravis & multiplex imponatur, patet quod non est consilium, sed praeceptum. *S. Raymundus in Summa.*

6. Kapłani, o nic widzę innego nie staramy się, jak o odzienie wybornieysze; n. p. z kastoru lub jedwabiu. A ten też między nami ma się za dostoynieyszego, któryby odzian był w suknię świetnieyszą.

Non aliud, Sacerdotes, quam amictum quaerimus clariorem; verbi gratia, Castorinas & Sericas vestes. Et ille se inter alios

credit eſſe altiorem, qui veſtem induerit clariorem. *S. Ambroſ. de dignitate Sacerdot. cap. 4.*

7. Takowym to Kapłanom jedyna pieczołowitość o ſukniach, jesli wonność wydaią, jesli też obuwie jakby uſzyte na nodze, i aby trzewiczka na przymokrey drodze nie zbroczyć, ledwie palcami tykaią ſię ziemi. Takich gdy obaczyſz, za miłośnikow raczey niż za Klerykow oſądziſz.

Omnis his cura de veſtibus, ſi bene oleant, ſi pes laxa pelle non folleat, & ne plantas humidior via ſpargat, vix imprimunt ſumma veſtigia. Tales cum videris, ſponſos magis exiſtimato, quam Clericos. *S. Hieron. Epiſt. 22. ad Euſtoch.*

8. Zaden z Duchowieńſtwa odzieży, albo obuwia świeckiego, chyba co ſię z ſtanem zgadza, noſić niech ſię nie waży. Po którym zakazie gdyby Kleryk, albo w nieprzyſtoynym odzieniu, albo uzbroionym był poscignion, niech go tak ſtarſi karzą: żeby przez trzydzieście dni zamkniony na ſamey wodzie i troſie chleba przeſtawał.

Nullus Clericus ſagum, ac veſtimen-

ta, vel calceamenta ſæcularia, niſi quæ Religionem deceant, induere præſumat. Quod ſi poſt hanc definitionem Clericus, aut cum indecenti veſte, aut cum armis inventus fuerit, a ſeniore ita coerceatur, ut triginta dierum incluſione detentus, aqua tantum, & modico pane diebus ſingulis ſuſtentetur. *Concil. Matiſconenſe. Can. 5. an. 581.*

9. Widzieć po niektórych Kapłanach zbyteczne w ſukniach ochędóſtwo, w cnotach albo żadnego nie obaczyſz, albo ſzczupłe. Nie ſą to Chryſtuſowe blizny, za niewieście raczey uznaią ſię znamiona, na które wſzakże i wytwornie i nie miernie zdobywać ſię zwykły, iście myslący jak ſię podobać światu, jako też mężom.

Cernitur in nonnullis Sacerdotibus veſtium cultus plurimus, virtutum aut nullus, aut exiguus. Non Chriſti ſtigmata ſunt hæc, muliebria potius eſſe noſcuntur inſignia, quæ utique curioſius & ſumptuoſius illi ſibi præparare conſueverunt, cogitantes nimirum, quæ ſunt mundi, quomodo placeant viris. *S. Bernard. Epiſt. ad Henric. Senon.*

10. Nie tylo by ſię dbało o piękczenie

ciała, jesliby wprzód duſza nie zaroſła chwaſtem niecnot.

Non tanto curaretur corporis cultus, niſi prius neglecta fuiſſet mens inculta virtutibus. *Idem Apolog. ad Guillem. cap. 9.*

11. Klerycką ſukienkę noſzący niech ani na bliſkich ſobie, ani na rodzicow pogrzebowym obchodzie nie wdziewa na ſię i nie noſi odzienia żałobnego obyczaiem świata: ni też kſztałtu ſukni, lub ſukna gatunku nie zmienia; lecz świętą ku zmarłym krewnym przychilność i uſługę daleko innym okaże ſpoſobem, jakowyby z zaſzczytem i powagą Kleryckiego ſtopnia wcale ſię zgadzał.

Clericus, qui amictu clericali indutus incedit, ne in propinquorum, ne in Parentum quidem obitu veſtes lugubres more laicorum induat geſtetque: neque vero veſtis formam aut panni genus, quo Clerum univerſum uti moris eſt, commutet; ſed pium erga propinquos mortuos charitatis ſtudium officiumque præ ſe ferat omni alia ratione, quæ cum clericalis ordinis decore dignitateque omnino conveniat. *Concil: Mediol. 5. ſub S. Carolo.*

§. V.

§. V.

Jakoby, i jak naybadrziey w modlitwę wprawiać się potrzeba Duchowieństwu.

1. Do wszelkiey nayprzód modlitwy świątobliwie się układaycie; toz na rozmyslania i wnętrzney modlitwy ćwiczeniu się codziennie przez pewny czasu zamiar całym niewinney duszy usiłowaniem przebywaycie.

In omni imprimis sancta oratione vos assidue exercete; tum in meditationis, tacitæque piæ orationis studio singulis diebus certo temporis spatio, toto castissimi animi sensu incumbite. *Concil. Mediol. 4. in Monit.*

2. Prawdziwie ten umie żyć dobrze, który świątobliwie nauczył się modlić.

Vere novit recte vivere, qui recte novit orare. *S. August. Homil. 5. ex 50.*

3. Kapłana dwa są czyny: albo od Boga brać naukę przez czytanie Pisma Bożego, *częściey one rozważaiąc*; albo lud nauczać, czegoby się od Boga nauczył, nie przez własny przemysł, lub ludzkie mniemanie, lecz czego uczy Duch Boży.

Hæc duo sunt Pontificis opera, ut aut a

Deo

Deo discat legendo Scripturas divinas, & *sæpius meditando*; aut populum doceat, quæ ipse a *Deo* didicerit non ex proprio corde, vel humano sensu, sed quæ spiritus Sanctus docet. *Origen. Hom. 6. in Levitic.*

4. Modlić się ustawicznie i nabożnie, czytać też uważnie dziełem jest Klerykow.

Assidue & devote orare, sicut & lectioni perfecte intendere sunt opera Clericorum. *Synod. Lingon. an. 1404.*

5. Orężem Klerykow łzy są i modlitwy.

Arma Clericorum sunt orationes, & lacrymæ. *Synod. Senon. an. 1524.*

6. Niech się więc nieustannie modli Kapłan, aby lud, ktory mu poruczon, zwycięństwo odnosił.

Oret ergo Sacerdos Ecclesiæ indesinenter, ut vincat populus, qui sub ipso est. *Origen. Hom. 6. in Levit.*

7. Niech się nie kusi o modlitwę, kto przestrogi nie przyjoł.

Timeat orationem, qui admonitionem contempsit. *S. Bernard. l. 4. de consid. cap. 7.*

8. Uważnie, gorąco, zręcznie, nabożnie i obrzędnie, bez rosproszenia Ducha, bez

bez strzelania oczu i z przystoynym całych siebie ułożeniem nabożeństwa odprawuycie.

Attente, studiose, rite, pie, religiose divinas laudes concelebrate, non mente vaga, non vagis oculis, non indecenti corporis statu. *Concil. Mediol. 4. in Monit.*

9. Jesli Psalm prosi, proście, jesli wzdycha, wzdychaycie, jesli się weseli, weselcie, jesli ufa, ufaycie, a jesli drzy, drzyicie. Wszystko bowiem, co tam spisano, wzorem naszym jest.

Si orat Psalmus, orate, & si gemit, gemite; & si gratulatur, gaudete; & si sperat, sperate; & si timet, timete. Omnia enim, quae hic conscripta sunt, speculum nostrum sunt. *S. August. in Psal. 30.*

10. Dwa są rodzaie Chrześcian, z tych jeden na służbę Bogu poświęcon, a obowiązany do modlitwy i rozmyslania od wszelkich zabiegow o doczesność udalać się powinien, jacy są Klerycy. Innemu zaś rodzaiowi, jako to świeccy ludzie, wolno ziemskie dobra posiadać.

Duo sunt genera Christianorum. Est autem unum genus, quod mancipatum divino Officio, & deditum contemplationi, &

orationi, ab omni strepitu temporalium cessare convenit, ut sunt Clerici. Aliud vero genus est, ut sunt laici: his licet temporalia possidere. *S. Hieron: ad quendam Levitam refertur quæst. 1. cap. 2.*

§. VI.

Duchowieństwu zwłaszcza uczyć się Bogomyslności, i zawściągać język od świegotliwości potrzeba.

1. Ani wątp, że Duchowne osoby mogą być i powinne stać się życia Bogomyslnego nasladowcami.

Non dubites Ecclesiarum Principes vitæ cotemplativæ posse, & debere fieri sectatores. *S. Prosper de Vita contemplativa lib: 1. cap. 13.*

2. Ani tak każdy powinien być zaspokoionym, aby w tym spokoiu nie mysłił o pożytku bliźniego; ani tak czynnym, aby zaniedbał myslenia o Bogu ... Spokoiu Swiętego szuka żądza prawdy, miłości potrzeba wyciąga czynności godziwey.

Nec sic quisque debet esse otiosus, ut in eodem otio utilitatem non cogitet proximi; nec

nec sic actuosus, ut contemplationem non requirat Dei... Otium sanctum quærit charitas veritatis, negotium justum suscipit necessitas charitatis. *S. August. de Civit. Dei lib. 19. cap. 19.*

3. Zycie pieczołowite działa, Bogomyslne uskutecznia: tamte czyni człowieka nabożnym, te doskonałym.

Habet activa profectum, contemplativa fastigium: hæc facit hominem sanctum, illa perfectum. *S. Prosper de Vita contempl. lib. 1. c. 12.*

4. Teraz zaś, ponieważ zmieniły się czasy, dość ku przestrodze, abyś ani ustawicznie, ani całego się wysilał na czytanie: ale odłączyćby coś z ciebie, z duszy i z czasu ku rozważaniu. Zaś to mówię *zważaiąc potrzebę, nie wymiar.*

Nunc autem, quoniam dies mali sunt, sufficit interim admonitum esse non totum te, nec semper dare lectioni: sed considerationi aliquid tui, & cordis, & temporis sequestrare. Hoc autem dico *necessitatem intuens, non æquitatem. S. Bernad. l. 1. de consid. cap. 6.*

5. Bogomyslność przeczysca rzódło swoie, to jest duszę, zktórey się poczyna. Potym rzą-

rządzi żądzami, wyſtępki naprawia, uczy obyczayności, życie okraſza i urządza.

Ipſum fontem ſuum, id eſt mentem, de qua oritur, purificat conſideratio. Deinde regit affectus, corrigit exceſſus, componit mores, vitam honeſtat & ordinat. *S. Bern. ibid.*

6. Nie mniey tych, co wołaią uſty, a niemi ſercem, jak co milczą uſty, a ſercem wołaią; gdyż ſłuch Boży do ſerca człowieka. Jako uſzy ciała na głos człowieka, tak uſzy Boſkie na żądanie Jegoż. Wielu wyſłuchanych bywa w milczeniu, i wielu w ſilnych wołaniach bez wyſłuchania. Żądzami więc modlić ſię mamy.

Quam multi ſonant voce, & corde muti ſunt! ut quam multi tacent labiis, & clamant affectu; quia ad cor hominis aures Dei. Sicut aures corporales ad os hominis ſic cor hominis ad aures Dei. Multi clauſo ore exaudiuntur, & multi in magnis clamoribus non exaudiuntur. Affectibus orare debemus. *S. Auguſt. in Pſalm: 119.*

7. Cóż zyſkuie wrzaſk języka, kiedy ſerce nieme?

Quid prodeſt ſtrepitus oris, muto corde? *S. Auguſtinus tract. 9. in Joann.*

8. Niech

8. Niech będzie język nafz dziewicem i niezmazanym aż do fprawowania Taiemnic flużby Bożey, żeby fię albo Pańfkiego milczenia obowiązkiem zawściągał, albo z fkromney mowy umiarkowania zbawienne flowa tworzył.

Sit ufque ad Miffarum peragenda Myfteria faliva linguæ noftræ virgo, vel cafta; ut vel fub virginialis taciturnitatis cenfura coerceat, vel fub pudicæ quodammodo locutionis moderamine fobria verba depromat. *Petr. Dam. Opufc. 6. contra inftit. Cler. cap. 1.*

§. VII.

Jak ma mieć czyftą intencyą, i jak powinien być dalekim od niegodziwego zyfku fprawuiący offiarę Kapłan.

1. Nie może Kapłan fprawować offiary z tą intencyą, aby przez oną nabył pieniędzy, albowiem przez to grzefzy śmiertelnie.

Non poteft Sacerdos illa intentione celebrare, ut ex hoc pecuniam confequatur, quia peccat mortaliter. *S. Thom. Opufc. de offic. Sacerd. part. 1. art. unic.*

2.

2. Jako Chrystus Pan na Krzyżu cierpiał dla całego świata, tak teraz tenże Chrystus zabija się na Ołtarzu dla pożytku jednego. - - W tedy ukrzyżowanym za mnóstwo całego ludu. Teraz jakby dla jednego tylo człowieka pożytku zbawienna offiara zdaie się przynosić Oycu Przedwiecznemu.

Cum passus sit Dominus in Cruce pro salute mundi; nunc mactatur in Altari pro unius commodo. Tunc crucifixus est pro totius populi multitudine; nunc quasi pro unius homuncionis utilitate salutaris hostia videtur offerri. *Petr. Damian. Opusc. 6. contra instit. Cleric. cap. 2.*

3. Potrzeba, aby Kapłan tegoż doświadczył, czego i Chrystus Pan, aby nie tylko przez pokorę siebie wyniszczył, lecz aby mękę Chrystusa Pana wyrażaiąc rany jego nosił w sercu swoim, i na tymże sercu siebie samego krzyżował.

Secerdotem hoc sentire oportet, quod & in Christo Jesu, non solum ut se per humilitatem exinaniat, sed ut crucifixionem Domini repræsentans, stigmata ejus portet in corpore suo, & in ara cordis seipsum Domino crucifigat. *Petr. Blesen. Ep. 123.*

4.

4. Zaden tak wielkiego Boga offiary i Biſkupa godnym nie był, chiba który wprzód ſiebie ſamego żywą i świętą offiarę wyraził.

Nullus magno & Deo, & Sacrificio, & Pontifice dignus eſt, niſi prius ſemetipſum viventem hoſtiam, & Sanctam exhibuit. *S. Gregor. Nazianz. Orat. 1.*

5. Od nikogo wſzechmocny więkſzey krzywdy nie ponoſi, owſzem gorzey nikt nie grzeſzy jako Kapłan, który przeciw Zakazowi Kanonow ſprawuie offiarę. Gdy w innym czym wykraczamy, właśnie jakbyśmy Pana w rzeczach jego obrażali, gdy zaś niegodziwie ſprawuiemy offiarę, właśnie jakbyśmy przeciw ſamemu Panu powſtawali.

A nullo plane Omnipotens majoris injuriæ præjudicium tollerat; imo deterius nemo peccat, quam Sacerdos, qui prohibentibus Canonibus indigne ſacrificat. Aliter in quocunque modo peccantes quaſi Dominum in rebus ejus offendimus; indigne vero ſacrificantes, velut in perſonam ejus manus iniicere non timemus. *Petr. Dam. Opuſc. 6. contra inſtit. Cler. cap. 2.*

§. VIII.

§. VIII,

Jako usilnie towarzystwa z białą płcią ma się wystrzegać, i z jaką ostróżnością z onią postępować powinien.

1. Naypierwsze Kapłanow doświadczenie jest ustawiczny białychgłów przystęp, ta płeć czyni onych nagany godnemi. Co za potrzeba z niewiastą obcować, który przy Ołtarzu z Panem rozmawiasz? Będą cię zacni wszyscy, wiesniacy, rolnicy codziennie mocno szczypać --- Jesli z niewiastami przemieszkiwać usiłuiesz - - - patrz, aby nie mieszkała z tobą niewiasta nawet pokrewna twoia.

Prima tentamenta sunt Clericorum feminarum frequentes accessus; iste sexus reprehensibiles exhibet Clericos. Quid tibi revera cum fœminis, qui ad Altare cum Domino fabularis? Te cuncti in publico, te in agro rustici, aratores, ac vinitores quotidie graviter lacerabunt, si contra depositum fidei cum fæminis habitare contendis... Prohibe Virgines tecum commotari, etiam quæ de genere tuo sunt. *S. Hieron. Epist. ad Ocean. apud Conc. Aquisg.*

2. Unikay, ile być może, schadzek z

Nie-

Niewiaſtami, albowiem ci, którzy Kapłańſkie obrzędy ſprawuią, czyſtſzemi i świętſzemi nad tych być powinni, którzy ſię w górach poukrywali, gdyż pierwſi o ſobie i o poſpólſtwie ſtaranie maią, drudzy zaś o ſobie. Gdyby zaś, abyś z niewiaſtą rozmawiał, potrzeba cię przynaglała, oczy miey w ziemię ſpuſzczone. Opowiedziawſzy zaś, coby duſze ich przeniknąć i oświecić mogło, wraz uciekay.

Mulierum congreſſus, vir optime, quantum fieri poteſt, fuge; nam eos, qui Sacerdotum munere funguntur, ſanctiores ac puriores illis eſſe oportet, qui ad montes ſe contulerunt; ſiquidem illi & ſui, & plebis, hi autem ſui dumtaxat curam gerunt. Quod ſi etiam, ut cum ipſis converſeris, neceſſitas aliqua te obſtringat, oculos humi dejectos habe. Cumque pauca, quæ ipſarum animos perſtringere, atque illuſtrare queant, locutus fueris, ſtatim avola. *S. Iſidor. Peluſ. lib. 2. Epiſt. 284. ad Pallad. Epiſcop.*

3. Krótko i mało co mówić z niewiaſtami przynależy, ani dla tego że ſą świętſzemi, mniey ſię ich wyſtrzegać potrzeba, albowiem im ſą świętſzemi, tym barziey pociągaią, a pod pokrywką miłey rozmowy,

wy, tai się lep niegodziwey roskoszy. Wierz mi, Biskupem jestem, w Chystusie mówię, i nie kłamię. Cedry Libanu, to jest: wysokiey Bogomyslności ludzie, i trzod baranki, to jest: wielcy Kościoła Prałaci, że pod tym pozorem upadli, doświadczyłem, o których, że upaść nie mieli, równie trzymałem jak o Heronimie i Ambrożym.

Sermo brevis, & rigidus cum mulieribus est habendus; nec tamen quia sanctiores sunt, ideo minus cavendæ, quo enim sanctiores sunt, eo magis alliciunt, & sub prætextu blandi sermonis immiscet se viscum impiissimæ libidinis. Crede mihi, Episcopus sum, in Christo loquor, non mentior. Cedros Libani, id est, altissimæ contemplationis homines, & gregum arietes, id est, magnos Prælatos Ecclesiæ sub hac specie corruisse reperi, de quorum casu non magis præsumebam, quam Nieronymi, & Ambrosii. *S. Thomas Opusc. de modo confit. & purit. consc. art. 32. ex S. Augustino.*

4. Kapłanowi nieprzystoi towarzystwo z niewiastami; jego albowiem czystość i wstrzemięźliwość zdobić zawżdy powinna. A choćby czystość mogła się dochować w towarzystwie z niewiastą, dobre

je-

jednak imie rzadko kiedy utrzymane być może.

Consortium mulierum Sacerdoti non convenit, quem castitas, & continentia ornare perpetuo debent, & ut castitas servari queat in muliebri consortio, raro tamen bonum nomen retineri potest. *Concil. Cameracense c. 3. de Vita & honest. Cleric.*

5. Dla nas dość jest na sumnieniu własnym, dla was sława nasza nie zmazaną, lecz czystą w was wydawać się powinna.

Propter nos conscientia nostra sufficit nobis: propter vos fama nostra non pollui, sed pollere debet in vobis. *S. August. serm. 49. de Diversis, qui est 1. de communi Vitæ Cleric.*

6. Sam jeden z niewiastą na osobności i bez towarzysza, albo świadka nie baw się . . . strzeż się wszelkiego podeyrzenia, i coby tylko do prawdy podobnego zmyslić się mogło w tey mierze, ażeby zmyslono nie było, wprzód zabiegay.

Solus cum sola secreto, & absque arbitro, vel teste non sedeas .... caveto omnes suspiciones, & quidquid probabiliter fingi potest, ne fingatur, ante devita. *S. Hieronym. Epist. ad Nepotian.*

7. Nie należy przewłóczyć z niewiastami bawienia się, lecz znikany ma im być pozwalany przystęp i niby uciekaiący.

Cum mulieribus non continuanda præsentia, sed transeunter exhibenda est accessio fœminis quodammodo fugitiva. *S. Cyprian. de singular. Cleric.*

8. Jak mocnych Lwów pokonała pieszczona słabość niewieścia, która lubo jest podła i nędzna, z wielkich mężow otrzymywa łupy.

Quantos leones domuit una muliebris infirmitas delicata, quæ cum sit vilis & misera, de magnis efficit prædam. *Idem ibidem.*

9. Przywara cielesna jest wszystkim niebeśpieczna i szkodliwa, Duchownym jednak osobom szkodliwsza jest barziey, osobliwie gdy przestaią z osobą, która się Duchowną być wydaie; gdyż lubo ich powod zdaie się być czystym, częste jednak przestawanie domowym jest niebeśpieczeństwem, roskoszna przeszkoda i złe ukryte piękną powleczone barwą. Które to przestawanie im się barziey powiększa, tym więcey słabieie naygłównieysza pobudka, i oboyga niewinność się maże.

Licet carnalis affectio sit omnibus peri-

culoſa & damnoſa, Spiritualibus tamen viris pernitioſa eſt magis, maxime quando conversantur cum perſona, quæ ſpiritualis videtur; nam quamvis eorum principium videatur eſſe purum, frequens tamen familiaritas domeſticum eſt periculum, delectabile detrimentum, & malum occultum, bono colore depictum. Quæ quidem familiaritas quanto plus creſcit, tanto plus infirmatur principale motivum, & utriuſque puritas maculatur. *S. Thomas Opuſc. de modo confit. & de purit. conſcient. & S. Bonavent. Opuſc. de eodem cap. 14.*

10. Niech żadna niewiaſta z Kapłanem nie przemieſzkiwa, ani zaniedbana, ani podeſzła. Poſpolicie do domowych poſług przyimować ſię ma nie tycząca ſię powinowactwem, albowiem tam ſię prędzey upada, gdzie bez podeyrzenia bezpieczny być może upadek; ponieważ żądza żadney nie widzi ſzpetności, żadney pogardy, lecz diabeł ukrywaiąc czyni to przyiemnym, co ſzpetnym i ſtraſzliwym było.

Cum Clerico fœmina nulla commaneat, non deſpecta, non vetula, ſine affinitate peculiariter ſuſcipienda ad domeſticum obſequium, quia magis illic cito delinquitur,

ubi sine suspicione securum potest esse delictum. Maxime quia cupidini nulla deformitas, nulla despectio fastidii vel vilis existit, sed Diabolus pingens, speciosum efficit, quidquid fedum, & horridum fuerit. *S. Cyprian. de Singul. Cleric.*

11. Domowstwo twoie albo rzadko, albo nigdy niech nie nawiedzaią niewiasty, wszystkie panienki Chrystusowi oddane, albo równie kochay, albo równie miey w niewiadomości. Nie przebyway w jednym pomieszkaniu, ani dawney czystości zaufay. Nie możesz być ani świętszym nad Dawida, ani mocnieyszym nad Samsona, ani mędrszym nad Salomona.

Hospitiolum tuum, aut raro, aut nunquam mulierum pedes terant. Omnes Virgines Christi aut æqualiter ignora, aut æqualiter dilige. Ne sub eodem tecto mansites, nec in præterita castitate confidas. Nec sanctior David, nec Samsone fortior, nec Salomone potes esse sapientior. *S. Hieronym. Epist. ad Nepotian.*

12. Co ci za potrzeba przebywać w tym domu, w którym ci codziennie, albo zginąć, abo zwyciężyć przychodzi?

Quid tibi necesse est in ea versari domo, in

in qua neceſſe habeas quotidie aut perire, aut vincere? *Idem Epiſt. de evitando ſuſpecto contubern.*

§. IX.

Jak jeſt ſzkodliwe Kapłanom łakomſtwo, i o ſzafowaniu Kościelnych dochodow.

1. Przyſtoi, aby Paſterze Kościelni maiątki Kościołow w ſwey władzy mieli, nie ażeby oni imi rządzili, i jako Proſper piſze, maiąc w ſwey władzy, gardzić onymi powinni, nie dla ſiebie, lecz dla drugich trzymać.

Convenit Paſtoribus Eccleſiarum res Eccleſiæ poſſidere, non ab his poſſideri; & ut Proſper ſcribit, eas poſſidendo debent contemnere, & non ſibi ſed aliis poſſidere. *Conc. Pariſienſ. 6. lib. 1. cap. 19.*

2. Wiedząc, iż dochody Kościelne nic innego nie ſą, jak tylko offiary wiernych, ſkarby grzeſznikow, dziedzictwo ubogich.

Scientes nihil aliud eſſe res Eccleſiæ, niſi vota fidelium, pretia peccatorum, & patrimonia pauperum. *S. Proſper lib. 1. de Vita act. cap. 9.*

3. Nie wymagaią po nas bogactw nie-

do-

dostatku, lecz pogardy. Bogactwa, mówi Dawid, jesli przychodzą, nie chcieycie serca przykładać, nie rzekł, niech nie przychodzą, lecz aby serca nie przykładano. Zakazał przykładać serca, nie ręki. Możem więc godziwie mieć dostatki, jesli jednak mniemać będziemy, iż my onych nie jesteśmy Panami, lecz szafarzami, jesli sądzić będziemy, iż dziedzictwo ubogich, jest dziedzictwo Chrystusa, jesli wydawane będą na przychody Kościelne, na potrzeby ubogich.

Non requiritur a nobis divitiarum indigentia, sed contemptus. *Divitiæ*, inquit David, *si affluant, nolite cor apponere.* Non dixit, *ne affluant, sed, ne cor apponatur.* Porro cor prohibuit apponere, sed non manum. Possumus itaque licite divitias possidere, si tamen earum nos non reputaverimus dominos sed ministros, si intellexerimus patrimonium pauperum esse, patrimonium Christi, si proventibus Ecclesiæ, si pauperum necessitatibus erogentur. *Arnulphus Lexov. Serm. in Conc. Turon. tom. 3. Biblioth. SS. PP.*

4. Rzeczy ubogich nie dawać ubogim, występek równy świętokradztwu być się

zda-

żdaie. Zaiste, dziedzictwa ubogich, dostatki Kościelne, a onych świętokradzkim sposobem to uchylane bywa, co sludzy i szafarze (albowiem nie są Panami albo dziedzicami) nad wyżywienie i odzienie sobie odbieraią.

Res pauperum non pauperibus dare, par sacrilegio crimen esse dignoscitur. Sane patrimonia pauperum, facultates Ecclesiarum; & sacrilega eis crudelitate surripitur, quidquid sibi ministri & dispensatores (non utique Domini vel possesores) ultra victum, & vestitum accipiunt. *S. Bernard. in Declam. cap. 7.*

5. Cokolwiek nad wyżywienie i skromne odzienie zatrzymuiesz z Ołtarza, nie jest to twoim, zdzierstwem jest, świętokradztwem jest.

Quidquid præter necessarium victum ac simplicem vestitum de Altari retines, tuum non est, rapina est, sacrilegium est. *Idem Epist. 2. ad Fulconem.*

6. O jaka niegodziwość, chcieć Chrystusa dostatkami wzbogacać się, a dla Chrystusa nic nie chcieć dać! Izali nie Chrystusowe są skarby dochody Kościelne? Dla czego doczesne nadane są Kościołom do-

cho-

chody, izali nie dla Chrystusa? izali nie dla tego, aby szafowane były na ubogich? Nie chciey więc ty, który jesteś Przełożonym, zatrzymywać, co jest cudzego, abyś o złodzieystwo w sprawie nie był pomówiony.

O quanta abusio est, Christi ditari divitiis, & Christo velle nihil tradere! Nonne thesauri Christi sunt facultates Ecclesiæ? Unde temporalia Ecclesiis sunt prærogata stipendia? Nonne propter Christum? Nonne ut pauperibus erogentur? Noli igitur tu, qui præsides, retinere quod alienum est, ne furti reprehendaris in causa. *S. Laurent. Justinian. De compunct. & complactu Christianæ perfect.*

7. Niech maiątkow Kościelnych, które Boskie są, powinowatym nie rozdaią, lecz jesli ubodzy są, ubogim niech daią: onych zaś niech nie rozrzucaią, i nie rozsypuią dla ich; owszem jak tylko może, S. Synod upomina, aby z wszelkiey ludzkiey ku Braciom, Wnukom i bliskim przychylności, zkąd wiele złego bywa w Kościele, zgoła wyzuli się.

Ne res Ecclesiasticas, quæ Dei sunt, consanguineis donent, sed si pauperes sunt, iis

iis pauperibus distribuant: eas autem non distrahant, nec dissipent illorum causa; imo quam maxime potest, eos Sancta Synodus monet, ut omnem humanum hunc erga fratres, nepotes, propinquosque carnis affectum, unde *multorum malorum in Ecclesia seminarium* exstat, penitus deponant. *Conc. Trid. sess.* 25. *c.* 1. *de Reform.*

§. X.

Jak jest szkodliwe Kapłanom zbytnie ku Rodzicom przywiązanie.

1. Zbytnia ku swoim przychylność, niezbożnością jest ku Bogu.

Grandis in suos pietas, impietas in Deum est. *S. Hieronym. Epist.* 25.

2. Wielu za Rodzicow swoich duszę położyło, dla czego świat, któren u nich niszczał, znowu ożył. Niezbożnym jest, któren dla Rodzicow okrutnym jest na duszę swoią, i większey niegodziwości żaden nie czyni nad tę, jako gdy duszę swoią kładnie za przyiacioł swych.

Multi pro parentibus suis animas perdiderunt, quorum occasione mundus, qui in iis aruerat, denuo revirescit. Impius est, qui

qui animæ ſuæ pro parentibus eſt crudelis, majoremque temeritatem hac nemo habet, quam ut animam ſuam ponat quis ita periculoſe pro amicis ſuis. *Petrus Bleſenſ. Epiſt. 11.*

3. Niech nieodciąga, proſzę, i niech nie wyniſzcza przedſiewzięcia twego zdradliwe i zawodne ku Rodzicom przywiązanie. Niechciey tych kochać przeciw woli Chryſtuſa, których nienawidzieć powinieneś dla Chryſtuſa.

Non differat, quæſo, non evacuet propoſitum tuum proditoria & ſedutrix affectio parentelæ. Noli eos diligere contra Chriſtum, quos teneris odio habere pro Chriſto. *Idem ibidem.*

4. Nikt w Niebie nie jeſt chwalebnieyſzym, nad tego, któren wzgardziwſzy Przodków zacnością, obrał ſobie być w opiece Chryſtuſa.

Nemo in cœleſtibus eſt glorioſior, quam qui repudiato patrum ſtemmate ſola elegit Chriſti paternitate cenſeri. *S. Hilar. Arelat. Serm. de SS. Hon.*

5. Nie maią względu na ſwoich, którzy nic ſwego nie maią. Albowiem Swiętym jeſt Bóg wſzyſtkim.

Ne-

Nesciunt suis parcere, qui nihil suum norunt. Quoniam Sanctis omnia Deus est. *S. Ambr. in exod. cap. 23.*

6. Jak Cię, dobry Jezu, między memi powinowatemi znaydę, któryś między twoimi znalezionym być nie mógł?

Quomodo te, bone Jesu, inter meos cognatos inveniam, qui inter tuos minime es inventus? *S. Bernard. in speculo discipl. part. 1. c. 3.*

7. Ta bowiem prawdziwa jest Kapłana ucieczka, wyrzeczenie się domowych, i oddalenie naymilszych, aby się zaparł powinowatych, który obrał Bogu służyć.

Hæc est enim vera Sacerdotis fuga, abdicatio domesticorum, & quædam alienatio charissimorum, ut suis se abneget, qui servire Deo elegerit. *S. Ambr. de fuga sæculi.*

8. Do domu Bożego ani Kapłan, ani Lewita wezwan nie bywa, jesli nie powie do Oyca i Matki: nie znam was.

Nec in domo Dei Sacerdos aut Levita eligitur, nisi dixerit Patri, & Matri: *Nescio vos. Petrus Blesen. Ep. 102.*

9. Nie tylko upominam, ale zaklinam, abyście, jesli Rodzicow waszych dla Chrystu-

ſtuſa urazili, w tey urazie trwali; kto bowiem wytrwa aż do końca, ten zbawion będzie.

Non ſolum moneo, ſed obteſtor, ut ſi patrem veſtrum pro Chriſto offendiſtis, in ea offenſione duretis; qui enim perſeveraverit uſque in finem, hic ſalvus erit. *S. Hieron. Epiſt. ad Gerunt. Filias.*

§. XI.

Zważać pilnie należy, z jaką kto intencyą przyſtępuie do ſtanu Kapłańſkiego.

1. Z jaką chęcią i przedſięwzięciem przychodzą ci, którzy brać maią poświęcenie, wglądać i pilnie dociekać potrzeba, czy tylo dla Boga, a nie raczey dla wygody ſwoiey, ſzukaiąc tego, coby ſię im, nie coby Chryſtuſowi Panu podobać mogło. Cóż bowiem jeſt ſzukać ſwego, a nie tego, co jeſt Chryſtuſowego? izali nie to, iż tacy nie kochaią Boga dobrowolnie, nie ſzukaią Boga dla Boga, udawaiąc ſię za znikomemi rzeczami, zyſku patrząc i o godności ſię ſtaraiąc. Ktokolwiek więc takim jeſt, nie jeſt zdolnym

być

być Pasterzem Trzody Chrystusowey, ale jest Kupcem.

Quo affectu, ac proposito accedant Ordinandi videndum accurateque investigandum, num videlicet Dei causa tantum, an potius suae commoditatis gratia, quaerentes quae sua sunt, non quae Jesu Christi. Quid est enim sua quaerere, & non quae Christi sunt? nisi cum tales non gratis Deum diligunt, non Deum propter Deum quaerunt temporalia sequentes, lucris inhiantes, & honores expetentes. Quisquis ergo talis est, non Ovili Christi idoneus Pastor futurus, sed mercenarius est. *Con. Colon. 1. part. cap. 19.*

2, Proszę cię, abyś nie sądził, iż urząd Kapłaństwa, jest z rodzaiu dawnego żołnierstwa: to jest, abyś zyskow światowych nie szukał pod znakiem Chrystusa, abyś więcey nie miał nad to, coś miał, gdyś Kapłanem został. Są bowiem tacy, którzy pod ubogim Chrystusem obfite posiadaią dostatki, których nawet pod bogatym i kłamliwym djabłem nie mieli; chcą, aby Kościoł chował bogaczow tych, którzy na świecie byli żebrakami.

Obsecro te, ne Officium Clericatus,

ge-

genus antiquæ militiæ putes: id est, ne lucra sæculi in Christi quæras militia, ne plus habeas, quam quando Clericus esse cæpisti. Nonnulli enim sunt, qui possident opes sub Christo paupere, quas sub locuplete, & fallace diabolo non habuerant; ut suspiret eos Ecclesia divites, quos mundus tenuit ante mendicos. *S. Hieron. ad Nepotian.*

3. Sądzicie, iż ten stopień nie przykładem jest cnoty, lecz srzodkiem i sposobem do przysposobienia wyżywienia.

Tanquam non virtutis exemplum, sed victus parandi occasionem & subsidium hunc ordinem esse judicantes. *S. Gregor. Nazianz. in Apolog.*

4. Same Kościelney godności urzędy na szpetny zysk i światowy zamieniły się interess, ani w tych zbawienia dusz, lecz zbytku bogactw szukaią. Dla tego się strzygą, do Kościołow chodzą, Mszy odprawuią, Psalmy śpiewaią.

Ipsa Ecclesiasticæ dignitatis Officia in turpem quæstum & tenebrarum negotium transiere, nec in his salus animarum, sed luxus quæritur divitiarum. Propter hoc tondentur, propter hoc frequentant Ec-

cle-

clesias, Missas celebrant, Psalmos decantant. *S. Bernad. Serm. 6. in Psalm. Qui habitat.*

5. Swiatowego zysku szukaią pod postacią tey godności, którąby on wyniszczać powinni.

Mundi ergo lucrum quæritur sub ejus honoris specie, quo mundi destrui lucra debuerant. *S. Gregor. Pastoral. part. 1. c. 8.*

6 Teraz przy poświęceniu niektórych naypierwsze pytanie bywa, jak wielkie są przychody, nie jakie są poddanych zabawy. Wszakże Bóg nie da się oszukać. Dla ciężaru powołał cię do godności, nie dla powiększenia liczby sług, albo koni, nie dla przyczynienia godności Rodzicom, ale dla nauczenia wiadomości zbawienia ludu swego.

Hodie in promotione quorundam prima quæstio est, quae sit summa redituum, non quæ sit conversatio subjectorum. Verumtamen Deus non irridetur. Ad honorem vocavit te propter onera. Non ad multiplicandum numerum familiæ, aut equorum, non ad dandas parentibus dignitates, sed ad dandam scientiam salutis plebi ejus. *Petrus Blesen. Epistol. 15.*

7.

7. Jesli kto stopniow Kościelnych i posług przybytku Pańskiego tym szuka, albo trzyma umysłem, aby się wzbogacił v rzeczy potrzebne do życia tego, Ewangelią opowiada, aby się nakarmił, zbyt wywracaiąc porządek, Niebieskiemi ziemskich nabywa rzeczy.

Si quis gradus Ecclesiasticos, & ministeria Sanctuarii eo quærit, aut tenet animo, eoque intuitu, ut hujus vitæ habeat necessaria, Evangelizat, ut manducet, & perverso nimis ordine, celestibus terrena mercatur. *S. Bernard. ia Declam. c. 5.*

§. XII.

Nic płocho, i prędko czynić nie trzeba w obieraniu Rządow Kościelnych i w stopniow świętych przyimowaniu.

1. Biegą pospolicie do tych stopniow, i czci godne samym Duchom Anielskim posługi biorą ludzie bez uszanowania i uwagi.

Curritur passim ad Sacros Ordines, & reverenda ipsis quoque Spiritibus Angelicis ministeria homines apprehendunt sine

reverentia, ſine conſideratione. *S. Bernard. de Converſ. ad Cler. c. 21.*

2. Stopnie Kościelne uſilniey, aniżeli Królewſtwo Niebieſkie chwytaią, i niegodziwie przyięte ochraniaią, a wſzelako dobremi obyczaiami nie przyozdabiaią.

Eccleſiaſticos gradus propenſius, quam regna Cœlorum ambientes, & tyrannico ritu acceptos defendentes, nec tamen legitimis moribus illuſtrantes. *Gyldas Sapiens Tom. 5. Biblioth. SS. PP.*

3. Jesli ſię nam wyżſzemi a nie lepſzemi być podoba, nie nadgrody, lecz zguby oczekiwamy.

Si altiorem, quam meliorem eſſe delectat, non præmium, ſed præcipitium expectamus: *S. Bernard. Epiſt. 1. ad Ardut.*

4. Drętwieię na to, na co ſię zwykli niektórzy nieroſtropni odważać, ci, którzy ſię bezwſtydnie i płocho wciſnąć uſiłuią do przyięcia Kapłańſkiego urzędu, lubo nie ſą powołani przez łaſkę Chryſtuſową, nie poznawaią nędzni, iż ſobie ognia i śmierci przyczyniaią.

Obſtupeſco ad ea, quæ ſoliti ſunt quidam inſipientium audere, qui impudenter ac temere ſeſe conantur ingerere ad mu-

munus Sacerdotii assumendum, licet non adsciti a gratia Christi: ignorantes miseri, quod ignem & mortem sibi accumulent. *S. Ephrem de Sacerd.*

5. Godnieyby i daleko przystoyniey było, ażebyście do więzienia i męczarni, nie do Kapłaństwa byli pociągnieni.

Multo dignius, multoque rectius erat, ut ad carcerem, vel catastam pœnalem, quam ad Sacerdotium traheremini. *Gyldas Sapiens Tom. 5. Biblioth. SS. PP.*

6. Wczoray świętokradzcy, dziś Kapłani: wczoray światowi, dziś Offiar sprawcy; zastarzali w występkach, niewiadomi i malency w pobożności, razem uczniami i nauczycielami oney staiecie się.

Heri sacrilegi, hodie Sacerdotes, heri prophani, hodie Sacrorum Antistites; veteres vitio, pietate rudes & recentes, discipuli simul magistrique pietatis creantur. *S. Greg. Nazianz. Orat. 21.*

7. W jednym dniu czyniemy niby świętemi, i każemy, aby mądremi i wiadomemi byli ci, którzy nic nie umieią, ani więcey do Kapłaństwa przyniesli, prócz chęci.

Uno die sanctos fingimus, eosque sapien-

entes & eruditos eſſe jubemus, qui nihil didicerunt, nec ad Sacerdotium quicquam prius contulerunt, quam velle. *Idem Orat. 20.*

8. Tacy niech będą obierani do poſługi Kapłani, którzyby godnie mogli Pańſkie ſprawować Tajemnice. Lepiey bowiem jeſt Kapłanowi Pańſkiemu mało mieć ſług, którzyby godnie dzieło Boſkie czynili, niż wielu niepożytecznych, którzy więkſzy ciężar podwyżſzaiącemu na ſtopnie przynoſzą.

Tales ad miniſterium eligantur Clerici, qui digne poſſint Dominica Sacramenta tractare. Melius eſt enim Domini Sacerdoti paucos habere miniſtros, qui poſſint digne opus Dei exercere, quam multos inutiles, qui onus grave Ordinatori adducant. *S. Clemens Papa Epiſt. 2. refert. diſtinct. 23. cap. tálem.*

9. Swięte ſtopnie rozdaiąc, potrzeba zawżdy być przezornego rozſądku, albowiem każda rzecz jeſt rzadka, która jeſt wielka.

Divinos Ordines largiri, oportet diſtricti ſemper eſſe judicii; rarum enim eſt o-

mne, quod magnum est. *Zosimus Papa Epist. 1. dist. 59. C. Si officii.*

10. Jesli się kto poważył godność Kapłańską sobie przywłaszczyć niegodnie, ciemności zewnętrzne i sąd bez miłosierdzia sobie nabył.

Si quis indigne Sacerdotii dignitatem sibi usurpare sit ausus, tenebras sibi exteriores, judiciumque absque misericordia sibi consciscit. *S. Ephrem de Sacerd.*

11. Którzy się Kapłaństwo przywłaszczyć poważyli, offiarę na świętokradztwo, a życie zamienili w śmierć.

Usurpati ausus Sacerdotii, Sacrificium in sacrilegium, & vitam convertit in mortem. *Petrus Blesen. Epist. 116.*

12. Jako głową Kościoła jest Chrystus, Chrystusa zaś Namiestnikami Kapłani, tak w obieraniu onych osobliwie mieć trzeba staranie. Przystoi bowiem, być bez przygany tym, którzy maią być wyznaczeni ku poprawie innych, i na niczym nie powinno schodzić tey osobie, przy którey się znayduie wiary zbiór i istota karności.

Sicut caput Ecclesiæ Christus, Christi autem Vicarii Sacerdotes, sic in eligendis his curam oportet esse præcipuam. Irreprehensi-

hensibiles enim esse convenit, quos praeesse est corrigendis, nequicquam illi deesse personae, penes quam est religionis summa, substantia disciplinae. *Hormisdas Papa Epistol. 25.*

13. Mądrze i świątobliwie postanowiono, aby po tylu stopniach do Kapłaństwa przychodzili słudzy Kościelni, na których gdyby się, zachowawszy zwykłe czasu przewłóki, zastanawiali, i na sprawowaniu stopniow nie dawno przyiętych bawili się, pewnie Anielskiego żywota Mężow Kościelnych mielibyśmy.

Prudenter & divinitus factum est, ut per tot gradus ad Sacerdotium ascenderent Ecclesiae Ministri, in quibus si punctuatim servatis temporum interstitiis consisterent, promoti exercitiis ordinum proxime susceptorum sedulo vacantes, Angelicae profecto vitae viros Ecclesiasticos haberemus. *Concil. Burdigal. anno 1624.*

14. Zaden świecki do jakiegokolwiek stopnia Kościelnego niech nie będzie prętko podwyższonym, chyba w ten czas, gdy odmieni obyczaie światowe i między Duchownemi długo przemieszkiwać będzie.

Nullus

Nullus laicus ad quemlibet gradum Ecclesiasticum repente promoveatur, nisi post mutatum habitum sæcularem, diuturna conversatione inter Clericos fuerit comprobatus. *Concil. Rom. anno 1059.*

15. Czasy przepisane od Przodków, niech będą zachowane, i niechay nikt ani Czytelnikiem, ani Akolitą, ani Dyakonem, ani Kapłanam prętko nie zostanie; albowiem jesli na mnieyszych stopniach przydłużey się zabawią, równie jak życie ich tak posługi bywaią chwały godne, aby potym, odbywszy należyte powinności do Kapłaństwa, byli powołani, i niech nie przerywaią tego, co życie doświadczone otrzymać zasługuie.

Tempora a majoribus constituta serventur, nec cito quilibet Lector, cito Acolythus, cito Diaconus, cito Sacerdos fiat; quia in minoribus Officiis si diu perdurent, & vita eorum pariter & obsequia comprobantur, ut ad Sacerdotium postea emensis stipendiorum meritis veniant, nec præripiant, quod vita probata meretur accipere. *Inn. I. Epist. 4. ad Zel. cap. 5.*

16. O jak zuchwała niegodziwość! Ten się nad Owczarnią Boską Przełożonym

nym ſtanowi, który nad duchem ſwoim panować nie umie.

O quam præſumptuoſa temeritas! Ille præponitur Ovili Divino, qui neſcit adhuc dominari ſpiritui ſuo. *Nicolaus Papa Epiſt. 2.*

17. Ni na kogo prętko rąk nie wkładay, mówi Apoſtoł. Cóż to jeſt prętko ręce wkładać? jeżeli nie młodych w leciech, doświadczeniem nieſprobowanych, pracą niezaſłużonych, karności niewiadomych do Kapłańſkiey podwyżſzać godności.

Nemini cito manus impoſueris, inquit Apoſtolus. Quid eſt: *cito manus imponere?* Niſi ante ætatem maturitatis, ante tempus examinis, ante meritum laboris, ante experientiam diſciplinæ, ſacerdotalem honorem non probatis tribuere? S. *Leo Epiſt. 87.*

18. Nie zna świeży Kapłan pokory i cichości wieśniakow... ſobą ſamym nie umie pogardzać, nie pości, nie płacze, na obyczaie ſwoie nie naſtępuie, i onych codziennym rozmyslaniem nie poprawuie, maiątku ſwego na ubogich nie rozdaie... Jeſzcze nie jeſt uczniem, a już Nauczycielem.

Igno-

Ignorat momentaneus Sacerdos humilitatem & mansuetudinem rusticorum .... Nescit seipsum contemnere: non jejunavit, non flevit, non mores suos saepe reprehendit, & assidua meditatione correxit, non substantiam pauperibus erogavit .... Necdum discipuli, jam magistri sunt. S. *Hieron. Epist. ad Ocean.*

19. Biegą pospolicie z każdego stanu i wieku do stanu Duchownego równie tak uczeni, jako i nieukowie, podeymuiąc się na pracę Kościelne, rozumieią, że już bez starania żyć maią, gdy się starać podeymuią.

Curritur in Clero passim ab omni aetate & ordine, a doctis pariter, & indoctis ad Ecclesiasticas curas; tanquam sine curis jam quisque victurus sit, cum ad curas pervenerit. S. *Bernard. Epist. ad Henr. Senon.*

20. Cóż rzeczesz tym Nędznikom, którzy się na taką przepaść mąk narażaią? za wszystkich, któremi rządzisz, mężow, niewiast i dzieci masz oddać rachunek. Tak wielkiemu ogniowi podaiesz twoią głowę. Dziwuię się, czy może to być, aby któren z Kapłanow zbawionym został?

Quid

Quid miſeris illis dixeris, qui ſe coniiciunt in tantam abyſſum ſuppliciorum? Omnium, quos regis, mulierum, & virorum, & puerorum a te reddenda eſt ratio. Tanto igni caput tuum ſubiicis. Miror, an fieri poſſit, ut aliquis ex rectoribus ſit ſalvus? S. *Chryſ. Homil.* 34. *in Epiſt. ad Hæbr.*

21. Cóż pomoże temu, któren lubo nie będzie za ſwoie, będzie jednak karany za drugich grzechy?

Et quid ei proderit, non puniri ſuo, qui puniendus eſt alieno peccato? S. *Proſper de Vita contempl. cap.* 20.

22. Boſkim rozrządzeniom poddany, i od wyſtępku zaciętości daleki, gdy się powierza władza Paſterſka, jesli już darami uprzedzony, któremi i drugim niech pomaga, i z ſerca unikać powinien, i niechcący być poſłuſznym.

Divinis diſpoſitionibus ſubditus, atque a vitio obſtinationis alienus, cum ſibi regiminis culmen imperatur, ſi jam donis præventus eſt, quibus & aliis proſit, & ex corde debet fugere, & invitus obedire. S. *Greg. Paſtoral. p.* 1. *c.* 5.

§. XIII.

§. XIII.

Pycha nayosobliwiey ma być ganiona w przyymuiących stopnie.

1. Tak powinien być dalekim od pychy, iżby szukanym był dla przymusu, zapraszany oddalał się, zachęcany unikał, niech mu tylo zostaie sama potrzeba wymawiania się. Zaiste bowiem niegodzien jest ten Kapłaństwa, któren niechcący poświęconym nie będzie.

Tantum ab ambitu debet esse sepositus, ut quæratur cogendus, rogatus recedat, invitatus effugiat, sola illi suffragetur necessitas excusandi. Profecto enim indignus est Sacerdotio, nisi fuerit ordinatus invitus. *L. 30. Cod. de Episc. & Cler.*

2. Cnotliwy chiba przymuszony do rządu wyznaczonym będzie, niemaiący zaś cnoty, samowolnie o to się starać nie zaniedba.

Virtutibus pollens, coactus ad regimen veniet: virtutibus vacuus, nec coactus accedet. S. *Greg. Pastoral p. 1. c. 9.*

3. Jesli kto za siebie prosi, aby wziął sta-

ſtaranie duſz, dla ſamey wynioſłości ſtaie ſię niegodnym.

Si aliquis pro ſe rogat, ut obtineat curam animarum, ex ipſa præſumptione redditur indignus. S. *Thom.* *2. 2. q. 100. art. 5. ad 3.*

4. Zkąd taka godności chciwość? zkąd taka bezwſtydność wynioſłości? zkąd taka wyſokomyslności ludzkiey ponęta? Biada ſługom niewiernym, którzy jeſzcze ſami nie przeiednani, przeiednania drugich intereſs, jakby ludzie ſprawiedliwość czyniący, podeymuią.

Unde tantus Prælationis ardor? unde ambitionis impudentia tanta? unde veſania tanta præſumptionis humanæ? Væ miniſtris infidelibus, qui necdum reconciliati, reconciliationis alienæ negotia, quaſi homines, qui juſtitiam fecerint, apprehendunt! S. *Bernard. de Converſ. ad Cleric. cap. 19.*

5. Lękam ſię, wyznaię, uważaiąc zkąd i dokąd powołanym bywaſz, zwłaſzcza gdy żadnego czaſu nie łożyłeś na pokutę, przez którąbyś jakkolwiek ten nader niebeſpieczny przewoz przebył. Zaiſte ſam dobry porządek wyciąga, abyś wprzód

właſne

właſne, a potym drugich ſtarał ſię leczyć ſumnienie.

Horreo, fateor, conſiderans unde & quo vocaris, præſertim cum nułłum intercurrerit pænitentiæ tempus, per quod utcunque hujuſcemodi periculoſiſſimus tranſitus fiat. Et quidem rectus ordo requirit, ut prius propriam, deinde alienas curare ſtudeas conſcientias. S. *Bernardus Epiſt. 1. ad Brunon.*

6. Z jaką odwagą ranionego leczyć śpieſzy ſię ten, któren na właſnym obliczu ranę noſi?

Qua præſumptione percuſſum mederi properat, qui in facie vulnus portat? S. *Gregor. Paſtoral. part. 1. cap. 9.*

7. Biada, którzy idąc za ciałem, podobać ſię Bogu nie mogą, a mniemaią, że ſię podobać chcą.

Væ, qui ambulantes in carne, placere Deo non poſſunt, & placere velle præſumunt! S. *Bernard. de Conves. ad Cleric. cap. 19.*

8. Jesli cię żądza Kaplańſtwa łechce, ucz ſię, ażebyś mógł uczyć, ſprawiedliwą offiarę przynoſić Chryſtuſowi. Nie bądź żołnierzem, nie bywſzy młodzieniaſzkiem, ani Nauczycielem, nie bywſzy uczniem.

Si

Si Clericatus te titillat desiderium, discas, quod possis docere, & rationabilem hostiam offeras Christo. Ne miles antequam tyro; ne prius magister sis, quam discipulus. *S. Hieron. Epist. 4. ad Rustic.*

§. XIV.

Nawet małe grzechy za wielkie w Kapłanach poczytane być maią.

1. Tak jest wysokie obranie Kapłanow, że co w innych Kościoła członkach za występek poczytane nie bywa, to w ich jest niegodziwym.

Sacerdotum tam excellens est electio, ut quæ in aliis Ecclesiæ membris non vocantur ad culpam, in illis tamen habeantur illicita. *S. Leo Epist. 84. ad Anast.*

2. Pospolicie, co światowemu nie jest winą, to przestępstwem jest na świętym stopniu postanowionym.

Plerumque quod in Laicis culpa non est, hoc crimen est in Sacro Ordine constitutis. *Ep. 5. lib. 18.*

3. U światowych żart, żartem jest, w ustach zaś Kapłana bluźnierstwem, kiedy

się

się jednak przydarzy, znieść ci trzeba podobno, roznosić wszakże nienależy nigdy. Poświęciłeś usta twoie Ewangelii, więc na żarciki onych otwierać niegodzi się, przywykać świętokradztwo jest; szpetna jest, jesli do śmieszkow bywasz pociąganym, szpetnieysza jesli pociągasz.

Inter saeculares nugae, nugae sunt, in ore Sacerdotis blasphemiae. Interdum tamen si incidunt ferendae fortassis, referendae nunquam. Consecrasti os tuum Evangelio, talibus jam aperire illicitum, assuescere sacrilegium est; foede ad cachimos moveris, faedius moves. S. *Bernard. lib.* 2. *de consid. cap.* 13.

4. Zawstydź się Sydonie, mówi morze. Erubesce Sydon, ait Mare. *Isai.* 23.

§. XV.

Zycie Kapłanow powinno być doskonalsze nad życie innych Duchownych, nad cnoty ludzi Swieckich.

1. Niech się zawstydzą Kapłani, jesli się światowi znaydą świątobliwszego życia, którzy w nawałnościach świata tego są pogrążeni.

Eru-

Erubescant Sacerdotes, si Sacratioris vitæ inveniantur Laici, qui hujus mundi fluctibus sunt immersi. *Petrus Blesen. Serm. 12.*

2. Jak nienależy wstydzić się, gdy ci są niższemi od świeckich, którzy, gdyby równemi byli, wstydzić się powinni?

Quomodo autem non sit confusio, esse illos inferiores Laicis, quos etiam æquales esse confusio sit? *S. Joannes Chrysostom. Homil. 40. Oper. imperfect. in Math.*

3. Z naypodleyszemi ma być porównanym ten, jeżeli świątobliwością przewyższać nie będzie, któren jest w godności zacnieyszym.

Cum vilissimis sit computandus, nisi sanctitate præcellat, qui est honore præstantior. *Synod. Andegavens. anno 1293.*

4. Nietylko Biskupi, Kapłani, Dyakonowie starać się maią usilnie, aby wszystek lud, nad którym są przełożeni, zabawami, rozmową i umiejętnością przewyższali, ale też mnieyszego stopnia Zaklinacze, Czytelnicy, Odźwierni i wszyscy zgoła, którzy w domu Bożym posługuią; albowiem ciężko się Kościościoł Boży trapi, gdy lepszemi są świeccy, aniżeli Duchowni.

Non

Non ſolum Epiſcopi, Presbyteri, & Diaconi habent magnopere providere, ut cunctum populum, cui præſident, converſatione, ſermone, ac ſcientia præcedant, verum etiam & inferiores gradus, Exorciſtæ, Lectores, Æditui, & omnes omnino, qui domui Dei deſerviunt; quia vehementer Eccleſiam Dei deſtruit meliores Laicos eſſe, quam Clericos. *S. Hieronym. in cap. 2. Epiſt. ad Tit.*

5. Taka między Kapłanem i innym świątobliwym mężem różnica być powinna, jaka jeſt między Niebem i ziemią.

Tantum inter Sacerdotem, & quemlibet probum intereſſe debet, quantum inter Cœlum, & Terram diſcriminis eſt. *S. Iſid. Peluſ. lib. 2. Epiſt. 205.*

6. Czymbyśmy byli z ſtanu naſzego, rzeczą raczey, a nie nazwiſkiem okazuymy. Aby nazwiſko próżne ciężkim nie było wyſtępkiem, aby nie było życie ſzpetne a godność wyſoka, aby nie były uczynki niegodziwe, a ſtan świątobliwy.

Quod ſumus profeſſione, actione potius, quam nomine demonſtremus. Ne ſit nomen inane, crimen immane; ne ſit honor ſublimis, & vita deformis; ne ſit Deifica

pro

professio, & illicita actio. *S. Ambros. de dign. Sacerd. cap. 2.*

7. Szpetna jest rzecz, stopień wysoki, a umysł podły, godność pierwsza, a życie nikczemne, usta wysokie rzeczy mówiące, a ręce próżnuiące; słów wiele, a zysk żaden; twarz poważna, a uczynki płoche; powaga wielka, a chwieiąca się stałość.

Monstruosa res, gradus summus, & animus infimus, sedes prima, & vita ima; lingua magniloqua, & manus otiosa; sermo multus, & fructus nullus, vultus gravis, & actus levis; ingens auctoritas, & nutans stabilitas. *S. Bernard. lib. 2. de Consider. cap. 7.*

8. Tak innym przodkować należy Kapłanom, jak przodkuią w godności, i tyle przewyższać zasługą, ile stopniem.

Tanto antistare cæteris Clericos oportet devotione, quanto antistant omnibus dignitate, & tantum excellere merito, quantum gradu. *Salvianus lib. 2. ad Eccl. Cathol.*

9. Jak tego może lud poważać, który nic osobliwszego nie ma w sobie od niego? czy mniemasz, że się różnisz od gminu?

Lecz ten na co się w tobie będzie zadziwiał, jesli co w sobie widzi, w tobie rozpozna? jesli w tobie nic nie obaczy, czegoby oprócz siebie nie znalazł? jesli tym, czym się w sobie zawstydza, w tobie się, którego czci godnym być sądzi, obraża?

Quomodo enim potest observari a populo, qui nihil habet secretum a populo, dispar a multitudine? Quid enim in te miretur, si sua in te recognoscat? si nihil in te ascipiat, quod ultra se inveniat? si, quæ in se erubescit, in te quem reverendum arbitratur offendat? *S. Ambros. lib. 3. Epist. 20.*

10. Słabieie tam światowych pobożność, gdzie życie Kapłanow nie jaśnieie.

Languescit sæcularium pietas, ubi vita Clericorum non splendescit. *Synodus Ven. anno 1592.*

§. XVI.

Zycie Kapłanow być powinne wzorem karności Ludowi Chrześciańskiemu.

1. Na ciebie wszystkich się oczy zwracaią: dóm twóy, i zabawa twoia, jakby przed zwierciadłem postawiona, jest

na-

nauczycielką powſzechney karności. Cokolwiek uczyniſz, to wſzyſcy będą mniemali, iż im czynić należy. Strzeż ſię, abyś nie uczynił co takiego, z czegoby abo ci, którzy ſtrofować chcą, niepogorſzyli ſię, abo ci, którzy nasladować żądaią, upaść przymuſzeni nie byli.

In te omnium oculi diriguntur: domus tua, & cenverſatio tua, quaſi in ſpeculo conſtituta, magiſtra eſt publicæ diſciplinæ. Quidquid feceris, id ſibi omnes faciendum putant. Cave ne committas, quod, aut qui teprehendere volunt, digne laceraſse videantur, aut qui imitari, cogantur delinquere. *S. Hieronym. Epiſt. 3. ad Heliodor.*

2. Dobrze żyiąc i dobrze ucząc Poſpólſtwo, jak ma żyć, nauką jeſteś. Dobrze zaś ucząc, a zle żyiąc, Boga nauczaſz, jak ma ciebie potępić.

Bene vivendo, & bene docendo populum inſtruis, quomodo debeat vivere. Bene autem docendo, & male vivendo, Deum inſtruis quomodo te debeat condemnare. *Auctor Oper: imperfecti in Math. Homil. 43.*

3. Nic nie ma, coby innych barziey do pobożności i czci Boſkiey pociągało, jako

życie i przykład tych, którzy ſię na Boſką uſługę poświęcili. Gdy bowiem od próżności światowych na wyżſzy ſtan dąią ſię widzieć wynieſionemi, na ich, jakoby na zwierciadło inni oczy obracaią, i z ich biorą to, w czymby nasladowali.

Nihil eſt, quod alios magis ad pietatem, & Dei cultum aſſidue inſtruat, quam eorum vita & exemplum, qui ſe Divino miniſterio dedicarunt. Cum enim a rebus ſæculi in altiorem ſublati locum conſpiciantur, in eos, tanquam in ſpeculum reliqui oculos coniiciunt, ex iiſque ſumunt, quod imitentur. *Conc. Trident. Seſſ. 22. c. 1. de reform.*

4. Zycie Kapłanow kſięgą jeſt ludzi światowych.

Vita Clericorum liber eſt Laicorum. *Conc. Turon. an. 1537.*

§. XVII.

Ułożenie, chodzenie, ubior ciała, wſzyſtko w Kapłanie ku Cnocie nakierowane być ma.

1. Tak przyſtoi Kapłanom na dziedzictwo Pańſkie powołanym życie i obyczaie ſwoie ułożyć, aby odzieniem, cho-

chodzeniem, mową i innemi wszystkiemi rzeczoma, nic innego, chiba co poważnego, umiarkowanego i pobożności pełnego, nie okazywały. Niech się wystrzegaią nawet małych występkow, któreby w nich wielkiemi były, aby ich sprawy u wszystkich jednały uszanowanie.

Sic decet omnimo Clericos in sortem Domini vocatos, vitam moresque suos omnes componere, ut habitu, gestu, incessu, sermone, aliisque omnibus rebus, nihil nisi grave, moderatum, ac religione plenum præseferant. Levia etiam delicta, quæ in ipsis maxima essent, effugiant; ut eorum actiones cunctis afferant venerationem. *Concil. Trident. Sess. 22. cap. 1. de reform.*

2. Smiać się i wyśmianym bywać, zostaw światowym, powaga twoiey przystoi osobie.

Rideri, & ridere, sæcularibus derelinque, gravitas tuam personam decet. *S. Hier. Epist. 8.*

3. Niech będzie Rządzca w pracy nieustaiącym, i życia sposobu poddanych niech żyiąc naucza. Po kim bowiem mieysca potrzeba będzie wyciągała o wielkich

rze-

rzeczach mówić, tego taż sama potrzeba będzie zniewalała wielkie rzeczy okazywać.

Sit Rector operatione præcipuus, & vitæ viam subditis vivendo denuntiet. Qui enim loci sui necessitate exigitur summa dicere, hac eadam necessitate compellitur summa monstrare. S. *Greg. Pastoral. part. 2. cap. 3.*

4. W każdym chodzeniu, staniu, ułożeniu i na twarzy, stopień swóy Kapłan i każdy Duchowny niech okazuie, wszelką sprawą Duchownego życia i pobożnego umysłu obyczaie niech pokazuie ten, który między ludźmi Kościelnego porządku świecić się powinien.

In omni incessu, statu, gestu, vultu Ordinem suum Sacerdos, & Clericus profiteatur, omni clericalis vitæ actione religiosi animi mores exprimens, qui in Ecclesiastici Ordinis hominibus elucere debet. *Concil. Mediolan. 4.*

5. Łubo suknia nie czyni Zakonnikiem, należy jednak, aby Kapłani przyzwoite stanowi swemu zawsze mieli odzienie, aby przystoyność zwierzchney sukni, we-

wnętrz-

wnętrznych obyczaiow okazywała uczciwość.

Etsi habitus non facit Monachum, oportet tamen Clericos vestes proprio congruentes Ordini semper deferre; ut per decentiam habitus extrinseci, morum honestatem intrinsecam ostendant. *Concil. Trid. Sess. 12. cap. 6. de reform.*

6. Bogatą jest skromność; bo wydziałem Boga jest.

Dives est modestia, quia portio Dei est, S. *Ambros. l. 1. de offic. cap. 18.*

7. Ciężki i nader zły zwyczay jest, Duchowney nie nosić sukni, przez co zdaie się Bóg bywać wyśmianym, ozdoba Kościoła przyćmioną, Kapłańskiego stopnia wysokość poniżoną, Chrystus od swoich żołnierzy noszących znaki cudze opuszczonym, przystoyność powagi Kościoła zmazaną, gdy Kapłan od świeckiego nie może być rozpoznanym, i prawdziwie staie się wszystkim wiernym zgorszeniem i pogardą.

Gravis & perversus nimis abusus est, clericalem habitum non deferre, in quo Deus irrideri dicitur, obscuratur decus Ecclesiæ, Clericalis Ordinis celsitudo depri-

primitur, Christus a suis militibus ferentibus insignia aliena deseritur; decus honestatis Ecclesiæ maculatur, dum Clericum a Laico respiciens oculus non discernit, fitque omnibus vere fidelibus in scandalum, & in despectum. *Conc. Londin. anno 1248.*

§. XIII.

Ciężki rachunek Kaplani w dzień sądu oddać maią.

1. Nie mówię płocho, lecz jak mniemam i przekonanym jestem. Nie spodziewam się, gdyby między Kapłanami wielu było, którzyby zbawionymi zostali, lecz więcey nierównie, którzyby zginęli. Przyczyna jest, iż rzecz wspaniałego wyciąga umysłu; gdyż wiele ma okoliczności, które go zstrącaią z jego obyczaiow, i siła oczu potrzeba mu mieć zewsząd.

Non temere dico, sed ut affectus sum & sentio. Non arbitror inter Sacerdotes multos esse, qui salvi fiant, sed multo plures, qui pereant. In causa est, quoniam res excelsum requirit animum; multas enim

ha-

habet causas, quæ depellant ipsum a suis moribus, & innumeris oculis illis opus est undique. *S. Joan. Chrysost. Homil. 3. in Act. Apost.*

2. Każdy z Chrześcian odda rachunek za swoie grzechy: Kapłani zaś nie tylo za swoie, lecz i za drugich oddadzą.

Unusquisque Christianorum pro suo peccato reddet rationem: Sacerdotes autem non solum pro suis, sed pro omnium peccatis. *Id. Hom. 38. in Matt.*

3. Jeżeli rachunek oddać trzeba z tego, co kto czynił w ciele własnym, a cóż będzie z temi, którzy wykraczali w ciele Chrystusowym, którym jest Kościoł?

Si reddenda est ratio de his, quæ quisque gessit in corpore suo, heu! quid fiet de his, quæ quisque gessit in Corpore Christi, quod est Ecclesia? *S. Bernard. Serm. ad Cler. in Concil. Rhem.*

4. Jeżeli grzeszysz w stanie pospolitym, nic podobnego cierpieć nie masz, jesli zaś w stanie Kapłaskim, zginąłeś.

Si pecces privatim, nihil tale passurus es; si in Sacerdotio, periisti. *S. Joan. Chrys. Hom. 3. in Act. Ap.*

5. Inni bowiem lubo często wykraczaią,

ią, mogą jednak otrzymać miłosierdzie. Lecz jesli w tym sam Nauczyciel będzie znalezionym, będzie ogołoconym z wszelkiego usprawiedliwienia, i naycięższe kary odniesie.

Alii enim si sæpe delinquant, possunt tamen ad veniam pervenire. Si vero hoc Magister ipse patiatur, omni satisfactione privabitur, & supplicia extrema persolvet. *Idem. in cap. 5. Math.*

6. Człowiek Chrześciański ciężko upada w grzech, albo dla wielkości grzechu, jako gdy świecki popełni mężobóystwo; albo dla wysokiey godności, jako gdy toż samo uczyni Kapłan. Kapłani chociaż ciężaru grzechu nie maią, to jest: choć nie popełnią ciężkiego grzechu, ale lekki, ciężko jednak grzeszą dla wysokiey godności.

Homo Christianus fortiter cadit in peccatum, aut propter magnitudinem peccati, ut puta, si Laicus homicidium fecerit; aut propter altitudinem dignitatis, ut puta, si Clericus. Clerici etsi pondus peccati non habent, id est, etsi grande peccatum non fecerint, sed leve, tamen fortiter peccant

cant propter altitudinem dignitatis. *Auct. Op. impef. in Matt. Hom.* 40.

§. XIX.

Rzadka w Kapłanach Pokuta i nawrócenie.

1. Kto kiedy widział, aby Kapłan prętko pokutę czynił? lecz choćby postrzeżony upokorzył się, żałuie nie dla tego, że zgrzeszył, lecz dla tego się wstydzi, iż sławę utracił.

Quis aliquando vidit Clericum cito pœnitentiam agentem? sed etsi deprehensus humiliaverit se, non ideo dolet, quia peccavit, sed confunditur, quia perdidit gloriam suam. *Auctor Operis imperf. in Matt. Hom.* 40.

2. Ludzie światowi chociaż upadaią, łatwo się poprawuią; Kapłani zaś jesli złemi będą, poprawić ich trudno.

Laici delinquentes facile emendantur; Clerici autem si mali fuerint, inemendabiles sunt. *Id. Hom.* 43.

3. Wstydzi się bowiem niekiedy być widzianym winowaycą, któren zawsze był sędzią.

Eru-

Erubeſcit enim aliquando reus videri, qui ſemper fuerat Judex. *Idem ibidem.*

4. W ſtanie Duchownym, jako w Niebie, czyniący bezprawie, co, jesli o poſługę ſądzonym nie będzie? Niebieſki urząd ſprawuie, Aniołem Pana zaſtępow jeſt uczynionym, jako Anioł wybranym bywa, albo potępionym. Znalez iony albowiem w Aniołach wyſtępek, potrzeba gdyby abo cięźey był ſądzonym, albo bez żadnego przebaczenia jak poſpolity lud.

In Clero, tanquam in Cœlo, gerens iniqua, quid niſi de miniſterio judicetur? Cœleſte tenet officium; Angelus Domini exercituum factus eſt; tanquam Angelus aut eligitur, aut reprobatur. Inventa quippe in Angelis pravitas, & diſtrictius judicetur neceſſe eſt, & inexorabilius, quam humana. *S. Bern. in Declam.*

5. Komu wiele dano jeſt, od tego wiele domagać ſię będą; i komu wiele powierzono, więcey od niego wyciągać będą.

Cui multum datum eſt, multum quæretur ab eo; & cui commendaverunt multum, plus petent ab eo. *Lucæ 12.*

6. Mniemam, iż ni od kogo większey krzy-

krzywdy Bóg nie ponosi, jak od Kapłanow, gdy widzi, iż ci, którzy ku poprawie innych są wyznaczeni, niecnoty przykład z siebie daią. Gdy sami grzeszemy, którzy powinni byliśmy innych powściągać grzechy; żadnego zysku dusz nie szukamy, od naszey powinności uchylamy się, Boskie sprawy opuszczamy, o ziemskich rzeczach myslemy, mieysce świątobliwości bierzemy, a w ziemskich czynnościach uplątani bywamy.

Nullum puto ab aliis majus præjudicium, quam a Sacerdotibus tolerat Deus, quando eos, quos ad aliorum correctionem posuit, dare de se exempla pravitatis cernit. Quando ipsi peccamus, qui compescere peccata debuimus, nulla animarum lucra quærimus, ad nostra quotidie studia vacamus. Dei causas relinquimus, ad terrena negotia vacamus; locum sanctitatis accipimus, & terrenis actibus implicamur. *S. Gregor. Homil. de offic. seu cura Pastoral.*

§. XX.

§. XX.

Duchowieńſtwu intereſſow świeckich unikać, w oſobności i ſpokoiu upodobać ſobie, a ſporow prawnych ſtrzedz ſię potrzeba.

1. Bezbożności jeſt winą, zaniedbawſzy ſłużbę Bożą, światową obarczać ſię pieczą.

Impietatis crimen eſt, neglectis Dei ſtudiis, ſollicitudines ſuſcipere ſæculares. *S. Clem. Ep.*

2. Rzecz takowa upodla Kapłana, i powagę Kapłańſką niſzczy.

Hæc res Sacerdotem vilem reddit, & reverentiam Sacerdotalem annihilat. *Diſtinct. 88. cap. 4.*

3. Niech Klerycy czy to święcenie, czy dochod Kościelny maiący ani do ſzafowania rzeczoma domowemi, ani do utrzymywania ſpraw Obywatelſkich, ani do rządu ſzafarni i piwnicy, lub inney jakiey podłey i ſtanowi ſwemu nieprzyſtoyney poſługi nie podeymuią ſię by też u nayſzlachetnieyſzych z świeckich ludzi.

Ne Clerici Sacris initiati, aut beneficiati

ſe,

ſe, ſuamque operam Laicis (quamtumvis nobilibus) addicant, ad rerum domeſticarum diſpenſationem, negotiorum civilium procurationem, cellæ vinariæ, vel annonæ regimen, aut aliquid aliud vile, indecorumque ſuo Ordini miniſterium. *Conc. Remens. an. 1583.*

4. Spokoynego ducha być powinien Kapłan, żeby ſię nie tylko nie wtrącał w ſprawy świeckie, ale też ani myslił o świecie.

Debet eſſe mundo corde Sacerdos, ut non ſolum non ſe immiſceat circa negotia ſæcularia, ſed nec cogitet de mundo. *Auct. Op. imperf. in Matt. Hom. 10.*

5. Od zgiełku zabaw świeckich nay więcey udalony na ćwiczeniu ſię Dochownym, przez coby ſię ſtawał doſkonalſzym codziennie, niech czuie Kapłan. Niech mu ſię podoba ſwoboda godziwa, w którey by ſię o zbawieniu Duſzy ſwoiey namyslał. Niech ma świat ſobie za zniſzczały, a ſiebie świata powabom za umarłego.

A ſtrepitu negotiorum ſæcularium remotiſſimus, ſtudiis ſpiritualibus, quibus in dies ſingulos melior ac melior fiat, invi-

gi-

gilet. Amet otium ſanctum, in quo exerceat animæ ſuæ negotium. Mortuum ſibi deputet mundum, ac ſe mundi blandientis illecebris exhibeat crucifixum. *S. Proſp. lib. 1. de vita contemp. c. 8.*

6. Kto ſobie w światowych obrótach ulubia, znać, że mu świat jeſzcze nie cuchnie.

Qui converſationibus gaudet mundanis, ſæculum nondum ſe odiſſe oſtendit. *S. Ephrem Paren. 46.*

7. Oſobność Kleryka oznacza, nie przeświecanie ſię.

Clericum ſolitudo facit, non publicum. *S. Hieronym. Epiſt. ad Ocean.*

8. Cud to, jesli święta ſpokoyności waſzey nie gwałci zgiełk powſzechny. Mieſzkacie wſrzód ludu ſkażonego języka, który do was częſto te ſłowa z pośmiechem ſtoſuie: *pomieſzali ſię z pogany, i nauczyli ſię uczynkow ich.*

Miraculum eſt, ſi ſabbatum quietis veſtræ non turbat tumultuatio popularis. Habitatis in medio populi polluta labia habentis, qui vobis verbum illud deriſorie frequenter adaptat. *Commixti ſunt inter gen-*

tes

tes, & didicerut opera eorum. Petrus. Blesen: Epist. 134.

9. Jako Kapłan i Kleryk oddalony od wszystkiego wybieranym bywa na to, co jest Boskiego; tak powinien wydzielić się i uchylić od ludzi światu i marności służących, nawet przez rozmowę, ułożenie zewnętrzne i znaki, żeby go rozeznać, iż służy Bogu, nie światu.

Sicut omnis Sacerdos, & Clericus ab omnibus segregatus, assumitur in his, quæ sunt ad Deum; ita debet eximi, & separari ab hominibus sæculo & mundo servientibibus, sive in sermone sive ex exteriore quocumque habitu & gestu; ut internoscatur servire Deo, & non mundo. *Synod. Ebroic. an. 1576.*

10. Z świata nie jesteście, lecz jam was wybrał z świata.

De mundo non estis, sed ego elegi vos de mundo. *Joan. 15.*

11. Uczt i zbyteczney poufałości z świeckiemi, jako wielu przywar i skaz początku ma się każdy Kleryk ukłaniać i odbiegać, a zakochać się w skromności, która między Klerykami pewniey się ocala.

Convivia, & nimiam Laicorum familiaritatem multarum offenſionum, & ſcandalorum originem, debent Clerici in quocunque gadu conſtituti, declinare & fugere; honeſtatem vero, quæ inter Clericos tutius ſervatur, amare. *Concil. Aquilejenſ. I. de vita & boneſtat. Cleric.*

12. Łatwo mało ważon bywa Kleryk, który częſto wzywany, na ucztach być nie wzbrania ſię. Zawſze ſię wymawiaymy, a rzadko bywaymy wezwani.

Facile contemnitur Clericus, qui ſæpe vocatus ad prandium, ire non recuſat. Nunquam petentes, raro accipiamus rogati. *S. Hier. Ep. 2. ad. Nepot.*

13. Ezaw łowiectwem ſię bawił; bo grzeſznikiem był. A zgoła o nikim z Swiętych mysliwym nie czytamy w Piśmie Bożym.

Eſau venator erat, quoniam peccator erat. Et penitus non invenimus in Scripturis Sanctis Sanctum aliquem venatorem. *Idem in Pſ. 90.*

14. Wſzyſcy doſtatecznie poznaią, jak nagannym jeſt powadze Duchowieńſtwa, kiedy ten, co dopiero Brewiarz piaſtował, jawnie ptaka do łowiectwa układa, co z

Anio-

Aniołami Himny Panu śpiewał, w gminie łowczych wrzaſkliwego pſów oſzczęku nadſłuchiwa.

Quam ſit modeſtia clericali indignum, qui paulo ante Breviarium manibus tractabat, eum publice Accipitrem deferre; quique cum Angelis laudes Deo perſolvebat, eum inter canum latratus, ac multitudinem verſari, & incompoſitis obſtrepere vocibus, omnes ſatis intelligunt. *Conc. Aquilejenſ. I. de vita &c.*

15. Wcale wydaie ſię to niegodnym, żeby kto w porządku ſtanow ſzczycił ſię Kleryctwem, a przez życie z światem utrzymywał ſpołeczeńſtwo: ſromotą jeſt, jesliby albo domowa zabawa, albo iścizny zbiór niegodziwy świeckim tego wydawał, którego od świeckich rzeczy ſtan powołania oddziela. Cóż bowiem tego ſerce naſycić może, któremu w maiątek mało ſamego Boga?

Satis videtur abſurdum, ut Clerici quis prætendat in Ordine ſpeciem, & ſæcularium teneat vivendo converſationem: & quem a Laicorum turmis profeſſionis conditio ſeparat, turpe eſt, ſi vel domeſtica

converſatio, vel peculii abominanda proprietas Laicum eſſe convincat. Quid enim illius poterit concupiſcentiam ſatiare, cui non poteſt ipſe Deus in poſſeſſione ſufficere? *Petrus Damian. Opuſc. 4. de communi vita Canon.*

16. Zwadliwy oddala ſię od wyświęcenia; bo nie godzi ſię temu z łatwości prawowania ſię wzbudzać innych do ſporow, który z urzędu ſwego ſpornych do zgody nakłaniać powinien, i któremu zwaśnionych offiary przyimować nie wolno.

Litigioſus prohibetur ordinari, quia qui ſua poteſtate diſcordantes ad concordiam debet attrahere, qui oblationes diſſidentium prohibetur recipere, nequaquam litigandi facilitate debet alios ad ad diſſidium provocare. *Diſt. 40.*

17. Powſtydzeniem bowiem to, owſzem zelżywością byłoby Duchowieńſtwu, gdyby ſię popiſywało z umieiętności ſądownych przegadywań.

Abſurdum enim Clericis eſt, imo opprobrioſum, ſi peritos velint ſe oſtendere diſceptationum eſſe forenſium. *L. 36. Cod. de Epiſc. & Cleric.*

§. XXI.

§. XXI.

Zołd Kościelny, pracowity.

1. Każdy z Klerykow niech to często rozważa, że nie na próżnowanie i ospalstwo, lecz do prac Duchowney i Kościelney woyny wezwanym jest.

Illud unusquisque Clericus sæpe repetat, se non ad inertiam atque ignaviam, sed ad spiritualis & Ecclesiasticæ militiæ labores vocatum esse. *Conc. Mediol. 4. de vita & honest. Creric.*

2. Na stopnie Kościelne podwyższeni do tego wezwani są, żeby nie tylko opowiadali Boga jakowym w sobie jest, ale też jakowym dla stworzenia.

In Ecclesiæ Ordine constituti, in hoc positi sunt, ut Deum repræsentet non solum secundum quod in se est, sed etiam secundum quod aliis influit. *S. Th. in suppl. qu. 34. ar. 1.*

3. Niepożytecznego sługę wrzućcie do ciemności zewnętzney.

Inutilem servum eiicite in tenebras exterios. *Matth. 25.*

§. XXII.

Pokora rządu Kościelnego zaſadą.

1. Wſzyſtkim bądź na pogotowiu, myśląc, żeś wſzyſtkich ſługą: wiedz, iż całemu narodowi, nie ſamemu ſobie żyieſz, poſtawioneś nauczycielem nieumieiętnych, ubogich wſpomożycielem, ſtrapionych pocieſzycielem, Oycem ſierot, wdów obrońcą, i za wſzyſtkich Rękoimią.

Tu te omnibus exhibe, cogitans te omnium ſervum: nec tibi, ſed cunctis gentium te vivere credas, datum indoctis Doctorem, conſolatorem pauperum, ſolatium oppreſſorum, patrem orphanorum, defenſorem viduarum, & omnibus debitorem. *Petrus Bleſenſ. de inſtit. Epiſc. cap. 4.*

2. Ześmy Chrześcianie, dla nas to, że Przełożonemi dla drugich.

Quod Chriſtiani ſumus, propter nos eſt: quod præpoſiti ſumus, propter vos. *S. Auguſt. Serm. de paſtor. Eccleſiæ apud Conc. Aquiſgran.*

3. Podwyżſzonym będąc, nie ſądź wy-

ſoce

ſoce o ſobie; we wſzyſtkim ſię upokarzaiąc i z pokornemi przyſtawaiąc, nie poſtępuy z okazałością, ani z zadziwieniem innych nad tobą. To więc rozumiey o tobie ſamym, co powinienes w Chryſtuſie Jezuſie, że jako On wyniſzczył ſiebie poſtać ſługi przyimuiąc, tak za ſługę pokornego i nieużytecznego poczytay ſię tych, którzy ci poddani: niech cię nie zawſtydza pokora, która do Syna Boſkiego przyſtała. Proſzę cię, częſtym rozmyſłem przezieray ſię i uważay, czym z łaſki Boſkiey, a czym z ciebie ſamego jeſteś, i czyń, coć twego, tobie, a co Boſkiego, Bogu.

In alto ſedens, non alta ſapias; per omnia ſentiens humiliter, humilibuſque conſentiens, non ambules in magnis, nec in mirabilibus ſuper te. Hoc ergo ſentias in te ipſo, quod in Chriſto Jeſu, ut ſicut exinanivit ſe formam ſervi accipiens, ſic eorum, qui tibi ſubjecti ſunt, ſervum te reputes humilem & abjectum: non ſit tibi dedecori humilitas, quæ decuit Filium Dei. Frequenti, quæſo, ſcrutinio diſpice & attende, qualis ex dono Dei ſis, & qualis ſis ex te ipſo, & redde, quæ tua ſunt,

tibi

tibi, & quæ Dei, Deo. *Petrus Blesens. de instit. Episc. cap. 3.*

4. Są, którzy godności za cnoty zamianą być rozumieią, i zasługom swoim stopień wywyższenia siebie przywłaszczaią, na co podobno bez Błogosławieństwa Boskiego wzniesli się. Zaszczyt godności wielu był skuszenia i upadku przyczyną. Tak więc przodkuy innym, abyś im pomagał. Biada tym, którzy rządzą ludem, jesli Duch Boży onemi nie rządzi!

Sunt, qui honores virtutes reputant, suisque meritis adscribunt gradum eminentiæ, quem in ira Dei fortassis adepti sunt. Honoris assumptio multis tentatio facta est, & subversionis occasio. Igitur sic præsis, ut prosis. Væ his, qui præsident hominibus! nisi præsideat iis Deus. *Idem ibidem.*

5. Kto do rządu wziętym bywa, takowym w baczności na poddanych stawić się powinien, żeby nie tylko z władzy, ale też z pokory znano go.

Qui præficitur ad regimen, taliter erga disciplinam subditorum præstare se debet, ut non solum auctoritate, verum etiam

hu-

humilitate clareſcat. *S. Iſidor. Hiſpal. lib. 3. Sent. cap. 42.*

6. Każdy, co przełożonym jeſt, nie ma w ſobie uważać mocy Przełożeńſtwa, ale równość ſtanu; ni ſię z tego niech nie pochełpia, że ludem rządzi, lecz że mu dobrze zaradza.

Cuncti, qui præſunt, non in ſe poteſtatem debent Ordinis, ſed æqualitatem penſare conditionis; nec præſſe ſe hominibus gaudeant, ſed prodeſſe. *S. Greg. Paſt. p. 2. cap. 6.*

7. Naywyżſzy urząd dobrze ſię piaſtuie, kiedy ten, co rządzi, na wyſtępki raczey, niż na braci rozciąga władzę.

Summus locus bene regitur, cum is, qui præeſt, vitiis potius, quam fratribus dominatur. *Id. ibidem.*

8. Z temi bowiem przebywa Chryſtus, co ſię pokornie obchodzą, nie z temi, co nad trzodę ſwoią wznoſzą ſię.

Eſt enim Chriſtus eorum, qui humiliter ſe gerunt, non eorum, qui eriguntur in gregem ſuum. *Clemens Alexand. lib. 4. Strom.*

§. XXIII

§. XXIII.

Podobanie się ludziom nie ma łechtać Duchowieństwo.

1. Zniszcz tę wadę w Duchowieństwu, aby nie żądali podobać się ludziom, a łatwo wszystkie wady ich opuszczą.

Tolle hoc vitium a Clero, ne velint hominibus placere, & sine labore omnia vitia resecantur. *Auctor. Oper. imperf. in Matth. Hom.* 143.

2. Lecz ty, Kapłanie Naywyższego, komu z tych podobać się usiłujesz, światu, albo Bogu? jesli światu, przecżżeś Kapłanem? jesli Bogu, czemuż jaki świat, tacy Kapłani? jesli bowiem podobać się chcesz światu, cóż ci za zysk z Kapłaństwa? bo nie możesz dwóm Panom służyć. A tak chcąc podobać się ludziom, Bogu się nie podobasz; Temu jesli się nie podobasz, ani Go błagasz.

Verum tu, Sacerdos Dei altissimi, cui ex his placere gestis, mundo; an Deo? Si mundo, cur Sacerdos? Si Deo, cur qualis populus, talis est Sacerdos? Nam si pla-

placere vis mundo, quid tibi prodeſt Sacerdotium? Nec enim potes duobus Dominis ſervire. Volens itaque placere hominibus, Deo non places. Si non places, non placas. *S. Bern. Epiſt. ad Henr. Seno.*

§. XXIV.

Mnoga liczba Kapłanow, a mało robotnikow: z tych drugich ma ſię brać przykład.

1. Rozpoſtrzenion wydaie ſię Kościoł. Sam nawet Duchowieńſtwa ſtan święty, Braci poczet nad potrzebę umnożon jeſt. Lecz chociaż umnożyłeś lud, nie uwielmożyłeś dobrem.

Dilatata videtur Eccleſia. Ipſe etiam Cleri ſacratiſſimus Ordo, fratrum numerus ſupra numerum multiplicatus eſt. Verum etſi multiplicaſti gentem, non magnificaſti lætitiam. *S. Bernard. de Converſ. ad Clericos cap: 21.*

2. Zniwo wprawdzie obſzerne, mało zaś robotnikow. Oto świat pełen Kapłanow, a jednak na niwie Chryſtuſowey ledwie ktorego obaczyſz żeńca: i nie dziw; bo

bo Urząd Kapłańſki przyimuiemy, a nie dopełniamy obowiązkow tego urzędu.

Meſſis quidem multa, operarii vero pauci. Ecce mundus Sacerdotibus plenus eſt, ſed tamen in meſſe Dei rarus invenitur operator: quia Officium quidem Sacerdotale ſuſcipimus, ſed opus Officii non implemus. *S. Gregorius Hom. 17.*

3. Aby winnica Pańſka z nakazu Jego pilnie uprawiana była zawſze, i mnogi urodzay ziemſki do gumna zgromadzan, wiele robotnikow potrzeba, nad których nie tak mnogością, jak poczciwością zaſtanawiać ſię należy. Pożytecznieyſza bowiem jeſt, mieć nie wielu a zdolnych, niż wielu nieużytecznych, a pogotowiu ſzkodliwych.

Ut vinea Domini ex illius præcepto ſemper rite colatur, multaque meſſis in horreum reportetur, multis operariis opus eſt, quorum tamen non tam numerus, quam virtus ſpectanda eſt. Paucos enim idoneos & probatos habere ſatius eſt, quam multos inutiles, atque adeo ipſo genere vitæ pernicioſos. *Auct. Oper. imperf. in Matth. Hom. 43.*

4. Wielu Kapłanow, a rzadki Kapłanem: wielu z imienia, mało z pracy.

Multi Sacerdotes, & pauci Sacerdotes: multi nomine, pauci opere. *Auct. Oper. imperf. in Matth. Hom. 43.*

5. Ktemu namierzać potrzeba, żebyśmy z niewiela, abo z fetnego zbierali cnót wzory.

Feſtinandum eſt nobis, ut a paucis ac rariſſimis ſumamus exempla virtutum. *Joann. Caſſ. Collat. 3. cap. 7.*

6. Rozważay, żeś z niewiela i z wybranych powſtał, żebyś obyczaiem i gnuśnoscią gminu nie oſtygł. Zyi, jak rzadko kto żyie, abyś z niewielu zaſłużył domieſzczonym być w Królewſtwie Niebieſkim. Wielu bowiem wezwanych, mało wybranych, a ſzczupły orſzak tych, których podobało ſię Oycu Niebieſkiemu przyiąć do dziedzictwa.

Conſidera, te de paucis & electis effectum, & ne exemplo ac tepore multitudinis refrigeſcas. Sed *vive ut pauci, ut cum paucis inveniri merearis in Regno Dei.* Multi enim ſunt vocati, pauci vero electi, & puſillus eſt grex, cui complacuit

Patri

Patri hæreditatem dare. *Idem lib. 4. de inſtit. Renut. c. 38.*

§. XXV.

Duchowni nie do zwyczaiu, i obyczaiow innych, lecz do uſtaw Oycow Swiętych życie niech ſtoſuią.

1. Wſzyſtko to nieomylnym jeſt, co Pomazańcy Bozi poſtanawiaią, którzy, jako Moyżeſz, tego od Boga nauczeni, co ſtanowią.

Univerſa perpetua ſunt, quæ a Sacerdotibus Domini ſtatuuntur, qui, ut Moyſes, ea, quæ ſtatuunt, ab Oraculo Divino ſuſcipiunt. *Symmachus Papa Epiſt. ad Æonium.*

2. Niech każdy za Prawowiernych i powſzechnie zaleconych Oyców Swiętych rozumieniem idzie, z których Piſm, jak mówi S. Heronim, nie chwieie ſię prawda Wiary.

Sanctorum Catholicorum, & probatiſſimorum Patrum ſenſum quiſque ſequatur, in quorum ſcriptis, ut Beatus dicit Hierony-

Fidei veritas non vacillat. *Conc.*
e an. 845. cap. 34.
ądem Bożym na ogień wieczny
będzie, ktoby Kościelne Ustawy
ywał.
icio Dei ignis æterni tormenta su-
qui Ecclesiastica Decreta negle-
Clem. Ep. 1.

K O N I E C.

BIBLIOTHECA IAGELLONICA

Biblioteka Jagiellońska
stdr0023967